

## SPIS TREŚCI

### I. Przedmiot pracy i problemy badawcze

1. Stowarzyszenia społeczne a problem genezy społeczeństwa obywatelskiego
2. Stowarzyszenia i ruchy społeczne w XIX-wiecznej Danii w interpretacji historiografii duńskiej
3. Stowarzyszenia i ruchy społeczne wobec państwa i transformacji ustrojowej w XIX-wiecznej Danii – tezy i pytania badawcze
4. Konstrukcja, metody pracy i źródła

### II. Absolutne państwo wobec społeczeństwa – XVIII-wieczne tradycje i uwarunkowania aktywności społecznej

1. Monarchia duńska – terytorium i ludność
2. Duńskie państwo absolutne: specyfika, funkcjonowanie i stosunek do poddanego
3. Tradycje aktywności społecznej w Danii w II połowie XVIII i na początku XIX wieku: zasięg społeczny i zakres działalności.

### III. Duńskie społeczeństwo przełomu XVIII i XIX wieku: charakterystyka grup społecznych oraz ich wzajemnych relacji

1. Wieś duńska w XVIII i na początku XIX wieku.
2. Wielkie reformy agrarne – likwidacja wielkiej włości folwarcznej i uwłaszczenie chłopów.
3. Duńskie mieszczaństwo w XVIII i na początku XIX wieku.
4. Wielka reforma oświatowa 1814 roku

### IV. Społeczeństwo Danii wobec kryzysu w latach 1815-1834: pierwsze organizacje społeczne

1. Przemiany świadomości społecznej po 1815 roku: geneza i przejawy, początki ruchów narodowych i pannoarodowych

2. Powstanie i działalność Związku Studentów w Kopenhadze – pierwszej organizacji społecznej w Danii.

3. Wieś duńska w czasach kryzysu – pierwsze organizacje religijne i samopomocowe.

V. Organizacje i ruchy społeczne w dobie funkcjonowania zgromadzeń prowincjonalnych w latach 1831-1848

1. Doradcze zgromadzenia stanowe i pierwsza reforma absolutyzmu – rola państwa i opinii publicznej

2. Mieszkańskie oraz inteligentkie stowarzyszenia społeczne w pierwszych latach funkcjonowania zgromadzeń prowincjonalnych

3. Konflikt duńsko-niemiecki w księstwach Szlezwik i Holsztyn i początek duńskiego ruchu narodowego

4. Narodziny ruchu chłopskiego

5. Grundtwigianizm i geneza idei uniwersytetów ludowych

VI. Upadek absolutyzmu w Danii i transformacja ustrojowa

1. Problem konstytucji w ostatniej dekadzie absolutyzmu

2. Koniec epoki absolutyzmu i wojna o Szlezwik-Holsztyn

3. Dania monarchią konstytucyjną – nowe państwo wobec społeczeństwa

VII. Stowarzyszenia społeczne w pierwszym okresie monarchii konstytucyjnej

1. Samorganizacja społeczeństwa duńskiego w nowej sytuacji ustrojowej, politycznej i ekonomicznej

2. Szkolnictwo społeczne i uniwersytety ludowe jako alternatywa dla oświaty publicznej

3. Przemiany ustrojowe w latach 1864-1866 i ich wpływ na aktywność społeczną

## VIII. U progu społeczeństwa obywatelskiego

1. Stowarzyszenia samopomocy konsumenckiej – geneza, powstanie i zakres działalności

2. Powstanie spółdzielczości wiejskiej – jej geneza oraz zakres

3. Ruchy religijne w nowej rzeczywistości – grundtwigianizm i ruch Misji Wewnętrznej

## IX. Zakończenie

## X. Bibliografia

## ROZDZIAŁ I

### PRZEDMIOT PRACY I PROBLEMY BADAWCZE

1. Stowarzyszenia społeczne a problem genezy społeczeństwa obywatelskiego w XIX wieku.

Tematem pracy jest geneza społeczeństwa obywatelskiego w Danii w XIX wieku, w okresie transformacji ustrojowej od systemu absolutystycznego do monarchii konstytucyjnej. Przedmiot analizy został wybrany nieprzypadkowo: XIX-wieczna Dania była miejscem, w którym różnorakie stowarzyszenia powstawały w zakresie zupełnie niespotykanym w innych regionach Europy tego czasu. Wyróżniała je ponadto inna cecha – były to organizacje niemal wyłącznie wiejskie. Dość powiedzieć, że tylko do chłopskich stowarzyszeń konsumenckich należało pod koniec lat 60. XIX wieku ponad 10 proc. mieszkańców, a sieć stowarzyszeń i organizacji społecznych pokrywała pod koniec wieku cały kraj. Tu w połowie XIX wieku narodziła się koncepcja oświaty powszechnej w postaci uniwersytetów ludowych, tu w tym samym czasie rozwinął się alternatywny wobec państwowego szkolnictwa ruch szkół społecznych na wsi i tu wreszcie w latach 80. XIX wieku na masową skalę rozwinęła się modelowa dla całej Europy spółdzielczość wiejska. To, co jest szczególnie interesujące, to fakt, że początek tego procesu miał miejsce jeszcze w dobie absolutyzmu.

Samorganizacja społeczeństwa duńskiego dokonywała się bowiem w Danii równolegle z procesem transformacji ustrojowej – upadku systemu absolutnego i wykształcania się monarchii konstytucyjnej. Z procesem tym tym związany jest także rozwijający się w latach 30. i 40. XIX wieku duński ruch narodowy, stymulujący powstawanie różnego rodzaju stowarzyszeń społecznych. Chronologiczne ramy tego procesu to lata od ok. 1830 do ok. 1880, przy czym cezurę początkową określiła pierwsza nieskrępowana debata polityczna opinii publicznej w dobie reformy systemu absolutystycznego w Danii w postaci doradczych zgromadzeń prowincjonalnych, będących *de facto* pierwszym ograniczeniem władzy absolutnej, a koniec wykształcenie się w latach 80. społeczeństwa obywatelskiego. Apogeum tego procesu to upadek w 1848 roku systemu absolutnego i wprowadzenie monarchii konstytucyjnej. Proces transformacji ustrojowej, któremu towarzyszył duńsko-niemiecki konflikt narodowy, dokonywał się w Danii jeszcze przez pięćdziesiąt lat od tego wydarzenia, a jego punkty kulminacyjne to m. in. trzyletnia wojna z Prusami o księstwa Szlezwik i Holsztyn w latach 1848-1851, uchwalenie konstytucji w 1849 roku, jej zmiana w 1863 roku i kolejna wojna z Austrią i Prusami w 1864 roku, której konsekwencją była utrata obu księstw. Ostateczne uformowanie się systemu monarchii

parlamentarnej dokonano w 1901 roku. Za istotny czynnik tej transformacji uważam właśnie wykształcenie się w Danii w II połowie XIX wieku społeczeństwa obywatelskiego, jednego z najwcześniejszych w Europie.

Zanim przedstawię w dalszych częściach niniejszego rozdziału pytania i tezy badawcze odnoszące się do genezy i uwarunkowań tego procesu, spróbuję wyjaśnić przywołane pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. Jest to konieczne nie tylko dlatego, że jest ono wyjątkowo nieprecyzyjne; sformułowanie definicji tego pojęcia pozwoli mi uzasadnić przyjęte kryteria analizy badawczej oraz konstrukcję i metodę całej pracy.

W okresie ostatnich dziesięciu lat klasyczne pojęcie *societas civilis* stało się wyjątkowo atrakcyjnym i prostym kluczem dla uzasadniania przemian społecznych i ustrojowych, jakie zachodzą w Środkowej i Wschodniej Europie. Początki tego renesansu sięgają jednak lat 70. XX wieku i związane są m. in. z pisarstwem socjologa i filozofa Jürgena Habermasa. Od tego czasu literatura poświęcona dyskusji nad znaczeniem i treścią pojęcia społeczeństwa obywatelskiego rozrosła się w sposób monstrualny, często mimo niechęci wielu teoretyków sprzeciwiających się „reanimacji tego archaizmu”.<sup>1</sup> Trudno oczywiście w tym miejscu referować szczegółowo całą debatę, ale warto przedstawić kilka wątków zasadniczych.

Dyskusja nad pojęciem społeczeństwa obywatelskiego wyraźnie dzieli się na trzy sfery: dwie teoretyczne – historyczną i socjologiczno-polityczną – oraz empiryczną. Charakterystyczne, że wspomniana nieokreśloność pojęcia zmusza każdego, kto po nie sięga – teoretyka lub praktyka – do przeprowadzenia jego gruntownej analizy. Jak pisze Jerzy Szacki, każdy musi przedstawić „abecadło społeczeństwa obywatelskiego”, ustosunkować się do rozmaitych koncepcji i dopiero na tym podłożu przedstawić własną.<sup>2</sup> Wspólne dla wszystkich wątków dyskusji są dwie kwestie – wzajemne relacje między państwem a społeczeństwem obywatelskim oraz jego zakres.

Większość teoretyków zauważa, przywołując arystotelesowskie pojęcie *koinonia politike* oraz cycerońskie *societas civilis*, że idea społeczeństwa obywatelskiego sięga czasów starożytnych. Jego nowożytną interpretację otwierają *Dwa traktaty o rządzie* Johna Locke'a, zamykają zaś rozważania Georga Wilhelma Friedricha Hegla, a później Karola Marksa. Wielu badaczy zwraca także uwagę na fakt „przechowania się” idei w piśmiennictwie

---

<sup>1</sup> Krishan Kumar, *Spoleczeństwo obywatelskie: rozważania na temat użyteczności historycznego terminu*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej. Wybór tekstów*, red. Jerzy Szacki, Kraków 1997, s. 320.

<sup>2</sup> Jerzy Szacki *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, op. cit., s. 53.

Gramsciego, któremu możemy w ten sposób zawdzięczać jej dzisiejszy renesans.<sup>3</sup> W tym okresie pojęcie przeszło zasadniczą ewolucję, zbliżając się do współczesnego rozumienia pojęcia społeczeństwa obywatelskiego.

Aż do końca XVIII wieku pojęcie to było równoznaczne z terminem *społeczeństwo polityczne*, co należy rozumieć także jako *państwo*. Tak interpretowali to pojęcie John Locke (*civil government*, używany wymiennie z *civil or political society*), Immanuel Kant (*Bürgerliche Gesellschaft*, związane ściśle z państwem o charakterze konstytucyjnym) oraz Jean Jacques Rousseau (*état civil*). Według tych interpretacji, z zastrzeżeniem wszystkich różnic, obywatelskość (albo „duch obywatelski”) rozumiana jest klasycznie w sposób typowy dla np. ateńskiej *polis* lub republiki rzymskiej, w których wyodrębniony aparat państwowy w zasadzie nie istniał, bądź też funkcjonował w zakresie szczątkowym. Obywatelskość równoznaczna była tutaj z przywilejami i aktywnością polityczną; obywatele biorą czynny udział w życiu publicznym, tj. politycznym, a jedyną wspólnotą organizującą ludzi pozostaje państwo. Tak zresztą formułował swe koncepcje Rousseau, mówiąc wprost, że w idealnym społeczeństwie obywatelskim obywatelom powinna wystarczyć republika, a wszelkie stowarzyszenia są zbędne i szkodliwe dla spoistości państwa.

Na przełomie XVIII i XIX wieku dokonała się ważna ewolucja pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, na co w dużym stopniu wpłynęły historyczne doświadczenia Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Tacy liberalni myśliciele anglosascy, jak Thomas Paine, Adam Smith, czy Adam Ferguson, interpretując pojęcie społeczeństwa obywatelskiego przeciwstawili sobie kategorie społeczeństwa i państwa. Społeczeństwo było obywatelskie, ponieważ składające się nań niezależne jednostki były „obywatelami”.<sup>4</sup> Thomas Paine pisał:

*Wielka część porządku, któremu podlega ludzkość, nie jest dziełem Rządu. Ma ona początek w zasadach społeczeństwa i naturalnej konstytucji człowieka. Istniała, zanim powstał Rząd, i istniałaby nadal, gdyby rządowa podpora została usunięta. Wzajemne uzależnienie od siebie ludzi, a także poszczególnych części cywilizowanej ludzkości, oraz ich wzajemne sobą zainteresowanie tworzą wielki łańcuch powiązań trzymający ich razem. Właściciel ziemski, farmer, fabrykant, kupiec i ludzie wszelkich innych zatrudnień zażywają pomocy dzięki pomocy, jakiej każdy z nich doznaje od drugiego człowieka i od wszystkich ludzi pospołu. Wspólny interes określa ich zainteresowania i kształtuje ich prawo, a prawa*

<sup>3</sup> Norberto Bobbio *Gramsci and the Concept of Civil Society*, [w:] *Civil Society and the State. New European Perspectives*. Red. John Keane. London 1988.

<sup>4</sup> John Kean *Despotism and Democracy. The Origins of the Distinction Between Civil Society and the State 1750-1850*, [w:] *Civil Society and the State*, op. cit.

*podyktowane przez wspólny pożytek mają wpływ większy aniżeli te, które ustanawia Rząd. Słowem, społeczeństwo samo robi dla siebie niemal wszystko, co przypisuje się Rządowi.*<sup>5</sup>

Tą drogą poszli następnii teoretycy, przede wszystkim Hegel, Alexis de Tocqueville i Karol Marks, ale także Claude-Henri Saint-Simon i August Comte, choć każdy z wyżej wymienionych inaczej rozumiał, co wchodzi w zakres pojęcia społeczeństwa obywatelskiego.

Punktem wyjścia dla wszystkich była konstatacja, że społeczeństwo obywatelskie nie jest państwem, a więc nie jest równoznaczne ze sferą publiczną. Najwięcej niejasności zawiera koncepcja Hegłowska, sformułowana w *Zasadach filozofii prawa*, nie tylko z powodu wieloznaczności używanych przez Hegla terminów *państwo* i *społeczeństwo obywatelskie*, ale przede wszystkim z powodu krańcowo odmiennych interpretacji jego wywodów – w duchu konserwatywnym, liberalnym, marksistowskim. Większość teoretyków uznaje więc za oczywisty intelektualny wkład Hegla w rozwój koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, niektórzy jednak twierdzą, że jedynie „podsycił terminologiczny i pojęciowy zamęt i orędownął za tą wizją społeczeństwa obywatelskiego, w której główną rolę odgrywało państwo”.<sup>6</sup> W przeciwieństwie do krytyków Hegla sądzę, że bez koncepcji Hegłowskiej nie zostałyby sformułowana współczesna idea społeczeństwa obywatelskiego.

W myśli Hegla system idei i instytucje rzeczywiście stanowiły jedność. Ale jednocześnie Hegel wyraźnie podkreślał opozycję między państwem a społeczeństwem obywatelskim. Jest to przeciwstawienie dialektyczne: społeczeństwo obywatelskie – mówiąc po heglowsku – jest etapem w postępie Ducha w kierunku nowoczesnego państwa uniwersalistycznego. Jest swego rodzaju sferą pośredniczącą między najmniejszą wspólnotą, jaką stanowi rodzina, a wspólnotą nadrzędną – państwem. *Bürgerliche Gesellschaft* to dla Hegla więc wszystko to, co sprawia, że jednostka, nie rezygnując ze swych własnych interesów, staje się obywatelem, zaczyna myśleć w kategoriach państwowych. Są to więc nie tylko instytucje gospodarcze, ale także społeczne i obywatelskie: rynek, system produkcji i wymiany, grupy społeczne i korporacje zajmujące się życiem społecznym, religijnym, zawodowym i kulturalnym. Hegel uwzględniał także instytucje publiczne, takie jak szkoły, organizacje charytatywne i sądy, nadając im kluczowe znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Wskazując na dialektyczny charakter społeczeństwa

<sup>5</sup> cyt. za J. Szacki, op. cit., s. 10.

<sup>6</sup> Victor M. Pérez-Díaz *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*. Kraków 1996, s. 91.

obywatelskiego, Hegel wprowadził doń kategorię pośredniczącą między społeczeństwem a państwem – *klasę uniwersalną*, za którą uważał biurokrację.<sup>7</sup>

Koncepcja Karola Marksa, który oparł się na heglowskiej wyodrębniając z niej jedynie wątek ekonomiczny, oznaczała w istocie odcięcie się od idei społeczeństwa obywatelskiego. W interpretacji Marksa społeczeństwo obywatelskie powstało wskutek wykształcenia się własności prywatnej i wszelkie formy życia społecznego były równoznaczne z ekonomicznymi, a więc (w rzeczywistości XIX-wiecznej) kapitalistycznymi i jakie takie zostały w tej koncepcji odrzucone. Społeczeństwo u Marksa zostało sprowadzone do sfery wyłącznie ekonomicznej (i tak jak ekonomia marksowska silnie upolitycznionej) i w rezultacie otrzymaliśmy proste przeciwstawienie „społeczeństwo-państwo”, w którym nie było miejsca na struktury rozumiane jako instytucje wypełniające przestrzeń między jednostką a państwem. Jak zauważa wielu badaczy, takie rozumienie wpłynęło na istotną słabość marksistowskiej socjologii, która koncepcyjnie i metodologicznie nie była w stanie ogarnąć „zarodkowych komórek” organizacji społecznej.<sup>8</sup>

Na tym tle wyróżnia się interpretacja idei społeczeństwa obywatelskiego dokonana przez Alexisa de Tocqueville, który teoretyczne rozważania sprowadził do poziomu badań empirycznych, przedstawiając genezę i sposób funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w praktyce – na przykładzie systemu amerykańskiego.<sup>9</sup>

Konstrukcja życia społecznego, jaką przedstawił Tocqueville, miała składać się z następujących elementów: państwo, czyli struktury formalne (biurokracja, policja, wojsko, sądownictwo) i przedstawicielskie (parlament) z jednej strony, oraz społeczeństwo obywatelskie z drugiej. Tocqueville zaliczał do niego w zasadzie sferę prywatnego interesu i aktywności gospodarczej (podobnie, jak to uczynił później Karol Marks), ale dodawał jeszcze jedną jakość – *społeczeństwo polityczne*. Warunkiem wykształcenia się tej sfery była, zdaniem Tocqueville'a, umiejętność stowarzyszania się. Rozumiał przez to nie tylko polityczne stowarzyszenia w rodzaju samorządów lokalnych, sądów przysięgłych, partii politycznych i mediów wyrażania opinii publicznej, ale także wszelkie inne stowarzyszenia w rodzaju szkół społecznych, organizacji zawodowych i handlowych, rozrywkowych i rekreacyjnych, kościołów i ruchów religijnych, towarzystw literackich i naukowych, dzienników i wydawców. To właśnie dzięki tym dobrowolnym stowarzyszeniom powstaje

<sup>7</sup> Georg Wilhelm Friedrich Hegel *Zasady filozofii prawa*. Tłum. A. Landman. Warszawa 1969.

<sup>8</sup> J. Szacki, op. cit., s. 14-15, oraz K. Kumar, op. cit., s. 302.

<sup>9</sup> Alexis de Tocqueville *O demokracji w Ameryce*. T. 1-2. Kraków 1996, oraz *Dawny ustrój i rewolucja*. Kraków 1994.



społeczeństwo polityczne: „stowarzyszenia społeczne ułatwiają powstawanie stowarzyszeń politycznych”, uczą aktywności i umiejętności podporządkowania interesów prywatnych dobru powszechnemu.<sup>10</sup> Stowarzyszenia polityczne stanowią natomiast pomost między sferą państwowo-publiczną a społeczeństwem obywatelskim (podobnie jak *biurokracja* w systemie Hegla).

Podobny sposób rozumienia koncepcji społeczeństwa obywatelskiego przejawia Antonio Gramsci, nazywany czasem przez badaczy marksistowskim Tocqueville`em.<sup>11</sup> Gramsci połączył marksowskie wyodrębnienie bazy i nadbudowy z ideą społeczeństwa obywatelskiego zaproponowaną przez Hegla: „między bazą ekonomiczną a państwem z jego ustawodawstwem i siłą przymusu zawiera się społeczeństwo obywatelskie.”<sup>12</sup> Jednocześnie Gramsci, wyodrębniając społeczeństwo obywatelskie ze sfery ekonomicznej, przesunął je wyraźnie w stronę struktur państwowych, a więc należące, jak państwo, do instytucji tworzących i utrzymujących dominację klasy panującej (podkreślał m.in. rolę intelektualistów).

Współczesne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego odwołują się do całej tradycji intelektualnej tej idei, począwszy od Thomasa Paine`a. Nie jest moim zamiarem dokładne referowanie tej rzeczywiście bardzo rozległej dyskusji, co zresztą przekracza zadania niniejszego rozdziału, ale można podkreślić jej główne punkty sporne. Pierwszym jest oczywiście relacja między państwem a społeczeństwem obywatelskim, drugim – zakres społeczeństwa obywatelskiego. Problem pierwszy wynika z dwuznacznej wymowy terminu *władza państwowa*: instytucja ta jest warunkiem niezbędnym istnienia i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w partnerskiej relacji między nimi, ale także aparatem przymusu. Definicje społeczeństwa obywatelskiego rozciągają się więc od koncepcji całkowitej opozycji społeczeństwa obywatelskiego wobec państwa (począwszy od Jürgena Habermasa, a skończywszy na teoretykach odwołujących się do doświadczeń Europy Wschodniej i Środkowej po II wojnie światowej) po teorie, w których społeczeństwo obywatelskie jest organicznie z państwem związane (np. cytowany wyżej Victor M. Pérez-Díaz).<sup>13</sup>

---

<sup>10</sup> A. De Tocqueville *O demokracji w Ameryce*, op. cit. T. 2, s. 116-117.

<sup>11</sup> K. Kumar, op. cit., s. 304.

<sup>12</sup> Antonio Gramsci *Zeszyty filozoficzne*. Tłum. B. Sieroszevska, J. Szymanowska. Warszawa 1991, s. 62.

<sup>13</sup> V. M. Pérez-Díaz, op. cit. Dobry przegląd współczesnych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego daje J. Szacki we wstępie do cytowanego wyżej wydawnictwa *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, op. cit. Również dwie cytowane antologie: polskojęzyczna *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, op. cit., oraz *Civil Society and the State*, op. cit. stanowią dobre źródło poznania współczesnych dyskusji na ten temat.

Podobne kontrowersje wywołuje kwestia zakresu określania i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Badacze i teoretycy nie są zgodni, czym jest w istocie owo społeczeństwo obywatelskie. Są tu definicje bardzo ogólne, jak Zbigniewa Pełczyńskiego: „Społeczeństwo obywatelskie jest terenem, gdzie człowiek nowoczesny w prawomocny sposób zaspokaja swój interes własny i rozwija swą indywidualność, ucząc się wszakże równocześnie wartości działania grupowego, solidarności społecznej i uzależniania swego dobrobytu od dobrobytu innych ludzi. Wychowuje go ono do roli obywateli państwa i przygotowuje do udziału w życiu politycznym.”<sup>14</sup> Z kolei habermasowska koncepcja głosi, że społeczeństwem obywatelskim jest wszystko to, co nie jest państwem i gospodarką (rynkiem). Można znaleźć definicje o korzeniach liberalnych, oparte na rozumowaniu klasycznym, historycznym, jak ta, odwołująca się wprost do XVIII-wiecznego filozofa Adama Fergusona:

*Społeczeństwo obywatelskie to zespół społeczno-politycznych instytucji złożony z pięciu elementów: władzy publicznej, która jest ograniczona i odpowiedzialna przed społeczeństwem; rządów prawa; sfery publicznej skupiającej zainteresowanych obywateli; systemu rynkowego wolnego od wszelkiego rodzaju gwałtu i korupcji oraz szeregu dobrowolnych stowarzyszeń.*<sup>15</sup>

Są też definicje węższe, które – nadal podkreślając autonomię obywateli wobec państwa – sprowadzają społeczeństwo obywatelskie do społecznych instytucji, jak rynki i stowarzyszenia, oraz sfery publicznej, pozostającej częściowo poza zasięgiem państwa, jak partie polityczne i niektóre media (prasa).<sup>16</sup>

Socjologia i politologia skandynawska, odwołujące się przede wszystkim do koncepcji Tocqueville'a i podkreślające rolę społeczeństwa obywatelskiego jako przeciwwagi dla władzy państwowej, skłaniają się do przedstawiania społeczeństwa obywatelskiego jako swego rodzaju ogniwa pośredniego między społeczeństwem (ludem) a państwem. Stowarzyszenia, składające się na społeczeństwo obywatelskie, stanowią reprezentację społeczną wobec państwa, które ze swej strony wykorzystuje je dla komunikowania się z obywatelami. W zakres tak rozumianego społeczeństwa obywatelskiego wchodzi partie polityczne i szeroko rozumiane stowarzyszenia i ruchy społeczne (według duńskiego terminu

---

<sup>14</sup> Zbigniew A. Pełczyński *Solidarity and „the Rebirth of of Civil Society in Poland 1976-81*, [w:] *Civil Society and the State*, op. cit., s. 364.

<sup>15</sup> Cyt. za V. M. Pérez-Díaz, op. cit., s. 5.

<sup>16</sup> Ibid.

dosł. – *ruchy ludowe*, angielski odpowiednik terminu to *grassroot movements*).<sup>17</sup> Wielu badaczy, których opinię podzielam, nie zalicza jednak partii politycznych do społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ są to instytucje powiązane zarówno ze społeczeństwem jak i władzą państwową, a ponadto dążące do objęcia tejże władzy. Duńscy (a także z innych krajów skandynawskich) socjologowie i historycy idą tutaj za anglo-amerykańską tradycją wyodrębniania tzw. trzeciego sektora, oznaczającego różne dobrowolne stowarzyszenia pozarządowe o charakterze „nonprofit”, które nie są zainteresowane przejęciem władzy, wszelako zdolne są do wywierania presji na instytucje polityczne i państwowe.<sup>18</sup>

Pierwszym pytaniem, jakie nasuwa się historykowi w kontekście tych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, jest pytanie o uwarunkowania historyczne tego zjawiska. Oderwanie całej dyskusji od tła historycznego jest uderzające; większości definicji brakuje dynamicznego charakteru, uwzględniającego przemiany historyczne. Oczywiście jest przecież, że relacji państwa wobec społeczeństwa obywatelskiego nie można jednoznacznie określić jako opozycji lub partnerstwa, zmienia się ona bowiem wraz z rozwojem całego systemu polityczno-społecznego i ustrojowego. Rozwijające się społeczeństwo obywatelskie w swej pierwszej fazie stanowiło przeciwstawienie i reakcję na dominację państwa w różnych sferach życia. Dotyczy to zarówno systemów absolutystycznych w XIX, jak i autorytarnych i totalitarnych w XX wieku. Państwo odgrywało w tym wypadku wobec rozwijającego się społeczeństwa rolę „stymulatora negatywnego” i pytanie o genezę społeczeństwa obywatelskiego odnosi się do możliwości rozwoju w warunkach opozycji wobec państwa i ograniczonej sfery działalności publicznej. Czy państwo opresyjne wobec społeczeństwa może pełnić mimo wszystko jakiekolwiek funkcje pozytywne, sprzyjające samoorganizacji społecznej, a w dalszej konsekwencji powstaniu społeczeństwa obywatelskiego? Jaką rolę odgrywa z drugiej strony społeczeństwo obywatelskie w procesie transformacji ustrojowej, której ostatecznym rezultatem jest państwo demokratyczne, integralnie (przynajmniej w teorii) zespolone ze społeczeństwem? Jak wiąże się to zjawisko z procesem emancypacji różnych grup społecznych, wzrostem integracji społeczeństwa i jego autonomii wobec państwa, ale także świadomości i kultury politycznej?

Odpowiedzi na te pytania próbuję właśnie znaleźć analizując rozwoju samorganizacji społeczeństwa duńskiego w XIX wieku w warunkach systemu absolutystycznego, roli dobrowolnych stowarzyszeń i ruchów społecznych w transformacji ustrojowej i w utworzeniu

---

<sup>17</sup> Tak np. Olof Petersson *Svensk politik*. Stockholm 1993.

<sup>18</sup> Por. np. *Third Sector. Comparative Studies of Nonprofit Organizations*. Red. H. K. Anheier; W. Seibel. Berlin 1990.

w 1848 roku monarchii konstytucyjnej. Analiza dotyczy także funkcji stowarzyszeń w procesie formowania się około 1870 roku nowoczesnej sceny politycznej, który to moment stanowi w mojej analizie cezurę końcową. Ze względu na zdecydowanie wiejski charakter społeczeństwa duńskiego (80 proc. mieszkańców), samoorganizacja społeczna w Danii związana jest z przemianami modernizacyjnymi na wsi. Skupiam się więc przede wszystkim na wiejskich stowarzyszeniach o charakterze społecznym i ekonomicznym. Dotyczy to stowarzyszeń o różnym przeznaczeniu: kulturalnych (czytelnicze, literackie, naukowe), oświatowe (uniwersytety ludowe i szkoły społeczne), religijnych (ruch odnowy Kościoła, ruchy misyjne), ekonomiczno-konsumenckich (chłopskie kasy oszczędnościowe, samopomoc konsumencka, działalność spółdzielcza). Dla samoorganizacji społecznej ważne były także organizacje studenckich i inteligenckich, zwłaszcza te o wydźwięku narodowym.. Wszystkie wspomniane wyżej stowarzyszenia jako pierwsze przekształcały się w organizacje o charakterze masowym, by w końcu spełniać funkcje ruchów społecznych, wywierających presję na władzę państwową. Ich wspólnym mianownikiem była dobrowolność stowarzyszenia, skład społeczny rozrywający tradycyjne podziały, początkowo lokalny zasięg i cele wykraczające poza czystą użytkowość, jak np. w przypadku stowarzyszeń konsumenckich, które zajmowały się także rozwojem czytelnictwa na wsi, lub uniwersytetów ludowych, których funkcja była znacznie szersza, niż tylko nauczanie ludności wiejskiej. Elementem charakterystycznym były także demokratyczne struktury organizacyjne, otwarte szeregi dla nowych członków oraz swoiste sprzężenie – powstanie jednych stowarzyszeń stymulowało tworzenie drugich.

Wymieniłam stowarzyszenia konsumenckie i ruch uniwersytetów ludowych, ponieważ właśnie one stanowią przykład transformacji organizacji o charakterze ekonomicznym (lub oświatowym), z praktycznymi zadaniami ekonomicznymi lub oświatowymi, w stawiający sobie cele polityczne ruch społeczny. Tu nasuwa się istotne pytanie o kryteria definiowania ruchów społecznych, a raczej ocenę, w którym momencie można organizacje społeczne można nazwać ruchem o celach politycznych. Do cech organizacyjnych wymienionych wyżej - jak dobrowolność, oddolny sposób powstania (choć założyciele pierwotnie nie wywodzili się z najniższych warstw społecznych), początkowo lokalny zasięg i początek struktur organizacyjnych – należałoby dodać wspólnotę przekonań religijnych, etycznych, ekonomicznych lub politycznych oraz swoistą świadomość odrębności i opozycyjności, wyrażającą się w kategoriach „my i oni”. W chwili, gdy zakładane początkowo w różnych zakątkach kraju stowarzyszenia konsumenckie zaczynały pokrywać cały kraj, tworzyć stałe

struktury organizacyjne, by wreszcie zjednoczyć się w federacji, stanowiły już istotną siłę polityczną, zdolną wpływać na decyzje państwowe. Odwołując się do wspomnianych wyżej przykładów stowarzyszeń konsumenckich lub szkół społecznych, które pierwotnie powstawały wyłącznie jako instytucje samopomocowe, o ruchu społecznym można mówić wówczas, gdy utworzono federację, która jako grupa nacisku zaczęła wpływać na ustawodawstwo państwowe. Podobnie szkoły społeczne zdołały przeforsować umożliwiające im działalność odpowiednie zapisy w konstytucji, a więc wpłynęły na ustrój Danii. Przedmiotem mojej analizy jest właśnie sposób kształtowania się tak rozumianych ruchów społecznych jako decydującego składnika tworzącego się społeczeństwa obywatelskiego.

Reasumując, społeczeństwo obywatelskie jest w moim rozumieniu pewnym etapem rozwoju społecznego, w którym społeczeństwo dzięki takim czynnikom jak wykształcenie elementarne lub stworzone przez (niekoniecznie demokratyczne) państwo warunki do formułowania opinii publicznej, nabywa zdolności do samorganizacji. Poziom tego rozwoju można właśnie „zmierzyć” liczbą stowarzyszeń społecznych, które nie tylko oddziałują na państwo, ale także zwrotnie na samo społeczeństwo.

## 2. Stowarzyszenia i ruchy społeczne XIX-wiecznej Danii w historiografii duńskiej.

Zainteresowanie dla XIX-wiecznych form aktywności społecznej historiografia duńska zaczęła przejawiać już na przełomie wieków XIX i XX. Jego przedmiotem był przede wszystkim najbardziej znany w Europie i najszybciej się rozprzestrzeniający, zwłaszcza w Skandynawii, duński model oświaty dla dorosłych w postaci uniwersytetów ludowych oraz jego twórca – Nicolai Frederik Severin Grundtvig. Z wszystkich tych, bardzo licznych prac pozostaje aktualna do dziś czterotomowa praca F. Rønninga, będąca rozbudowaną biografią N. F. S. Grundtviga, ukazaną na szerokim tle życia kulturalnego i społecznego XIX-wiecznej Danii.<sup>19</sup> Podobnie swoje monografie otrzymały już na przełomie XIX i XX wieku tak specyficzne dla XIX-wiecznej Danii zjawiska, jak ruchy studenckie, w I połowie XIX wieku spełniające *de facto* funkcję opozycji politycznej wobec systemu absolutystycznego.<sup>20</sup>

Najpełniejszą literaturą przedmiotu dysponujemy bez wątpienia w odniesieniu do dziejów grundtwigiańskiej myśli pedagogicznej oraz uniwersytetów ludowych w Danii i w

---

<sup>19</sup> F. Rønning *N. F. S. Grundtvig. Et Bidrag til Skildring af dansk Aandsliv i det 19. Aarh.* T. 1-4. Kiøbenhavn 1907-1914.

<sup>20</sup> Przegląd piśmiennictwa na ten temat patrz G. Szelałowska *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku.* Warszawa 1992, s. 8-10.

pozostałych krajach skandynawskich. Pierwsze popularne opracowania na ten temat powstawały już w XIX wieku i noszą one raczej charakter szkoleniowy z przeznaczeniem dla nauczycieli szkół ludowych. W okresie między wojnami, wobec ogromnego zainteresowania w Europie ideą oświaty dla dorosłych oraz uniwersytetów ludowych, ukazało się wiele przeglądowych i raczej popularnych prac na temat N. F. S. Grundtviga i historii wyższych szkół ludowych, także w językach szerzej znanych.<sup>21</sup> Dla wszystkich tych prac wspólne było ujęcie niejako personalne, ukazujące powstanie i rozwój uniwersytetów ludowych jako dzieło N. F. S. Grundtviga. Wartościową i opartą na szerokiej podstawie źródłowej refleksję historyczną na temat uniwersytetów ludowych oraz XIX-wiecznych ruchów oświatowych zrodziła dopiero 100. rocznica założenia pierwszej takiej szkoły w Rødning (1844).

Wymienić tu należy przede wszystkim rozprawę doktorską Roara Skovmanda z 1944 roku, stanowiącą obszerne studium historii uniwersytetów ludowych w latach 1841-1892.<sup>22</sup> R. Skovmand, który w latach późniejszych skupił się na badaniu różnych form aktywności społecznej w XIX-wiecznej Danii, interpretuje dzieje wyższych szkół ludowych jako specyficzny ruch społeczny, skierowany przeciwko oficjalnej oświacie.

Inne prace, aczkolwiek o charakterze w sporej mierze jubileuszowym i popularnonaukowym, także zasługują na wspomnienie. Zalety tych publikacji, to przede wszystkim aneksy źródłowe, antologie wspomnień nauczycieli, działaczy i absolwentów.<sup>23</sup> Pożyteczne kompendium wiedzy na temat historii uniwersytetów ludowych w Danii i w pozostałych krajach skandynawskich stanowi praca Friedleva Skrubbeltranga, wydana także w językach angielskim i niemieckim, przez co stała się ważnym źródłem informacji dla historyków oświaty w Europie.<sup>24</sup> Do grupy tej należą także pierwsze monografie pionierskich uniwersytetów ludowych w Rødning i Uldum, a także ważne syntezy ruchu szkół społecznych, zainicjowanego przez Christena Kolda.<sup>25</sup>

<sup>21</sup> M.in. wydane w języku niemieckim: Thomas Bredsdorff *N.F.S. Grundtvig*. Kopenhaga 1919 oraz Hans Rosendal *Nikolaj Frederik Severin Grundtvig*. Kopenhaga 1923.

<sup>22</sup> Roar Skovmand *Folkehøjskolen i Danmark 1841-1892. Studier over en Oplysningsbevægelse i det 19. Aarhundrede*. København 1944 [rozprawa doktorska, obroniona na Uniw. Kopenhaskim]

<sup>23</sup> M.in. Valdemar Stenkilde *Den grundtvigske Folkehøjskole. Belyst ved Højskolemænds Artikler og Taler 1844-1944*. København 1944 oraz *Danmarks Folkehøjskole 1844-1944. Festskrift udgivet af Foreningen for Højskoler og Landbrugsskoler*. Red. J. Th. Arnfred, L. Bækhoj, C.P.O. Christiansen. København 1944 oraz *Den danske Folkehøjskole gennem hundrede Aar*. Bd. 1-2. Red. E. J. Borup, F. Nørgaard. Odense 1939-1940.

<sup>24</sup> Friedlev Skrubbeltrang *Den danske folkehøjskole*. København 1946 [tenże *The Danish Folk High Schools*. Copenhagen 1947 oraz *Die Volkshochschule*. Kopenhagen 1947].

<sup>25</sup> Arne Fog Pedersen *Danmarks første Højskole og dens Mænd*. København 1944 oraz J. Hattinger-Jacobsen *Folkehøjskolen i Uldum*. Odense 1949. Pierwsza historia ruchu szkół społecznych powstała już w latach 30. XX wieku: Kristen A. Lange *Den danske Friskole*. T. 1-2. København 1933. W stulecie narodzin tego ruchu ukazała się zbiorowa praca *Friskolen gennem hundrede Aar*. Red. A. Ankerstrøm. Odense 1946-1949.

Aż do lat 60. XX wieku nie pojawiła się żadna nowa praca, która w sposób nowatorski potraktowałaby społeczne ruchy oświatowe w Danii i w pozostałych krajach skandynawskich. W 1960 roku ukazała się obszerne opracowanie francuskiej badaczki Eriki Simon, która na ruch uniwersytetów ludowych spojrzała z perspektywy narodowej, dostrzegając w nim istotny czynnik kształtowania się w krajach nordyckich świadomości narodowej.<sup>26</sup> W tej wyjątkowo obszernej (ok. 60 arkuszy wydawniczych) pracy historię uniwersytetów ludowych ukazano na tle dziejów myśli, literatury i sztuki w Danii, Szwecji i Norwegii, podkreślając decydujące dla rozwoju koncepcji oświaty narodowe i pedagogiczne idee N. F. S. Grundtviga.

Zanim przejdę do omówienia dorobku historiografii duńskiej w odniesieniu do innych ruchów społecznych w XIX-wiecznej Danii, pokrótce wspomnę o zainteresowaniu, jakie dla koncepcji uniwersytetów ludowych przejawiano już pod koniec XIX wieku na ziemiach polskich oraz w okresie II Rzeczypospolitej.

Publicystyka poświęcona idei N. F.S. Grundtviga i oświacie pozaszkolnej była na ziemiach polskich i w okresie II Rzeczypospolitej tak obszerna, że warto było jej poświęcić osobne monografie. Pracę tę podjęli w pierwszym rządzie historycy i teoretycy oświaty, co wpłynęło na dość powierzchowne potraktowanie kontekstu historycznego. Stosunkowo najbardziej wyczerpujące jest syntetyczne omówienie Juliana Dybca w studium *Kształtowanie się polskiej wiedzy o duńskich uniwersytetach ludowych*, w którym odnajdujemy przede wszystkim wyczerpującą bibliografię całej rozległej dyskusji wokół uniwersytetów ludowych i osiągnięć skandynawskiej oświaty.<sup>27</sup> Podobnego przeglądu dokonuje Lucjan Tuross w monografii poświęconej obecnej działalności ludowych uniwersytetów w Danii, która wszakże skupia się na współczesnej problematyce oświaty dla dorosłych.<sup>28</sup> W obu przypadkach bariera językowa uniemożliwiła autorom oparcie się na literaturze, tak źródłowej, jak i przedmiotowej, duńskiej, zmuszając obu do odwołania się do wtórnej literatury niemiecko- i angielskojęzycznej.

Nieco inne ujęcie przedstawiła A. Bron-Wojciechowska, która odchodząc nieco od tematyki oświatowej we wstępie do pierwszego w polskim języku, skromnego wyboru pism N.F.S. Grundtviga przedstawiła jego sylwetkę jako filozofa.<sup>29</sup> Poglądy Grundtviga na kwestię

---

<sup>26</sup> Erica Simon *Réveil national et culture populaire en Scandinavie. La genèse de la højskole nordique 1844-1878*. Uppsala 1960 [rozprawa doktorska Uniw. w Paryżu].

<sup>27</sup> Julian Dybiec *Kształtowanie się polskiej wiedzy o duńskich uniwersytetach ludowych*, [w:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII-XX wieku*. Wrocław 1977, s. 265-282.

<sup>28</sup> Lucjan Tuross *Společno-wychowawcze funkcje duńskich uniwersytetów ludowych*. Warszawa 1983, s. 20-33.

<sup>29</sup> Agnieszka Bron-Wojciechowska *Grundtvig*. Seria „Myśli i ludzie”. Antologia w tłum. F. Jaszuńskiego. Warszawa 1986.

unii nordyckiej przedstawiłam w rozprawie poświęconej skandynawizmowi.<sup>30</sup> Warto jeszcze dodać, że niemal wszystkie publikacje, dotyczące kształtowania się na ziemiach polskich oraz w II Rzeczypospolitej idei uniwersytetów ludowych i oświaty dla dorosłych, odwołują się do koncepcji i działalności Grundtviga.

Trzecim – obok ruchów studenckich i uniwersytetów ludowych - dużym ruchem społecznym, na który duńscy historycy zwrócili uwagę około pół wieku temu, to różnego rodzaju ruchy religijne - herrnhutyizmu na przełomie XVIII i XIX wieku, przebudzenia religijnego w I połowie wieku XIX, grundtwigianizm, ruchy misyjne i trzeźwościowe w ostatniej ćwierci XIX wieku. Odsyłając do szczegółowej analizy tej literatury w rozdziale IV, tutaj podkreślę jedynie ścieranie się społecznej interpretacji o proveniencji marksistowskiej ruchów religijnych z tendencją filozoficzno-teologiczną. Wśród wyjątkowo licznej literatury wyróżnia się fundamentalna, oparta na bogatym materiale źródłowym siedmiotomowa praca pod redakcją Andersa Pontoppidana Thyssena.<sup>31</sup> Oczywiście jest, że także w tej grupie istnieje rozległa literatura poświęcona religijnej myśli N.F.S. Grundtviga.

Również na początku lat 50. XX wieku zaczęły powstawać pierwsze prace przedstawiające całościowe ujęcie zjawiska ruchów społecznych w Danii w XIX wieku. Były one wyraźnie pod wpływem marksistowskiej historiografii i kładły nacisk na klasowy charakter aktywności społecznej Duńczyków w XIX wieku. Akcentowano przede wszystkim działalność polityczną – w okresie do 1848 roku opozycję wobec absolutyzmu, konflikty na wsi po wprowadzeniu monarchii konstytucyjnej oraz rozwój ruchu socjaldemokratycznego. Nieduża praca Roara Skovmanda z 1951 roku to podstawowe kompendium wiedzy w tym zakresie.<sup>32</sup>

Aż do lat 80. nie przedstawiono żadnej nowej interpretacji historii dobrowolnych stowarzyszeń w Danii XIX wieku. Powstało jednak wówczas kilka ważnych prac dotyczących poszczególnych ruchów społecznych, jak organizacje konsumenckie, spółdzielcze, robotnicze.<sup>33</sup> Publikację wspomnianego wyżej fundamentalnego dzieła pod redakcją Andersa Pontoppidana Thyssena, omawiającego ruchy przebudzenia religijnego w I

<sup>30</sup> Grażyna Szelałowska *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim w I połowie XIX wieku*, op. cit.

<sup>31</sup> *Vækkelsesernes frembud i Danmark i første halvdel af 19. årh.* T. 1-7. Red. A. Pontoppidan Thyssen. Århus 1960-1977.

<sup>32</sup> Roar Skovmand *De folkelige bevægelser i Danmark*. København 1951.

<sup>33</sup> M.in. Preben Dollerup *Brugsforeningerne 1866-1896. Sociale, økonomiske og politiske undersøgelser i de danske brugsforeningers historie fra 1866 til 1896*. Albertslund 1966; Claus Bjørn *Dansk Mejeribrug 1882-1914*, [w:] *Dansk Mejeribrug 1882-2000*. Red. C. Bjørn. [b.m.] 1982; Birgit Nüchel Thomsen *Andelsbevægelsen og kapitalisterne. Planen om en baconkartel 1890-1891*, [w:] *Festskrift til Povl Bagge på halvfjerdsårsdagen 30. november 1972*. Red. J. Leisner i in. [b.m.] 1972.



połowie XIX wieku, zakończono w 1977 roku tomem podsumowującym i zarazem próbującym ukazać to zjawisko na szerszym tle innych ruchów społecznych.

W połowie lat 80. historiografia duńska spojrzała na zjawisko dobrowolnych organizacji w XIX wieku z socjologicznego punktu widzenia. Zapowiedzią takiej optyki była znakomita, wielotomowa „Historia społeczna Danii”, w której wykorzystano rzadkie dotąd w badaniach historycznych metody kwantytatywne, analizy klimatyczne i demograficzne.<sup>34</sup> W tym samym okresie powołano pod patronatem Rady Nordyckiej wspólny, skandynawski projekt badawczy „Od stowarzyszenia do organizacji masowej – rozwój społeczny i kształtowanie się nowoczesnych organizacji w porównawczej perspektywie nordyckiej”. W ramach przedsięwzięcia powstało kilka interesujących prac o charakterze interdyscyplinarnym, z naciskiem na rolę stowarzyszeń w procesie kształtowania się nowoczesnych społeczeństw skandynawskich.<sup>35</sup> Ich znaczenie to przede wszystkim periodyzacja omawianego zjawiska i ustalenie cezur (nieco różniących się w poszczególnych krajach skandynawskich) na okres od późnego Oświecenia do lat 1870-1880. W przypadku Danii są to lata 1780-1880, stulecie, w którym ewolucja przebiegała od dydaktycznych, filantropijnych oraz literackich towarzystw i klubów, do masowych organizacji końca wieku XIX. Przyjęto również XIX-wieczny termin „association” na określenie pierwszych dobrowolnych stowarzyszeń społecznych. Zwrócono uwagę na formę organizacyjną tych pierwszych stowarzyszeń, która nadała kształt późniejszym nowoczesnym partiom politycznym i innym masowym organizacjom społecznym.

Zainteresowanie dla idei społeczeństwa obywatelskiego, jakie obserwujemy w latach 90. XX wieku, pojawiło się także w krajach skandynawskich w postaci koncepcji trzeciego sektora i dobrowolnych organizacji o charakterze *nonprofit*, o czym wspominałam już w pierwszej części niniejszego rozdziału. Problem ten podjęli politolodzy i specjaliści z zakresu prawa państwowego, rozpatrujący rolę organizacji trzeciego sektora w procesie podejmowania decyzji oraz wzajemne relacje między administracją państwową i stowarzyszeniami społecznymi.<sup>36</sup>

<sup>34</sup> *Dansk socialhistorie*. T. I-VII. København 1979-1982. T. IV. Hans Chr. Johansen *En samfundsorganisation i opbrud 1700-1870*. København 1979, oraz T. V. *Det nye samfund på vej 1871-1914*. København 1982.

<sup>35</sup> Torkel Jansson *Adertonhundraålets associationer. Forskning och problem kring ett sprängfullt tomrum eller sammanslutningsprinciper och föreningsformer mellan två samhällsformationer, c:a 1800-1870*. „Acta Univ. Ups., Studia Historica Upsaliensia.” 139. Uppsala 1985; Hans Try *Assosiasjonsånd og foreningsvekst i Norge. Forskiningsoversyn og perspektiv*. Øvre Ervik 1985; Niels Clemmensen *Associationer og foreningsdannelse i Danmark 1780-1880. Periodisering og forskningsoversigt*. Øvre Ervik 1987.

<sup>36</sup> Np. *Forhandlingsøkonomi og blandingsadministration*. Red. G. Hernes. Bergen 1978; *Forhandlingsøkonomi i Norden*. Red. K. Nielsen i O. K. Pedersen. Charlottenlund 1989.

Najbogatszą literaturą przedmiotu pochwalić może się bez wątpienia ruch spółdzielczy, zarówno w zakresie badań historycznych, jak i ekonomicznych. Tym, co frapuje badaczy, jest dwoisty w istocie charakter tych uznawanych w krajach skandynawskich za stowarzyszenia instytucji – z jednej strony wyrażają społeczną aktywność obywateli, z drugiej uczestniczą w grze rynkowej. Są więc koncepcje uznawania ruchu spółdzielczego za zwykłe stowarzyszenia (większość badaczy), są tezy uznające je swoistą szarą strefę gospodarki, wreszcie część uważa spółdzielczość za odrębny sektor pośredni między rynkiem a organizacjami *nonprofit*.<sup>37</sup>

Dokonania duńskiej historiografii w zakresie badań nad historią dobrowolnych organizacji społecznych w XIX wieku noszą charakter interdyscyplinarny i koncentrują się wokół pytań stawianych dotąd głównie przez socjologię: wychowawczej i aktywizującej roli stowarzyszeń w społeczeństwie wiejskim XIX-wiecznej Danii, tworzących się na ich podstawie ruchów społecznych, relacji społecznych na szczeblu lokalnym, charakteru XIX-wiecznych inicjatyw oddolnych.<sup>38</sup> Na uwagę zasługują przede wszystkim dwie prace, poświęcone ruchowi konsumenckiemu i kas pożyczkowych, które to ruchy dla autorów stanowią punkt wyjścia do próby zdefiniowania oraz szerszej analizy ruchów społecznych, a także ich roli w procesach modernizacyjnych w XIX wieku.<sup>39</sup> Równolegle obserwować można zjawisko kształtowania się grup badawczych, skupionych wokół określonych środowisk, jak ruchy feministyczne, robotnicze, sportowe itp. Brakuje natomiast pracy, w której zauważono by rolę ruchów oświatowych nie tylko w procesach kształtowania świadomości narodowej – co zostało już dostatecznie omówione – ale dla aktywizacji i emancypacji wiejskiej części społeczeństwa duńskiego.

Zarówno historycy, jak i socjologowie, zwrócili uwagę na kwestię relacji trzeciego sektora ze strukturami państwowymi, jednak dotyczy ona głównie roli stowarzyszeń w kształtowaniu się nordyckiego modelu państwa dobrobytu, a więc ich funkcjonowania w systemie nowoczesnego państwa parlamentarnego.<sup>40</sup> W nikłym stopniu zauważają duńscy historycy rolę stowarzyszeń w kluczowym dla XIX-wiecznego rozwoju procesie przemian

---

<sup>37</sup> M.in. Thomas Bager *Andelsorganisering. En analyse af danske andelsorganisationers udviklingsprocesser*. Esbjerg 1992; *Strukturforløb i nordisk landbrugskooperation*. Red. V. Søgaaard. Esbjerg 1987.

<sup>38</sup> M.in. Per Gundelach *Sociale bevægelser og samfundændringer. Nye sociale grupper og deres organisationsformer ved overgangen til ændrede samfundstyper*. Århus 1988.

<sup>39</sup> Niels Clemmensen *Sparekassebevægelsen i Danmark 1810-1914*. København 1985; Poul Thestrup *Nærbutik og næringslovs-omgåelse. En undersøgelse af brugsforeningerne og deres placering i innovationsprocessen i Danmark mellem 1850 og 1919*. „Odense University Studies in History and Social Sciences, vol. 95”. Odense 1986.

<sup>40</sup> Tak np. autorzy zbiorowego dzieła *Frivillig organisering i Norden*. Red. Kurt Klaudi Klausen, Per Selle. [b.m.] 1995.

ustrojowych od absolutyzmu do monarchii konstytucyjnej. Współpraca ruchów społecznych ze strukturami państwowymi w obrębie parlamentarnego państwa dobrobytu wydaje się oczywista, znacznie ciekawsze wydaje mi się pytanie o charakter i zakres tych relacji w epoce absolutyzmu oraz rola stowarzyszeń w ewolucyjnych w istocie przemianach ustrojowych.

### 3. Stowarzyszenia i ruchy społeczne wobec państwa i transformacji ustrojowej w XIX-wiecznej Danii – tezy i pytania badawcze

Jak już wspomniałam wyżej, tematem pracy jest analiza roli dobrowolnych stowarzyszeń społecznych w procesie przemian społeczeństwa duńskiego w XIX wieku, tj. w okresie transformacji ustrojowej. Podstawą jego sformułowania były dwie obserwacje – pierwsza dotyczyła niespotykanego w innych częściach Europy zjawiska zakładania najróżniejszych stowarzyszeń na niemal masową skalę. Druga to rozwój w Danii tak wysokiej kultury samoorganizacji społecznej w okresie istotnych przemian ustrojowych: ewolucji systemu absolutystycznego, jego ostatecznej likwidacji i powstania w połowie wieku XIX monarchii konstytucyjnej.

Sformułowałam więc dwie podstawowe tezy. Pierwsza dotyczy genezy i uwarunkowań tak rozległego zjawiska samorganizacji społecznej. Uważam, że najważniejszym czynnikiem było specyficzne funkcjonowanie duńskiego systemu absolutystycznego i jego podstawy ideologiczne, determinujące stosunek do poddanego. I, oczywiście, odwrotnie.

Równie ważnym czynnikiem był protestantyzm. Chodzi tu przede wszystkim o takie czynniki, jak tradycja funkcjonowania w relatywnie demokratycznych gminach luterańskich oraz znaczenie indywidualnego kontaktu z Biblią, a więc konieczności nabycia umiejętności czytania. Tym należy tłumaczyć ogromny nacisk, jaki kładli monarchowie duńscy i zarazem głowy Kościoła, na oświatę elementarną, co znalazło wyraz m. in. w reformach oświatowych (pierwsza z 1732 roku, ostatnia z 1814). Umiejętność czytania i pisania to jeden z najistotniejszych czynników aktywizacji społecznej w XIX-wiecznej Danii.

Drugie pytanie odnosi się do roli, jaką dobrowolne stowarzyszenia społeczne odegrały w procesie przemian ustrojowych. Analizując kolejne etapy przemian duńskiego absolutyzmu próbuję odpowiedzieć na pytanie, do jakiego stopnia zjawisko stowarzyszania się było odbiciem przemian ustrojowych i społecznych, a do jakiego stopnia przemiany te stymulowało. Co powodowało, że stowarzyszenia – niezależnie od ich charakteru:

ekonomicznego, oświatowego, religijnego – w danym momencie przekształcały się w ruch społeczny? Jakie znaczenie miało to zjawisko dla emancypacji różnych grup społecznych (przede wszystkim wiejskich), wzrostu integracji społeczeństwa oraz jego aktywności społecznej i politycznej?

Odpowiedzi na te pytania to w istocie próba wyjaśnienia źródeł powstania w Danii społeczeństwa obywatelskiego i wykształcenia się specyficznego, nordyckiego modelu tzw. państwa dobrobytu. To także istotny aspekt procesów modernizacyjnych w Danii II połowy XIX wieku, które w kraju tym związane były przede wszystkim z przemianami na wsi. Inaczej niż w Europie Zachodniej, w Danii rolnictwo było fundamentem gospodarki, i to ono było lokomotywą industrializacji. Przemiany społeczne, związane z tymi procesami, są widoczne przede wszystkim na wsi, gdzie mieszkało 80 proc. mieszkańców kraju. Ich lustrem są właśnie najróżniejsze stowarzyszenia.

Niezwykła zdolność Duńczyków do samorganizacji to splot wielu czynników: wspomniana wyżej specyfika funkcjonowania duńskiego absolutyzmu, sięgające średniowiecza elementy kulturowe, protestantyzm z jego tradycją religijnych zgromadzeń, wczesne zorganizowanie oświaty powszechnej i likwidacja analfabetyzmu.

Do bezpośrednich przyczyn aktywności społecznej należały kwestie socjalne i bytowe, zwłaszcza na wsi (wbrew stereotypom XIX-wieczna Dania nie należała do ekonomicznych potęg), walka z konkurencją oraz rozwijający się ruch narodowy na tle duńsko-niemieckich sporów o Szlezwik i Holsztyn. Zwłaszcza te ostatnie zaważyły w dużym stopniu na powstaniu pierwszych uniwersytetów ludowych w duńsko-niemieckim Szlezwiku.

#### 4. Konstrukcja, metoda badań i źródła

Za zasadne uznałam przyjęcie takiej konstrukcji, w której przemiany ustrojowe stanowią kolejne cezury, co – jak sądzę – pozwoli prześledzić związki między tymi przemianami a zwiększaniem się aktywności społecznej, rolę opinii publicznej i stowarzyszeń w procesie transformacji z jednej strony, a z drugiej wpływ stopniowej liberalizacji życia politycznego na wzrost liczby różnych organizacji społecznych. Układ pracy jest więc w zasadzie chronologiczny, wyznaczany kolejnymi przełomami w dziejach monarchii duńskiej – zarówno o charakterze przemian ustrojowych, jak i kryzysów (ekonomicznych, politycznych, społecznych).

Zgodnie z przyjętą powyżej tezą o priorytetowym znaczeniu duńskiego absolutyzmu dla rozwoju w Danii kultury stowarzyszania, punktem wyjścia dla analizy jest państwo absolutystyczne i jego funkcjonowanie, a zwłaszcza wzajemne relacje między państwem a poddanym-obywatelem. Istotne będą tu z jednej strony stwarzane przez monarchię absolutną ramy prawne działalności stowarzyszeń społecznych, z drugiej zaś nacisk społeczny w celu ich poszerzania.

Rozdział I to rozdział wstępny, w którym przedstawiam problematykę, podstawowe i szczegółowe tezy oraz konstrukcję pracy. Rozdział II poświęcony jest specyficie funkcjonowania duńskiego systemu absolutnego, tak różnego od choćby pruskiego, nie mówiąc o francuskim; wyjaśniam w nim powody, dla których wprowadziłam termin *poddany-obywatel* i charakteryzuję pierwsze oświeceniowe przejawy aktywności społecznej.

Rozdział III to charakterystyka duńskiego społeczeństwa przełomu XVIII i XIX wieku oraz wzajemnych relacji między poszczególnymi jego grupami. Ze względu na jego zdecydowanie wiejski charakter, najwięcej miejsca poświęciłam kwestiom związanym z funkcjonowaniem podstawowej jednostki społecznej i ekonomicznej, jaką w przeduwłaszczeniowej Danii stanowiła wielka włość folwarczna. Nie mniej istotna jest problematyka związana z wielkimi reformami uwłaszczeniowymi z lat 80. XVIII wieku, likwidacją włości folwarcznej i rozpadem tradycyjnych wspólnot wiejskich. Obok wprowadzenia w 1814 powszechnego obowiązku szkolnego, to najważniejsze przesłanki wzrostu aktywności społeczności wiejskiej.

Pozostałe części pracy stanowią w układzie chronologicznym przedstawienie procesu rozwoju samorganizacji społecznej w Danii w latach 1815-1880. Takie cezurę oznaczają, że interesuje mnie przede wszystkim Dania w okresie „przedspółdzielczym”, jako że ta najbardziej znana w Europie forma samorganizacji chłopskiej zaczęła powstawać dopiero na początku lat 80. XIX wieku. Kolejne etapy znaczone są takimi ważnymi wydarzeniami, jak rozpad unii duńsko-norweskiej w 1814 roku i następującym po nim rozległym kryzysem ekonomicznym i społecznym, wprowadzeniem ograniczających władzę absolutną doradczych zgromadzeń prowincjonalnych w 1834 roku, upadkiem absolutyzmu i wprowadzeniem w 1848 roku monarchii konstytucyjnej i wreszcie przegraną wojną z Prusami i Austrią, równoznaczną z utratą Szlezewiku i Holsztyna w 1864 roku. Jako cezurę końcową przyjęłam rok mniej więcej 1880, tzn. okres, w którym powstaje nowoczesna scena polityczna i partie polityczne, pozostaje poza zasięgiem badań zgodnie z przyjętymi w pierwszej części tego rozdziału założeniami. Z tego też powodu nie objęłam analizą organizacji robotniczych

(związki zawodowe) oraz rzemieślniczych, które na skalę masową zaczęły powstawać dopiero w latach 80. i 90. XIX wieku. Z tych samych powodów jedynie zazaczyłam gwoli porządku powstanie ruchu spółdzielczego. Całość kończy rozdział IX, który jest zarazem zakończeniem, w którym podsumowuję wyniki moich badań i założeń.

Jak już to wyjaśniałam w części pierwszej niniejszego rozdziału, przedmiotem zainteresowania będą wszelkie zorganizowane przejawy aktywności społecznej, podejmowane w celach ekonomicznych, samopomocowych, kulturalnych, religijnych, oświatowych, czy nawet towarzyskich. Analiza dotyczyć będzie trzech aspektów: okoliczności powstania danego rodzaju stowarzyszenia, zwłaszcza w okresie formalnie represyjnego systemu absolutystycznego, zasad i celów działania oraz mechanizmów przekształcania się apolitycznych stowarzyszeń w masowy ruch o celach społeczno-politycznych.

Przyjęte przeze mnie zasady, przede wszystkim chęć objęcia analizą wszystkich rodzajów dobrowolnych stowarzyszeń społecznych, w oczywisty sposób uniemożliwiły uwzględnienie całej bazy źródłowej. Fizyczną niemożliwością było bowiem dotarcie do dziesiątek tysięcy zespołów archiwalnych różnych stowarzyszeń, rozproszonych dodatkowo w kilkuset archiwach lokalnych. Poza tym metody działania były w obrębie danego rodzaju stowarzyszenia niemal identyczne, co wynikało np. z praktyki powielania statutów lub korzystania z pomocy tych samych krążących po kraju doradców. Przeprowadziłam więc selekcję, wybierając reprezentujące poszczególne części kraju organizacje. Było to zasadne ze względu na występujące istotne różnice o charakterze społeczno-ekonomicznym między np. Zelandią i małymi wyspami a Jutlandią.

Problem selekcji dotyczył głównie okresu po 1848 roku; przed wprowadzeniem wraz z liberalną konstytucją wolności stowarzyszania niemal wszystkie organizacje są objęte analizą archiwalną. Trudności występują jedynie w przypadku takich ruchów nieformalnych, jak religijne, które w pierwszym okresie istnienia (do lat 40. XIX wieku) w zasadzie nie tworzyły żadnych struktur.

Archiwalną kwerendę przeprowadziłam w czterech największych archiwach duńskich: Archiwum Państwowym w Kopenhadze (Rigsarkivet, dalej RA), Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze (Det Kongelige Bibliotek, dalej KB), Archiwum Krajowym dla Zelandii (Landsarkivet for Sjælland, dalej LAS) w Kopenhadze oraz Głównym Archiwum Życia Gospodarczego w Århus na Jutlandii (Erhvervsarkivet, dalej EA).

W Archiwum Państwowym wykorzystałam przede wszystkim zespoły archiwalne domu królewskiego (Kongehusets arkiv), zwłaszcza Chrystiana VIII. Należy do nich przede wszystkim korespondencja królewska z ministrami oraz dyrektorami policji kopenhaskiej. Osobne zespoły to archiwalia dotyczące kwestii związanych z reformami państwa oraz konfliktem w Szlezwiku-Holsztynie. Zespoły administracji państwowej, to korespondencja ministerstwa spraw zagranicznych w związku z ruchem skandynawistycznym oraz zespoły Kancelarii Duńskiej, czyli ministerstwa spraw wewnętrznych. Znajdują się tu archiwalia departamentu policji i sprawiedliwości, wydziału cenzury oraz zbiór pism skonfiskowanych przez cenzurę. Od roku 1848, tj. od wprowadzenia monarchii konstytucyjnej i reformy administracji centralnej mamy doczynienia już z nowoczesnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. W odniesieniu do ruchu szkół społecznych po 1848 roku przydatny okazał się zespół archiwalny Ministerstwa Kultury.

W ograniczonym zakresie – jedynie pod kątem procesów o przekroczenie prawa o cenzurze – korzystałam z zespołu archiwalnego Sądu Najwyższego i Sądu Krajowego w okresie do 1848 roku..

W Archiwum Państwowym znajduje się także zespół archiwalny Uniwersytetu Kopenhaskiego, z których wykorzystałam przede wszystkim akta władz uniwersyteckich (Konsystorium) oraz rejestry imatrykulowanych studentów. Bardzo wartościowym źródłem okazały się dzienniki dyrektora bursy studenckiej Regentsen. Osobnym działem są zespoły archiwalne prywatne, z których szczególnie cenne są archiwalia czołowych polityków i działaczy ruchu studenckiego lub narodowego, jak np. Orla Lehmann. Znajdują się tu także zespoły prywatnych organizacji, do których zalicza się partie polityczne. Tu wykorzystałam przede wszystkim materiały archiwalne tworzonych na wsi w latach 70. XIX wieku związanych z liberalną partią „Venstre” tzw. klubów wyborczych, które później stały się podstawą nowoczesnej struktury partyjnej.

W Bibliotece Królewskiej znajdują się natomiast w Dziale Rękopisów wyjątkowo bogate zbiory archiwów prywatnych przedstawicieli świata polityki, kultury, życia gospodarczego i religijnego. Tutaj także zdeponowany jest zespół archiwalny Związku Studenckiego Uniwersytetu Kopenhaskiego oraz różnych stołecznych organizacji społecznych.

W Archiwum Krajowym dla Zelandii znajdują się interesujące dla mnie zespoły archiwalne policji kopenhaskiej, prowadzącej (formalny i nieformalny) nadzór nad organizacjami społecznymi.

Główne Archiwum Życia Gospodarczego w Århus na Jutlandii mieści zespoły archiwalne wszelkich podmiotów gospodarczych, działających od ok. 1800 roku. Należą do nich organizacje konsumenckie, spółdzielnie rolnicze, kasy oszczędnościowe i towarzystwa kredytowe a także – z wykraczających poza moja analizę - związki zawodowe, rzemieślnicze, pracodawców itp.

Ze źródeł drukowych wykorzystałam przede wszystkim literaturę piękną, prace historyczne, pisma teologiczne i pedagogiczne, publicystykę polityczną, pamiętniki, podręczniki, obficie edytowaną korespondencję oraz interesujący pod względem merytorycznym i warsztatowym zbiór tzw. ksiąg jubileuszowych szkół społecznych, kas pożyczkowych i organizacji konsumenckich. Publikowane przez same stowarzyszenia księgi przedstawiają nie tylko – często idealizowaną – przeszłość, ale są ciekawym dokumentem, pokazującym, jak ogromną rolę przywiązywano w środowiskach lokalnych do dobrowolnych stowarzyszeń i do popularyzowanych przez nie idei.

Niezmiernie istotnym źródłem pozostaje prasa, zarówno stołeczna, jak i lokalna. Będąc odbiciem życia społecznego (zwłaszcza prasa względnie niezależna), stanowiła niejednokrotnie zaczątek aktywności społecznej

Wyjaśnienia wymagają często stosowane przeze mnie dygresje. Uznałam jednak, że dzieje Danii w XIX wieku są raczej dla przeciętnego czytelnika egzotyczne; literatura polskojęzyczna na ten temat także nie jest specjalnie obfita. Wskazać tu można jedynie podręcznik Tadeusza Cieślaka *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*. Nieco przestarzały pod względem interpretacji jest natomiast wyczerpujący jako źródło faktografii.

<sup>41</sup> Warte polecenia są natomiast poświęcone wsi duńskiej opracowania E. Garbacika, które mimo nieco propagandowego ujęcia dają całościowy i drobiazgowy przegląd problematyki wiejskiej w ujęciu historycznym.<sup>42</sup> W bibliografii podawałam więc wszelkie wartościowe pozycje w języku polskim, choć sama korzystałam jedynie z części z nich. Stąd także wiele informacji o charakterze ogólnym i pozorne odbieganie od tematu. Choć oczywiście rozprawa niniejsza nie jest podręcznikiem i wiele kwestii jedynie zasygnalizowałam. Zdecydowałam się także na zamieszczenie na końcu książki tablicy chronologicznej zestawiającej najważniejsze wydarzenia z historii Danii od wprowadzenia systemu absolutystycznego w 1666 roku do chwili ostatecznego ukształtowania się nowoczesnego systemu parlamentarnego w 1901 roku.

---

<sup>41</sup> Tadeusz Cieślak *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*, Warszawa 1978.

<sup>42</sup> Eugeniusz Garbacik *Wieś duńska dawniej i dziś*, Kraków 1946.



## ROZDZIAŁ II

## ABSOLUTNE PAŃSTWO WOBEC SPOŁECZEŃSTWA – XVIII-WIECZNE TRADYCJE I UWARUNKOWANIA AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ

## 1. Monarchia duńska – terytorium i ludność

W roku 1769 przeprowadzono w Danii pierwszy spis powszechny. Absolutna od 1666 roku (o czym dalej) monarchia duńska składała się wówczas z następujących terytoriów: Danii właściwej, którą zamieszkiwało 785 590 tys. mieszkańców; Norwegii z liczbą ludności 723 141 tys., Szlezwiку (243. 605 tys.), Holsztynu (278 665 tys.), Oldenburga (79 071 tys.), Islandii (46 201 tys.), Wysp Owczych (4 754 tys.). Do monarchii zaliczano także terytoria zamorskie, administrowane przez kompanie handlowe, jak karaibskie Wyspy Św. Tomasza i Św. Jana, faktorie Christiansborg (obecnie w Ghanie) oraz Trankebar na wschodnim wybrzeżu Indii. W XVIII wieku Dania skolonizowała ponadto Grenlandię, zakładając na jej zachodnim wybrzeżu misje chrześcijańskie i stacje połowowe oraz rozszerzyła swe posiadłości zamorskie o wyspę St. Croix na Karaibach, wyspy Nikobary oraz posiadłości na zachodnim wybrzeżu Indii i we wschodniej Afryce. Dla monarchii duńskiej największe znaczenie polityczne oraz gospodarcze miały jednak Dania właściwa i dwa terytoria – Norwegia oraz księstwa Szlezwik i Holsztyn.<sup>43</sup>

W połowie XVIII wieku Dania właściwa, czyli Jutlandia, Fionia, Zelandia i mniejsze wyspy jak Lolland i Falster, wydawała się jednym z najsłabszych ekonomicznie ogniw monarchii duńskiej. Odzwierciedlała to struktura społeczna: 80 proc. mieszkańców stanowiła ludność wiejska, 10 proc. to ludność 67 małych miasteczek, a pozostałe 10 proc. zamieszkiwało w stolicy – Kopenhadze. Środkową Jutlandię pokrywały lasy i bagna, wzdłuż jej zachodniego i północnego wybrzeża występowało słabe zaludnienie. Nieco większe obserwowano we wschodniej Jutlandii (Aalborg i Aarhus), Fionii i Zelandii, a także na wyspach Lolland, Falster i Langeland. Największe zagęszczenie było na obszarach wokół stolicy, Odense i Svendborga na Fionii.<sup>44</sup>

Pod względem ekonomicznym XVIII stulecie dzieli się na dwie części: do ok. 1750 roku to okres stagnacji gospodarczej (jej początek sięga połowy XVII wieku, a główne powody to przede wszystkim nieudany udział Danii w wojnie trzydziestoletniej oraz wojny ze

<sup>43</sup> Ole Feldbæk *Tiden 1730-1814. Danmarks historie. Bd. 4.* København 1982, s. 58.

<sup>44</sup> *ibid.*, s. 29.

Szwecją), natomiast druga połowa tegoż stulecia to okres dobrej koniunktury i początek stopniowej modernizacji (rozwój taki był typowy dla wielu regionów Europy w XVIII wieku). W odróżnieniu od historiografii tradycyjnej, która lubiła malować stan duńskiej gospodarki, a zwłaszcza rolnictwa w całym XVIII wieku, w czarnych barwach dla dobitniejszego przedstawienia znaczenia wielkich reform absolutyzmu oświeconego, współcześni historycy zwracają uwagę, że owe reformy społeczne nie byłyby możliwe bez poprawy kondycji ekonomicznej całego społeczeństwa duńskiego, w tym chłopstwa.<sup>45</sup> Ważnym czynnikiem był także okres pokoju, jaki był udziałem Danii po zakończeniu wieloletnich wojen ze Szwecją w 1666 roku (ani krótkie wojny ze Szwecją w latach 1675-79 oraz 1700, ani Wielka Wojna Północna w latach 1709-20 nie zagroziły duńskiemu terytorium i społeczeństwu).

Stan gospodarki duńskiej zależał wprost od korzystnej koniunktury na rynku towarów rolnych, jako że jej podstawą było ekstensywne rolnictwo, o dość prymitywnym sposobie produkcji (drewniany pług, trójpolówka i wspólnota gruntowa). Z chwilą wprowadzenia systemu absolutystycznego pozbawiono duńską szlachtę wyłącznego prawa posiadania ziemi na rzecz mieszczaństwa oraz urzędników nowej królewskiej administracji, co zmieniło strukturę własności ziemi. Liczba posiadaczy ziemskich pochodzenia mieszczańskiego będzie rosła systematycznie przez całe XVIII stulecie; w 1766 roku stanowili oni już 31 proc. właścicieli ziemi.<sup>46</sup> Drugą tendencją była stopniowa wyprzedaż ziemi należącej do Korony – w 1650 pochodziła z niej połowa produkcji, sto lat później zaledwie 16 proc.<sup>47</sup> Ziemia stawała się w ten sposób towarem, podlegającym rynkowym zasadom podaży i popytu. W 1730 roku struktura własności ziemi uprawnej przedstawiała się następująco: 65 proc. należało do ziemiaństwa pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego, reszta to ziemia Korony, Kościoła, szkół i Uniwersytetu Kopenhaskiego, mieszkańców miast oraz należąca do nielicznych już wówczas chłopów z prawem własności.<sup>48</sup> Warto w tym miejscu wyjaśnić, że proces utraty przez chłopów prawa własności do ziemi zachodził w Danii w XVI i XVII wieku, głównie wskutek ogromnych obciążeń fiskalnych. Zmiana statusu polegała na przeniesieniu tytułu własności i zawiązaniu stosunku dzierżawy; nie wiązały się z nią jakiegokolwiek zmiany obszaru uprawianej ziemi, ani układu wspólnoty gruntowej. Chłop-właściciel stawał się dzierżawcą swojej niedawnej własności. Zmiana prawa własności

---

<sup>45</sup> Ole Feldbæk *Danmarks økonomiske historie 1500-1840*. København 1993, s. 60.

<sup>46</sup> O. Feldbæk *Tiden 1730-1814*, op. cit., s. 35

<sup>47</sup> O. Feldbæk, op. cit., s. 61

<sup>48</sup> Ole Feldbæk *1700-1800. [Gyldendals og Politikens] Danmarkshistorie. 9*. København 1990, s. 34.

więzała się jednak w sposób istotny z ograniczeniem wolności osobistej, bowiem wszyscy chłopci nie-właściciele podlegali jurysdykcji właściciela folwarku, który także wydawał zezwolenia na opuszczenie wsi.

W XVIII wieku podstawową jednostką produkcyjną na wsi był folwark, w skład którego wchodziły osobiste gospodarstwa właścicieli oraz średnio od 30 do 40 gospodarstw chłopów dzierżawiących ziemię. Według przeprowadzonej w 1688 roku lustracji w Danii istniało 707 folwarków, 57 465 gospodarstw chłopskich z dzierżawioną ziemią oraz 22 160 gospodarstw mało- lub bezrolnych (dane te mogą być miarodajne także dla połowy XVIII wieku). Powodem utrzymywania się takiej dużej liczby małych gospodarstw była swoista ochrona chłopstwa przez absolutystyczne państwo, które ze względów społecznych i politycznych zakazywało rugów.<sup>49</sup> Dzierżawca związany był z folwarkiem licznymi zobowiązaniami: kontraktem dzierżawnym, daniną, dziesięciną, obowiązkiem odpracowania pańszczyzny oraz licznymi podatkami na rzecz monarchii (szerzej o stosunkach na wsi w rozdziale II).

Duńskie rolnictwo w XVIII wieku, to przede wszystkim produkcja zboża (żyta, jęczmienia i prosa), której większa część przeznaczona była na eksport do Niderlandów i Norwegii. Gdy w 1722 roku Holendrzy wprowadzili wysokie cła zaporowe dla ochrony własnego rynku, głównym odbiorcą duńskiego zboża stała się Norwegia. W zamian Dania otrzymywała norweskie drewno i suszone ryby. Na Jutlandii rozwinięto hodowlę bydła, w połowie przeznaczoną na eksport do Wielkiej Brytanii. Jednocześnie nieliczne folwarki zaczęły się przestawiać (proces ten rozpoczął się już w pierwszej połowie XVII wieku) na produkcję wieprzowiny oraz mleczarstwo. Gdy w latach 20. i 30. XVIII wieku gwałtownie spadły ceny zboża na rynku europejskim, duńskie „holendernie” okazały się inwestycją wysoce opłacalną.<sup>50</sup> Doświadczenie to będzie miało kapitalne znaczenie dla radykalnej zmiany struktury produkcji duńskiego rolnictwa w II połowie XIX wieku.

Gospodarczy i technologiczny zastój oraz liczne obciążenia w naturze powodowały, że rynek na wsi duńskiej był słabo rozwinięty. Na tę sytuację w żaden sposób nie mogła wpłynąć uprzywilejowana pozycja osobistych gospodarstw właścicieli ziemskich (jak wspomniano było ich ok. 700). Jednolity kompleks ziemi i zwolnienie z podatków oraz dziesięciny, łatwość zebrania kapitału na inwestycje, tania siła robocza i równie tanie surowce w postaci danin, umożliwiły intensyfikację produkcji i dostosowanie jej do potrzeb

---

<sup>49</sup> *ibid.*

<sup>50</sup> O. Feldbæk *Danmarks økonomiske...* op. cit., s. 71-77

rynkowych. Właściciel folwarku miał także prawo, w przeciwieństwie do dzierżawcy, któremu zezwalano na sprzedaż płodów rolnych wyłącznie w najbliższym miasteczku, kierować swą produkcją do Kopenhagi i innych dużych miast, do Norwegii, a nawet na eksport.

Podstawą gospodarki wiejskiej było jednak owe ponad 50 tys. gospodarstw dzierżawionych. A te były mało wydajne, stosowały anachroniczne metody i narzędzia uprawy, poważnym ograniczeniem był ponadto system wspólnoty gruntowej. Pojedyncze gospodarstwo mogło mieć od 50 do 100 mikroskopijnych zagonów i poletek. W rezultacie produkowano niemal wyłącznie na własne potrzeby. Władza absolutna, w celu ochrony cechów miejskich, wprowadzała liczne ograniczenia działalności rzemieślniczej na wsi. Według Prawa Duńskiego na wsi mogli funkcjonować jedynie przedstawiciele niektórych zawodów, jak kowale, drwale, murarze, bednarze, wypalacze cegieł, garncarze, garbarze, a więc zawodów ściśle związanych z produkcją wiejską. Z drugiej strony zezwalano jednak tkaczom, krawcom, szewcom na osiedlanie się na wsi, ale zakazywano im produkowania na rynek wiejski towarów o charakterze „miejskim” (np. szewcy mogli wyrabiać jedynie drewniaki, tkacze – zgrzebne płótno itp.).<sup>51</sup> Migracje z miast do wsi były jednak znikome i gospodarstwa chłopskie były samowystarczalne także i w tym zakresie. W rezultacie handel na wsi opierał się głównie na wymianie towarowej, a pieniądź był rzadkością. Sytuacja zaczęła się stopniowo zmieniać dopiero w II połowie XVIII wieku, gdy dobra koniunktura pozwalała właścicielom ziemskim na zamianę danin na czynsz.

Słabo rozwinięty rynek na wsi powodował, że przez całe XVIII stulecie także w miasteczkach duńskich panowała stagnacja, tak w sensie ekonomicznym, jak i społecznym (poza Kopenhagą, która stanowiła odrębną kategorię). Ze względu na niski poziom higieny i częste epidemie w miastach notowano ujemny przyrost demograficzny, niwelowany niewielką, ale regularną migracją wiejską. Największe miasta, jak Odense, Aalborg, Helsingør, miały po 5 tys. mieszkańców, Aarhus – 4 tysiące, 25 miast liczyło między 1 a 2 tys., a 35 miasteczek zamieszkiwało mniej niż 1 tysiąc mieszkańców (nawet 200 dusz).<sup>52</sup> Przemysł duński – nie licząc Kopenhagi - praktycznie nie istniał, nieliczne manufaktury skupiały się głównie wokół stolicy oraz w północnej części Zelandii. W całym kraju funkcjonowało ok. 400 cechów, ale wyłącznie w kilku większych miastach, ponieważ dla założenia cechu wymagano odpowiedniej liczby mistrzów. Toteż w małych miastach i

---

<sup>51</sup> O. Feldbæk *Tiden 1730-1814*, op. cit., s. 37.

<sup>52</sup> *ibid.*, s. 52.

miasteczkach nie było ich wcale. Niemal wszystkie miasta duńskie miały dostęp do morza, ale rybołówstwo uprawiano prawie wyłącznie na własne potrzeby. Jedynie nieliczne miasta prowadziły żeglugę, i to wyłącznie bałtycką.

Jakością odrębną była Kopenhaga – rezydencja monarchy, port wojenny, siedziba największego garnizonu, centrum administracyjne i naukowe. Jako jedyne duńskie miasto notowała wzrost liczby mieszkańców (od 65 400 tys. w roku 1730 do 100 975 tys. w roku 1801). To tu znajdowało się 50 cechów, stąd prowadzono handel (także międzynarodowy) i żeglugę bałtycką oraz dalekomorską. To tu wreszcie istniał ogromny rynek dla towarów, głównie krajowych.<sup>53</sup> Stolica Danii była zarazem miejscem, w którym dzięki protekcjonistycznej polityce państwa zaczął się w II połowie XVIII wieku rozwijać nowoczesny przemysł fabryczny. Ok. 1790 roku Kopenhaga uchodziła już za miasto przemysłowe, choć był to przemysł raczej drobny, a granica między nim a rzemiosłem dość płynna. Niemniej jednak pod koniec XVIII wieku na rynku działało już kilka dużych przedsiębiorstw.

Galęzią najważniejszą było bez wątpienia cukrownictwo, przetwarzające surowiec z duńskich Indii Zachodnich i eksportujące połowę produkcji. W 1798 roku w stolicy działało 18 rafinerii, zatrudniających blisko 500 robotników. Liczącą się produkcję notowała także branża tekstylna, produkująca głównie jedwab oraz skromny jeszcze przemysł stoczniowy, stanowiący uboczne zajęcie dużych kompanii handlowych. Warto jeszcze wspomnieć o założonej w 1775 roku Królewskiej Fabryce Porcelany, zatrudniającej pod koniec XVIII stulecia kilkuset pracowników, a która właśnie pod koniec wieku przeżywała swój najświetniejszy okres.<sup>54</sup>

Norwegia, związana unią personalną z Danią od czasów unii kalmarskiej (1397), została w 1536 roku inkorporowana do monarchii duńskiej jako jej prowincja. Pod wieloma względami różniła się od Danii, choć proporcje między ludnością miast i wsi były podobne – aż 90 proc. stanowili mieszkańcy wsi. W największym mieście Bergen – dawnym porcie hanzeatyckim – mieszkało 13 tys. ludzi, w Christianii (obecnie Oslo) i Trondhjem po ok. 7 tys. Pod względem struktury społecznej i gospodarczej różniła się znacznie od Danii: nie istniała tam duża własność ziemiska i – co za tym idzie – warstwa szlachecka. Norwescy chłopcy dysponowali wolnością osobistą i posiadali ziemię na własność. W miastach

---

<sup>53</sup> *ibid.*, s. 53-54.

<sup>54</sup> Jens Vibæk *Reform og fallit. 1784-1830. [Politikens] Danmarks historie 10*. København 1964, s. 453-455.

funkcjonował silny i wpływowy patrycjat, ale jego pozycja nie wyrażała się w udziale w wyższej administracji państwowej.

W przeciwieństwie do Danii, Norwegia miała zróżnicowaną strukturę gospodarczą z produkcją zorientowaną na eksport. Norweską specyfiką było silne zintegrowanie rolnictwa (głównie hodowli) z takimi gałęziami przemysłu, jak przemysł drzewny, produkcja żelaza, rybołówstwo i żegluga (połowa należącej do monarchii duńskiej floty handlowej pochodziła z Norwegii). Praktyką było bowiem wykonywanie przez mieszkańców wsi drugiego zawodu obok pracy w rolnictwie. Umożliwiało to elastyczne reagowanie na wahania koniunktury.<sup>55</sup>

Relacje między monarchią duńską a księstwami Szlezwik i Holsztyn były mniej jednoznaczne. Szlezwik był dawnym lennem duńskiej korony, a jego zwierzchnikiem – jako książę Szlezwiku – monarcha duński. Po włączeniu w 1721 roku do duńskiego lenna części należących do gottorpskiej linii książąt szlezwickich, panował już nad całym księstwem.

Nieporównanie bardziej zagmatwane były stosunki w księstwie Holsztynu. Jako książę Holsztynu monarcha duński panował jedynie nad częściami księstwa, inne miał w swoim władaniu książę z linii gottorpskiej, a jeszcze inne pozostawały pod wspólnym zarządem obu książąt. Jako zwierzchnik dynastii oldenburskiej monarcha duński zarządzał także północnoniemieckim hrabstwem Oldenburg. Z punktu widzenia prawa konstytucyjnego, zarówno Holsztyn, jak i Oldenburg należały zarazem do Rzeszy Niemieckiej, a więc jako władca tych księstw monarcha duński był jednocześnie lennikiem cesarza. Ponadto obowiązywała uchwalona w średniowieczu przez zgromadzenie stanów szlezwicko-holsztyńskich zasada nierozłączności obu księstw. Przez większość XVIII stulecia podstawą polityki zagranicznej monarchii duńskiej było więc dążenie do scalenia obu księstw pod berłem monarchów duńskich i utrzymanie ich w obrębie monarchii.

W latach 1734-1779 włączano sukcesywnie do posiadłości królewskich kolejne części Szlezwiku i Holsztynu. Najważniejsze porozumienie zawarto w roku 1773, gdy w zamian za zrzeczenie się Oldenburga monarcha duński uzyskał prawo do gottorpskich części Holsztyna.<sup>56</sup>

Pod względem struktury społeczno-ekonomicznej księstwa podobne były do Danii właściwej: 90 proc. ludności mieszkało na wsi, a podstawą gospodarki było rolnictwo oparte na systemie folwarcznym. Była to jednak gospodarka znacznie nowocześniejsza, stosująca

---

<sup>55</sup> *ibid.*, s. 59-60.

<sup>56</sup> *ibid.*, s. 58.

nowe metody uprawy i produkująca towary znacznie wyższej jakości. Organizacyjnie i jakościowo lepiej rozwinięte było rzemiosło, stosowano nowoczesne metody produkcji, jak manufaktury i fabryki, a gospodarka pieniężna była bardziej upowszechniona.

W obu księstwach znacznie więcej chłopów niż w Danii posiadało ziemię na własność, ale jednocześnie aż do 1805 roku istniało tam poddaństwo. Podobnie jak w Danii, w księstwach istniała bogata szlachta oraz liczna i dobrze wykształcona kadra urzędnicza (zasilająca także administrację centralną w Kopenhadze). Także tylko w księstwach istniały niezależne od władz w Kopenhadze instytucje: od 1665 roku uniwersytet w Kilonii (na uniwersytet norweski w Christianii władze wyraziły zgodę dopiero w 1811 roku, gdy wskutek zaburzeń wojennych unia zaczęła się chwiać), od 1788 roku bank centralny oraz zgromadzenie szleszwicko-holsztyńskiej szlachty rodowej. Wskutek jej silnej pozycji ekonomicznej i społecznej monarcha duński musiał zaakceptować polityczną organizację przedstawicielską tej grupy w systemie, w którym pozostali obywatele-poddani nie mieli takich praw.<sup>57</sup>

Tak rozległa geograficznie monarchia wymagała jednolitych i sprawnie funkcjonujących instytucji państwowych oraz silnie scentralizowanej administracji. Wykształciły się wówczas zasady polityki swoistego unitaryzmu (*helstatspolitik*), czyli utrzymania za wszelką cenę wszystkich części monarchii oraz ich stopniową integrację z Danią właściwą (pamiętać należy o ekonomicznej motywacji tej polityki). Wszystkie cywilne i wojskowe urzędy centralne skupiono więc w Kopenhadze, organizując zarazem na wszystkich szczeblach administracji i według jednolitych zasad szkolnictwo, sądownictwo i system Kościoła państwowego. Z drugiej jednak strony, absolutna władza skłonna była do daleko idących kompromisów, respektując odmienności lokalne podległych terytoriów. W Norwegii liczone się z ekonomicznymi interesami patrycjatu i respektowano wolność osobistą i własność chłopstwa, zaś w Szleszwiku i Holsztynie do minimum ograniczono rozbudowę duńskiej administracji, pozostawiając regionalny samorząd, niezależną administrację lokalną oraz funkcjonujący tam system prawny. W rezultacie aż do zakończenia wojen napoleońskich wszystkie części monarchii wyrażały całkowitą lojalność wobec absolutnej władzy w Kopenhadze.<sup>58</sup>

---

<sup>57</sup> *ibid.*, s. 61.

<sup>58</sup> *ibid.*, s. 62-63.

## 2. Duńskie państwo absolutne: specyfika, funkcjonowanie, stosunek do poddanego

Na początku XVIII wieku jeden z obserwatorów ówczesnego życia politycznego w Europie zauważył, że duński absolutyzm stanowi nie tylko „kompletny system władzy absolutnej”, ale także dysponuje podstawą prawną, która wykorzystując myśl prawno-państwową tej epoki legitymizowała nieograniczoną władzę królewską jako historyczną konieczność i realizowała ją w postaci skodyfikowanej.<sup>59</sup> Istotnie, jedynie w Skandynawii wprowadzono prawne regulacje funkcjonowania systemów absolutnych w formie konstytucji: poza szwedzką Deklaracją Suwerenności (1682 i 1693) była nią duńska Ustawa Królewska z 1665 roku (*Kongeloven*).

Wprowadzony w 1660 roku absolutyzm był rezultatem głębokiego kryzysu spowodowanego niekorzystnym dla Danii-Norwegii przebiegiem wojen ze Szwecją w latach 1643-45 oraz 1657-60. Państwo duńsko-norweskie nie tylko utraciło terytoria Blekinge i Skanii, część ziem norweskich oraz Ozylię w Inflantach, ale przede wszystkim pogrążyło się w głębokim kryzysie ekonomicznym. Funkcjonujący od początków XVI wieku system monarchii elekcyjnej i rządów szlacheckich, w którym główną rolę odgrywało ok. 30 rodzin duńskiej szlachty rodowej, okazał się wobec kryzysu całkowicie niewydolny.

Jesienią 1660 roku szlachecka Rada Państwa zwołała w Kopenhadze zgromadzenie stanów. Celem było uchwalenie nowych podatków, ale w rezultacie doszło do radykalnej zmiany ustroju państwa duńskiego. Wykorzystując osłabienie polityczne i ekonomiczne szlachty oraz niechęć mieszczaństwa i duchowieństwa do możnowładczej elity, otoczenie Fryderyka III, duńskiego monarchy z dynastii oldenburskiej, przekonało przedstawicieli stanów niższych do idei monarchii dziedzicznej. Inicjatywę przejęli ich przywódcy – biskup Zelandii Hans Svane oraz burmistrz Kopenhagi Hans Nielsen, którzy w imieniu swych stanów zaproponowali monarsze prawo do dziedziczenia tronu. Oprócz zainteresowanych zmianą dotychczasowej organizacji społecznej mieszczaństwa i duchowieństwa, idea wzmocnienia władzy królewskiej cieszyła się poparciem licznej grupy wierzycieli skarbu państwowego, czyli silnego kopenhaskiego patrycjatu.<sup>60</sup> Nie bez znaczenia dla dalszych wydarzeń był fakt, że Fryderyk III nadal dysponował powołaną na wojnę ze Szwecją armią. Słaby opór szlachty, która nie potrafiła wyłonić ze swego grona przywódcy o odpowiednim

<sup>59</sup> Heinz Duchhardt, *Das Zeitalter des Absolutismus*, Oldenburg Grundriss der Geschichte. Bd. 11. München 1989, s. 53.

<sup>60</sup> Erling Ladewig Petersen *Fra standssamfund til rangssamfund 1500-1700. Dansk socialhistorie*. T. III, København 1980, s. 343.



autorytecie i zdolnościach, został szybko stłumiony i 23 października 1660 roku stany przekazały Fryderykowi III i jego następcom dziedziczne prawo do korony duńskiej.

Decyzja ta nie przesądzała jeszcze o zakresie uprawnień władzy królewskiej. W dość zaskakujący sposób stany, nie mogąc uzgodnić wspólnego stanowiska w tej kwestii, rozstrzygnięcie sporu przekazały samemu monarsze. Przygotowany w styczniu 1661 roku tzw. akt władzy suwerennej i dziedzicznej – nazwany później Sankcją Pragmatyczną – mówił o przekazaniu królowi „wszystkich praw majestatu, władzy absolutnej i wszelkich regaliów” i bez najmniejszych protestów został podpisany przez wszystkie stany. Latem tego samego roku wydano zarządzenie o przywilejach, w którym zniesiono monopol szlachty na urzędy i posiadanie ziemi oraz pozbawiono ją wolności podatkowej. Szlachta zachowała jedynie jurysdykcję nad chłopami we własnych włościach, pozostając istotnym łącznikiem (i zarazem barierą) między chłopstwem a monarchą i państwową administracją.<sup>61</sup>

Dobrowolne i ostateczne zrzeczenie się przez społeczeństwo suwerennej władzy na rzecz króla, określenie władzy monarszej jako niepodważalnej, niepodzielnej i absolutnej, monopolizacja przez monarchę władzy wykonawczej i kościelnej – to kluczowe wątki teorii absolutyzmu, realizowanej w Danii na gruncie prawa państwowego.

Wprowadzenie absolutyzmu w Danii z pewnością miało charakter zamachu stanu, ale nie ma zarazem wątpliwości, że zmianę ustroju poparły wszystkie znaczące politycznie środowiska. Szczególnie dla duńskiego mieszczaństwa absolutyzm, wymierzony we władzę rodowej szlachty, był paradoksalnie gwarancją wolności, równości stanów i wręcz postępu w porównaniu z władztwem szlacheckim. Mieszczańska elita intelektualna była przekonana, że państwo absolutne miało charakter nowoczesny; że likwidując przywileje szlacheckie stworzy społeczeństwu nowe możliwości rozwoju.

Propagandowe hasło duńskich władców absolutnych – „wszystko dla ludu, nic przez lud” – uzasadniające decyzje państwowe dobrem poddanych i troską monarchy o los społeczeństwa, trafiało współczesnym do przekonania, zwłaszcza że istotnie było ono realizowane w postaci różnych ustaw socjalnych, oświatowych i agrarnych.<sup>62</sup> Wspomnieć tu należy przede wszystkim o takich decyzjach, jak wprowadzenie w 1708 roku systemu opieki nad biednymi, reforma Uniwersytetu Kopenhaskiego w 1736 roku i organizacja szkolnictwa podstawowego w 1739 roku przez Chrystiana VI. Wskutek kryzysu agrarnego i niechęci

---

<sup>61</sup> *Politikens Danmarks Historie*, red. John Danstrup i Hal Koch, København 1963, t. VIII, s. 45

<sup>62</sup> Krystyna Szelałowska, *Wczesnooświeceniowy światopogląd w Danii-Norwegii w świetle myśli Ludwiga Holberga i jego współczesnych*, Warszawa 1986, s. 252-256. [maszynopis rozprawy doktorskiej w zbiorach Biblioteki IHUW]

szlachty reformy te załamały się już po kilku latach (wyjątkiem była ustawa o biednych), ale tendencja do reformowania państwa utrzymała się do schyłku systemu absolutnego. Jej kulminacyjnym momentem były wielkie reformy agrarne z lat 80. XVIII wieku (o czym dalej) i wprowadzenie obowiązkowego nauczania powszechnego w 1814 roku.

Sankcja Pragmatyczna z 1661, Ustawa Królewska z 1665 oraz nowe Prawo Duńskie (*Danske Lov*) z 1683 roku stanowiły więc podstawę prawną duńskiego państwa absolutnego i obowiązywały do 1849 roku.

Ustawa Królewska (opublikowana dopiero w 1709 roku) potwierdzała niemal nieograniczoną władzę monarchy. Król dysponował władzą ustawodawczą i sądowniczą, był głową protestanckiego Kościoła duńskiego, mianował urzędników, był zwierzchnikiem sił zbrojnych i miał prawo ustalać cła oraz podatki. Absolutną władzę ograniczała Ustawa jedynie w trzech przypadkach: zakazywała królowi zmiany wyznania (augsburskiego), ingerencji w treść samej Ustawy oraz dokonywania podziału monarchii duńskiej.

Wyjątkowo wartościowym, jak pisze Władysław Czapliński, dziełem duńskiej monarchii absolutnej było ujednoczenie, uporządkowanie i rewizja prawa. Duńskie Prawo nie tylko unowocześniało system prawny, ale także w sposób znaczący humanizowało kodeks karny, m.in. ograniczając w wielu przypadkach karę śmierci i tortury.<sup>63</sup>

Przeciwwagą dla formalnie nieograniczonej władzy królewskiej był nowoczesny system administracji centralnej, opartej na rozbudowanej strukturze pięciu kolegiów resortowych o charakterze doradczym – wojny i admiralicji, skarbu, sądu najwyższego, tzw. kancelarii duńskiej, w zakres której wchodziły sprawy wewnętrzne oraz kancelarii niemieckiej, której kompetencje ograniczały się do spraw zagranicznych. Równowaga między szlacheckimi a mieszczańskimi członkami kolegiów stanowiła zabezpieczenie przed ewentualnymi próbami odzyskania przez szlachtę dominacji politycznej. Podobne zasady obowiązywały przy nominacjach na stanowiskach w administracji lokalnej, w której dawne lenna zamieniono na powiaty (*amt*). Powoływany spośród szlachty *amtmand* (odpowiednik starosty) nie dysponował jednak władzą militarną ani podatkową; należały one do kompetencji zarządcy powiatowego (*amtsforvalter*), zawsze mieszczańskiego. Zwieńczeniem promieszczańskiej polityki było wprowadzenie tabeli rang urzędniczych; dawała ona szeroką możliwość nobilitacji mieszczaństwa, czego skutkiem było powstanie nowej kategorii szlachty urzędniczej. Dzięki emancypacji mieszczaństwa zaczęła się kształtować warstwa

---

<sup>63</sup> Władysław Czapliński, *Dzieje Danii nowożytnej (1500-1975)*, Warszawa 1982, s.92.

ziemiańska oraz urzędnicza klasa średnia, która dominowała w administracji i stopniowo uzyskiwała coraz większy wpływ na funkcjonowanie państwa.

Zgodnie z Ustawą Królewską żaden z królewskich ministrów i doradców nie miał prawa przywłaszczać sobie części władzy absolutnej, Ustawa nie wspominała jednak, w jaki sposób monarcha miał sprawować swą władzę wykonawczą. W rezultacie monarcha otoczony był wieloma nie zawsze formalnymi instytucjami, jak tajna rada, gabinet królewski, dwór oraz osobistymi doradcami spoza tych trzech instytucji, np. szefami poszczególnych kolegiów. Choć formalnie o składzie tych gremiów oraz ich znaczeniu decydował monarcha, a w politycznej grze, jaka się toczyła między radą, gabinetem, dworem, szefami kolegiów i jednostkami o wybitnym autorytecie ostateczne zdanie należało przeważnie do monarchy, nie ulega wątpliwości, że system urzędniczy poważnie ograniczał władzę królewską. Administracyjna – by nie wspomnieć o ekonomicznej – pozycja monarchy była zbyt słaba, by egzekwować żądania sprzeczne z opinią wysokich urzędników. W ciągu niemal dwustu lat swego istnienia duński absolutyzm, mimo założeń konstytucyjnych, nigdy nie był równoznaczny z rządami osobistymi króla.<sup>64</sup> Poddając się procedurom władzy kolegialnej i administracyjnej praktyce władza tym samym akceptowała ograniczenia w swej absolutnej wolności działania.

Tych ograniczeń było więcej: wbrew konstytucji praktycznie funkcjonował rozdział między władzą ustawodawczą a sądowniczą. Podkreślić należy, że absolutna Dania, w całym okresie swego istnienia, była – jak byśmy to dziś powiedzieli – państwem prawa. Nie kwestionuje tego żaden skandynawski historyk. Wbrew wszelkim formalnym i teoretycznym podstawom absolutyzmu tak sądy, jak i związani z dworem prawnicy głosili ideę niezawisłości sądów (nie ponosząc najmniejszych konsekwencji). Mimo zakazów Prawa Duńskiego władza akceptowała, choć w ograniczonym zakresie, publiczną dyskusję na temat formy ustrojowej i jej podstaw.<sup>65</sup> W latach 50. XVIII wieku, gdy poszerzono zakres swobody wypowiedzi i druku, władze zainspirowały wręcz ogólnospołeczną debatę nad sprawami kraju.

Tym, co szczególnie uderza w tej dyskusji, była powszechna akceptacja ustroju i wszelkich dyspozycji władzy absolutnej. Na pozytywny stosunek do władzy państwowej wpłynęło w pierwszym rządzie panujące wyznanie luterskie (Kościół ewangelicko-augsburski), którego doktryna przyznawała państwu decydującą rolę w życiu społecznym.

---

<sup>64</sup> Ole Feldbæk, *Danmarks Historie. Bd. 4: Tiden 1730-1814*, København 1982, s. 71-73.

<sup>65</sup> *ibid.* s. 69

Uznanie jedności państwa i Kościoła oraz przyznanie monarsze – głowie Kościoła – funkcji namiestnika Bożego na ziemi, wpływało na wykształcenie się sposobu myślenia o władzy państwowej w kategoriach nieomylnego autorytetu.<sup>66</sup>

Na stosunek do władzy państwowej i systemu absolutnego w niemałym stopniu wpływała opinia poddanych o panujących. Choć absolutni władcy czujnie strzegli swych prerogatyw i nie tolerowali najmniejszego sprzeciwu, byli zazwyczaj lubiani przez społeczeństwo. Ceniono ich za poczucie odpowiedzialności, obowiązkowość i pracowitość, bezpośredniość i swoisty egalitaryzm. Pozytywny stosunek do monarchii i jego przedstawicieli, tak różny od ówczesnych nastrojów np. we Francji I połowy XVIII wieku, określił główne wątki myśli politycznej w Danii-Norwegii, tworzącej ideologiczną podstawę duńskiego państwa absolutnego.<sup>67</sup>

Duńska myśl polityczna tego okresu, dążąc do legitymizacji ustroju absolutnego, wykazania jego legalności i dobroczynnego wpływu na społeczeństwo, odrzuciła sankcję teologiczną, typową dla innych europejskich systemów absolutystycznych. Już w latach 30. XVIII wieku Ludvig Holberg – odwołując się do bardzo mitologizowanego w duńskim piśmiennictwie sposobu wprowadzenia absolutyzmu - głosił, że duński absolutyzm opiera się na kontrakcie władcy z ludem.<sup>68</sup> Idea umowy społecznej obecna była w dyskusji politycznej w zasadzie przez całe stulecie, choć interpretacja takiej umowy ulegała istotnej ewolucji. O ile w początkowym okresie funkcjonowania absolutyzmu uważano, że władza została przekazana monarsze nieodwołalnie, od połowy XVIII wieku (właśnie w okresie wielkiej debaty w latach 50.) pojawia się teza o umowie warunkowej: lud przekazał monarsze władzę, ale pod warunkiem akceptowania władcy i jego dyspozycji. Wyrazem tej akceptacji powinna być wolna opinia publiczna – wolność słowa miała tu kapitalne znaczenie, zwłaszcza pod koniec stulecia. Władca zobowiązany był wysłuchać opinii publicznej przed podjęciem istotnych dla państwa i społeczeństwa decyzji; to opinia publiczna powinna z drugiej strony sprawować kontrolę nad realizacją wszelkich posunięć władcy. Jest to w istocie zapowiedź koncepcji sprzeciwu obywatelskiego wobec władcy, który jest jedynie najwyższym urzędnikiem, i któremu w każdej chwili poddani-obywatele mogą wymówić posłuszeństwo.

---

<sup>66</sup> K. Szelągowska *Myśl polityczna wczesnego Oświecenia w Danii-Norwegii*, [w:] „Przegląd Zachodniopomorski”, z. 3, 1990, s. 181-204.

<sup>67</sup> *ibid.*, s. 184.

<sup>68</sup> *ibid.*, s. 183.

Sprzeciw dopuszczalny był oczywiście w ściśle określonych przez władzę ramach, niemniej jednak stanowił ważny czynnik aktywizacji społeczeństwa duńskiego.<sup>69</sup>

Cechą charakterystyczną tych dyskusji było powszechne przekonanie, że duński absolutyzm, w znacznie większym stopniu niż podobne mu systemy europejskie, funkcjonuje dla dobra tak jednostki, jak i całego społeczeństwa.<sup>70</sup> Nasuwa się w związku z tym pytanie o polityczną i społeczną praktykę systemu umowy społecznej. Założenie takie stwarza bowiem konieczność wypracowania systemu komunikacji między władzą a społeczeństwem: znajomość opinii publicznej przez władzę z jednej strony, oraz zrozumienie przez społeczeństwo motywów wydawania określonych ustaw z drugiej strony. W okresie 1700-1849 trudno mówić o stałej praktyce, utrwaliły się jednak różne formy komunikacji, które pozwoliły dzisiejszemu historykowi nazwać duński system „absolutyzmem, w którym rządzi opinia publiczna”.<sup>71</sup> Należała do nich, wykorzystywana w dużym zakresie, możliwość składania ustnych lub pisemnych suplik. Zasięgu i rozmiarów skarg ustnych, składanych podczas krajowych objazdów monarchy niestety nie znamy, natomiast liczba suplik pisemnych jest ogromna. Np. w 1738 r. złożono ich 2207, przede wszystkim z duńskich i norweskich miast; supliki od ludności wiejskiej pochodzą niemal wyłącznie z Norwegii, co potwierdza tezę, że istniejący w Danii do 1788 r. system folwarczny stanowił istotną barierę w komunikacji między dzierżawcami a władzą państwową; po likwidacji systemu pod koniec lat 80. XVIII wieku obserwujemy w tym zakresie istotną zmianę. Najmniej pism pochodzi z najwyższych warstw społecznych.<sup>72</sup>

Supliki dotyczyły spraw najróżniejszych: były to podania o urząd, zwracano się do monarchy o pomoc w załatwieniu problemów, wsparcie finansowe, uposażenie emerytalne. Proszono o zwolnienie z opłat procesowych lub podatku, o darowanie kary lub mandatu, wysyłano skargi na nieuczciwą konkurencję, urzędników. Po zniesieniu systemu folwarcznego pojawiły się w dużej liczbie skargi na właścicieli ziemskich.

Ważną praktyką duńskiego systemu absolutnego było dążenie do poznania opinii publicznej, głównie w formie zbierania informacji od lokalnych urzędników (w tym pastorów). Od 1730 r. była stosowana w dużym zakresie jako z jednej strony źródło informacji o kraju, z drugiej jako przygotowanie do wielkich reform społecznych i

---

<sup>69</sup> O. Feldbæk, op. cit. s. 69-70

<sup>70</sup> *ibid.*, s. 70

<sup>71</sup> *Frivillig organisering i Norden*, red. K. K. Klausen, P. Selle. [b.m.], s. 37.

<sup>72</sup> Hans Chr. Johansen *En samfundsorganisation i opbrud. 1700-1870. Dansk socialhistorie*. B. 4, København 1979, s. 270-272

gospodarczych. W II połowie XVIII wieku praktyka ta przybrała formę bardzo rozbudowaną, gdy dla przeprowadzenia każdej nowej ustawy (reformy) powoływano specjalne komisje, złożone z przedstawicieli zainteresowanych instytucji. Ze względów praktycznych (trudności transportowe ze względu na słabo rozwinięty system dróg i przepraw promowych) byli to głównie przedstawiciele władz lokalnych spod Kopenhagi. Np. w skład Komisji ds. Regulacji Problemu Biednych z 1787 r. weszli: wojewoda Zelandii, starosta Kopenhagi, przedstawiciele czterech resortów (skarbu królewskiego, gospodarki, finansów i generalicji), dyrektor zarządu więzień i przytułków, prokurator generalny, biskup Zelandii, metropolita kopenhaski oraz pastor z podkopenhaskiej wsi. W lokalnych filiach na wszystkich szczeblach administracji państwowej aż do parafii pojawiali się lokalni urzędnicy i pastory, na ogół z pewnym doświadczeniem w pracy społecznej.<sup>73</sup> Podobne komisje powołano w odniesieniu do wielkich reform agrarnych w latach 80. oraz omówionej w rozdziale II reformy oświatowej (powszechny obowiązek szkolny z 1814 r.). System ten pozwalał na znakomitą orientację w omawianych problemach.

3. Tradycje aktywności społecznej w Danii w II połowie XVIII i na początku XIX wieku: zasięg społeczny i zakres działalności

Ważną rolę komisji było stymulowanie publicznej debaty na temat aktualnych problemów oraz zachęcanie do składania projektów nowych ustaw. Możliwość taka nie była jednak identyczna w ciągu całego okresu istnienia w Danii absolutyzmu. Oczywiście jest, że dyskusja publiczna za pośrednictwem prasy była dla systemu znacznie groźniejsza, niż wspomniane wyżej metody komunikowania się władzy ze społeczeństwem. Według dekretu z 1537 r., potwierdzonego później przez absolutystyczny kodeks z 1703 r., wszystkie druki miały podlegać cenzurze (dotyczyło to nawet przyśpiewek weselnych i biesiadnych). Funkcje cenzorskie sprawowała policja, władze kościelne i uniwersyteckie. Mimo tych przeszkód, praktyką było zapraszanie do debaty publicznej „na pożyteczne dla kraju tematy”. W 1755 r. po raz pierwszy wezwano w ten sposób do wspomnianej wyżej dyskusji o stanie państwa; jej owocem był istny zalew projektów i analiz autorstwa nie tylko elity intelektualnej, ale także urzędników, przedsiębiorców, kupców, pastorów. Najlepsze zostały opublikowane na koszt

---

<sup>73</sup> *ibid.*, s. 273

państwa, a ich praktyczna realizacja, to m.in. przeprowadzona w latach 60. pierwsza komasacja gruntów.<sup>74</sup>

Chociaż stosunek władzy do cenzury był zmienny (od jej całkowitego zniesienia w r. 1771 do zaostrzenia w latach 1773-1784, aż po wprowadzenie cenzury prewencyjnej w 1799 roku), uznać można, że w II połowie XVIII wieku istniała w systemie duńskiego absolutyzmu znaczna wolność wypowiedzi, bez odpowiednika w innych państwach absolutystycznych; jako jedna z nielicznych duńska prasa opublikowała w 1776 roku amerykańską Deklarację Niepodległości.<sup>75</sup> W latach 1784-1797, a więc wówczas, gdy istniały powody, by bać się rewolucyjnego fermentu, w Danii toczyły się publiczne dyskusje na tematy społeczne, „pożyteczne”, zdaniem władzy. Dowodzi tego przebogata publicystyka tego okresu i ogromna liczba czasopism. W latach 1770-1800 ukazywało się w Kopenhadze w sumie 116 periodyków o charakterze – jak byśmy to dziś określili - kulturalnym; choć wiele z nich miało krótki żywot, oczywiste jest, że ich powstanie uwarunkowane było istnieniem znaczącego kręgu odbiorców. Jak twierdzi historyk literatury duńskiej, był to złoty okres duńskiego czasopiśmiennictwa kulturalnego. Można uznać, że właśnie w tym okresie narodziła się w Danii autentyczna opinia publiczna.<sup>76</sup>

Tolerancja władz miała jednak swoje granice – prasę obowiązywał zakaz poruszania tematyki politycznej, związanej z działalnością rządu i państwa. Gdy w latach 90., w atmosferze poparcia dla zachodzących we Francji w czasie wielkiej rewolucji zmian, zaczęły się ukazywać coraz odważniejsze teksty, w 1799 r. wprowadzono cenzurę prewencyjną (sprawowaną przez szefa policji). Wtedy też doszło do najpoważniejszych w historii duńskiego absolutyzmu „represji” – dwaj radykalni publicyści, Peder Andreas Heiberg i Malthe Conrad Bruun zostali w 1800 r. skazani na banicję.<sup>77</sup>

Aktywność społeczna wyrażała się również w działalności powstających od połowy XVIII wieku stowarzyszeń o charakterze literackim i naukowym, społecznym, narodowym, a nawet międzynarodowym (pomijam tu elitarne stowarzyszenia arystokratyczne, jak np. utworzone w 1742 roku pod patronatem monarchy Duńskie Królewskie Towarzystwo

<sup>74</sup> G. Albeck, F.J. Billeskov-Jansen *Fra runerne til Johs. Ewald. Dansk Literatur Historie*, bd.1. København 1971, s. 380-405.

<sup>75</sup> „Berlingske Tidende” z 2. 09. 1776; cyt. za K. Szelałowska, *Rewolucja amerykańska w oczach Skandynawów*, [w:] „Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich”, Toruń [b. d. w.], s. 179.

<sup>76</sup> Jens Vibæk *Reform og Fallit. 1784-1830. Damarks historie*. Red. J. Danstrup, H. Koch. T.10. København 1964, s. 187-188

<sup>77</sup> *ibid.*, s. 580-585

Naukowe, przez które w ciągu pierwszych stu lat istnienia przewinęło się 187 osób<sup>78</sup>). Były to organizacje luźne, skupiały głównie mieszczaństwo, urzędników, intelektualistów i artystów, studentów, ale – co istotne – miały charakter otwarty. Każde z tych stowarzyszeń musiało uzyskać akceptację monarchy (w porozumieniu z dyrekcją policji), ale ich liczba świadczy, że – o ile unikano w sposób dosłowny treści politycznych – nie było to takie trudne. Warto przyrzeć się bliżej niektórym z nich, ponieważ w niewielkim stopniu przypominały typowe dla Europy oświeconego absolutyzmu salony, natomiast w znacznie większym stopniu wzorowały się na londyńskich klubach towarzyskich i literackich.

W 1759 roku powstało Towarzystwo Popierania Nauk Pięknych i Pożytecznych (*Selskabet til de skjønne Videnskabers Forfremmelse*). Wśród założycieli byli wybitni przedstawiciele duńsko-norweskiego oświecenia: Jens Schelderup Sneedorff, teoretyk prawa publicznego i państwowego, popularyzator idei Monteskiusza i Woltera, autor znakomitych przekładów z literatury francuskiej i twórca nowoczesnej stylistyki w języku duńskim, Tyge Rothe, filozof i historyk chrześcijaństwa, duchowy inspirator N.F.S. Grundtviga, oraz Bolle Willum Luxdorff, historyk i filozof. Towarzystwo, skupiające w istocie całe środowisko intelektualne Kopenhagi doby oświecenia, rozwinęło ożywioną działalność wydawniczą, której plonem było obszerne piśmiennictwo publicystyczne, historyczne oraz literackie.

Do ciekawszych inicjatyw Towarzystwa należało wzorowane częściowo na angielskim „Spectatorze”, a częściowo na swym duńskim poprzedniku z lat 40., czasopismo „Patriotyczny Obserwator” („Den Patriotiske Tilskuer”), które stało się forum dyskusyjnym wokół istotnych problemów kraju, np. konieczności przeprowadzenia reform agrarnych. Ukazywało się dwa razy w tygodniu w latach 1761-1763 i jego łamy były otwarte dla każdego czytelnika – do stałych korespondentów pisma należał m.in. perukarz Knud Birch.<sup>79</sup>

Wśród członków Towarzystwa znajdowało się wielu Norwegów. Ich środowisko odgrywało w życiu kulturalnym i towarzyskim Kopenhagi na tyle istotną rolę, że warto poświęcić mu więcej uwagi.

W ciągu ponad 400 lat istnienia unii duńsko-norweskiej życie kulturalne Kopenhagi ożywiane było przez liczne środowisko Norwegów, którzy przybywali do stolicy studiować prawo, medycynę lub teologię na jedynym w monarchii uniwersytecie. Wielu wracało do Norwegii po uzyskaniu wykształcenia, inni – jak Ludvig Holberg – byli współtwórcami

<sup>78</sup> Christian Molbech *Det Kgl. Danske Videnskabernes Selskabs historie i dets første aarhundrede 1742-1842*. København 1843, s. 517-532.

<sup>79</sup> *ibid.*, s. 395.



duńsko-norweskiej literatury, historiografii, filozofii, teatru. W Kopenhadze pozostawali także urzędnicy, osiedlali się kupcy norwescy, ale nie ulega wątpliwości, że ton całemu środowisku norweskiemu nadawali studenci, coraz bardziej zresztą świadomi swej odrębności narodowej.<sup>80</sup> W 1772 roku powstał norweski klub, który początkowo zrzeszał tylko norweskich studentów Uniwersytetu w Kopenhadze. Dwa lata później przekształcił się w Norweskie Towarzystwo Literackie (*Det norske litteraire Selskab*), które wkrótce skupiło działającą w Kopenhadze inteligencję norweską oraz wielu urzędników, dyplomatów i intelektualistów duńskich. Podstawową domeną Towarzystwa Norweskiego była literatura i nie sposób przecenić jego znaczenia tak dla literatury duńskiej, jak i norweskiej. Niemniej jednak stowarzyszenie rychło nabrało charakteru organizacji narodowej, bowiem korzystając z otwartej formuły, jego siedzibę odwiedzali także norwescy kupcy i urzędnicy. Przez 40 lat, aż do swojej śmierci w 1813 roku, Towarzystwem kierował w funkcji sekretarza jeden z najwybitniejszych norweskich pisarzy Johan Herman Wessel.<sup>81</sup>

Założenie w 1775 roku Duńskiego Towarzystwa Literackiego (*Det danske Litteratur Selskab*), czyli duńskiego odpowiednika Towarzystwa Norweskiego, zapoczątkowało trwający do 1800 roku okres rozkwitu w Kopenhadze klubów literackich. Ich potoczne nazwy pochodziły od nazwisk właścicieli winiarni i kawiarni, miejsc spotkań urzędników, kupców oraz – oczywiście – literatów. Gdy na początku lat 80. zamarła działalność Towarzystwa Literackiego, jego miejsce zajął Klub Drejera (od nazwiska Jacoba Drejera, właściciela lokalu), o znacznie szerszym spektrum zainteresowań. Obok prowadzenia czytelnicy (drukowany katalog wymienia ok. 2000 woluminów), promowania literatury pięknej, klub organizował co tydzień koncerty, umożliwiał członkom spotkania towarzyskie przy ponczu, grę w szachy i karty. Klub bardzo szybko zyskał zarówno prestiż, jak i popularność: od 24 członków w chwili założenia pod koniec lat 70, do 200 w roku 1786.<sup>82</sup> Oblicza się, że w ciągu ostatnich trzech dekad XVIII wieku działało w stolicy (a także w większych miastach duńskich, jak Odense i Århus) ok. 30-40 klubów. Specyficzną formą, która miała znaczenie

---

<sup>80</sup> O szczególnej roli Kopenhagi dla powstania norweskiej inteligencji, kształtowania się świadomości narodowej Norwegów w II połowie XVIII w. oraz walki o narodowy uniwersytet norweski na początku XIX w. patrz: Krystyna Szelągowska *Kształtowanie się inteligencji norweskiej w świetle genezy i powstania Uniwersytetu W Kristianii 1760-1815*, Warszawa 1979 [maszynopis pracy magisterskiej, obronionej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, w posiadaniu autorki]

<sup>81</sup> *Dansk Litteratur Historie*, op. cit., s. 558-570; Ludvig Holm-Olsen, Kjeld Heggelund *Fra runerne til Norske Selskab. Norges Litteratur Historie*. Red. Edvard Beyer, t. 1, Oslo 1974, s. 517-558.

<sup>82</sup> *Dansk Litteratur Historie*, op. cit., s. 592-594.

zwłaszcza na pozbawionej teatrów prowincji, miały tzw. „towarzystwa dramatyczne”, zakładane przeważnie przez miejscowych inteligentów, kupców i rzemieślników.<sup>83</sup>

Zakres tematyczny prowadzonych w klubach dyskusji odzwierciedla najważniejsze wydarzenia epoki i burzliwy koniec XVIII wieku. O ile w latach 70. poświęcano się przede wszystkim literaturze, w latach 80. dominowały problemy związane z wielkimi reformami społecznymi, to w latach 90. pojawiła się tematyka polityczna. Znamienne, że władze zdawały sobie sprawę, że charakter tych stowarzyszeń nie jest wyłącznie literacki. Już w roku 1780 szef policji otrzymał z kancelarii królewskiej polecenie prowadzenia stałej kontroli „tzw. klubów” i obserwacji jego członków.<sup>84</sup>

Policyjny nadzór nie powstrzymał zjawiska, charakterystycznego dla Kopenhagi ostatniej ćwierci XVIII wieku i zauważanego przez większość historyków duńskich, zwłaszcza literatury – potrzeby stowarzyszania się i działania kolektywnego. Pod koniec lat 90. przekroczyła ona nawet granice Danii-Norwegii w postaci założonego w 1796 roku przez duńskich i szwedzkich pisarzy Skandynawskiego Towarzystwa Literackiego, które za cel stawiało sobie zbliżenie kulturalne tych od stuleci wrogich sobie krajów. Wzajemne uprzedzenia narodowe były jednak zbyt silne i Towarzystwu nie tylko nie udało się namówić intelektualistów w Sztokholmie do współpracy, ale samo wkrótce zaprzestało działalności.<sup>85</sup>

---

<sup>83</sup> *Dagligliv i Danmark i det syttende og attende århundrede*. Red. Axel Steensberg. T. II. 1720-1790. København 1971, s. 202-204.

<sup>84</sup> Jens Vibæk, op. cit., s. 204.

<sup>85</sup> Jens Krag Høst *Erindringer om mig og mine Samtidige*, København 1835, s. 30-60.

## ROZDZIAŁ III

DUŃSKIE SPOŁECZEŃSTWO PRZEŁOMU XVIII I XIX WIEKU:  
CHARAKTERYSTYKA GRUP SPOŁECZNYCH I ICH WZAJEMNYCH RELACJI

Pod koniec XVIII wieku i na początku XIX w Danii przeprowadzono reformy agrarne i oświatowe, które całkowicie zmodernizowały duńskie społeczeństwo, zapoczątkowały okres przemian gospodarczych, politycznych, społecznych, a nawet zmieniły krajobraz duńskich wsi i miasteczek. Aby pojąć ich rewolucyjny w istocie charakter, warto przedstawić poszczególne grupy oraz ich strukturę, wykształcone w ciągu pierwszych dziesięcioleci funkcjonowania systemu absolutnego.

## 1. Wieś duńska w XVIII i na początku XIX wieku

Jak wspomniano, na wsi żyło 560 tys. spośród 700 tysięcy mieszkańców Danii. Nie licząc właścicieli folwarków (*godsejere*), którzy w XVIII i XIX-wiecznej Danii zaliczani byli także do ludności wsi, najważniejsze grupy społeczności wiejskiej to gospodarze (*gårdmænd*), zagrodnicy (*husmænd*), robotnicy rolni, służba i biedota wiejska. Do ludności wiejskiej zaliczano także ważną, ale znacznie mniej liczną grupę młynarzy, nauczycieli wiejskich, karczmarzy, pastorów i diakonów oraz urzędników folwarcznych.

Do czasu wielkich reform agrarnych struktura społeczna wsi duńskiej opierała się na trzech podstawach – systemie folwarcznym, parafii oraz organizacji wiejskiej. Najważniejszą stanowiła wielka włość folwarczna, tworząc ekonomiczne, administracyjne i prawne ramy działalności i zakresu swobody jednostki, wypierając w tym zakresie wpływy państwa. Do właściciela folwarku należały budynki i ziemia – osobista (stanowiąca ok. 1/10 całości) i dzierżawiona, on stanowił władzę sądowniczą na szczeblu lokalnym i to on wreszcie był przedstawicielem absolutnego monarchy.

Zasady funkcjonowania włości folwarcznej i uprawnień jej właściciela zależały od rozmiarów własności. Mały folwark o dochodzie 250 beczek zboża<sup>86</sup>, w skład którego – oprócz gospodarstwa osobistego (*hovedgård*), uprawianego przez właściciela - wchodziło także 35 gospodarstw na kontrakcie dzierżawnym oraz 35 dzierżawionych domów (328 osób), dawał właścicielowi prawo poboru podatków i dziesięciny, zapisów do milicji, wydawania zezwoleń na wyjazdy ze wsi, podpisywania kontraktów dzierżawnych oraz ich

<sup>86</sup> Beczka (*tønde*) - duńska jednostka służąca do obliczania dochodu z produkcji rolnej; 1 beczka = ok. 100 kg

administracji, obsadę parafii (będących zresztą jego własnością) i szkół elementarnych. Miał prawo aresztować podległego sobie dzierżawcę lub zagrodnika, oskarżyć i egzekwować wyroki.<sup>87</sup>

Właściciel małego folwarku osobiście sprawował pieczę nad majątkiem; między nim a kilkuset mieszkańcami istniał kontakt bezpośredni, co często stwarzało możliwości indywidualnego podejścia do każdego dzierżawcy lub zagrodnika (np. zmniejszenie świadczeń w okresie nieurodzaju). W przypadku dużej koncentracji własności było to całkowicie niemożliwe; taki folwark funkcjonował na innych zasadach i jego właściciel miał znacznie więcej uprawnień. Ogromna włość hrabska na wyspie Langeland (*grevskabet Langeland*), o rocznym dochodzie ok. 3200 beczek zboża, zajmowała ok. 2/3 wyspy. W skład włości wchodziło 5 gospodarstw głównych, 382 gospodarstwa na kontrakcie dzierżawnym, 30 wsi, 482 domy zagrodnicze, 1 młyn, dwa porty. Dodatkowo 315 rodzin wynajmowało pomieszczenia w domach dzierżawców lub zagrodników; w sumie włość zamieszkiwało 5 tysięcy osób.<sup>88</sup>

Właściciele hrabskich włości, a także baronii, dysponowali przede wszystkim władzą sądowniczą wobec swych poddanych (ich włość stanowiła okręg sądowy – *birke*). Podobnie jak drobni posiadacze ziemscy mieli prawo aresztu, zakładania sprawy i egzekwowania wyroków. Jedynie im przysługiwało natomiast *birkeret*, czyli prawo powoływania sądów, podległych jedynie Sądowi Najwyższemu. Właściciele włości o statusie baronii lub hrabstwa funkcjonowali także jako królewscy starostowie, utrzymując bezpośredni kontakt z administracją centralną z pominięciem całego lokalnego i regionalnego aparatu.

Podstawę ekonomiczną całej wsi duńskiej stanowiła grupa ponad 50 tysięcy gospodarstw dzierżawców o dochodzie średnio ok. 5 beczek zboża rocznie. W skład gospodarstwa zaliczano gospodarza, jego żonę, 2-3 dzieci oraz 1-2 osób służby. Dwa czynniki stanowiły o charakterze tej grupy: liczba gospodarstw była stała wobec zakazu rugów (a zarazem z tych samych powodów nie można było gospodarstw powiększać) oraz dzierżawa ziemi folwarcznej bez prawa dziedziczenia. Warunki dzierżawy (*fæste*) ustalano w obowiązkowych od 1719 roku tzw. protokołach dzierżawnych. Właściciel przekazywał chłopu oraz jego żonie dożywotnie prawo użytkowania ziemi, zapewniał budynki gospodarcze, inwentarz, narzędzia, a nawet pracowników najemnych. W zamian dzierżawca

<sup>87</sup> Hans Christian Johansen *En samfundsorganisation i oprud 1700-1870. Dansk socialhistorie. Bd. 4.* København 1979, s. 112-115.

<sup>88</sup> *ibid.*, s. 115-117 oraz O. Feldbæk, *op. cit.*, s. 42-43.

zobowiązany był przekazywać daninę w zbożu; np. średnie gospodarstwo na Zelandii rocznie przekazywało 2 beczki żyta, 5 beczek jęczmienia, 2,5 beczek prosa oraz jedno jagnię, gęś, dwie kury i 20 jaj. Wysokość daniny była stała i nie można jej było podwyższać (można było natomiast ją zawiesić lub obniżyć w przypadku nieurodzaju. Płynne były za to rozmiary pańszczyzny, „zgodne z lokalnymi obyczajami i potrzebami”.<sup>89</sup>

Formalnie dożywotni kontrakt dzierżawny nie zapewniał jednak nawet i tego; faktycznie jedynie połowa dzierżawców prowadziła gospodarstwo do śmierci. Pozostali rezygnowali z dzierżawy z powodu niezadowolenia właściciela (byli dzierżawcy zasilali wtedy często grupę biedoty wiejskiej), bądź dobrowolnie przekazywali ją synowi lub zięciowi (konieczne było w takim wypadku zawarcie nowego kontraktu). Tendencją do końca XVIII wieku był spadek liczby zrywania kontraktów dzierżawnych przez właścicieli na rzecz rozszerzania się dzierżawy rodzinnej, co wpływało na wzrost poczucia bezpieczeństwa gospodarzy.<sup>90</sup>

Drugą grupę stanowili zagrodnicy, posiadający często własny dom, ale rzadko ziemię. Rodzina *husmanda* (dosł. człowiek posiadający dom) to mąż, żona i jedno lub dwoje dzieci. Gdy umowę dzierżawną podpisywano z zagrodnikiem, który nie posiadał domu, obowiązywały wówczas nieco inne zasady. Zagrodnik trzymał od właściciela dom i – wobec braku własnej ziemi – zwolniony był z daniny. W zamian był w znacznie większym stopniu obciążony pracą na rzecz dworu. Zagrodnicy hodowali jedną lub dwie krowy, kilka owiec, poza tym trudnili się przede wszystkim rzemiosłem.

Grupa trzecia to służba, stanowiąca ok. 20 proc. ludności chłopskiej. Obowiązek rocznej lub sześciomiesięcznej służby spoczywał przede wszystkim na bezrolnych, a raczej na ich dzieciach, bo dotyczył osób w wieku od 10 do 30 lat. Dziewczęta odpracowywały służbę na folwarkach, np. w mleczarniach, natomiast chłopcy, na których folwarki nie miały zapotrzebowania, pracowali u gospodarzy (90 proc. służby wiejskiej). Jako ludzie dorośli osiedlali się jako komornicy (*insidder*) w domach gospodarzy lub dzierżawców albo podejmowali pracę robotników wiejskich.<sup>91</sup>

Ostatnią grupę ludności wiejskiej stanowiła biedota – sieroty, starcy, chorzy, bezrobotni, zubożali gospodarze (np. dzierżawcy, z którymi zerwano kontrakt). Szacuje się – na podstawie zasiłków, jakie biedni otrzymywali od gospodarzy i parafii na Zelandii – ich

---

<sup>89</sup> *ibid.*, s. 33

<sup>90</sup> *ibid.*, s. 35-36

<sup>91</sup> *ibid.*, s. 38

liczbę na 4 do 6 tysięcy (dane z 1709 roku). Pod koniec XVIII wieku biedota stanowiła 6 do 8 proc. ludności Zelandii.<sup>92</sup> Do opieki nad biednymi zobowiązane były wszystkie struktury organizacyjne wsi duńskiej. Podstawę prawną stanowiło królewskie zarządzenie z 24 września 1708 roku, którego głównym celem była likwidacja żebractwa i włóczęgostwa.<sup>93</sup> Decyzję królewską uzasadniono obowiązkiem społeczeństwa wobec jego słabszych członków, nie potrafiących samodzielnie zapewnić sobie utrzymania. Organizacja systemu opieki społecznej była silnie zdecentralizowana; kierowali nim pastory, wspomagani przez 2-3 najlepiej sytuowanych gospodarzy. Społeczność chłopska udzielała pomocy w naturze w postaci żywności, natomiast właściciele i przedstawiciele administracji lokalnej przekazywali zasiłki pieniężne.<sup>94</sup>

W XVIII wieku duńska wieś liczyła średnio od 10 do 20 gospodarstw, ale zdarzały się także wsie małe (4 gospodarstwa) albo bardzo duże (do 60 gospodarstw).<sup>95</sup> System wspólnoty gruntowej i poszatowane działki wpływały na układ urbanistyczny wsi duńskiej, w której domy i zabudowania gospodarskie sfoczone były wokół siebie na małej powierzchni w sąsiedztwie kościoła (układ nieco zbliżony do ulicówki).

Najważniejszą instytucją duńskiej wsi był samorząd, akceptowany i wspierany zarówno przez państwo, jak i przez ziemskich właścicieli z powodów raczej pragmatycznych: administracja państwowa na szczeblu wiejskim praktycznie nie istniała (nie licząc parafii), zaś właścicielowi zależało na samodzielnym rozwiązywaniu przez samorząd wewnętrznych konfliktów w celu zapewnienia bezkolizyjnego funkcjonowania całego systemu. W zgromadzeniach wiejskich uczestniczyli gospodarze-dzierżawcy i zagrodnicy, choć ci ostatni bez prawa głosu. Zgromadzeniu przewodził wybierany spośród gospodarzy *oldermand* („starszy”). Do jego obowiązków należała opieka nad materialnymi środkami wspólnoty wiejskiej, zwoływanie zgromadzeń i egzekwowanie jego postanowień. W zakres kompetencji samorządu wchodziły kwestie związane ze wspólnotą upraw, ochrona przeciwpożarowa i walka z włóczęgostwem oraz ochrona biednych. Samorząd pilnował również przestrzegania przepisów o ciszy i porządku we wsi, regularnego uczęszczania do kościoła oraz prowadzenia przez parafie nauczania elementarnego. Obowiązki i prawa wspólnoty wiejskiej, a także kary w przypadku ich łamania, określał regulamin samorządowy. Tendencją w XVIII wieku było stopniowe zwiększanie się wpływów właściciela ziemskiego na decyzje samorządu, co często

---

<sup>92</sup> *ibid.*, s. 39

<sup>93</sup> Harald Jørgensen *Det offentlige fattigvæsen i Danmark 1708-1770*, [w] Karl-Gustaf Andersson i in. *Oppdraginga av fattigdomen. Social lovgivning i Norden på 1700-talet*, Oslo, 1982, s. 36-39.

<sup>94</sup> *ibid.*, s. 40.

<sup>95</sup> H.Ch. Johansen, *op. cit.*, s. 122.

wyrażały regulaminy samorządów, w coraz większym stopniu podkreślające interesy folwarków.

Drugą strukturą, która w powiązaniu z folwarkiem organizowała - i kontrolowała - życie jednostki na wsi, była parafia. W skład jednej parafii wchodziło kilka wiosek, natomiast jednemu pastrowi podlegało zazwyczaj kilka parafii (2-3). Obok podstawowych funkcji duszpasterskich, pastorzy wypełniali liczne obowiązki administracyjne jako przedstawiciele władzy państwowej. To pastor odczytywał z ambony królewskie zarządzenia i miał obowiązek wyjaśniać ich znaczenie oraz ich bronić. Parafia przeprowadzała spisy ludności i gromadziła najróżniejsze dane demograficzne na użytek władzy i administracji centralnej. Pełniła w istocie funkcję jedynej instytucji łączącej społeczność lokalną ze światem zewnętrznym. Do parafii należały również obowiązki w zakresie nauczania elementarnego, o czym w dalszej części niniejszego rozdziału.

## 2. Wielkie reformy agrarne – rozwiązanie wielkiej włości folwarcznej i uwłaszczenie chłopów

Nawet właściciel ziemski, stosujący w swoim osobistym gospodarstwie najbardziej zaawansowaną formę gospodarki rynkowej, nie był w stanie stawić czoła spadkom koniunktury (jak np. w 1730 roku), czy katastrofalnym epidemiom pryszczycy (jak w 1745 roku). Na przeszkodzie stały stosunki własnościowe na wsi, rozdrobnienie areалу ziemi chłopskiej i system wspólnoty, a także bezwzględnie przez administrację królewską egzekwowany zakaz rugów, który uniemożliwiał komasację poszczególnych poletek i zagonów.

W połowie XVIII wieku rozpoczął się okres wysokiej koniunktury. Dla Danii oznaczało to w pierwszym rzędzie wzrost cen zboża i jego eksportu, zwłaszcza na rynek brytyjski. Opłacalność produkcji rolnej zaczęła być widoczna przede wszystkim w głównych ośrodkach folwarków – w gospodarstwach prowadzonych przez samych ziemian, którzy według wzorów angielskich, holenderskich i holsztyńskich wprowadzali nowe uprawy i nowocześniejsze narzędzia, efektywniejsze nawożenie i metody uprawy ziemi, m.in. system pastwiskowo-przemienny (tzw. metoda żywopłotowa, której nazwa pochodzi od ogrodzeń pól). Posiadłości ziemiańskie, przynoszące coraz większy zysk, stanowiły jednak zaledwie dziesiątą część duńskiej ziemi uprawnej. Gospodarstwa *fæste* były całkowicie odizolowane od tendencji unowocześniania wsi. Poza oczywistymi barierami prawno-ekonomicznymi, istotną

przeszkodę stanowiła wspólnota gruntowa i konieczność uzgadniania nawet drobnych szczegółów produkcji rolnej.

W ogólnokrajowej dyskusji na temat naprawy duńskiego rolnictwa, jaka toczyła się w 1755 roku w duńskiej prasie oraz wokół publikowanych bez ingerencji cenzury broszur, miała wiele wspólnego z propagowanym w Europie połowy XVIII wieku fizjokratyzmem, ale zarazem zdecydowanie odwoływała się do specyfiki duńskich stosunków społecznych na wsi. Przewijały się dwa podstawowe pytania: czy duńskie rolnictwo powinno oprzeć się na systemie wielkiej włości folwarcznej, czy raczej na indywidualnej, średniej i dużej własności chłopskiej. Zwolennikom włości folwarcznej przedstawiano liczne wątpliwości – skąd czerpać siłę roboczą i czy wobec niewątpliwego jej braku utrzymać pańszczyznę, przywiązanie do ziemi i pozostałe przywileje ziemskie? A może, jak podsuwali zwolennicy angielskiego liberalizmu, zastąpić anachroniczną dzierżawę i przymusową pańszczyznę nowoczesnym i dobrowolnym kontraktem?

Rzecznicy oparcia produkcji rolnej na systemie średnich i dużych gospodarstw także mieli wątpliwości. Czy dla osiągnięcia odpowiednich efektów ekonomicznych wystarczające będą proste posunięcia techniczne, jak zniesienie wspólnoty gruntowej i wprowadzenie nowych metod upraw? Czy konieczna będzie zmiana społecznego i prawnego statusu *fæste* - jednym słowem – czy utrzymanie tej instytucji jest możliwe i czy nie należałoby po prostu przeprowadzić reform uwłaszczeniowych?<sup>96</sup>

Głównym przedmiotem krytyki stała się przede wszystkim wspólnota gruntowa oraz brak precyzyjnego określenia obciążeń chłopskich, w nieco mniejszym stopniu wskazywano także na przywiązanie do ziemi i system *fæste* jako powody opóźnienia modernizacji rolnictwa. W 1757 roku powołano pierwszą komisję „Dla postępu i pożytku rolnictwa”, dzięki której wydano w latach 1758-1761 pierwsze rozporządzenia porządkujące wymiar pańszczyzny oraz rozpoczęto stopniową likwidację wspólnot gruntowych poprzez komasację gruntów w dobrach królewskich. Podobne „prywatne” reformy wprowadzali w swoich dobrach wysocy urzędnicy państwowi, tworząc korzystny dla tych idei klimat. Opór ziemian wobec tych rozporządzeń musiał jednak być spory – a także ich wpływy w administracji centralnej, skoro jednocześnie w 1764 roku zaostorzono przepisy o przywiązaniu do ziemi, obejmując nimi ludność męską w wieku od 4 do 40 lat.

---

<sup>96</sup> Schultz *Danmarks Historie*, t. IV, s. 21-23.



Po objęciu tronu przez chorego psychicznie Chrystiana VII, ogromne wpływy na dworze uzyskał osobisty lekarz króla, pochodzący z Halle Johann Friedrich Struensee. Stopniowo podporządkował sobie nie tylko samego monarchę, ale także całą administrację królewską. Ambitny i dążący do zreformowania państwa w duchu absolutyzmu oświeconego, Struensee dość energicznie zajął się kwestią modernizacji duńskiego rolnictwa. W 1769 roku wydał ustawę zabraniającą rugów chłopów z gospodarstw, a także zezwalającą chłopom na wyznaczanie tylko jednego spadkobiercy, co zapoczątkowało powstawanie średniej własności chłopskiej. W tym samym roku wydano ustawę, która umożliwiała dzierżawcom wykup ziemi na własność, z czego w niewielkim zakresie skorzystali zwłaszcza chłopci jutlandzcy, gdzie ziemia była stosunkowo tania.<sup>97</sup> Dla pozostałych dzierżawców ustawa ta była praktycznie martwa do końca lat 80. W 1771 roku Struensee wydał ustawę znacznie ograniczającą pańszczyznę, co wzbudziło szczególny protest ziemian.

Przeprowadzane pośpiesznie, bez przygotowania i wbrew stanowisku ziemian (a więc sprzecznie z praktyką duńskiego absolutyzmu) reformy doprowadziły w końcu do upadku samozwańczego reformatora. W 1772 roku, w wyniku przeprowadzonego w porozumieniu z królową Karoliną Matyldą zamachu, Struenseego aresztowano i po kilku miesiącach ścięto. Większość jego reformatorskich zarządzeń anulowano, w odniesieniu do kwestii chłopskiej dotyczyło to ustawy o ograniczeniu pańszczyzny. W imieniu królowej i nastoletniego następcy tronu Fryderyka rządy do 1784 roku sprawował nauczyciel księcia, historyk Ove Guldberg. Za jego rządów przeprowadzono być może najważniejszą z reform agrarnych – ostateczną likwidację w 1781 roku wspólnoty gruntowej i przeprowadzenie nowego podziału ziemi, który uwzględniał także ziemię dla zagrodników.

W 1786 roku, już pod osobistym patronatem księcia Fryderyka, powołano Wielką Komisję ds. Rolnictwa. W tym samym roku utworzono królewską Kasę Kredytową, udzielającą dzierżawcom niskoprocentowanych (2 proc.) i rozłożonych na 25 lat pożyczek na wykup ziemi. W 1787 roku widać było pierwsze rezultaty pracy Komisji w postaci ustawy o równouprawnieniu chłopów tj. o zniesieniu jurysdykcji właścicieli folwarków. Dodatkowo zabezpieczano dzierżawców przez nadużyciami ze strony ziemian, wprowadzając obowiązek finansowej oceny dzierżawionego gospodarstwa przez niezależnych rzeczoznawców przed zawarciem kontraktu. W 1788 roku zniesiono przywiązanie do ziemi. Ponieważ pańszczyzna podlegała prywatnym umowom prawnym, jej likwidacja poprzez zarządzenia ogórne była nadzwyczaj trudna. Komisja mogła jedynie zalecać zawieranie nowych umów o jej zniesienie,

---

<sup>97</sup> Eugeniusz Garbacik *Wieś duńska dawniej i dziś*. Kraków 1946, s. 28.

zastępowanie czynszem oraz ustalić jej ostateczny wymiar (1791). W 1799 ostatecznie zniesiono pańszczyznę, aczkolwiek nie dotyczyło to zagrodników. Raz zniesionej pańszczyzny nie można było przywrócić.<sup>98</sup>

Przeprowadzenie tak szeroko zakrojonych reform możliwe było dzięki kilku politycznym, ekonomicznym, społecznym, administracyjnym i wreszcie ideologicznym czynnikom. Dobra koniunktura sprzyjała uwłaszczeniu i była w sensie ekonomicznym korzystna zarówno dla ziemiaństwa, jak i dla dzierżawców. Reformy wspierał nie tylko sam następca tronu Fryderyk, ale także grupa wysokich urzędników i zarazem wielkich właścicieli ziemskich. Sprawny aparat urzędniczy gwarantował realizację reform. Ponad wszystko jednak reformy umożliwiła rozwijająca się od lat 30. i 40. XVIII wieku oświeceniowa wiara w zdolność państwa do reformowania się dla pożytku swych obywateli, co tak czytelne jest w ówczesnej publicystyce.

Jak zwraca uwagę duński historyk, rewolucyjna w istocie zmiana stosunków własnościowych na wsi duńskiej, jest w historiografii duńskiej słabo rozpoznana, a zwłaszcza motywy, jakie mogły kierować tak ziemiaństwem, jak i dzierżawcami.<sup>99</sup> System dzierżawy był atrakcyjny i bezpieczny, gwarantował pomoc w przypadku nieurodzaju. Dodatkowo zarządzenia z lat 80. wzmacniały pozycję dzierżawcy wobec właściciela. Uwłaszczenie stanowiło obciążenie finansowe, a pożytki ekonomiczne miały być widoczne dopiero za kilkadziesiąt lat. Dobra koniunktura zapewne skłaniała dzierżawców do wykupu ziemi, ale podstawowe znaczenie miała także chęć usankcjonowania obywatelstwa posiadaniem ziemi.

Reformy zmieniły stosunki na wsi –i w całym kraju – w sposób rewolucyjny. Spośród istniejących w połowie XVIII wieku 65 tysięcy dzierżaw, na przełomie XVIII i XIX wieku własność indywidualną stanowiło już ⅔ spośród nich. Inicjatorami tej masowej, według określenia duńskiego historyka, transakcji byli zarówno chłopci (zwłaszcza na Jutlandii, gdzie dobra były niewielkie, a ziemia tania), jak i właściciele folwarków (na Zelandii).<sup>100</sup> Właściciele nowych gospodarstw (określani jako *gårdmænd*, tj. gospodarz, farmer) to zaczątek wiejskiej klasy średniej, której znaczenie ekonomiczne i polityczne stanie się widoczne dopiero ok. 1830 roku. Włość folwarczna została sprowadzona do roli dużego gospodarstwa rolnego, z którym okoliczna ludność wprawdzie nadal była silnie związana, ale

<sup>98</sup> *Det danske landbrugs historie*. T.2, cz.2. København 1988, passim oraz V. Falbe-Hansen *Stavnåndsløsningen og landboreformerne set fra nationaløkonomiens standpunkt*. T. 2, København 1888-1889 [reprint 1975], passim.

<sup>99</sup> Ole Feldbæk *Danmarks økonomiske historie 1500-1840*. Herning 1993, s. 113.

<sup>100</sup> *ibid.*, s. 112-113.

nie administracyjnie, lecz umową o pracę. Zlikwidowano w ten sposób strukturę, która stanowiła skuteczną zapórę dla komunikowania się warstwy chłopskiej z państwem.

Reformy z lat 80. i 90. zmieniły nie tylko wzajemne relacje ludności chłopskiej z folwarkiem, ale także struktura samej wsi. Podstawowe znaczenie miała likwidacja wspólnoty gruntowej, komasacja i nowe wytyczanie działek, przeciwko czemu mieszkańcy wsi stawiali początkowo duży opór, nie z powodów ekonomicznych, ponieważ państwo gwarantowało pomoc finansową. Obawiano się, że wraz z likwidacją wspólnoty gruntowej zniszczeniu ulegnie tradycyjny, wspólnotowy system społeczny. A także tego, że konieczne w niektórych przypadkach przeniesienie gospodarstwa ze wsi na peryferie spowoduje izolację mieszkańców. Usiłowano zachować dawne zabudowania gospodarcze i domostwa, wytyczając od wioski promieniście wąskie i długie działki. Taki gwiazdzysty układ jest do dziś widoczny w wielu duńskich dawnych wsiach, np. w Husum, dzisiaj stanowiącym część aglomeracji kopenhaskiej (układ wielodrożny). Już na początku XIX wieku zaczął jednak dominować typ charakterystyczny dla współczesnej duńskiej wsi z rozproszonymi zabudowaniami.

Likwidacja wspólnoty gruntowej i nowe wytyczenie areałów uprawnych korzystne było także dla zagrodników. Zgodnie z ustawą ok. 60 proc. otrzymało niewielkie działki, co zapobiegło powstaniu proletariatu wiejskiego. Wykształcił się on później wskutek eksplozji demograficznej na wsi. Nadal jednak pozostała w strukturze społecznej wsi spora grupa zagrodników bezrolnych, z własnym domem, ale bez ziemi.<sup>101</sup>

Gospodarz, który wydzielone ze wspólnoty wiejskiej pole przejmował na własność, tracił formalne związki zarówno z folwarkiem, jak i samorządem wiejskim. Ich miejsce – jako jednostka najniższa jednostka administracyjna – zajęła parafia, dotąd pełniąca funkcje kościelne i w pewnym zakresie także administracyjne. W 1791 roku - wykorzystując istniejący podział na parafie – wprowadzono nową, najniższą jednostkę administracyjną *sogn* (parafia). Mianowany przez starostę *sognefoged* miał obowiązki i uprawnienia stróża prawa i porządku (szeryfa). Także znowelizowana w latach 1802-1803 ustawa o pomocy socjalnej oraz ustawa o powszechnym nauczaniu elementarnym (o czym dalej) oparte były na systemie parafialnym.<sup>102</sup> Miejsce zlikwidowanych wspólnot wiejskich już wkrótce miały zająć stowarzyszenia.

---

<sup>101</sup> H. Ch. Johansen, op. cit., s. 125.

<sup>102</sup> ibid. s. 126-127.

### 3. Duńskie mieszczaństwo w XVIII i na początku XIX wieku

Struktura społeczna w miastach duńskich pozostawała niezmienną przez całe XVIII stulecie. Jak wspomniano wyżej, słaby był także wzrost demograficzny; utrzymywał się na dodatnim poziomie tylko dzięki niewielkim, ale regularnym imigracjom, głównie ze wsi. Migracje z innych miast były znikome, ponieważ atrakcyjna pod względem ekonomicznym była jedynie Kopenhaga.

Dla różnego rodzaju mniejszości religijnych Dania nie była miejscem szczególnie pożądanym ze względu na restrykcyjne w tym zakresie ustawodawstwo, zakazujące osiedlania się w Danii katolikom, Żydom, a nawet niektórym odłamom wyznania protestanckiego (był to skutek świadomego współdziałania władz oraz Kościoła, dążących do odseparowania ludności duńskiej od „niewłaściwej wiary”, tj. nieaugsburskiej). Na początku XVIII wieku duńskie społeczeństwo było więc jednolite tak pod względem etnicznym, jak i religijnym. Na przełomie XVII i XVIII wieku – w duchu polityki merkantylizmu – w zakresie bardzo ograniczonym otwarto jednak granice dla innowierców w zamiarze uzyskania w ten sposób wykwalifikowanej siły roboczej. W 1680 zezwolono na osadnictwo w Danii katolikom i Żydom, ale jedynie w określonych miastach i pod warunkiem prowadzenia mszy we własnym języku (wstęp był oczywiście dla Duńczyków zabroniony). W jutlandzkim mieście Fredericia zezwolono w 1682 roku na wzniesienie synagogi (powstała w 1719 jako pierwsza synagoga w Danii), a nieluteranom zagwarantowano wolność religijną. W 1688 w Kopenhadze powstała kolonia niemieckich Żydów (w 1726 roku liczyła 350 osób, w 1798 – 1491), a w 1693 – katolików (tu pierwsze dane pochodzą dopiero z 1840 roku, było ich wówczas w całej Danii 865 osób).<sup>103</sup>

Osobną jakość stanowiła ludność niemiecka, głównie w Kopenhadze, nie tylko ze względu na wspólnotę wyznania, ale także z powodu języka – ponad 15 proc. Duńczyków mogło się pochwalić znajomością języka niemieckiego. Niemcy w Danii nie czuli się więc emigrantami.

Drugim czynnikiem, który wpływał na charakter i liczebność miast duńskich – zwłaszcza Kopenhagi – była armia, której trzonem byli żołnierze najemni, w przeważającej mierze cudzoziemcy. W I połowie XVIII wieku było to 25 tysięcy ludzi, z czego 30 proc. stacjonowało w samej Kopenhadze. W zależności od sposobu zakwaterowania – przy zamku, na kwaterach prywatnych, w domach własnych z rodzinami – wojskowi tworzyli odrębne i

---

<sup>103</sup> H. Ch. Johansen, op. cit., s. 150-151. Największy napływ ludności wyznania katolickiego miał miejsce w okresie rewolucji francuskiej. Byli to głównie Francuzi, ale także Walonowie i emigranci z państw włoskich.

odizolowane grupy społeczne (tak w Kopenhadze i w miastach ufortyfikowanych) lub asymilowali się. W ciągu całego XVIII stulecia obserwujemy także w Danii tendencję do wydzielania elementu militarnego z życia miasta (w 1770 powstają w Kopenhadze pierwsze koszary) oraz spadek znaczenia żołnierzy najemnych (w 1788 zarządzono pobór do armii narodowej) aż do ich całkowitej likwidacji w 1814.<sup>104</sup>

Całkowicie odrębną grupę, dysponującą nawet odrębnymi przywilejami i rządzącą się odrębnymi prawami, stanowili marynarze floty królewskiej, dla których Chrystian IV wybudował na początku XVII wieku odrębną dzielnicę w Kopenhadze – Nyboder. W ciągu XVIII stulecia ich liczebność wahała się między 10 a 15 tysięcy.<sup>105</sup>

Tym, co różniło stolicę od innych miast, było także istnienie dworu. Aż do upadku absolutyzmu, a zwłaszcza w XVIII wieku, mieszkańcy dworu oraz zatrudnieni na dworze, lecz mieszkający z rodzinami na mieście, stanowili pokaźną grupę społeczną, liczącą ok. 2 tysięcy osób. Dodatkowe kilkaset osób to urzędnicy różnych szczebli administracji centralnej.  
106

Podstawową grupą społeczną w miasteczkach duńskich byli jednak rzemieślnicy i kupcy. Miasta duńskie były całkowicie zależne od produkcji rolnej i od siły nabywczej ludności wiejskiej, a więc każdy spadek koniunktury na rynku rolnym oznaczał stagnację i ruinę materialną. Także samowystarczalność wsi i niewielkie zapotrzebowanie na towary rzemieślnicze nie sprzyjały rozwojowi rzemiosła i handlu. Tylko w dwóch branżach, zwłaszcza w Kopenhadze, notowano wysokie zatrudnienie i zysk: piwowarstwie i gorzelnictwie. Toteż do cech charakterystycznych mieszczaństwa duńskiego należy prowadzona z konieczności uprawa ziemi i hodowla.

Im mniejsze miasto, tym różnice społeczne były mniej widoczne. Middelfart, małe miasteczko i port zachodniej Fionii, w 1787 roku liczyło 650 mieszkańców i 174 domy. Dwie równoległe ulice główne i cztery mniejsze poprzeczne tworzyły miasto o regularnym układzie owalnym; jego mieszkańcy po trosze trudnili się wszystkim – rybołówstwem, rolnictwem i hodowlą na własne potrzeby, rzemiosłem i handlem. Trudnili się tym także lokalni urzędnicy miejscy, opłacani przecież przez miasto, a więc mizernie. Natomiast Odense, siedziba biskupa Fionii oraz wojewody tej prowincji, w 1787 roku liczyło 5363 mieszkańców, ponad tysiąc gospodarstw domowych, 39 ulic i placów. Tutaj już wyraźnie zarysowywał się podział na

---

<sup>104</sup> *ibid.*, s. 148-149

<sup>105</sup> *ibid.*

<sup>106</sup> *ibid.*, s. 146.

dzielnice lepsze, gdzie w domowych gospodarstwach urzędników i kupców zatrudniano służbę, i gorsze, gdzie z kolei „służba” była pojęciem nieznanym. 25 proc. mieszkańców stanowili żołnierze oraz urzędnicy biskupstwa lub urzędu wojewody, co sprawiało, że także rzemiosło w tym mieście kwitło. Wyrazem prosperity był zanik obyczaju mieszkania czeladnika u swego mistrza i opóźnianie małżeństwa aż do uzyskania tytułu mistrza – czeladnicy mieli własne gospodarstwa domowe i rodziny. Miasto stać było także na szkołę elementarną oraz opłacenie nauczycieli.<sup>107</sup>

Kopenhagę zamieszkiwało ponad 100 tysięcy (100 975) osób, czyli niemal dokładnie tyle, ile wszystkie pozostałe miasta razem wzięte. Nieco ponad 30 proc. to „nie-mieszczanie”, tj. wojsko, urzędnicy, dwór królewski, pastory i nauczyciele (zaliczani do tej samej tzw. grupy wykształconych) oraz różnego rodzaju rentierzy. Kopenhaskie mieszczaństwo było dość zróżnicowane pod względem ekonomicznym: najliczniejszą grupę (24 proc.) stanowili rzemieślnicy, właściciele i dyrektorzy manufaktur (później fabryk). Na kolejnych miejscach znajdowała się służba i pracownicy sezonowi, najmniej zaś było w stolicy kupców.<sup>108</sup> Do kupieckiej elity należeli tzw. *grosserere*, właściciele co najmniej jednego statku handlowego lub udziału. Wraz z urzędnikami administracji centralnej stanowili najwyższą warstwę społeczną w Danii. Na podstawie archiwum stowarzyszenia kupieckiego Grossereres Societet ich liczbę szacuje się na ok. 80 osób.<sup>109</sup>

Podobnie jak na wsi, także w miastach funkcjonował pochodzący z nominacji zarząd. Na czele magistratu stał burmistrz, zaś jego współpracownicy to dwóch rajców, pisarz miejski oraz szeryf. Cały magistrat opłacany był przez miasto, nietrudno więc sobie wyobrazić - zważywszy słabą kondycję ekonomiczną miast duńskich – rozmiary niekompetencji i korupcji. Nadzór, jaki formalnie miało sprawować nad miastami siedmiu wojewodów duńskich, praktycznie nie istniał.<sup>110</sup>

Podobnie jak na wsi przebiegała realizacja ustawy królewskiej z 1708 roku o zapobieganiu i likwidacji żebractwa – była oparta na dobrowolnych datkach, a siła perswazji magistratów była w tym zakresie równie słaba, jak pastorów. Opiekę w formie zinstytucjonalizowanej zorganizowano jedynie w dużych miastach, np. w Kopenhadze powołano „Urząd do spraw nędzy”, na który przeznaczano część wpływów budżetowych z

<sup>107</sup> *ibid.*, s. 130-136

<sup>108</sup> *ibid.*, s. 43

<sup>109</sup> Marcus Rubin *Studier til Københavns og Danmarkshistorie. 1807-1814*. København 1892 (reprint 1970), *passim*.

<sup>110</sup> H. Chr. Johansen, *op. cit.*, s. 136-137 oraz O. Feldbæk *Danmarks historie...*s. 54.

opodatkowania urzędników. Także i tutaj były to datki dobrowolne, ale silny ekonomicznie magistrat stołeczny potrafił je wyegzekwować. Niemniej jednak system oparty na dobrowolnych składkach był mało skuteczny i w 1734 roku magistraty otrzymały przywilej wyznaczania i pobierania specjalnego podatku na rzecz biednych, a nawet ich ściągania przez komornika.<sup>111</sup>

Życie miasta toczyło się wokół najlepiej zorganizowanych struktur miejskich – blisko 400 cechów. Jak wspomniano wyżej, największą ich liczbą mogła się poszczycić Kopenhaga z 50 cechami; miasta średnie, jak Odense i Aalborg miały po ok. 20, Helsingør i Aalborg po ok. 15, miasta małe po dwa-trzy cechy, zaś najmniejsze nie miały w ogóle żadnej organizacji rzemieślniczej. Powszechną praktyką było jednak wykonywanie usług przez czeladników niezorganizowanych i rzemieślników bez formalnego wykształcenia, np. aktualnych i byłych żołnierzy, co zostało usankcjonowane – wbrew protestom cechów - odpowiednią ustawą w roku 1800.<sup>112</sup>

Brak konsekwencji w postępowaniu władzy absolutnej, o czym wspominałam w rozdziale I, widoczny był także przy innych okazjach. Pragnąc stworzyć sprawnie działający system gospodarczy, absolutyzm duński dążył w zasadzie do zachowania ścisłego podziału pracy na wieś i miasto. Temu miał służyć rozbudowany system przywilejów, nakazów i zakazów, których celem dalekosiężnym miało być „popieranie ekonomicznego wzrostu w miastach i na wsi poprzez zawodową specjalizację.”<sup>113</sup> W rzeczywistości nawet prawodawstwo nie było w tej mierze konsekwentne. Wieś bez problemów sama produkowała na swe potrzeby artykuły rzemieślnicze, ale to dosyć oczywiste. Zupełnie sprzeczne było natomiast z głoszonymi zasadami pozwolenie na organizację targów wiejskich, skutecznie konkurujących z miejskimi, a także wspomniane wyżej zezwolenie na prowadzenie przez byłych żołnierzy usług rzemieślniczych poza cechami, co na dodatek sprzeczne było z przepisami. Wydaje się, że władza absolutna, słusznie rozumując, że liberalizacja zasad gospodarki jest korzystna dla państwa, nie do końca potrafiła przewidzieć społeczne skutki takiej polityki – stopniowy rozkład dawnego systemu społeczno-ekonomicznego.

#### 4. Wielka reforma oświatowa 1814 roku

---

<sup>111</sup> *Oppdagninga av fattigdomen...* op. cit., s. 72-79.

<sup>112</sup> H.Chr. Johansen, op. cit., s. 136-137, oraz O. Feldbæk *Danmarks historie 4*, op. cit., s. 54.

<sup>113</sup> O. Feldbæk op.cit., s. 53.

W XVIII i w I połowie XIX wieku w Danii praktycznie zlikwidowano analfabetyzm. Według list rekrutów, sporządzanych w ramach powszechnego obowiązku wojskowego z lat 60. XIX wieku, 97 proc. spośród nich posiadało umiejętność czytania, a 88 proc. czytania i pisania. Niektórzy historycy skłonni są twierdzić, że umiejętność czytania (ale nie pisania) powszechna była już w połowie XVIII wieku.<sup>114</sup> Dla rozwoju aktywności społeczeństwa duńskiego w XIX wieku jest to, jak sądzę, czynnik kluczowy. Zarazem ogromna inicjatywa społeczna, jaką przejawiano na polu oświaty prywatnej w II połowie XVIII wieku – choć ograniczona do elity społecznej – stanowi przykład możliwości działania w warunkach państwa absolutnego i wzorzec do naśladowania w okresie późniejszym.

W historii duńskiej oświaty powszechnej znaczenie mają dwa wydarzenia. Pierwszym z nich jest przyjęcie przez Danię w 1526 roku wyznania ewangelicko-augsburskiego i upaństwowienie religii.<sup>115</sup> Wymagany przez to wyznanie indywidualny kontakt z Biblią, a więc także umiejętność czytania, egzekwowany był surowo zarówno przez Kościół, jak i państwo w formie organizowanych przez parafie wiejskie i w miastach szkółek przykościelnych. Podstawowy dla rozwoju oświaty duńskiej były uchwalone w 1539 roku przez duński Kościół państwowe prawne podstawy jego funkcjonowania (tzw. *kirkeordinans*). Trzeci rozdział tej swoistej konstytucji kościelnej stanowił praktycznie pierwszą duńską ustawę o szkolnictwie. Drugim czynnikiem, który znacznie posunął do przodu rozwój oświaty publicznej, zwłaszcza w miastach, było wprowadzenie absolutyzmu.

Do tego okresu nauczanie powszechne, zwłaszcza na wsi, oparte było na nauczaniu domowym, usankcjonowanym przez ustawodawstwo kościelne. Zarządzenia z lat 1629 oraz 1643 zalecały „rodzicom i gospodarzom nauczać dzieci oraz służbę rano i wieczorem, a szczególnie w dni świąteczne tego, co sami umieją, tak, by pastor i diakon mogli ich tylko wspierać i uzupełniać”.<sup>116</sup> Warto zaznaczyć, że w duńskich rodzinach wiejskich obowiązek nauczania spoczywał głównie na matkach. Podstawę nauki stanowiły „Katechizm” Marcina Lutra oraz Credo i Pater Noster, czytowane – jak pisze duński historyk – już w „czasach

---

<sup>114</sup> H. Ch. Johansen, op. cit., s. 262-266.

<sup>115</sup> Precedensem w tym względzie były nieudane plany Chrystiana II wprowadzenia w 1522 roku szkół parafialnych, opartych na dobrowolnych datkach szlachty i Kościoła. Wobec dużego oporu obu tych stanów przeciwko tym (oraz innym) reformom króla, który ostatecznie w 1523 roku został skazany na banicję, nigdy nie zostały zrealizowane. Podstawowa idea Chrystiana II pojawi się jednak później w ustawodawstwie epoki reformacji.

<sup>116</sup> Joachim Larsen *Bidrag til den danske folkeundervisnings og folkeskoles historie 1536-1784*, t. 1. København 1916 (reprint 1984), s. 27



katolickich”.<sup>117</sup> Potwierdzają to spore, jak na czasy nowożytne, nakłady i liczby wydań zarówno „Małego”, jak i „Dużego Katechizmu”.

Na obszarach o słabym zaludnieniu, np. na Jutlandii, nauczanie domowe stanowiło formę dominującą. W pozostałych częściach monarchii duńskiej oświatą elementarną zajmowały się także niedzielne szkółki parafialne. W tych początkowo dobrowolnych, od 1555 roku obowiązkowych szkołach nauczali pastory oraz diakoni, rekrutujący się zazwyczaj spośród rzemieślników lub służby. Ze względu na brak źródeł trudno wyrokować o poziomie i skuteczności nauczania domowego i parafialnego, historycy są jednak zdania, że umiejętność czytania była na wsi już w połowie XVIII wieku zjawiskiem powszechnym.<sup>118</sup>

Nauczanie elementarne w miastach opierało się, podobnie jak na wsi, na szkołach prowadzonych przez instytucje kościelne. Formą charakterystyczną dla miast były tzw. szkoły duńskie (*danske skoler*), zarządzane częściowo przez państwo i częściowo przez Kościół, a finansowane z datków mniej zamożnego mieszczaństwa, którego nie stać było na drogich nauczycieli prywatnych. Do szkół tych uczęszczały dzieci od 6-7 roku życia, a czteroletni program obejmował naukę czytania na podstawie elementarza oraz pisania i rachunków. Szkółki były biedne – zatrudniały przeważnie jednego nauczyciela, który otrzymywał zapłatę w naturze albo wręcz w postaci mieszkania i wyżywienia. Warto zwrócić uwagę, że często szkoły takie prowadziły samotne kobiety.<sup>119</sup> Dla pełnego obrazu szkolnictwa elementarnego należy wspomnieć o szkółkach i ośrodkach dla sierot i dzieci najuboższych, które zaczęto wprowadzać pod koniec XVI wieku zgodnie z Ustawą o biednych z roku 1587 roku.<sup>120</sup>

Ustawa kościelna z 1539 roku nakładała na wszystkie duńskie miasta obowiązek zakładania i utrzymywania tzw. szkół łacińskich (*latinskoler*), które łączyły poziom elementarny ze średnim, a których celem było przygotowanie do studiów na Uniwersytecie Kopenhaskim (głównie teologicznych). Uczniowie w przeważającej mierze pochodzili z rodzin uboższego lub średniozamożnego mieszczaństwa. Według Regulaminu dla Szkół z 1632 roku, w niższych klasach szkół łacińskich nauczano *Katechizmu* Lutra w języku duńskim oraz łacinie, a także czytania i pisania w obu językach. W klasach wyższych językiem wykładowym stawała się łacina, a program skupiał się na nauce języków

<sup>117</sup> *ibid.*, s. 25.

<sup>118</sup> Dla porównania przytacza się często prowadzone w Szwecji od połowy XVII wieku księgi tzw. raportów o gospodarstwach domowych. Raporty notowały, czy dany członek gospodarstwa (rodziny oraz służby) umie czytać i jaka jest jego znajomość „Katechizmu”. Wynika z nich – a warunki w Szwecji były do pewnego stopnia porównywalne z duńskimi – że już na początku XVIII wieku umiejętność czytania była w Szwecji powszechna. H.Chr. Johansen, *op. cit.*, s. 262-265.

<sup>119</sup> J.Larsen, *op. cit.*, s. 48

<sup>120</sup> *ibid.*, s. 90

klasycznych - greki, hebrajskiego i łaciny. W szkołach tych stosowano nowoczesny (w odniesieniu do wieku XVII) podział na klasy.<sup>121</sup>

Historycy oceniają, że u progu XVIII stulecia ok. 14 proc. ludności wsi potrafiło się podpisać, zaś w przypadku miast odsetek ten wynosił aż 57 proc.<sup>122</sup> Niemniej jednak współcześni oceniali stan duńskiej oświaty jako katastrofalny, przede wszystkim z powodu niemożności wcielania w życie kolejnych zarządzeń królewskich, bądź kościelnych. Nawet zawarte w *Duńskim Prawie* z 1683 roku – największym prawniczym osiągnięciu duńskiego absolutyzmu – odnoszące się do szkolnictwa elementarnego paragrafy pozostały w dużej mierze na papierze. Wiek osiemnasty stanowi więc okres, w którym po raz pierwszy pojawiają się dwie tendencje, charakterystyczne dla stulecia następnego – próby stworzenia przez państwo obowiązkowej oświaty publicznej w celu wychowania lojalnych obywateli, oraz szkoły zakładane przez osoby prywatne.

Uwaga ustawodawców skupiała się przede wszystkim na zaniedbanej pod względem szkolnictwa wsi. Pierwszą próbę podjęła absolutystyczna administracja w *Dekrecie o biednych* w 1708 roku. Nałożono wówczas na pastorów i kościelnych – w przypadku braku szkoły parafialnej – obowiązek założenia takowej i bezpłatnego nauczania dzieci najuboższych (dla lepiej sytuowanych przewidywano czesne). Nauka miała trwać do chwili, gdy „dzieci będą odpowiednio duże, by móc prowadzić pług, pasać gęsi i wykonywać inne drobne prace wiejskie”, co w praktyce oznaczało od 6 do 9 lub od 7 do 10 roku życia.<sup>123</sup>

Próbie następną, nawiązującą zresztą do postanowień *Danske Lov*, stanowiły zakładane w dobrach królewskich od 1721 roku prywatne tzw. szkoły rycerskie (*rytteskoler* – nazwa pochodziła od podziału tych dóbr na 12 dystryktów militarnych zwanych rycerskimi). Szkoły były przeznaczone dla dzieci chłopów-dzierżawców od 5 do 14 roku życia – chłopców i dziewczynek. Nauka trwała osiem godzin latem i sześć zimą (od 8 roku życia dzieci miały prawo opuścić połowę godzin lekcyjnych w celu pracy w gospodarstwie). Program nauczania to przede wszystkim nauka czytania „Katechizmu” i nabywanie wiedzy „pożytecznej dla przyszłej służby na rzecz Króla i Ojczyzny” (te lekcje były bezpłatne) oraz nauka pisania i rachunków (w tym przypadku należało zapłacić za materiały). Budynki szkolne – największy problem wszystkich ustawodawców – należały do monarchy; podobnie nauczycieli opłacano z budżetu państwa. Szkoły nie były jednak zbyt popularne z powodu dużych odległości od

---

<sup>121</sup> *ibid.*, s. 65-70

<sup>122</sup> H. Chr. Johansen, *op. cit.*, s. 154 i 156.

<sup>123</sup> Cyt. za H. Chr. Johansen, *op. cit.*, s. 247

miejsca zamieszkania, brakowało także kadry nauczycielskiej. W roku 1735 działało 241 szkół rycerskich, co razem z 377 szkołami parafialnymi stanowiło połowę zapotrzebowań.<sup>124</sup>

Najważniejszą, tak dla wsi, jak i dla miast, próbą stworzenia obowiązkowej oświaty publicznej było ustawodawstwo z lat 1736 oraz 1739. Pod wpływem dominującego wówczas na dworze królewskim Chrystiana VI i wśród intelektualistów pietyzmu, w 1736 roku uchwalono „Dekret o przygotowaniu do konfirmacji”, jak pisze duńska historyczka, „ponieważ państwo i Kościół pragnęły decydować o tym, co lud ma czytać i co powinien myśleć o tym, co czyta”.<sup>125</sup> Wszystkie dzieci w wieku 14-15 lat miały obowiązek uczęszczać dwa razy w tygodniu przez 6 do 12 miesięcy na lekcje religii. Przyszły konfirmant musiał pamięciowo opanować kilka fragmentów Biblii oraz małego i dużego *Katechizmu* Lutera, kilka pieśni kościelnych oraz zapamiętać treść i znaczenie kilku czytanek ze specjalnego katechizmu i elementarza. Nauka pisania nie była obowiązkowa.<sup>126</sup>

Wobec faktu, że umiejętność czytania posiadała zaledwie połowa duńskich chłopów, powyższe zarządzenia okazały się zbyt ambitne. W 1739 roku Chrystian VI wprowadził więc program obowiązkowego nauczania religii państwowej oraz czytania dla wszystkich duńskich dzieci, generalnie według zasad z 1721 roku. W uzasadnieniu, ogłaszanym z ambon przez pastorów, król określał prawo powszechnego nauczania jako „największe dobrodziejstwo dla Naszych drogich i wiernych poddanych oraz nieuniknioną konieczność dla kraju.”<sup>127</sup> Publiczna oświata miała być finansowana z obowiązkowych wpłat ziemiaństwa do specjalnej kasy szkolnej i ten przepis okazał się zabójczy dla całego programu, wprowadzanego w życie w chwili poważnej recesji gospodarczej i spadku koniunktury na rynku rolnym. Opór ziemiaństwa był tak duży, że już w 1740 roku monarcha zmuszony był wydać nowe zarządzenie, składające finansowanie szkoły na barki samych chłopów. Prawo podejmowania decyzji o założeniu szkoły na ich włościach uzyskali sami ziemianie. Praktycznie oznaczało to przekreślenie tego bardzo nowoczesnego i prekursorskiego programu. Zdaniem historyków duńskich, było to najbardziej znaczące w XVIII wieku cofnięcie się władzy absolutnej wobec oporu poddanych.<sup>128</sup> Pewien regres w nauczaniu zanotowano w tym okresie

---

<sup>124</sup> *ibid.*, s. 248

<sup>125</sup> Ingrid Markussen *Konfirmationsforordning af 1736. Konsekvenser for skolen og for befolkningens lære-og skrivefærdigheder*, Danmarks Lære- og Højskolen 1987, s. 7.

<sup>126</sup> *ibid.*, s. 5-7

<sup>127</sup> cyt. za Ole Feldbæk *Den lange fred. 1700-1800. Gyldendal og Politikens Danmarkshistorie*. T.9, København 1990, s. 185.

<sup>128</sup> *ibid.*, s. 187

również w miastach, gdzie spośród istniejących dotąd 58 szkół łacińskich zlikwidowano 38 i zastąpiono szkołami duńskimi, a więc na niższym poziomie.<sup>129</sup>

Dopiero w II połowie XVIII wieku, na fali dążeń do reformy państwa, zainteresowano się stanem szkolnictwa miejskiego. Szczególnej krytyce poddano zwłaszcza szkoły łacińskie, przygotowujące do studiów przyszłych pastorów i urzędników. W wyniku działającej w latach 1774-1775 specjalnej komisji zreformowano program szkół łacińskich w duchu oświeceniowym, a zarazem narodowym – przede wszystkim wprowadzono duński język wykładowy oraz nowe przedmioty, jak historia, geografia Danii i powszechna. Podwyższono wiek przyjmowanych dzieci do 9 lat, stawiając zarazem warunek umiejętności czytania i pisania w języku duńskim. Historycy słusznie podkreślają znaczenie tych szkół dla rozwoju duńskiej świadomości narodowej.<sup>130</sup>

Problem oświaty publicznej na wsi aż do lat 80. XVIII wieku pozostawał w tyle wobec palącej kwestii reform agrarnych. Inicjatywę w tym zakresie natomiast podejmowano od połowy XVIII wieku prywatnie, częściowo wzorując się na wspomnianych wyżej szkołach rycerskich. Inicjatorami i właścicielami szkół na wsi byli przede wszystkim właściciele ziemscy, zakładający szkoły na swoich włościach. Na początku lat 80. powstały dwie szkoły, zwane od nazwisk ich założycieli szkołami rewentlowowskimi, które spopularyzowały tę formę edukacji powszechnej i stały się wzorami dla innych szkół, powstających później licznie w dobrach ziemiańskich. Nie ulega wątpliwości, że wzrost zainteresowania edukacją powszechną pozostawał w ścisłym związku z prowadzoną wówczas dyskusją nad reformami włościąńskimi i poprawą kondycji państwa.

Inicjatorami elementarnych szkół w dobrach ziemiańskich byli dwaj bracia Christian Ditlev oraz Johan Ludvig Rewentlovowie. Bardziej tradycyjna w formie i założeniach programowych była szkoła założona w 1783 roku z inicjatywy Johana Ludwiga Rewentlova, która dwa lata później otrzymała królewski patent jako szkoła powszechna. Jej celem, bardzo oświeceniowym w wymowie, było kształcenie chłopów, którzy jako „bardziej oświeceni”, mieli być lojalnymi i pożytecznymi obywatelami duńskiej monarchii. Program co prawda przewidywał obok nauki religii, czytania, pisania i arytmetyki, także podstawy geografii i historii Danii, ale zakres nauki uzależniał od pozycji społecznej ucznia. Zagrodnikowi, jak sądzono, nie była potrzebna wiedza o historii i geografii Danii.<sup>131</sup>

---

<sup>129</sup> H. Chr. Johansen, op. cit., s. 255.

<sup>130</sup> *ibid.*, s. 256

<sup>131</sup> Ole Feldbæk *Et yndigt land 1789-1848. Dansk identitetshistorie, t. 2.* København 1991-1992, s. 187.

Inny model oświaty propagował Christian Ditlev Rewentlov, minister finansów do 1772 roku, a od 1797 roku członek Rady Królewskiej Fryderyka VI, zwolennik wielkich reform włościańskich i członek Wielkiej Komisji Szkolnej (o czym dalej). Jego szkoła miała bardziej demokratyczny charakter – jeden program obowiązywał wszystkich uczniów bez względu na pochodzenie. Rozszerzył także zakres nauczania o takie nowoczesne przedmioty, jak muzyka, gimnastyka, mechanika, ogrodnictwo, znajomość prawa.

Wyjątkowo dużo szkół prywatnych powstawało w miastach, a zwłaszcza w Kopenhadze. Kwestię tę regulowało zarządzenie królewskie z 1716 roku, wprowadzając kontrolę państwa nad prywatnymi szkołami elementarnymi, które były zobowiązane do nauczania religii, czytania, pisania oraz arytmetyki. W 1721 roku w stolicy istniało 36 takich szkół. Do szkół prywatnych zaliczano także tzw. szkoły kościelne (*kirkeskoler*), przeznaczone dla najbiedniejszych dzieci.<sup>132</sup>

W latach 70. i 80. XVIII wieku, w atmosferze dążeń reformatorskich, powstawały w miastach – głównie w Kopenhadze - także liczne instytuty oświatowe na poziomie szkół średnich, wykorzystujące napływające do Danii nowe koncepcje dydaktyczne, m.in. J. J. Rousseau i J. B. Basedowa. Zainteresowanie budziły także doświadczenia dydaktyków niemieckich, którzy proponowali szkoły realne z bardzo rozbudowanym programem nauczania (języki nowożytne, malarstwo, architektura, gimnastyka, dietetyka). Właścicielami bądź inicjatorami tych szkół byli zazwyczaj przedstawiciele miejskiej inteligencji – pastory, urzędnicy – a także kupcy i rzemieślnicy. U progu XIX wieku w całej Danii działały 73 szkoły prywatne o różnym profilu; uczęszczało do nich 2224 dzieci i wykładało 201 nauczycieli i 53 nauczycielki.<sup>133</sup> Tradycja aktywności społecznej w dziedzinie szkolnictwa elementarnego będzie miała podstawowe znaczenie w połowie XIX wieku, gdy zacznie się rozwijać ruch uniwersytetów ludowych oraz wiejskich szkół społecznych.

Ruch prywatnego szkolnictwa w II połowie XVIII wieku bez wątpienia przyczynił się także do ożywienia dyskusji wokół powszechnej oświaty elementarnej. Jej owocem było powołanie w 1789 roku Wielkiej Komisji Szkolnej pod kierunkiem biskupa Zelandii oraz dwóch wysokich urzędników państwowych. Komisja pracowała aż 25 lat, co było skutkiem nie tylko oporu konserwatywnej części ziemiaństwa, ale także zaangażowania się Danii w wojny napoleońskie. Kierując się napływającymi z całego kraju uwagami komisja uznała, że

---

<sup>132</sup> J. Larsen *Bidrag til Kjøbenhavns offentlige Skolevæsens Historie*. København 1881, s. 10-28.

<sup>133</sup> Jacob Paludan *Det private skolevesen i Danmark og Norge ved slutning af forrige Aarhundrede*, [w:] „Vor Ungdom”, 1883, s. 175

najważniejsza dla sprawnego wdrożenia reformy jest wykształcona kadra nauczycielska, toteż pierwszym efektem było wprowadzenie finansowanych z budżetu państwa trzyletnich seminariów nauczycielskich. W 1791 roku utworzono w Kopenhadze w pomieszczeniach dawnej manufaktury pierwsze seminarium nauczycielskie. Pozostałe miały wkrótce powstać na prowincji, aby, jak to Komisja uzasadniała, „absolwenci nie zasmakowali w życiu miejskim”. Nauczycielem chłopskim miał bowiem zostać „najrozsądniejszy chłop”. Powstające przeważnie na plebaniach seminaria kształciły w 1816 roku 80 nauczycieli rocznie.<sup>134</sup>

Zasadniczą ustawę o powszechnym nauczaniu, finansowanym przez państwo uchwalono 29 lipca 1814 roku. Ustawa wprowadzała specjalny podział kraju na dystrykty szkolne (jeden budynek szkolny w każdym dystrykcie) w taki sposób, by żadne dziecko nie miało do szkoły dalej niż ćwierć mili (1 mila duńska = 7,5 km). Obowiązkiem nauki (nie „obowiązkiem szkolnym”, co oznaczało, że naukę dzieci mogły pobierać w szkołach prywatnych lub w domach) objęto wszystkie dzieci od 7 roku życia do konfirmacji, tj. 14-15 roku. W szkołach wiejskich nauczanie odbywało się przez 5-6 godzin dziennie przez trzy dni w tygodniu (co było ustępstwem na rzecz tradycyjnej pracy dzieci), w miastach natomiast codziennie. Program nauczania, wzorowany na szkole rewentlowowskiej, obejmował naukę czytania i pisania, arytmetykę, religię, gimnastykę, śpiew, podstawy historii i geografii. Nauczanie było płatne, choć dzieci ubogie zwolnione były z wszelkich opłat. Szkoły były zazwyczaj dwuklasowe, a promocję z klasy pierwszej do drugiej otrzymywały dzieci w 10 roku życia. W miastach istniała możliwość utworzenia klasy trzeciej, jeśli rodzice życzyli sobie kontynuacji nauczania.

Dla zapewnienia sprawnej realizacji reformy wprowadzono wielostopniowy system kontroli w postaci lokalnych komisji szkolnych pod kierownictwem pastorów, podległych starostom. Dodatkowo obowiązek stałego nadzoru nad funkcjonowaniem szkół mieli biskupi, składający raporty ministerstwu spraw wewnętrznych (tzw. Kancelarii Duńskiej).<sup>135</sup>

Realizacja reformy postępowała powoli, ale systematycznie. W latach 30. XIX wieku budynek szkolny stał już niemal w każdej parafii – w 1830 roku w całym kraju stało ich już 2450.<sup>136</sup> Znacznie słabiej egzekwowano sam obowiązek uczęszczania do szkoły. Raport szkolny szkoły z Tåsinge (wyspa na południe od Fionii) stwierdzał, że w roku szkolnym

---

<sup>134</sup> H. Chr. Johansen, op. cit., s. 250-252.

<sup>135</sup> *ibid.*, s. 252-256 oraz Vagn Skovgaard-Pedersen [*Gyldendals*] *Danmarks historie. 5. Tiden 1814-1864*. København 1985, s. 149-152.

<sup>136</sup> V. Skovgaard-Pedersen, op. cit., s. 151.

1839/1840 łącznie opuszczono 2908 dni, w tym 854 dni to nieobecności nieusprawiedliwione (do szkoły zapisanych było 80 dzieci).<sup>137</sup> Mimo tych trudności już współcześni uświadamiali sobie epokowe znaczenie reformy oświatowej. W 1848 roku A.F. Bergsøe stwierdzał, że „wśród całego młodego pokolenia jedynie w wyjątkowych przypadkach zdarza się, by ktoś nie opanował umiejętności czytania, pisania i rachowania. Jest to osiągnięcie, którego zazdrościć mogą nam Francja i Anglia, nie mówiąc już o wszystkich krajach południowoeuropejskich”.<sup>138</sup>

---

<sup>137</sup> H. Chr. Johansen, op. cit., s. 253-254.

<sup>138</sup> cyt. za. Claus Bjørn *Fra reaktion til grundlov. Gyldendals og Politikens Danmarkshistorie. 10.* København 1990, s. 159.

## ROZDZIAŁ IV

SPOŁECZEŃSTWO DANII WOBEC KRYZYSU W LATACH 1815-1834:  
PIERWSZE ORGANIZACJE SPOŁECZNE

W nowym XIX stulecie monarchia duńska weszła jako państwo absolutyzmu oświeconego, konsekwentnie wprowadzając wielkie reformy włościańskie i oświatowe w myśl hasła postępu i powszechnej edukacji. „Król polecił, by poddaństwo przestało istnieć” – te słowa znalazły się na upamiętniającym te wydarzenia i wzniesionym w Kopenhadze przez chłopów obelisku na cześć Fryderyka VI. Absolutna władza, realizując oświeceniowe hasła, uprzedzała ewentualne protesty społeczeństwa, eliminując w ten sposób nastroje rewolucyjne. Toteż mimo zainteresowania, z jaką spotkał się w Danii wybuch rewolucji francuskiej, nie obserwowano ani nastrojów antykrólewskich, ani rewolucyjnych. Wszystko wskazywało na to, że Dania przyjęła kierunek pokojowego rozwoju społecznego i gospodarczego.

Tymczasem okres wojen napoleońskich, w trakcie których Dania zaangażowała się po stronie cesarza Francuzów, całkowicie zmienił zarówno jej pozycję w Europie, jak i sytuację społeczeństwa duńskiego. Zmiany terytorialne, przede wszystkim rozpad 400-letniej unii duńsko-norweskiej, zepchnięcie Danii na pozycję małego, uzależnionego od mocarstw Świątego Przymierza państewka oraz głęboki kryzys ekonomiczny zmieniły sposób myślenia Duńczyków o państwie. Dają się wówczas zauważyć pierwsze symptomy utraty wiary w skuteczność duńskiego absolutyzmu i osłabienia przekonania co do jego dobroczynnej roli.

Okres rewolucji i wojen napoleońskich wyraźnie zmienił także sposób funkcjonowania duńskiego systemu absolutnego, w którym środek ciężkości przesunął się na rozbudowaną biurokrację. Rola opinii publicznej zmalała począwszy od wprowadzenia w 1799 roku cenzury, zaostrzonej dodatkowo w 1814 roku. Od 1810 roku wszystkie czasopisma musiały ubiegać się o specjalny przywilej królewski, zezwalający na publikację materiałów politycznych, a zwłaszcza z dziedziny polityki międzynarodowej. Rezultatem były procesy o przekroczenie przepisów o cenzurze. Istotną rolę odgrywała w tym systemie kopenhaska policja, której szef pozostawał w osobistych i codziennych kontaktach z monarchą. Duński absolutyzm zaczął dosyć histerycznie reagować na wszelką krytykę, a nawet na umiarkowane postulaty reformy systemu. Paradoksalnie utracie wiary w skuteczność absolutyzmu towarzyszyło niezmiennie poczucie lojalności do dynastii i monarchy Fryderyka VI, nadal cieszącego się opinią króla-reformatora i



dobroczyńcy ludu. Toteż postulaty naprawy państwa dotyczyły nie reformy ustroju, lecz umacniania świadomości narodowej Duńczyków poprzez popularyzację romantycznej literatury i historiografii.

W takim klimacie – głębokiego kryzysu i zarazem dążenia do wyjścia z tej deprymującej Duńczyków sytuacji – społeczeństwo duńskie objawiło po raz pierwszy umiejętność, którą znacznie później, po stracie Szlezwiku i Holsztyna w 1864 roku, określi się nazwą rozwoju wewnętrznego. Jego przejawem było zakładanie pierwszych nowoczesnych stowarzyszeń społecznych. W okresie do 1848 roku, tj. do upadku absolutyzmu, aktywność w tym zakresie przejawiała przede wszystkim inteligencja oraz mieszczaństwo, a więc elita społeczna. Do pewnego stopnia działalność owych 20 proc. społeczeństwa stymulowała w tym zakresie pozostałe 80, czyli ludność wiejską. Dotyczy to w szczególności Związku Studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego, pierwszej w Danii organizacji społecznej o charakterze nieelitarnym i skupiającej przedstawicieli wszystkich grup społecznych. Wskutek splotu wielu okoliczności ekonomicznych i społecznych aktywność wiejska przybrała początkowo formę protestu przeciwko państwowemu kościołowi w postaci ruchu przebudzenia religijnego, który wkrótce przekształcił się w potężny ruch społeczny – grundtwigianizm.

1.Przemiany świadomości społecznej po 1815 roku: geneza i przejawy, początki koncepcji narodowych i pannarodowych

Do najważniejszych zmian, usankcjonowanych przez Kongres Wiedeński, należały przemiany terytorialne i prawno-ustrojowe. Na rzecz Wielkiej Brytanii straciła Dania wyspę Helgoland, zdołała jednak zachować posiadłości zamorskie, przedmiot przetargów z Anglikami w ciągu kilku następnych dekad. Fryderykowi VI udało się również zachować Wyspy Owcze, Islandię i Grenlandię, a nawet utrzymać krytykowane przez Europę bardzo dochodowe prawo pobierania opłat celnych na Sundzie. Najważniejszym dla monarchii duńskiej ciosem był jednak rozpad po czterystu latach unii duńsko-norweskiej – Norwegia w myśl postanowień traktatu wiedeńskiego miała utworzyć unię personalną ze Szwecją. I wcale nie rekompensowało tej straty uzyskanie przez duńskiego monarchę odszkodowania wojennego ze strony Prus w postaci niemieckiego księstwa Lauenburg.<sup>139</sup>

---

<sup>139</sup> Osiągnięcia Fryderyka VI podczas Kongresu Wiedeńskiego duńska historiografia ocenia jako kontrowersyjne. Wielu historyków uważa, że straty terytorialne byłyby mniejsze, gdyby do Wiednia zamiast monarchy, którego brak talentów dyplomatycznych był powszechnie znany, udał się doświadczony dyplomata

„[...] *Nie jest możliwe, byśmy kiedykolwiek mogli lub chcieli zapomnieć o wierności i oddaniu Nam i naszej Dynastii, jakich szlachetny lud norweski niejednokrotnie dawał wzruszające dowody [...] Naszym szczerym pragnieniem jest, by szczęście nigdy nie opuszczało dzielnego i szlachetnego ludu Norwegii.*”<sup>140</sup>

Tymi słowy Fryderyk VI pożegnał się z Norwegami, podpisując w styczniu 1814 roku pokój w Kilonii, kończący udział Danii w wojnie. Żal monarchy zapewne był szczerzy – Dania traciła, i to na rzecz swego odwiecznego wroga, ogromne terytorium z blisko milionową ludnością i cenne zaplecze gospodarcze.

Ważną, jak się miało wkrótce okazać, zmianą było włączenie do Związku Niemieckiego w 1815 roku należącego nadal do monarchii duńskiej księstwa Holsztyn. Ten podwójny i nienaturalny status księstwa nie mógł nie przyczynić się do rozwoju zarówno w Holszynie, jak i w Szlezwiku, antyduńskich tendencji odśrodkowych. Istotny był także znaczący wzrost ludności niemieckiej na obszarze monarchii duńskiej – wraz z nowym księstwem Lauenburg liczba ta wzrosła z 25 do 40 proc.<sup>141</sup>

W sposób zasadniczy zmienił się zarówno obszar monarchii, jak i liczba jej ludności. Terytorium skurczyło się z 380 tys. km<sup>2</sup> do 58 tysięcy, zaś liczba ludności z 2,5 mln do 1,5 miliona.<sup>142</sup>

Jednocześnie wyraźne były symptomy spadku zaufania do absolutyzmu, na co w pierwszym rzędzie wpływ miała gospodarcza katastrofa państwa. W aspekcie ekonomicznym okres od roku 1815 do ok. 1830 należy do najtrudniejszych na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Na lata 1818-1828 przypadła głęboka recesja, na którą złożyły się przede wszystkim załamanie państwowych finansów oraz drastyczne pogorszenie koniunktury na europejskim rynku rolnym. Proces reform uwłaszczeniowych toczył się wprawdzie bez specjalnych zakłóceń mimo udziału Danii w wojnach aż do roku 1813, czemu sprzyjała pomyślna koniunktura na zboże, jednak wraz z jej spadkiem został znacząco powstrzymany. W 1816 roku bez rozgłosu zaprzestała działalności Wielka

---

Christian Bernstorff, wysoko ceniony przez europejską dyplomację i dwory. Do dyplomatycznych klęsk Fryderyka VI zalicza się rezygnację z ekwiwalentu za utratę Norwegii w postaci szwedzkiego Pomorza i Rugii (jak ustalono w 1814 podczas pokoju w Kilonii) i nieumiejętność wyegzekwowania od Szwecji odszkodowania w wysokości 600 tysięcy talarów duńskich. Współcześni oceniali swego monarchę znacznie lepiej, witając go jak triumfatora. Patrz np. Jens Vibæk *Reform og fallit 1784-1830. [Politikens] Danmarks historie 10*. København 1964, s. 411-418

<sup>140</sup> Schultz *Danmarks historie*, t. 4, s. 275

<sup>141</sup> O. Feldbæk *Danmarks økonomiske historie 1500-1840*. København 1993, s. 163

<sup>142</sup> Povl Engelstoft, Frantz Wilhelm Wendt *Håndbog i Danmarks politiske historie. Fra freden i Kiel til vore dage*. København 1933 [reprint 1964], s. 1.

Komisja Włościańska. Duńskie rolnictwo na blisko dwadzieścia lat znalazło się w ciężkiej zapaści.

Powodem zasadniczym był raptowny spadek cen na europejskim rynku zbożowym i stopniowe odchodzenie krajów zaangażowanych w działania wojenne od zasad gospodarki wojennej. W 1815 roku Wielka Brytania, a cztery lata później także Francja, wprowadziły wysokie cła zaporowe dla ochrony własnych rynków rolnych. Możliwość duńskiego rolnictwa dodatkowo ograniczała fatalna jakość produkowanego zboża – i taką też opinię miała o nim Europa.<sup>143</sup> Ostatnim wreszcie powodem kryzysu była utrata uprzywilejowanej pozycji na tradycyjnym rynku duńskiego rolnictwa – w Norwegii. Ocenia się, że spadek produkcji rolnej wynosił 60 proc. wartości sprzed 1815 roku. Niemniej jednak nadal ok. 2/3 eksportu zboża trafiało na rynek norweski, a nawet brytyjski i niderlandzki.<sup>144</sup>

Skutki kryzysu kształtowały się odmiennie w poszczególnych częściach kraju: najlepiej radzono sobie na Fionii, najgorzej w północnej i zachodniej Jutlandii. W różny sposób dotknęły one także poszczególne grupy społeczne i zawodowe, które obecnie, po przeprowadzeniu reform uwłaszczeniowych, łączyło uczestnictwo w nowoczesnej gospodarce rynkowej i pieniężnej. Paradoksalnie najlepiej radzili sobie chłopci, którzy nadal dzierżawili ziemię. Ich obciążenia dzierżawne zazwyczaj obliczano w beczkach zboża, toteż wraz ze spadkiem cen obniżały się ich wydatki. W sytuacji rozpaczliwej znaleźli się natomiast uwłaszczeni gospodarze: nie tylko tracili na spadku koniunktury, ale również dramatycznie narastało zadłużenie. Kryzys dotknął także mniejsze włości folwarczne; ok. 50 z nich przejętych zostało przez państwo wskutek zadłużenia i bankructwa. Pomoc, jaką państwo zaoferowało dotkniętym kryzysem właścicielom ziemskim, to przede wszystkim utworzenie w 1819 specjalnego funduszu kredytowego oraz różnego rodzaju ulgi podatkowe. Pomoc oferowały również prywatne stowarzyszenia w rodzaju Królewskiego Duńskiego Towarzystwa Rolniczego (zał. 1769), skupiającego czołowych duńskich urzędników, ziemian i fabrykantów. Towarzystwo poprzez swe lokalne filie (*landboforeninger*) propagowało nowe uprawy i technologie.

Na wsi widoczne już były efekty wielkich reform włościańskich. Zmienił się jej obraz społeczny, a kryterium podziałów określano wyjątkowo precyzyjnie według dochodów (obliczanych obecnie według nowych zasad proporcjonalnie do wielkości

---

<sup>143</sup> Vagn Skovgaard-Pedersen, op. cit. s. 64.

<sup>144</sup> *ibid.*

działki, przy czym proporcje te różniły się w poszczególnych regionach, np. na Jutlandii na jedną beczkę zboża przypadało więcej areалу ziemi uprawnej niż na Zelandii). O tym, czy chłop zostanie zakwalifikowany do grupy farmerów czy zagrodników decydowało kryterium jednej beczki zboża: jeśli powyżej – to farmer, jeśli mniej – to zagrodnik (musiał oczywiście posiadać dom). Przy dochodzie powyżej 12 beczek mieliśmy już do czynienia z ziemianinem (*godsejer* lub – według nowej terminologii – *proprietær*).<sup>145</sup>

Farmer mógł nadal pozostać dzierżawcą, całkowicie niezależnym od folwarku, albo mógł ziemię wykupić na własność. Miał prawo ubiegać się o status dzierżawcy dziedzicznego (*arvefæster*), co w sensie prawnym zbliżało go do statusu właściciela ziemi. Dzierżawcy dziedziczni uzyskali prawo do odsprzedaży części swej ziemi (np. dla opłacenia jej wykupu). Bezrolnych chłopów albo zagrodników, którzy kupili lub wdzierżawili taką wydzieloną działkę (o ile była większa od działek zagrodniczych), zaliczano do nowej grupy społecznej - *bolsmand* (na Zelandii i na Wyspach) lub *parcellist* (na Jutlandii). Dodatkowo *bolsmand* musiał osiągać dochód od jednej do dwóch beczek. Według przeprowadzonej w 1835 lustracji stosunków własnościowych na wsi, spośród 66 tysięcy gospodarstw farmerskich 41 tysięcy stanowiło już własność dawnych dzierżawców lub dzierżawę dziedziczną. Niecałe 25 tysięcy gospodarstw nadal pozostawało w dzierżawie dożywotniej, obciążonej różnymi typami pańszczyzny na rzecz folwarku.<sup>146</sup>

Jak wspomniano, najważniejszą zmianę w pejzażu wsi duńskiej spowodowały komasacje i likwidacja wspólnot gruntowych. Zgodnie z dekretem królewskim uwzględniono w nowym podziale ziemi zagrodników, którzy otrzymali działki na zasadzie wynajmu – mniejsze na wyspach (gdzie według nowego przelicznika jedna beczka zboża stanowiła równowartość 2-5 lub 10 do 15 dawnych beczek), znacznie większe na Jutlandii i na wrzosowiskach (20 do 40 i powyżej). Jutlandzki zagrodnik bez problemu wykupywał ziemię na własność (uczyniło tak 75 proc. zagrodników z tego regionu) i nierzadko awansował do grupy farmerów.<sup>147</sup> Gospodarstwa zagrodników to właśnie nowy element krajobrazu Danii w I połowie XIX wieku.

Zdecydowana większość zagrodników dysponowała jednak arealem ziemi nie pozwalającym na pełne utrzymanie. Konieczne stawało się wówczas podejmowanie prac w gospodarstwie farmera, rzemiosło lub rybołówstwo. Bardzo często liczne obciążenia

<sup>145</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 114.

<sup>146</sup> *ibid.*, s. 116-117

<sup>147</sup> [Gyldendals og Politikens] *Danmarks historie*, t. 10, op. cit. s. 57-60.

(zadłużenie z tytułu wykupu, świadczenia na rzecz właściciela ziemi, obciążenia pańszczyzną) powodowały odstępowanie ziemi; w roku 1835 istniało w Danii 87 tysięcy gospodarstw zagrodniczych, z czego 26 tysięcy bezrolnych. Własność stanowiło 44 tysięcy.<sup>148</sup>

Ponadto, chłopci nadal obciążeni byli jako jedyni obowiązkiem służby wojskowej, znacznie wyższymi podatkami od posiadanej ziemi oraz obowiązkiem prac publicznych, np. drogowych. Szczególnie upokarzający był wciąż przysługujący właścicielom ziemskim przywilej wykonywania kar cielesnych (chłosta).

Coraz poważniejszym problemem był wzrost demograficzny i nadpodaż siły roboczej na wsi, czego skutkiem było obniżenie płac. Jednocześnie wzrastająca powoli zamożność farmerów pozwalała im na wykupienie się od obowiązków pańszczyźnianych, co automatycznie powodowało ich przesunięcie na barki zagrodników. Wraz z rosnącą koniunkturą w rolnictwie rosły ceny, czynsze i koszty nieruchomości. W rezultacie poszerzały się obszary nędzy wśród zagrodników, nie tylko w porównaniu do farmerów, ale także reszty społeczności wiejskiej.

Kryzys rolnictwa postawił w trudnej sytuacji także miasta, w których handel uległ istotnemu zahamowaniu. Pierwsze dziesięć powojennych lat znanych jest w historiografii jako dekada bankructw. Ich fala dotknęła szczególnie najbardziej rozwiniętą Kopenhagę (m.in. wskutek drastycznego spadku cen cukru).

Zważywszy stopień zaangażowania się Danii po stronie Francji napoleońskiej, ocenić można, że duńska monarchia wyszła z tego konfliktu raczej obronną ręką. Ceną było wszakże zaakceptowanie roli Danii jako pionka w europejskim pokongresowym status quo. Toteż nie dziwi, że właśnie Danię dotknął w okresie powojennym rozległy kryzys, nie tylko gospodarczy – co w tej sytuacji było dość oczywiste – ale przede wszystkim świadomości społecznej. Jeszcze w trakcie trwania wojny zagrożenia ze strony koalicji antynapoleońskiej (zwłaszcza dwukrotne ciężkie bombardowania Kopenhagi przez brytyjską flotę), wpłynęły decydująco na rozwój świadomości narodowej Duńczyków i gwałtowną eksplozję uczuć narodowo-patriotycznych. Tym tragiczniejsze było dla Duńczyków zakończenie wojen, rozpad historycznej 400-letniej unii z Norwegią, a nade wszystko zepchnięcie dawnego mocarstwa Północy do roli małego, peryferyjnego państewka Europy. Nie przypadkiem w okresie tym gwałtownie rozwija się historiografia

---

<sup>148</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 118-119

duńska o zabarwieniu narodowym. „Sponiewierane” przez najnowsze wydarzenia społeczeństwo poszukiwało przede wszystkim potwierdzenia własnej wartości poprzez określenie swej narodowej tożsamości, genezy własnego narodu, sensu i celu jego istnienia.

Pytania te kierowano w stronę historyków, a w ich odpowiedziach szukano „pokrzepienia serc” po wojennych upokorzeniach i wskazówek co do szans i dróg odzyskania dawnej chwały. Od historyków Duńczycy domagali się recepty na choroby współczesności, na upadek monarchii duńskiej, utratę Norwegii i separatyzm holsztyński. I historycy, wspomagani przez drugą „pocieszycielkę narodu” – literaturę romantyczną – wydobywali z dziejów wspaniałe i chwalebne momenty, ukazywali okoliczności zwycięstw i wskazywali drogę do wskrzeszenia nowej, wspaniałej Danii. „Złoty wiek” monarchii duńskiej odnajdywali w nordyckiej starożytności i w średniowieczu – w epoce mitycznej wspólnoty nordyckiej i dominacji monarchii duńskiej. Wniosek nasuwał się sam – odrodzenie dawnej potęgi Danii możliwe było jedynie dzięki odnowieniu nordyckiej wspólnoty.<sup>149</sup>

W ślad za historiografią i literaturą podobne analizy przedstawiało językoznawstwo historyczne i porównawcze, które wszystkie zabytki piśmiennictwa staronordyckiego, niezależnie od kraju ich pochodzenia (np. staroislandzka Edda starsza), uznało za wspólne dziedzictwo kulturowe całej Skandynawii. Zgodnie z herderowską koncepcją o roli języka dla procesów narodotwórczych, przyjęto więc tezę o istnieniu w przeszłości jednego wielkiego narodu nordyckiego.<sup>150</sup> W ten sposób romantyzm duński połączył dwie tendencje: z jednej rozwijał się nowoczesny nacjonalizm, który w odróżnieniu np. od ideologii niemieckiej był skierowany do wewnątrz i skupiał się na pielęgnowaniu własnych cech narodowych i poprawie samopoczucia narodowego. Jednocześnie ten sam romantyzm kierował uwagę Duńczyków w stronę pozostałych krajów skandynawskich, sugerując odzyskanie dawnej świetności poprzez zacieśnienie związków między nordyckimi sąsiadami (ruch zwany skandynawizmem).<sup>151</sup> Obie tendencje zaś są ważne dla omawianego tematu, ponieważ właśnie w ideologii romantyzmu i skandynawizmu znajduje się źródło szerokich ruchów społecznych w Danii XIX wieku: związków

<sup>149</sup> Johannes Steenstrup *Historieskrivningen i Danmark i det 19. aarhundrede*. København 1889, s. 35-37 oraz Kai Hørby *Den nationale historieskrivning i Danmark*. Skrifter udgivet af det Historiske Institut ved Københavns Universitet. Bd. 8. København 1978, s. 15-27.

<sup>150</sup> Christian Molbech *Indledning til forelæsninger over det danske sprog od den danske nationallitteraturs historie*. København 1822, s. 1.

<sup>151</sup> Szerzej na ten temat patrz Grażyna Szelałowska *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*. Warszawa 1992

studenckich, stowarzyszeń skandynawistycznych i narodowych, ruchu odnowy religijnej oraz uniwersytetów ludowych. Warto zwrócić uwagę na tych kilka postaci duńskiego romantyzmu narodowego, których koncepcje i działalność będą w przyszłości stanowić ideologiczną podstawę wspomnianej aktywności społecznej.

Niewątpliwie do najważniejszych należy pastor Nicolai Frederik Severin Grundtvig (1783-1872), kaznodzieja i twórca ruchu odnowy religijnej, poeta i historyk, filozof i pedagog, autor idei szkół społecznych i uniwersytetów ludowych. Wkrótce po zakończeniu wojen napoleońskich Grundtvig włączył się w historyczno-literacką dyskusję wokół upadku mocarstwowej Danii i perspektyw jej odrodzenia. Jego romantyczna twórczość, a dotyczy to także prac historycznych, które jedynie w tytułach nawiązują do profesjonalnej historiografii, rządząca się własną logiką, wyróżnia się pod każdym względem na tle duńskiego piśmiennictwa tego okresu. Przedstawiona przez niego koncepcja dziejów pełna jest sprzeczności wewnętrznych, trudnych do zrozumienia nawet dla ówczesnych czytelników, nawykłych przecież do charakterystycznego dla literatury romantycznej łamania wszelkich reguł.

Drogę do odrodzenia Danii (a także całej skandynawskiej Północy) widział Grundtvig w rozwoju świadomości narodowej i wychowaniu społeczeństwa duńskiego, a zwłaszcza jego niższych warstw. W duńskiej warstwie chłopskiej w ogóle widział najbardziej wartościowy pod względem narodowym materiał. Co miało stanowić treść tej edukacji przedstawił w *Krótkim ujęciu kroniki świata* (1812), wyraźnie zdradzający wpływ lektur niemieckich filozofów idealizmu; wyłożył tu swoją filozofię dziejów, w której uderzające jest swoiste połączenie fascynacji mitologią nordycką z wizją odrodzenia chrześcijaństwa na podstawie nauk Marcina Lutra.<sup>152</sup> Wyselekcjonowane przez autora fakty służą przede wszystkim krytyce bezbożnego XVIII stulecia i oświeceniowego racjonalizmu, źródła wszelkiego zepsucia (paradoksalnie, koncepcja kształcenia i wychowania społeczeństwa tkwiła mocno w oświeceniowej dydaktyce). Współcześni, skażeni tymi wadami, zostali poddani równie miazdzącej krytyce. Wyjście z tego kryzysu Grundtvig widział w połączeniu mitologii i Biblii, tworząc koncepcję siedmiu religijnych kongregacji ludów, stanowiących kolejne stadia duchowego rozwoju ludzkości. Piątą z kolei miała być kongregacja niemiecka, która wyraziła swą postępowość poprzez przyjęcie luteranizmu, a obecnie świat miał wkraczać w epokę kongregacji szóstej – epoki

---

<sup>152</sup> N. F. S. Grundtvig *Verdens Krønike* (1812), [w:] *Udvalgte skrifter*. Ved Holger Begtrup, t.2. København 1905

braterskiej miłości. Miejscem jej spełnienia miała być nordycka Północ, pod warunkiem wszakże odrodzenia dawnych cnót, umocnienia świadomości narodowej i spontanicznego, autentycznie przeżywanego chrześcijaństwa.<sup>153</sup> Twórca postulował powrót do pierwotnych koncepcji reformacji, podkreślał zwłaszcza narodowy charakter religii, a zarazem odwoływał się do przedchrześcijańskiej, pogańskiej historii Danii. Jego romantyczna filozofia sprowadzała się w istocie do próby połączenia wywodzonej z pogańskiej prehistorii duńskości z chrześcijaństwem reformowanym. W wierszu *Synet (Wizja)* posuwał się nawet twierdzenia, że Odyn, najważniejsze bóstwo nordyckiej mitologii, jest w istocie Bogiem skandynawskiego wczesnego chrześcijaństwa.<sup>154</sup>

Ten swoisty synkretyzm religijny był podstawą programu odrodzenia narodowego Duńczyków poprzez powrót do ideałów chrześcijańskich okresu wczesnej reformacji oraz „wskrzeszenie bohaterskiego ducha Północy”. Praktycznie Grundtvig sprowadzał ten postulat do nauczania historii narodowej, a zwłaszcza uwypuklania wydarzeń chwalebnych. Historiografia – a za nią nauczanie – nie mogła być, zdaniem Grundtviga, obiektywna, ale powinna być bowiem służebna wobec ważnego zadania wychowania społeczeństwa w duchu narodowym.

*[...] nie my dla Historii, ale Historia jest dla nas [...]; nie powinna być niczym pełzające po papierze pióro, lecz niczym ptak, który na orlich skrzydłach unosi się dumnie nad dziejami, wypatruje sokolim okiem wspaniałych wydarzeń i zajmuje się wyłącznie nimi.*<sup>155</sup>

Postulat przedstawiania historii na sposób grundtwigiański, czyli ukazywania chlubnych dla narodu chwil i wydarzeń oraz popularyzacji dawnych mitycznych i historycznych bohaterów, znacznie przystępniej realizowała literatura piękna. Sam filozof wskazywał na twórczość Bernharda Severina Ingemanna, autora powieści historycznych w stylu Waltera Scotta.<sup>156</sup>

Obraz duńskiego „Złotego wieku literatury”, jak nazywany jest w duńskiej historiografii okres romantyzmu, byłby niepełny, gdyby pominąć w jego opisie postać jego najwybitniejszego przedstawiciela – Adama Oehlenschlägera. Pozostający początkowo pod wpływem romantyków niemieckich, a zwłaszcza Herdera, Schillera i Schellinga, w

<sup>153</sup> *ibid.*

<sup>154</sup> [N. F. S. Grundtvig] *Danne-Virke. Et Tidsskrift af N. F. S. Grundtvig. Bind I-IV*. København 1816-1819 oraz F. Rønning *N. F. S. Grundtvig. Et bidrag til skildring af dansk aandsliv i det 19. aarh.* København 1907-14. T. 1, s. 162-164.

<sup>155</sup> N. F. S. Grundtvig *Mands Minde*. København 1942, s. 12, 334. Tłum. G. Sz.

<sup>156</sup> *Dansk litteratur historie*, op. cit., t. 2, s. 194-195 oraz 206-209.



latach wojny z koalicją antynapoleońską zwrócił się w stronę mitologii nordyckiej i historii średniowiecznej Danii, tam szukając inspiracji poetyckiej. Swoją twórczością – poezją, poematami i dramatami romantycznymi – wpisywał się w nurt poszukiwań dróg do odrodzenia Danii i potwierdzenia jej przynależności do wielkiej średniowiecznej Północy. Wielki, odwołujący się do *Eddy*, epicki poemat *Bogowie Północy (Nordens Guder)* z 1819 roku, stanowił swoiste uzupełnienie *Mitologii nordyckiej* Grundtviga i – podobnie jak on – w istotny sposób wpłynął na stan świadomości Duńczyków.

## 2. Powstanie i działalność Związku Studentów w Kopenhadze – pierwszej organizacji społecznej w Danii

Dla duńskiej inteligencji najważniejszą szkołą działalności organizacyjnej był bez wątpienia Związek Studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego, który – w skali XIX-wiecznej – uznać można za organizację o charakterze niemal masowym. Tradycyjnie historiografia duńska przypisuje fakt jego powstania związkom z niemieckimi burszenszaftami.<sup>157</sup> Wskazuje się na powiązania duńskich studentów, często studiujących na niemieckich uniwersytetach (zwłaszcza w holsztyńskiej Kilonii), z wczesnymi niemieckimi organizacjami studenckimi, tzw. ziomkostwami. Wspólne jest też to, że we wszystkich krajach ponapoleońskiej reakcji studenci stanowili awangardę opozycji absolutystycznej. Także dziesięcioletnia (1815-1825) działalność niemieckich związków studenckich zdaniem wielu historyków stanowiła impuls oraz wzór dla organizacji studenckich w Europie – polskich, szwajcarskich i właśnie także skandynawskich. Dla wszystkich organizacji studenckich, powstających w tym okresie w Europie, charakterystyczny był także konflikt pokoleń, nakładający się na walkę romantyków z racjonalistami.<sup>158</sup> Wydaje się jednak, że równie uzasadnione będzie poszukiwanie genezy aktywności studentów w absolutystycznej Danii u progu XIX wieku w uwarunkowaniach wewnętrznych. Wskazałabym na trzy czynniki – wspomniana już wyżej atmosfera w stolicy Danii w ostatniej dekadzie XVIII wieku, wydarzenia związane z wojnami napoleońskimi na początku wieku XIX oraz społeczno-polityczny kryzys okresu powojennego.

Rozkwitające od lat 80. XVIII wieku życie klubowe było na mocy prawa niedostępne dla studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego. O monarszej zgodzie na

<sup>157</sup> Tak np. H. C. A. Lund *Studentforeningens historie 1820-1870*. København 1896-1898. T.1, s. 1 oraz C. E. F. Reinhardt *Kommunitetet og Regentsen fra deres stiftelse indtil vore dage*. København 1862

<sup>158</sup> Por. na ten temat H. Braunschwig, *Société et romantisme en Prusse au XVIIIe siècle*. Paris 1973.

jakiegokolwiek stowarzyszenie studenckie nawet nie mogło być mowy. Rozbudzeni pod wpływem ideowego fermentu, jaki wywoływało Oświecenie oraz wydarzenia rewolucyjne we Francji, studenci usiłowali jednak włączyć się do tej debaty. Jak wspomniano wcześniej, studiujący w Kopenhadze studenci z Norwegii założyli w tym celu Norweskie Towarzystwo Literackie; spośród studentów duńskich jedynie najsprytniejsi potrafili wkraść się w łaski gospodarzy salonów lub pojawić się w szeregach członków klubów (choć było to nielegalne, nie jest mi znany przypadek karnego usunięcia studenta z klubu literackiego). Najwybitniejsi i najbardziej energiczni szybko kończyli studia i otwierali własne salony literackie.<sup>159</sup> Zakaz wstępu do salonów i klubów literackich wydano nie bez przyczyny, obawiając się szerzenia wśród młodzieży akademickiej „szkodliwego wolnomyślicielstwa”. O tym, że obawy takie ze strony władz mogły być uzasadnione, że studenci mogli być podatni na radykalne poglądy polityczne, świadczy przekrój społeczny środowiska studenckiego na przełomie XVIII i XIX wieku, a który ukazuje zarazem ewolucję duńskiego społeczeństwa, m.in. dzięki reformom oświatowym i agrarnym. Współczesnym dawało to asumpt do postrzegania Uniwersytetu Kopenhaskiego jako instytucji nad wyraz demokratycznej.<sup>160</sup>

Najliczniejszą grupę studentów stanowiła bowiem rzesza niezamożnych synów niskich urzędników, chłopów i ubogich mieszczan, w pocie czoła i w bardzo trudnych warunkach materialnych zdobywających wiedzę. Zajęci nauką i przede wszystkim dającymi im utrzymanie korepetycjami, nie mieli zbyt wiele wolnego czasu na życie klubowe i salonowe. Nie okazywali specjalnego zainteresowania nowymi prądami romantycznymi, ale chętnie debatowali nad swoją niedolą materialną i społeczną.

Mniejszą grupę stanowili synowie średnio zamożnego mieszczaństwa i nieco lepiej sytuowanej warstwy urzędniczej, np. pastorów. Właśnie wśród tych studentów spotkać można było najwięcej lekkoduchów, nad wartości pochłanianej wiedzy wyżej ceniących uroki życia towarzyskiego. To także przede wszystkim oni skłonni byli do podważania wszelkich autorytetów – od władzy uniwersyteckiej po państwową.

Na szczycie piramidy znajdowała się najmniejsza grupka synów szlacheckich, bogatych właścicieli ziemskich i wysokich urzędników państwowych. Grupa ta w zasadzie nie brała udziału w studenckich inicjatywach, w naturalny sposób izolując się dzięki

<sup>159</sup> H. C. A. Lund, op. cit., s. 1

<sup>160</sup> [Orla J. Lehmann] *Af Orla Lehmanns Efterladte Papirer. Bidrag til Danmarks Tidshistorie i det 19. Aarhundrede*. Red. J. Clausen. København 1903. T. I, s. 53-55. Autor, który studiował w latach 1828-1833 zwracał także uwagę, że wielu profesorów było synami zagrodników.

znakomitym warunkom materialnym i możliwości wynajęcia samodzielnego pokoju lub mieszkania, podczas gdy pozostali korzystali z dwóch istniejących w stolicy burs. Spokojni o byt kończyli studia w czasie o połowę krótszym od przewidzianego programem i równie szybko pięli się w górę po szczeblach urzędniczej drabiny, głównie w dyplomacji.<sup>161</sup>

Przedmiotem naszego zainteresowania mogą być więc jedynie dwie pierwsze – i stanowiące zdecydowaną większość – grupy środowiska studenckiego, których, jak dotąd, łączyło jedynie wspólne miejsce zamieszkania, czyli akademiki „Regentsen” lub „Kommuniteten”. Życie towarzyskie, jakie tam się toczyło, ograniczało się początkowo (tj. w latach 80. i 90. XVIII wieku) do działań o charakterze raczej rozrywkowym, do „śpiewania do swojej szklaneczki”.<sup>162</sup> Relacje z tych spotkań świadczą jednak, że nie ograniczano się w tym czasie jedynie do wesołych zabaw, a wieści np. o rewolucji francuskiej docierały również do środowiska studenckiego w absolutystycznej Danii.<sup>163</sup> Nastroje sympatii dla rewolucji w stolicy nasiliły się do takiego stopnia, że – jak wspomniano wyżej – ostatecznie zniesiono w 1799 roku wolność prasy i wprowadzono cenzurę, przy okazji skazując na banicję dwóch pisarzy-satyryków o liberalnych poglądach. Trudno przypuszczać, by studenci pozostawali obojętni na te bulwersujące opinie publiczną stolicy wydarzenia. A jednak nie stały się one impulsem do wspólnego działania i wyrażenia liberalnych poglądów. Nie tylko zabrakło poczucia przynależności do „stanu” studenckiego i jednoczących społeczność akademicką więzi. Nie tylko zadziało narzucone przez absolutyzm polityczne skrępowanie. Decydująca okazała się, paradoksalnie, lojalność wobec władzy, wynikająca z oświeceniowego przekonania o nadrzędności interesu państwa oraz zwyczajnej ludzkiej sympatii do królów reformatorów – opiekunów społeczeństwa.

Zaufanie do monarchii absolutnej nieco nadwerężyły fatalne w skutkach posunięcia monarchy w okresie wojen napoleońskich. Niefortunny sojusz z Napoleonem i nieumiejętność zastosowania odpowiedniej taktyki dyplomatyczno-militarnej doprowadziły do rozpadu unii z Norwegią, totalnej klęski i rozległego kryzysu. Oznaczało to osłabienie wiary w skuteczność systemu absolutnego, ale nie spowodowało zmniejszenia zaufania do samego monarchy i państwa duńskiego. Wręcz przeciwnie – w

<sup>161</sup> G. Szelańska *Geneza ruchów studenckich w Skandynawii*, [w:] „Przegląd Humanistyczny” 11/12, 1985, s. 110.

<sup>162</sup> Henrik Steffens *Was ich erlebte*, t. 1, s. 109, cyt. za *Danmarks litteratur historie*, op. cit., t. 2, s. 16.

<sup>163</sup> C. E. F. Reinhardt, op. cit., s. 316

sytuacji zagrożenia suwerenności państwa obserwujemy znaczny wzrost aktywności społecznej, także studentów, a poruszenie to wyraziło się w postaci erupcji uczuć patriotycznych, które jeszcze tym razem wzięły górę nad tendencjami antyabsolutystycznymi.

Gwałtowną eksplozję uczuć narodowych duńskiego mieszczaństwa oraz inteligencji, a zwłaszcza jej najmłodszego pokolenia akademickiego, wywołał atak floty angielskiej na Kopenhagę w marcu 1801 roku. Wydarzenie to stworzyło wreszcie możliwość formalnej demonstracji wspólnoty studenckiej, legalnej i w pełni lojalnej wobec absolutnej władzy. Było nią utworzenie ochotniczego, paramilitarnego Korpusu Studenckiego, który liczył wkrótce ponad tysiąc członków, w tym 233 studentów narodowości norweskiej, a więc całą niemal społeczność akademicką.<sup>164</sup> Gotowość, z jaką stanęli do obrony Kopenhagi, wpłynęła na tolerancyjny i pełen zaufania stosunek monarchy do studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego. Wychowany na ideałach Oświecenia Fryderyk VI utożsamiał uczucia patriotyczne z lojalnością wobec państwa i jego systemu oraz wobec władzy. Nie dostrzegał i nie rozumiał nowych tendencji liberalnych i narodowych, które w miejsce dawnej, racjonalnej świadomości państwowej, przynosiły nowe rozumienie racji stanu i nowe poczucie tożsamości narodowej. Monarcha ten niemal do śmierci uważał studentów za godnych zaufania i dalekich od tendencji radykalnych; nawet, gdy na początku lat 30. środowiska studenckie zaangażowały się w jawnie polityczne i antyabsolutystyczne działania, które w rezultacie przyniosły poważne zmiany w systemie (wprowadzenie doradczych zgromadzeń prowincjonalnych, o czym dalej), wystarczyło studentom urządzić manifestację na cześć króla-reformatora, by go przekonać o swojej lojalności.

W okresie tym dokonał się także romantyczny przełom w kulturze duńskiej. Debiuty Adama Oehlenschlägera i N. F. S. Grundtviga, najważniejszych przedstawicieli pokolenia czasu kryzysu, przypadają właśnie na wiosnę 1800 roku. W atmosferze niemal euforii narodowej studenci kopenhascy zaproponowali utworzenie samodzielnej organizacji studenckiej, co w tej sytuacji wydawało się możliwe (konieczne było zezwolenie policji oraz stosowna decyzja monarchy). Pierwszą próbę utworzenia

---

<sup>164</sup> H. C. A. Lund, op. cit., t. I, s. 3. Warto zwrócić uwagę na tradycję studenckich korpusów ochotniczych. Podobny regiment studentów powstał we wrześniu 1658 roku podczas oblężenia Kopenhagi przez wojska szwedzkie w latach 1658-1660. Liczył 266 studentów. C. E. F. Reinhardt, op. cit., s. 159. Duńscy studenci wyprzedzili pod tym względem swych niemieckich kolegów, którzy podobne oddziały (na wezwanie nauczycieli) zorganizowali w 1813 roku w toku wojny z Napoleonem. Por. na ten temat Maria Wawrykowa, *Ruch studencki w Niemczech 1815-1825*, Warszawa 1969, s. 122.

„duńskiego związku studentów” podjęto jesienią 1806 roku (przeczy to tezie, jakoby duńska organizacja powstała jedynie jako echo działalności niemieckich burszenszaftów, które zaczęto tworzyć w roku 1814). Zakończyła się klęską i to już na etapie uniwersyteckim. Dla rektora i Konsystorium (organ uniwersytecki, któremu podlegały kwestie studenckie), gremium o raczej konserwatywnych poglądach, inicjatywa studentów stanowiła przejaw buntu, niesubordynacji i samowoli. W skierowanym do swej władzy nadrzędnej, Dyrekcji Uniwersytetu i Szkół Wyższych, piśmie członkowie Konsystorium negatywnie ocenili projekt studentów nie tyle z uwagi na kwestie polityczne, co dydaktyczne, dopatrywali się w niej bowiem zgubnego wpływu na jakość nauczania. Wysuwali także argument „społeczny” – obowiązkowe składki będą stanowiły obciążenie dla ubogich studentów.<sup>165</sup> Zapewnienia studentów, że celem przyszłego stowarzyszenia ma być właśnie zwalczanie zgubnych dla studentów rozrywek, jak alkohol i hazard, oraz propagowanie pożytecznych i ogólnie kształcących zajęć, nie przekonały władz uniwersyteckich.

Inicjatorom przedsięwzięcia zabrakło odwagi, by odwołać się do samego monarchy. A Fryderyk VI miał o studentach coraz lepszą opinię; jeszcze dwukrotnie mieli okazję pokazać się z jak najlepszej strony – podczas obrony stolicy w 1807 roku oraz w czasie działań wojennych w latach 1813-1814. Szczególnie w sierpniu 1807 roku, gdy wskutek ataku floty brytyjskiej na Kopenhagę konieczne stało się ponowne utworzenie ośmiu stuosobowych studenckich korpusów ochotniczych. W bombardowanej Kopenhadze studenckie oddziały widoczne były wszędzie, m.in. skutecznie ratowały zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej.

Powszechny po zakończeniu wojny kryzys gospodarczy, społeczny, polityczny, a nade wszystko świadomościowy, zmuszał do szukania rozwiązań przede wszystkim poprzez rozwój wewnętrzny, rozumiany nie jako reforma ustroju absolutnego, lecz jako doskonalenie społeczeństwa i narodu poprzez oświatę, literaturę, historię. Studenci kopenhascy zajmują w tym powojennym nurcie „odnowy” miejsce szczególne, wnosząc doń aspekt charakterystyczny dla ponapoleońskiej Europy konfliktu pokoleniowego. Winą za klęskę młodzi inteligencji obarczali nie tyle system czy wadliwą politykę władz, lecz całe wychowane na ideałach Oświecenia pokolenie racjonalistów, które zaprzepaściło hasła rewolucji francuskiej.<sup>166</sup> Niemniej jednak czerpali inspirację z tradycji duńskiego

<sup>165</sup> Cyt. za H. C. A. Lund, op. cit., t. I, s. 12.

<sup>166</sup> Por. H. Braunschwig, op. cit., passim.

Oświecenia, a zwłaszcza z okresu rozkwitu życia klubowo-salonowego i czasopiśmiennictwa w latach 80. XVIII wieku – tradycji wspólnego działania. Ich projekty utworzenia dla niego formalnych ram były już nowocześniejsze, odwoływały się do działającego już od 1813 roku na Uniwersytecie w Christianii (założonym w roku 1811) Stowarzyszenia Studentów Norweskich oraz do powstających od 1814 roku w Związku Niemieckim burszenszaftów.

O ile jednak studenci z Christianii już w dwa lata po założeniu uczelni mogli dzięki odmiennym warunkom ustrojowym i politycznym w konstytucyjnej Norwegii działać we własnym stowarzyszeniu, studenci kopenhascy zmuszeni byli do zmagania się z dosyć oporną władzą absolutną. W początkowej fazie możemy więc mówić jedynie o luźnych związkach o charakterze literacko-samokształceniowym, spośród których wyróżniała się nieformalna grupa towarzyska skupiona wokół poety i pisarza, a wówczas studenta Poula Møllera. Działalność tego „prazwiązku” ograniczała się w zasadzie do udziału w sporze romantyków z klasykami, i do kształtowania nowoczesnego smaku artystycznego i nowych obyczajów. „Członkowie”, przyszli poeci, pisarze i historycy, spotykali się w akademiku „Regentsen”, po którym wędrowali od pokoju do pokoju, by w kłębach dymu tytoniowego i przy wazie z ponczem dyskutować o literaturze, filozofii romantycznej, ale także o koncepcjach odrodzenia i duchowego zjednoczenia Północy, a może i konieczności reformy systemu absolutnego (dowodziłyby tego wydarzenia późniejsze).<sup>167</sup> Jedną z ulubionych form działania studentów kopenhaskich były festyny i manifestacje, organizowane np. dla złożenia hołdu uwielbianemu poecie Oehlenschlägerowi. To skojarzenie studenckiego środowiska z działalnością kulturalną, a nie polityczną, okazało się w sumie dla niego korzystne

Zapewne wśród tematów dyskusji pojawiała się także kwestia formalnej regulacji organizacji studenckiej. Dopiero jednak pewne posunięcia władz uniwersyteckich poderwały studentów do akcji. W czerwcu 1820 roku prof. Jens Møller z Wydziału Teologicznego, sprawujący wspólnie z dziekanem Wydziału Prawa pieczę nad akademikami kopenhaskimi, wydał zarządzenie zakazujące przebywania na terenie bursy w godzinach wieczornych osób z zewnątrz. Przepis był zapewne wyłącznie porządkowy, ale studenci – już nie potulni chłopcy, lecz nowe powojenne pokolenie – uznali go za godzący w ich wolność osobistą i gwałtownie zaprotestowali. Pamiętnikarze wspominają, że pewne znaczenie dla wzniesienia tego buntu miała walka z zatrudnionym w akademiku

---

<sup>167</sup> C. E. F. Reinhardt, op. cit., s. 337-338.

kucharzem, który przygotowywał tak niedobre posiłki, że zmuszało to studentów do znacznie droższego żywienia się na mieście.<sup>168</sup>

W takiej niemal „rewolucyjnej” atmosferze, podczas festynu studenckiego 5 czerwca 1820 roku rozesłano manifest z wezwaniem do wstępowania do powszechnego związku studenckiego. Wyłoniono wówczas 78-osobowy komitet założycielski, który zebrał się 16 lipca i dokonał wyboru komisji statutowej (działającej jednocześnie jako tymczasowy zarząd).<sup>169</sup>

Przedłożony władzom uniwersyteckim oraz kopenhaskiej policji statut podkreślał przede wszystkim cele samokształceniowe nowej organizacji. Niemniej jednak pozytywna decyzja wcale nie była przesądzona. Konsystorium skłonne było utożsamiać związek kopenhaskich studentów z niemieckimi burszenszaftami, tym bardziej że utrzymywano z nimi ożywione kontakty. Przeciż dokładnie w tym samym okresie, w roku 1819, wprowadzono w Związku Niemieckim tzw. uchwały karlsbadzkie, które ograniczały wolność uniwersytetów, delegalizowały organizacje studenckie i zakazywały przynależności do wszelkich stowarzyszeń burszowskich pod groźbą relegacji. Lektura korespondencji między władzami uniwersytetu i administracją (Dyrekcją ds. Uniwersytetu i Szkół Wyższych) wskazuje, że nie zamierzano udzielać nowej organizacji pozwolenia na działalność, całkiem słusznie wskazując, że deklarowane w statucie Związku akcje samokształceniowe mogą stać się załączkiem liberalnej opozycji politycznej. Tym bardziej, że lojalne dotąd wobec władzy absolutnej społeczeństwo duńskie zaczęło oceniać ją z większym krytycyzmem. Pozytywnie dotąd oceniany duński absolutyzm tracił stopniowo autorytet, na co władze reagowały dosyć nerwowo (np. tzw. sprawa doktora Dampego, który w 1820 roku wezwał do udziału w organizacji o zdecydowanie rewolucyjnym charakterze; choć zgłosiła się doń jedna osoba, Dampe został skazany na śmierć, później ułaskawiony).

Nieoczekiwanie, po stronie studentów stanął Fryderyk VI, przekonany od czasów obrony Kopenhagi o lojalności studentów, a na pewno pragnący także w ten sposób podkreślić swą niezależność od Świętego Przymierza. W ślad za monarchą poparcia udzieliło ministerstwo spraw wewnętrznych i podanie o rejestrację Związku Studentów, skierowane 16 września do Dyrekcji Kopenhaskiej Policji, zostało załatwione pozytywnie

<sup>168</sup> Vilhelm Rode *Bidrag til den danske Studenterforeningens historie*, [w:] „Nordisk Universitets-Tidsskrift”, 1854, s. 132

<sup>169</sup> Det Kongelige Bibliotek (dalej KB). Studenterforeningens Arkiv (dalej SA). Love. Håndskrevne love 1820.

już 4 października. Skłoniło to także władze Uniwersytetu do wyrażenia zgody, choć z dużym oporem wydały ją dopiero 3 stycznia 1821 roku.<sup>170</sup>

Monarcha zapewne nie potrafił przewidzieć, jak ogromne znaczenie dla wzrostu nastrojów politycznych (w rezultacie skierowanych przeciwko absolutyzmowi) będzie miało dla społeczeństwa duńskiego utworzenie po raz pierwszy w dziejach absolutyzmu duńskiego organizacji – jak na owe czasy – niemal masowej. Jej rozwój liczbowy był wprawdzie powolny, ale systematyczny: od 110 osób w 1820 roku do 342 w marcu 1830 roku. W najświetniejszym okresie istnienia Związku (w dobie absolutyzmu), tzn. w połowie lat czterdziestych, skład liczbowy Związku wzrósł do 700 osób.<sup>171</sup> Pewną trudność sprawia obliczenie, jaki procent ogółu studentów należał do związku, bowiem księgi immatrykulacyjne rejestrują jedynie studentów przyjętych na 1 rok studiów. W przybliżeniu można jednak ustalić (powołując się także na bardziej szczegółowe rejestry Uniwersytetu w Lund, gdzie liczba immatrykulowanych była analogiczna), że na Uniwersytecie Kopenhaskim studiowało każdego roku od 500 do 800 studentów.<sup>172</sup> Członkostwo w Związku deklarowało więc od 20 do niemal 90 proc. studentów. W stutysięcznej stolicy Związek stanowił więc wyróżniającą się – nie tylko studenckim strojem - awangardę polityczną i kulturalną.

Statut Związku Studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego odzwierciedlał wszystkie tendencje nowego stowarzyszenia – zainteresowanie literackie i polityczne oraz zachowawczość i lojalność wobec władz. Niektóre postanowienia statutu wpłynęły wprost na ewolucję związku w stronę organizacji politycznej, która w ten sposób przyjęła na siebie rolę liberalnej opozycji politycznej wobec władzy absolutnej. Należał do nich np. paragraf zezwalający na przyznanie byłym studentom lub wybranym nauczycielom akademickim statusu członków nadzwyczajnych. Zamiarem było oczywiście uhonorowanie bardziej zasłużonych członków lub przyjaciół Związku, ale praktycznie oznaczało to zacieśnianie kontaktów studentów z elitą intelektualną stolicy. Warto zwrócić uwagę, że podobny zapis (który miał podobne efekty) istniał w statutach związków niemieckich, w szeregach których znajdowali się uczeni o liberalnych poglądach.

Innym paragrafem statutu, który z kolei miał w przyszłości przyczynić się do rozłamów w samym Związku Studentów, był podział na członków zwyczajnych, który to

<sup>170</sup> KB. SA. Senioratet. 11. Korrespondance. C. Indgående breve.

<sup>171</sup> KB. S.A. Medlemmer. 1. Medlemsfortegnelser.

<sup>172</sup> Rigsarkivet (dalej RA). Københavns Universitet (dalej KU). 12.16.04. 1829-1901 Studentermatrikel oraz K. Gierow *Lund Universitets historia*. Lund 1971, t. III, s. 422.



status przysługiwał studentom po co najmniej roku studiów, oraz członków tymczasowych, czyli świeżo immatrykulowanych, którzy nie mieli prawa głosu na walnym Zgromadzeniu Ogólnym. Przepis ten, ustanawiający swego rodzaju nowicjat, konieczny zdaniem założycieli dla zdobycia doświadczenia, był przez studentów pierwszych lat odczuwany jako dotkliwie ograniczenie ich praw studenckich. Większość studentów pochodziła z prowincji, ale wcale nie zachowywała się jak typowy przestraszony prowincjusz: po przybyciu do stolicy miała ochotę działać, a nie przysłuchiwać się biernie starszym kolegom. Zwłaszcza, że studentom bardzo szybko przestała się podobać przyjęta przez kierownictwo Związku taktyka.

Władzę w nim sprawował kolegialnie, pochodzący z wyborów powszechnych, pięcioosobowy seniorat (nazwa zapożyczona ze związków niemieckich), który dążył przede wszystkim do zachowania dobrych stosunków z władzami i rychło przekształcił się w konserwatywne skrzydło Związku. Ewolucji takiej sprzyjała również wymuszona przez Konsystorium zasada powoływania na funkcje seniorów wyłącznie absolwentów na stanowiskach urzędniczych, co miało zapewniać kontrolę nad „nieodpowiedzialną młodzieżą”.<sup>173</sup>

Zgodnie z deklaracjami, podstawową formą funkcjonowania Związku Studentów były kółka samokształceniowe. W obawie przed władzami ich zakres tematyczny sprowadzono do literatury, filozofii i historii, badań przyrodniczych, mitologii i relacji z podróży. Gdy jednak bliżej się przyjrzeć opisom tych spotkań, okaże się, że stanowiły one znakomity kamuflaż dla dyskusji w absolutystycznej Danii zakazanych – na tematy polityczne, bynajmniej nie w duchu aprobaty dla systemu. Znakomitym pretekstem były np. relacje z tak modnych w I połowie XIX wieku podróży, osobliwie jednak studenci lubili regiony targane walką polityczną, np. Grecję, której powstanie niepodległościowe omawiano z ogromną sympatią.<sup>174</sup> Popularnością cieszyło się kółko czytelnicze; prenumerowano nie tylko prasę duńską i niemiecką, ale także norweską, powszechnie uchodzącą za rewolucyjną (toteż wkrótce władze pozbawiły ją debitu).<sup>175</sup> Ulubioną formą działalności studentów kopenhaskich były studenckie przedstawienia teatralne, zamknięte dla szerszej publiczności i mogące dzięki temu podjąć bez obawy przed cenzurą najostrzejsze problemy polityczne. Duńska komedia studencka to znakomita satyra

<sup>173</sup> KB. S.A. Senioratet. I. Forhandlingsprotokoller 1820-1836 oraz Love. Håndskrevne love 1820.

<sup>174</sup> Orla Lehmann *Efterladte skrifter*. København 1872-1874. T. I: *Erindringer*, s. 46.

<sup>175</sup> Otto Borchsenius *Fra fyrrerne*. København 1878-1880. T. I, s. 180-182.

polityczna, atakująca nawet tak nietykalne kwestie, jak reforma absolutyzmu i wprowadzenie konstytucji.<sup>176</sup>

Kopenhasky studenci potrafili jednocześnie zintegrować się ze społeczeństwem Kopenhagi, przyjmując nie spotykane w innych miastach uniwersyteckich formy działania, które genezą sięgają wojen napoleońskich – manifestacje, festyny, bale. Dla leżącej raczej na europejskich peryferiach stolicy było to zawsze spore wydarzenie. Na spotkaniach tych recytowano poezje własne i mistrza Oehlenschlägera oraz ulubione przez Duńczyków pieśni biesiadne, mocno nadużywając ponczu (do szczególnie aktywnych biesiadników należał na początku lat 30. m.in. Søren Kierkegaard). Na uroczystości z okazji urodzin monarchy, uważanego mimo wszystko za dobroczyńcę i opiekuna Związku, zapraszano wybitnych pisarzy, historyków, profesorów.<sup>177</sup>

Działania takie były ważne także wobec nieustannie wiszącej nad Związkiem – jak sądzono – groźby podzielenia losu niemieckich burszenszaftów. Związek, a zwłaszcza seniorat, obsesyjnie niemal pilnował, by studenci okazywali monarchii swoją lojalność i utrzymał niespotykany w Europie czasów restauracji swój status organizacji legalnej. M.in. aż do lat 50., czyli do końca funkcjonowania w Danii absolutyzmu, seniorat przekazywał policji listy członków Związku.<sup>178</sup> Surowa autocenzura władz Związku konieczna była także ze względu na permanentną inwigilację ze strony kopenhaskiej policji, co dowodzi, że również władze uznawały środowisko studenckie za potencjalnie niebezpieczne. Wszelkie imprezy studenckie, zarówno „niewinnie” samokształceniowe, jak i te o bardziej rozrywkowym charakterze, były dokładnie obserwowane przez znakomicie zorganizowaną siatkę informatorów. Funkcję taką pełnił m.in. profesor F. Ch. Petersen, wieloletni dyrektor bursy „Regentsen”, gdzie skupiały się główne siły polityczne studenckiej organizacji.<sup>179</sup> Studenci układali więc wiwaty na cześć monarchy i dbali o zachowanie jak najlepszych stosunków z władzą.

W Związku jednak coraz wyraźniej dawały o sobie znać nastroje politycznie radykalne, świadczące, że organizacja powoli przekształca się w formalną opozycję. Pod koniec lat 20. doszło do bezpośredniego starcia senioratu z członkami Związku, gdy w 1829 roku student Fryderyk Bjerring odczytał „wodewil polityczny” własnego autorstwa.

<sup>176</sup> KB. S.A. Studenterkomedier og –revyer. 4. Komedier 1842-1867 oraz O. Borchsenius, op. cit., s. 176.

<sup>177</sup> KB.S.A. Generalforsamlinger. 2. Korrespondance, forslag, mødereferater m.m. 1820-1833 oraz KB. S.A. Fester. 1. Almindelige fester. Korrespondance, plakater, programmer m.m. 1824-1868.

<sup>178</sup> H. C. A. Lund, op. cit., t. I, s. 203-205

<sup>179</sup> Rigsarkivet (dalej RA). Private arkiver (dalej PA). 5232. Cosmus Bræstrup. 3. Raporty F. C. Petersena, kolekcja ulotek z wierszami autorstwa studentów.

Jego tekst nie zachował się, ale pamiętnikarze wspominają o wyjątkowo ostrej i atakującej absolutyzm treści.<sup>180</sup> Proponowano nawet wydalenie Bjerringa ze Związku, skończyło się na upomnieniu, ostrzeżeniu i nałożeniu przez seniorat obowiązkowej cenzury wszystkich jego tekstów.<sup>181</sup> Były to już ostatnie chwile powstrzymywania przez seniorat nieuchronnych zmian, jakie przyspieszyła w Danii rewolucja lipcowa w Paryżu. Ton następnemu dwudziestoleciu, kończącemu w Danii okres absolutyzmu, będą już nadawać absolwenci i studenci Uniwersytetu Kopenhaskiego, byli i aktualni członkowie Związku Studenckiego, a charakterystyczną dla tej epoki formą działalności staną się stowarzyszenia.

### 3. Wieś duńska w czasach kryzysu – pierwsze organizacje religijne i samopomocy

Przez całą pierwszą dekadę swojego istnienia działający w stolicy Związek Studentów usiłował zachować lojalność wobec władz, choć w oczywisty sposób w jego działalności przewijały się wątki polityczne i aluzje do konstytucyjnych reform w innych państwach, np. w Norwegii. Jednak to nie w stolicy, lecz na wsi duńskiej doszło w latach 20. do pierwszego jawnego buntu wobec państwa i jego struktur, do podważenia autorytetu monarchy i całego systemu. Nie był on skierowany wprost przeciwko absolutyzmowi i monarchii, ale wobec oficjalnego Kościoła duńskiego, co oznaczało w rezultacie opór wobec władzy państwowej. Nie sposób przecenić jego znaczenia, jeśli się pamięta, że 80 proc. ludności duńskiej, to nadal mieszkańcy wsi - chłopci. Zaskakująco protest, który zaowocował powstaniem szerokiego ruchu społecznego na wsi, dotyczył kwestii duchowych – odrzucenia państwowego kościoła, a w ślad za nim państwowego szkolnictwa. Ruchy przebudzenia religijnego, jak są nazywane, a których deklarowanym celem było otwarcie na Boga, miały oczywiście miejsce niemal we wszystkich europejskich krajach protestanckich w XIX wieku – m.in. w północnych państwach niemieckich, w Niderlandach, Wielkiej Brytanii, Skandynawii, jednak skandynawskie wyróżniają się w szczególny sposób – były to ruchy chłopskie. Wyodrębnić można kilka faz: początek ruchu przebudzenia religijnego w latach 20, powstanie grundtwigianizmu w latach 30. i rozłam w ruchu ok. roku 1836 (na co nakłada się pierwsza reforma systemu absolutnego w postaci wprowadzenia pochodzących z wyborów zgromadzeń

<sup>180</sup> [P. W. Jacobsen] *Af Peter Wilhelm Jacobsens dagbøger 1827-33*, [w:] „Personalhistorisk Tidsskrift” 4, rk. II, 1899, s. 77-78

<sup>181</sup> KB. S.A. Senioratet. 1. Forhandlingsprotokoller 1820-1836.

prowinjonalnych o charakterze doradczym, o czym dalej). W okresie tym charakterystyczna jest walka władz na czele z Fryderykiem VI z konwektyklami (według ówczesnej terminologii); po objęciu tronu w 1839 roku przez Chrystiana VIII zaprzestano prześladowań. Wprowadzenie wolności wyznania wraz z likwidacją absolutyzmu w 1848 roku i uchwaleniem konstytucji w 1849 roku, założenie Misji Wewnętrznej (*Indre Mission*) w 1861 roku rozpoczynają drugi okres ich istnienia.

Ruch przebudzenia religijnego w I połowie XIX wieku trudno oczywiście stawiać na jednej płaszczyźnie obok stowarzyszeń, uniwersytetów ludowych, szkół społecznych czy spółdzielni. Charakter instytucji zorganizowanych nabędą one dopiero po 1849 roku; z powodu ich bardzo luźnego statusu i niemożliwości oszacowania choćby składu liczbowego, niektórzy historycy odmawiają wręcz przyznania mu nazwy ruchu społecznego.<sup>182</sup> Jednym ze skutków jest m.in. brak opisów zgromadzeń; pojawiają się one natomiast w literaturze pięknej (np. w znacznie późniejszym opowiadaniu Karen Blixen *Uczta Babette*) oraz ikonografii. Niemniej jednak jego znaczenie dla aktywizacji społeczeństwa duńskiego jest, jak sądzę, kluczowe.

Historiografia duńska do dziś przedstawia różne koncepcje wyjaśniające genezę XIX-wiecznych ruchów religijnych w Danii. Nie negując wpływu XVII- i XVIII-wiecznego pietyzmu i niemieckiego herrnhutyizmu, zwłaszcza na terenach księstw Szlezwik i Holsztyn (ruchy te jednak inicjowane były przez duńskich pastorów, nauczycieli, kupców i rzemieślników, a więc z wsią nie miały wiele wspólnego; miały one jednak znaczenie jako źródło misji religijnych do Danii właściwej oraz podkreślania narodowej odrębności Duńczyków w księstwach), zwraca się uwagę głównie na konflikty ekonomiczne i społeczne, jakie narodziły się wskutek wielkich reform agrarnych, a także wzrostu demograficznego na wsi duńskiej na początku XIX wieku.

Na ten ekonomiczny, można powiedzieć klasowy aspekt zwracali uwagę historycy w okresie międzywojennym, zwłaszcza przedstawiciele nurtów socjalistycznych, czy wręcz komunizujących. Podkreślali także, że akces do poszczególnych ruchów religijnych zależał właśnie od stopnia zamożności: bogaci gospodarze mieli sympatyzować z ruchem grundtwigiańskim, zagrodnicy z Misją Wewnętrzną. Choć badania źródłowe pokazały, że podział ten nie był tak oczywisty, a do obu zgromadzeń religijnych należeli zarówno bogaci gospodarze, jak i biedni zagrodnicy, wątek klasowy kontynuowano w latach 50.

---

<sup>182</sup> Tak np. Hanne Sanders *Bondevækkelse og sekularisering. En protestantisk folkelig kultur i Danmark og Sverige 1820-1850*. Studier i stads- och kommunhistoria. 12. Stockholm 1995, s. 21.

Zwrócono wówczas uwagę na związek ruchów odnowy religijnej z reformami agrarnymi, ale w aspekcie przemian świadomościowych chłopów duńskich, którzy wskutek reform stali się pełnoprawnymi obywatelami.<sup>183</sup> Niektórzy historycy nie byli natomiast pewni co do wzajemnych relacji między ruchami religijnymi a przemianami ustrojowymi, tj. czy ruchy religijne stymulowały przemiany ustrojowe w kierunku liberalnym i demokratycznym, czy też było odwrotnie – ich rozkwit uwarunkowany był uchwaleniem liberalnej konstytucji.<sup>184</sup> Sądzę, że w świetle badań nad funkcjonowaniem duńskiego absolutyzmu w XVIII wieku, przedstawionych powyżej, odpowiedź jest jednoznaczna: reformując stosunki własnościowe na wsi oraz ustanawiając oświatę elementarną, absolutna władza w pewnym sensie sama stworzyła i wychowała chłopskich „rewizjonistów”.

W opracowaniach późniejszych, a zwłaszcza w monumentalnej, opartej na bogatym materiale źródłowym siedmiotomowej pracy pod redakcją A. Pontoppidana-Thyssena autorzy wprawdzie odwołują się do reform agrarnych i wywołanych przez nie podziałów ekonomicznych i społecznych, ale w znacznie większym stopniu zwracają uwagę na dyskusję wokół kwestii prawdziwej wiary i na potrzeby religijne, których skostniały i zracjonalizowany państwowy Kościół duński nie był w stanie zaspokoić.<sup>185</sup> Opór wobec racjonalizacji wiary, jakiej dokonano w Danii w późnym okresie Oświecenia pod koniec XVIII wieku, narzucając np. nowe podręczniki do nauki religii, byłby więc kolejną przesłanką narodzin ruchu przebudzenia religijnego.

Do wszystkich wymienionych wyżej przesłanek powstania ruchu religijnej odnowy warto dodać inne, odwołujące się zarówno do sfery świadomości, jak zmian strukturalnych, jakie zachodziły na wsi duńskiej od końca XVIII wieku. Do najważniejszych należałoby zaliczyć rozerwanie wraz z reformami niemal wszystkich tradycyjnych więzi łączących społeczność chłopską – włości folwarcznej, wspólnoty gruntowej i wspólnego miejsca zamieszkania. Wraz z rozpadem systemu folwarcznego rozluźnieniu uległy także związki wieśniaków z parafią, należąca przecież do właściciela ziemskiego. Chłop duński uzyskał wolność i ziemię na własność, stał się panem własnego losu, ale był to los bardzo niepewny, szczególnie po roku 1815. Ruch odnowy religijnej był w istocie wyrazem poczucia niepewności i zagrożenia wobec szybko zachodzących na

---

<sup>183</sup> P. G. Lindhardt *Vækkelser og kirkelige retninger*. Århus 1978 (wyd. III).

<sup>184</sup> Hal Koch *Danmarks Kirke gennem tiderne*. København 1960 (wyd. V).

<sup>185</sup> *Vækkelsernes frembrud i Danmark i første halvdel af 19. århundrede*. Red. Anders Pontoppidan-Thyssen. T. I-VII. København/Åbenrå 1960-1977.

wsi duńskiej zmian ekonomicznych i społecznych. Przebudzenie religijne stanowiło niejako ruch samopomocy duchowej dla społeczeństwa w okresie transformacji, dodatkowo utrudnionej powojennym kryzysem, przejścia od bezpiecznego systemu feudalnego do nowoczesnego, opartego na prawie własności systemu, który jednakże wymagał od jednostki aktywności i wysiłku. Kopenhaska inteligencja szukała po wojennych klęskach pocieszenia w historii i literaturze romantycznej, więc zwróciła się w kierunku dawnych nauk Marcina Lutra, odrzucając „odpowiedzialne” za kryzys nauki Oświecenia.

Na ruch przebudzenia religijnego można również spojrzeć w kontekście zachodzących w XIX wieku w Europie procesów laicyzacji i rozdziału Kościoła od państwa, których stał się w Danii prekursorem, a które w okresie późniejszym kontynuować będzie ruch grundwigiański (patrz rozdział V). Warto w związku z tym przedstawić choćby zarys ustawodawstwa kościelnego w Danii, a przede wszystkim stosunek Kościoła do inaczej myślących. Wspomniano już wielokrotnie, że stanowił on strukturę państwową, całkowicie podporządkowaną władzy, a zarazem pełnił funkcje administracyjne i kontrolne wobec poddanych-obywateli. Dotyczyło to także kwestii wyznaniowych. Podstawą jedynie słusznej konfesji augsburskiej (co bardzo mocno podkreślano) były w absolutystycznej Danii Ustawa Królewska (*Kongeloven*) z 1665 roku oraz Prawo Duńskie (*Danske Lov*) z 1683 roku. Jej zasady precyzowały dwa dalsze dokumenty – Księga Liturgiczna (*Kirkeritualet*) z 1685 roku oraz Mszał Ołtarzowy (*Alterbogen*) z 1688 roku. W 1699 roku zaakceptowano ponadto oficjalny psalterz.<sup>186</sup>

Wiarę szerzono poprzez obowiązkowe dla parafian kazania kościelne oraz udzielanie równie obowiązkowych w kościele luteranckim sakramentów chrztu i komunii (kilka razy w roku, roczna przerwa pociągała za sobą karę). Poddany-obywatel przypisany był praktycznie do końca życia do tej samej parafii i narzuconego mu pastora, przedstawiciela władzy. Wiarę propagowano również w zakładanych w tym celu instytucjach świeckich, np. szkołach (temu w istocie służyło opisane wyżej ustawodawstwo szkolne z lat 1739-1740). Obowiązek taki spoczywał na głowach rodziny, spełniany nie tylko wobec dzieci, ale także służby. Jako narzędzie kontroli służyły tzw. przesłuchania confirmacyjne (w Szwecji, gdzie funkcjonował bardzo podobny system, były to także przesłuchania odprawiane regularnie co kilka lat).<sup>187</sup>

<sup>186</sup> Harry Lenhammar *Genom tusen år. Huvudlinjer i Nordens kyrkohistoria*. Lund 1977, s. 59-60.

<sup>187</sup> H. Sanders, op. cit., s. 35-42.

O stosunku do innych wyznań mówiono już w rozdziale II; w tym miejscu należy wspomnieć o ustawodawstwie wobec innowierców w obrębie Kościoła państwowego. Według Prawa Duńskiego kary za obrazę wiary augsburskiej i odstępstwo były szczególnie surowe: obcięcie języka, dłoni, a następnie ścięcie głowy. W ciągu blisko 150 lat istnienia absolutyzmu w Danii paragraf ten ani razu jednak nie znalazł zastosowania. Znacznie częściej wykorzystywano natomiast Prawo o Cenzurze z 1799 roku, które karało za nieprawomyślne druki i w najcięższych przypadkach dopuszczało banicję. Ważną częścią ustawodawstwa religijnego był wprowadzony w 1706 roku (powodem była walka władz z szerzącymi się wówczas ideami pietyzmu) zakaz organizowania zgromadzeń (konwentykli) w domach prywatnych w celu ograniczenia uczestnictwa w kazaniach sprzecznych z właściwą wiarą.

W okresie panowania Chrystiana VI (1730-1746), który pietyzmowi sprzyjał, ruch ten usiłowano spacyfikować poprzez wtłoczenie go w ramy Kościoła państwowego.<sup>188</sup> W 1741 wydano specjalny dekret o konwentyklach, zgodnie z którym zgromadzenia bractw poddano kontroli duchowieństwa. Walcząc z pietyzmem radykalnym, który nie zamierzał podporządkować się strukturom kościelnym, wprowadzono w wyżej wspomnianym dekreście ścisłe rozróżnienie domowego nauczania religijnego dla rodziny i służby od konwentykli; te ostatnie opisano jako prywatne zgromadzenie członków rodziny i osób z zewnątrz w celu wysłuchania kazania świeckiego kaznodziei. W zasadzie nie były one zakazane, ale władze domagały się spełnienia kilku warunków. Uczestniczyć mogło w nich jedynie kilka osób, mogły się odbywać wyłącznie za dnia i w pomieszczeniach domowych (nie na zewnątrz, gdzie groziło to zebraniem się większej liczby słuchaczy), bez jedzenia i picia, osobno dla kobiet i mężczyzn. O wizycie kaznodziei należało poinformować pastora, który miał prawo uczestniczyć w zgromadzeniu. Świecki kaznodzieja miał prawo wygłosić kazanie, ale wyłącznie w duchu słusznej wiary, na podstawie Biblii i innych dopuszczonych pism. Kaznodziei nie wolno było wędrować od parafii do parafii, ani odprawiać kościelnej liturgii (dotyczyło to także nauczania domowego). W sposób typowy dla duńskiego absolutyzmu nie przewidziano żadnych kar za przekroczenie tych przepisów.<sup>189</sup>

Pierwsze „zgromadzenie boże” (*gudelig forsamling*), jak dziś nazywa się w duńskiej literaturze historyczno-teologicznej ruchy religijne, powstało ok. 1800 roku w

<sup>188</sup> Szerzej na ten temat patrz K. Szelągowska *Wczesnoświeceniowy światopogląd w Danii-Norwegii...*op. cit., s. 20-29.

<sup>189</sup> *Ibid.*, s. 46-47.

okolicach miast Vejle i Horsens we wschodniej Jutlandii. Zwolennicy tych pierwszych zgromadzeń na Jutlandii przeszli do historii pod nazwą „silnych Jutlandczyków” („*sterke Jyder*”). Historiografia wymienia nazwisko Pedera Frandsena, służącego z Uldum koło Horsens, który pod wpływem pietystycznych kazań, jakich w latach 90. XVIII wieku słuchał podczas służby wojskowej, nawrócił się i podjął pracę wędrownego kaznodziei. Wskutek donosu lokalnego pastora on i jego zwolennicy zostali aresztowani. Akta sądowe przekazują wypowiedzi Frandsena, który podkreślał przede wszystkim chęć pomocy dla „przerażonego, zatrwożonego i zniewolonego” człowieka. Zapowiadał odnowę moralną poprzez odrzucenie zabawy, muzyki, tańca, alkoholu i hazardu. Odrzucając racjonalistyczną interpretację chrześcijaństwa głosił powrót do dawnych dogmatów – wiarę w grzech pierworodny i piekło. Proces zakończył się karami grzywny dla czterech najaktywniejszych członków – farmera, dwóch służących i szewca.<sup>190</sup>

W parafiach Rårup i Løsning-Korning w tej samej okolicy uformowało się wokół kowala Hansa Nielsena zgromadzenie, które rozpoczęło walkę o zachowanie dawnych pism – pietystycznego katechizmu Erika Pontoppidana i psalterza Thomasa Kingo – zamiast zalecanych nowych z lat 1791-1798, pisanych w duchu oświeceniowego racjonalizmu. W trakcie przesłuchań wyszło na jaw, że kowal Nielsen nie pozwolił swoim dzieciom uczęszczać na lekcje przygotowujące do konfirmacji. Ostatecznie skończyło się na grzywnach za każdy dzień nieobecności i zakazie organizowania zgromadzeń. „Przebudzeni” kontynuowali swą działalność, odrzucając oświeceniowe podręczniki, które ich zdaniem zawierały „nauki Szatana”, i w 1817 roku sprawa trafiła do Sądu Najwyższego (warto zwrócić uwagę na datę: obchodzono wówczas w Danii bardzo uroczyste rocznicę narodzin luteranizmu). Hans Nielsen skazany został na rok ciężkich robót, pozostali na 10 dni więzienia o chlebie i wodzie. Bezpośrednia interwencja u monarchy nie przyniosła skutku; wręcz przeciwnie – według nowej królewskiej rezolucji dzieci skazanych miały zostać zabrane rodzicom, umieszczone w ośrodkach pomocy społecznej i poddane nauce religii według uznanych przez państwo i Kościół zasad. Tylko dzięki powojennej katastrofie gospodarczej nie wprowadzono tej decyzji w życie. Podobnie zakończyła się działalność zgromadzenia w Rårup, którego duchowym przywódcą był farmer Peder Laursen, propagujący wśród swoich zwolenników ideę powrotu do pierwotnych założeń luteranizmu.<sup>191</sup>

<sup>190</sup> Martin Schwarz Lausten *Danmarks kirkehistorie*. København 1998 (wyd. II), s. 209.

<sup>191</sup> *Ibid.*, s. 210-211.



Warto zwrócić uwagę na nieprzeciętną w ruchu przebudzenia religijnego rolę kobiet, które często kontynuowały misję po aresztowaniach przywódców. Dzięki ich inicjatywie 13 czerwca 1824 roku doszło do połączenia się obu zgromadzeń i podpisania swego rodzaju przymierza, które zwolennicy nowego chrześcijaństwa zawierali z Bogiem i ze sobą wzajemnie. Zarazem odcinali się od oświeceniowej teologii i deklarowali pozostanie przy czystej nauce Lutra.<sup>192</sup>

Skierowane przeciwko oficjalnemu Kościołowi zgromadzenia religijne zaczęły powstawać także we wschodniej Fionii, głównie pod wpływem docierających tam emisariuszy herrnhutyckich. W 1800 roku założono tam nawet według niemieckich i angielskich wzorów bractwo o nazwie Towarzystwo na Rzecz Propagowania Ewangelii i Prawdziwego Chrześcijaństwa, którego celem była walka z oświeceniową interpretacją religii, jak to nazywano – „z racjonalizmem”. Na przełomie 1819 i 1820 roku zagrodnik i wiejski rzemieślnik Christian Madsen rozpoczął w parafii Kerteminde działalność kaznodziejską. Ruch, który przez oficjalny Kościół określony został jako „sektę z Kerteminde”, rozprzestrzenił się w latach 20. na terenie całej Fionii. Proces Madsena ciągnął się przez całą dekadę, zakończył wyrokiem 30 dni więzienia i grzywny, złagodzoną później do samej grzywny – co już nie miało znaczenia wobec śmierci oskarżonego w 1829 roku.<sup>193</sup>

Materiały procesowe z wszystkich tych spraw stanowią interesujące źródło poznania „przebudzonych”, ich wykształcenia, sposobu myślenia, stosunku do władzy i Kościoła. Wszyscy uzyskali wykształcenie elementarne w zwyczajnych szkółkach wiejskich i kontynuowali je poprzez lekturę dzieł Lutra i przedstawicieli niemieckiego petyzmu; Christian Madsen posiadał w swojej domowej bibliotece 20 takich książek. Byli znakomitymi mówcami, wobec sądu zachowywali się swobodnie i bez najmniejszych kompleksów, pewni swych racji. „Tak”, odpowiedział Madsen na wszystkie poniższe, zadane przez oskarżyciela pytania: [czy czuje się] „uprawniony do działań, które według niego dozwolone są według prawa boskiego, ale sprzeczne z prawem duńskim”, [czy czuje się] „upoważniony, a nawet zobowiązany do nauczania religii i rozpowszechniania swych idei wszelkimi możliwymi sposobami”, i wreszcie [czy czuje się] „uprawniony do krytyki władz kościelnych i państwowych, jeśli w jego mniemaniu łamią one prawo boskie”. Nic

---

<sup>192</sup> Ibid., s. 212.

<sup>193</sup> Ibid., s. 213-214. Pewną rolę w złagodzeniu kary oraz w zmianie stosunku do przebudzonych zaczął wówczas odgrywać sympatyzujący z ruchem odnowy religijnej następca tronu Christian Frederik, w tym okresie gubernator Fionii. P. Engelstoft, F. W. Wendt, op. cit., s. 20.

dziwnego, że oskarżyciel uznał Madsena za „wyjątkowo niebezpieczną dla społeczeństwa jednostkę”.<sup>194</sup>

W drugiej połowie lat 20. bardzo skromny początkowo i raczej pośredni wpływ na zgromadzenia boże zaczął wywierać N. F. S. Grundtvig. Powodem był konflikt tego pastora, filozofa i teologa z profesorem teologii Uniwersytetu Kopenhaskiego H. N. Clausenem, który w 1825 roku opublikował pracę na temat różnic między wyznaniem katolickim a protestanckim.<sup>195</sup> Zasugerował w niej możliwość oddzielenia kościoła od państwa i w sposób istotny podkreślił znaczenie naukowych badań nad chrześcijaństwem dla lepszego jego zrozumienia (wyznaczył tym samym kierunek nowoczesnych badań krytycznych nad Biblią). Punktem wyjścia dla rozważań teologicznych stało się założenie, że podstawą protestanckiego rozumienia chrześcijaństwa jest Nowy Testament.

Grundtvig zareagował błyskawicznie, publikując w ciągu kilku tygodni broszurę gwałtownie atakującą profesora Clausena.<sup>196</sup> Nazywając go wrogiem Kościoła duńskiego, domagał się rezygnacji z katedry, odprawienia pokuty i wręcz odmówił mu prawa do nazywania się chrześcijaninem. Zarazem przedstawił własną wizję Kościoła, opartego nie na bezdusznej egzegezie ksiąg, ale na *żywym słowie*. Kościół, to zdaniem Grundtviga wspólnota połączona wyznaniem wiary podczas chrztu i komunii. Pismo Święte jest świadectwem tej pierwotnej wiary i służy pomocą w nauczaniu i oświecaniu, ale w żaden sposób nie może być jej fundamentem (powoływał się przy tym na Ustawę Królewską i Prawo Duńskie). Toteż parafianie wcale nie potrzebują pośrednictwa w postaci uczonych teologów i pastorów.

W procesie, jaki profesor Clausen wytoczył Grundtvigowi, ten ostatni został skazany nie tylko za obrazę osobistą, ale także o naruszenie swobód akademickich. Karą była grzywna i poddanie się osobistej cenzurze (do 1837 roku).<sup>197</sup>

Sprawa miała kilka ważnych konsekwencji: gorącą dyskusję prowadzoną w prasie i poprzez broszury na terenie całego kraju, dymisję Grundtviga z zajmowanego stanowiska pastora przy stołecznym kościele Zbawiciela w 1826 roku, sformułowanie przezeń nowego programu tworzenia „prawdziwego Kościoła”, tj. wolnych zgromadzeń religijnych, działających poza strukturami oficjalnego Kościoła państwowego. Dla ruchu przebudzenia

<sup>194</sup> Ibid., s. 214 oraz V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 144-145 oraz *Vækkelsesernes frembrud*, op. cit., s. 179-252

<sup>195</sup> H. N. Clausen *Catholicismens og Protestantismens Kirkeforfatning, Lære og Ritus*. København 1825

<sup>196</sup> N. F. S. Grundtvig *Kirkens Gienmæle mod Professor Theologiæ Dr. H. N. Clausen*. København 1825

<sup>197</sup> Harald Jørgensen *Trykkefrihedsspørgsmålet i Danmark 1799-1848. Et bidrag til en karakteristik af den danske enevælde i Frederik VI's og Christian VIII's tid*. København 1944. Bilag I, nr 25, s. 346.

religijnego był to ważny impuls, chociaż sam Grundtvig odcinał się od niego. Popierał oczywiście walkę z oświeceniową koncepcją religii, ale nie mógł zaakceptować odrzucenia przez „przebudzonych” tak naturalnie ludzkich potrzeb, jak zabawa, muzyka i taniec. „Najpierw człowiek, potem chrześcijanin”, brzmiało jego credo.<sup>198</sup> W latach późniejszych (o czym dalej) założenia przedstawione w toku polemiki z Clausenem staną się podstawą programu nie tylko religijnego, ale także oświatowego.

Ruch przebudzenia religijnego należy przede wszystkim wskazać jako przesłankę wykształcenia się kultury stowarzyszania chłopów w Danii. Podkreślam szczególnie ten aspekt w odróżnieniu od duńskiej historiografii, która tradycyjnie przypisuje tę rolę aktywności środowiska liberalnego. „Zgromadzenia boże” natomiast uznawane są jedynie za przejaw wykształcania się w XIX wieku ludowej odmiany protestantyzmu.<sup>199</sup> Sądzę, że tutaj właśnie należy szukać źródeł specyfiki duńskiego ruchu ludowego, opierającego się na ideologii grundtwigianizmu, będącego syntezą koncepcji religijnych, narodowych i oświatowych.

Rola, jaką ruch przebudzenia religijnego odegrał w procesie rozwoju duńskich ruchów ludowych, widoczna jest już w latach 20. i 30. XIX wieku. Na czasy kryzysu przypada bowiem także początek ruchu samopomocy w innej, praktyczniejszej dla chłopów formie – kas pożyczkowych, który w latach 60. przekształcił się w bardzo wpływowy wiejski ruch społeczny. Podobnie jak ruch przebudzenia, związany jest silnie z przemianami społecznymi w XIX-wiecznej Danii, które niektórzy historycy odczytują wręcz w dziejach kas pożyczkowych.<sup>200</sup> Tak interpretuje się choćby fakt, że zakładane początkowo głównie w miastach (ale także dla ludności mieszkających wokół nich), w latach 60. XIX wieku kasy stają się zjawiskiem masowym na wsi. O związkach ruchu przebudzenia z ruchem kas pożyczkowych świadczy także fakt, że ich zasięg geograficzny niemal się pokrywa – największa ich liczba funkcjonowała na Zelandii, Fionii i okolicznych wyspach, np. Langeland. Niejednokrotnie są to także te same środowiska, wsie, a nawet osoby.<sup>201</sup> Najmniej konwentykli zanotowano na Jutlandii, gdzie chłopci najwcześniej byli w stanie wykupić swą ziemię na własność.

Zakładane w latach 20. XIX wieku pierwsze kasy powstawały z inspiracji urzędników państwowych, kupców, właścicieli ziemskich, nauczycieli, oficerów (w

<sup>198</sup> K. Thaning *Menneske først. Grundtvigs opgør med sig selv*. Odense 1963.

<sup>199</sup> tak np. H. Sanders, op cit.

<sup>200</sup> Niels Clemmensen *Sparekassebevægelsen i Danmark 1810-1914*. København 1985, s. 7.

<sup>201</sup> M. Schwarz Lausten, op. cit., s. 232 oraz *Historisk Atlas Danmark*, København 1988, mapa 94c i d

miastach garnizonowych), burmistrzów i wojewodów, pastorów. Pierwszą w Danii kasę pożyczkową dla chłopów z własnej włości folwarcznej Holsteinborg w zachodniej Zelandii założył już w 1810 roku hrabia F. A. Holstein, który był zresztą także sympatykiem działającego w jego włości konwentyklu religijnego. Motywacja miała swoje źródło w typowo oświeceniowej postawie patriotycznego obywatela. „Natychmiastowy pożytek z kasy pożyczkowej jest tedy duży i ważny, jako że zachęca do oszczędzania, skromności i pracowitości, pobożności, [i stanowi drogę do] powszechnego dobrobytu, umiaru i szczęścia domowego ogniska”, pisał w 1816 roku Jens Benzon, były urzędnik powiatowy z Odense, w zaproszeniu do udziału w drugiej w Danii kasie w Odense.<sup>202</sup> Ton takich zaproszeń (np. do kasy pożyczkowej w Kopenhadze z 1820 roku) był raczej patriarchalny, pełen protekcyjnych przestróg i rad, w których mówi się o konieczności samodzielnego dbania o siebie. „Nie bądź ciężarem dla państwa, odrzuć używki, znaj swoje miejsce i skromnie oszczędzaj” – takie myśli przebijają z tekstów zaproszeń. Do tych argumentów ekonomiczno-moralizatorskich dołączano bardziej wymierne – tabele z symulacją zysków z kilkuletniego oszczędzania.<sup>203</sup>

W latach 20. powstały jedynie dwie kasy (w Kopenhadze i w Aalborgu na Jutlandii), łącznie więc do roku 1830 działały w Danii cztery kasy. Działały jak stowarzyszenia filantropijne lub oświatowe i tak też traktowane były przez władze, co wyrażało się m.in. poprzez finansowe wsparcie z ich strony.<sup>204</sup> Posiadały statut, zgodnie z którym na walnym zgromadzeniu wybierano zarząd. W zasadzie każdy członek-udziałowiec kasy dysponował jednym głosem, choć w niektórych początkowo zdarzało się, że wysokość konta podwajała głos na zgromadzeniu generalnym. Podobnie wyróżniano, zwłaszcza w początkowym okresie istnienia kas, członków założycieli.<sup>205</sup>

Wobec faktu, że ruch kas pożyczkowych rozwinął się przede wszystkim na wsi, warto przyjrzeć się działalności (i skuteczności) pierwszej wiejskiej kasy w Holsteinborg, jak wyżej wspomniano, założonej w 1810 roku przez właściciela wielkiej włości folwarcznej, hrabiego Holsteina (kasa istnieje do dziś). Bezcennym źródłem informacji są karty indywidualnych wpłat, na których umieszczano – oczywiście oprócz wpłat i odsetek w wysokości  $\frac{3}{4}$  proc. w skali półrocznej – zawód wpłacającego.<sup>206</sup> W okresie do ok. 1820

<sup>202</sup> H.L. Bisgaard *Sparekassen for København og Omegn 1820-1920*. København 1920, s. 1-18.

<sup>203</sup> Ibid., s. 11-13.

<sup>204</sup> H. L. Bisgaard, op. cit., s. 52 i nast.

<sup>205</sup> N. Clemmensen, op. cit., s. 50-51 oraz Erhvervs Arkivet (dalej EA), Århus. 851. Aalborg By og Omegns Sparekasse, Ålborg 1824-1935.

<sup>206</sup> EA. 331. Holsteinborg sparekasse. Indlåsprotokol 1811-1834.

roku w kasie oszczędzali głównie świeżo wykupieni farmerzy i żołnierze (tak zostali zakwalifikowani, ale sądzić można, że to po prostu powołani do wojska zagrodnicy lub bezrolni) oraz nieliczni dzierżawcy. Po 1820 roku w sposób lawinowy wzrasta liczba oszczędzających zagrodników. Interesująco przedstawia się stan liczbowy kasy, a zwłaszcza liczba osób rezygnujących z udziału. Na 11 członków założycieli po roku zostało jedynie siedmiu. W okresie do 1815 do kasy przystąpiło 15 osób, zrezygnowało zaś 8. W latach następnych wyraźnie widać skutki powojennego kryzysu, bowiem aż do 1820 roku kasa nie notuje nowych członków, ani rezygnacji. W okresie od 1820 do 1830 do kasy przyłączyło się 37 nowych członków, odeszło natomiast 15. Zważywszy całkowicie nową formę działalności i samopomocy na wsi duńskiej, to akces spory. Inny dokument świadczy, że do kasy musiały ustawiać się kolejki: 14 marca 1825 roku 32 osoby dokonały różnych operacji finansowych, zaś 29 grudnia tego samego roku – 40 osób.<sup>207</sup>

---

<sup>207</sup> EA. 331. Sparekasse for grevskabet Holsteinborg og Omegn. 1810-1851. Forhandlingsprotocol.

## ROZDZIAŁ V

## ORGANIZACJE I RUCHY SPOŁECZNE W DOBIE FUNKCJONOWANIA ZGROMADZEŃ PROWINCJONALNYCH W LATACH 1831-1848

Okres funkcjonowania doradczych zgromadzeń prowincjonalnych to dla rozwoju w Danii kultury stowarzyszania (według niem. *Vereinkultur*) okres kluczowy. Ostatnie dwie dekady istnienia duńskiego absolutyzmu to zupełnie wyjątkowa pod względem wydarzeń i zjawisk społecznych epoka. W 1831 roku, w rewolucyjnym klimacie ówczesnej Europy wprowadzono pochodzące częściowo z wyborów instytucje o charakterze doradczym, stanowiące bez wątpienia pierwszy wyłom w nienaruszalnym dotąd systemie władzy absolutnej. To wówczas po raz pierwszy doszło także do otwartego konfliktu absolutnej władzy ze społeczeństwem, domagającym się wolności słowa.

Lata 30. i 40. to także okres, w którym narodziło się zjawisko, które zdeterminowało politykę Danii w ciągu następnych trzydziści lat i praktycznie określiło życie społeczne Duńczyków w całym XIX wieku – separatyzm szleszwicko-holsztyński oraz konflikt duńsko-niemiecki w Szlezwiku. Wydarzenia w tym księstwie będą miały wpływ na wszelkie przemiany w samej Danii – ustrojowe, polityczne i społeczne, a nawet ideologiczne.

W trakcie pierwszej w Danii kampanii wyborczej do zgromadzeń prowincjonalnych lawinowo rozwijała się prasa o charakterze społecznym i politycznym, powstawały załączki nowoczesnych partii politycznych o wydźwięku liberalnym i organizacje społeczne. Ich rozwój, zwłaszcza w latach 40., pozwala już na przeprowadzenie wstępnej typologii i charakterystyki. Wyodrębnić można dwa typy stowarzyszeń: organizacje inteligencko-mieszczańskie o charakterze liberalnym lub liberalizującym, przyciągające nierzadko przedstawicieli innych grup społecznych, przede wszystkim pochodzenia chłopskiego. Sposób funkcjonowania organizacji społecznych tego typu, działających głównie w Kopenhadze, czasem posiadających filie na prowincji, był już na wskroś nowoczesny – ze sprawnie zbudowaną strukturą, wybieralnym zarządem i pełną demokracją organizacyjną. Drugi typ stowarzyszeń zaczął wykształcać się na wsi w postaci luźnych jeszcze zgromadzeń o charakterze religijnym i oświatowym. Jednak w przeciwieństwie do organizacji mieszczańskich to właśnie one pod koniec lat 40. XIX wieku zaczęły nabierać cech ruchu społecznego, gdy przekształcały się w potężny ruch ludowy – grundtwigianizm, pod patronatem którego rozwinie się najpopularniejsza forma aktywności wiejskiej w postaci ruchu uniwersytetów ludowych.

## 1. Doradcze zgromadzenia stanowe i pierwsza reforma absolutyzmu – rola państwa i opinii publicznej

Okoliczności, w jakich wprowadzono w Danii zgromadzenia prowincjonalne, pochodzące z wyborów instytucje o charakterze doradczym, które w istocie stanowiły poważne naruszenie systemu absolutnego, wskazują na rolę rosnącej aktywności społeczeństwa duńskiego. Choć inicjatywa powołania tych instytucji wypłynęła ze strony władzy, nie ulega wątpliwości, że istotnym czynnikiem mogły być także – pozornie dalekie od polityki – ruchy społeczne. Dla historii duńskiego absolutyzmu jest to także moment zwrotny, ponieważ właśnie ok. roku 1830 ujawniły się istniejące niejako podskórnym jednoznacznie polityczne tendencje opozycyjne, i to w różnych środowiskach – kopenhaskiej inteligencji, uniwersytetu, mieszczańskim i chłopskim.

W okresie tym powoli zaczął się poprawiać stan gospodarki. Przede wszystkim zakończył się kryzys rolny, dzięki rozwojowi transportu i komunikacji (w 1819 roku rozpoczął regularne rejsy na trasie Kopenhaga-Kilonia-Kopenhaga parowiec „Caledonia”) i wzrostowi cen na zboże. Rolnictwo duńskie znów stało się dziedziną opłacalną, w której z wolna zaczął się wytwarzać nowy kapitał. Ważnym czynnikiem rozwoju była oświata elementarna, dzięki której upowszechniały się nowe metody upraw, nowe technologie rolne. Dawny wieśniak, jak to określił jeden ze współczesnych, zmieniał się w „rolnika myślącego”.<sup>208</sup> Na wieś kierowano przystępne podręczniki gospodarstwa wiejskiego, w których porady dotyczące różnych upraw, hodowli, prowadzenia rachunków i umiejętności pomnażania kapitału, a także zatrudniania robotników, poprzedzano np. taką przedmową:

*Mając nadzieję, że wolą twoją, mój drogi wieśniaku, jest wyróżnić się pożyteczną pracą, zapraszam cię do przeczytania niniejszej książki. Jednocześnie muszę ci zwrócić uwagę, że jeśli pragniesz mnie zrozumieć, musisz przywyknąć do myślenia [podkr. autora podręcznika]. Rolnictwo to dziedzina, z której pożytek osiąga się jedynie, jeśli uwzględni się wszystkie okoliczności i podejmie właściwe decyzje. Myśl i właściwy namysł to są dla wieśniaka rzeczy nad wyraz niezbędne. Mówiąc w ten sposób mam zresztą nadzieję, że każdy obdarzony zdrowym rozsądkiem wieśniak, który nabył konieczne umiejętności czytania, pisania i rachunków oraz pragnie przywyknąć do myślenia, pojmie mnie bez trudu.*<sup>209</sup>

<sup>208</sup> P. Engelstoft, F. Wendt, op. cit., s. 23-24

<sup>209</sup> C. Dalgas *Forsøg til en kort og fattelig Lærebog i Agerdyrkning til Afbenyttelse af den danske Bonde*. København 1822, s. 30, przekład G. Sz.

Problemu zagrodników i kwestii nadal istniejących licznych obciążeń chłopskich (a zwłaszcza upokarzającego dla chłopów prawa właściciela ziemskiego do wymierzania kar cielesnych) nie dostrzegano. Uprzedzając ewentualne protesty autorzy podręczników wskazywali wieśniakom ich właściwe miejsce w społeczeństwie, usiłując zarazem „wymierzyć” poziom chłopskich ambicji :

*Jeśli domaga się jakiś wieśniak zbyt wiele, jego zachowanie zostaje uznane za nierozsądne i niewłaściwe i traci on wszelki szacunek. A jeśli nie przykłada się do pracy, albo wykonuje ją źle, także traci szacunek ludzi, dobrzy ludzie stają się obojętni, a źli go oszukują.*<sup>210</sup>

Punktem zwrotnym w historii Danii, jak i zresztą całej XIX-wiecznej Europy, był wybuch rewolucji lipcowej w Paryżu, choć początkowo zainteresowanie tym wydarzeniem, a raczej jego ewentualnymi konsekwencjami w Danii, przejawiał głównie sam monarcha, o czym świadczy obfita korespondencja z ówczesnym dyrektorem policji kopenhaskiej A. C. Kierulfem.<sup>211</sup> Łatwo wpadającego w panikę króla, zwłaszcza po lekturze raportów dyplomatycznych z Paryża i Niderlandów, szef policji uspokajał: w stolicy Danii nie było najmniejszych nastrojów rewolucyjnych. Wydarzeniami fascynowała się głównie inteligencja, i to raczej w duchu czysto akademickim i w sposób mocno egzaltowany. „Ta rewolucja to ogromny krok cywilizacji”, „Może Pan sobie wyobrazić moją radość z powodu wydarzeń we Francji. Jest wielka, a nawet ogromna.”<sup>212</sup> Te myśli formułowano w korespondencji prywatnej, ale latem 1830 roku narodziła się także żurnalistyka polityczna – jeszcze bardzo umiarkowana, choć w obawie przed wybuchem większego „entuzjazmu” rewolucyjnego wyraźnie złagodzone cenzurę. Dotyczyło to przede wszystkim dwóch tytułów: „Kjøbenhavn Flyvende Post” [„Lotna Poczta Kopenhagi”], ukazującego się od 1827 roku pod redakcją pisarza i zarazem najwybitniejszego w I połowie XIX wieku duńskiego krytyka literackiego i artystycznego Johana Ludviga Heiberga, oraz „Kjøbenhavnsposten” [„Poczta Kopenhaska”] po redakcja Andreeasa P. Ljungego, także od 1827 roku. Oba czasopisma w chwili założenia podejmowały tematykę daleką od polityki – krytyki teatralnej i literackiej, filozofii, pedagogiki, historii, a nawet nowych obyczajów i mody. Jako pierwsze rozpoczęły druk materiałów o charakterze politycznym.

<sup>210</sup> P. C. E. Poulsen *Kortfattet Underviisning i Agerdyrkning. En Læsebog for Landsbyskoler*. Andet Oplag. København 1837, s. 33. Tłum. G. Sz. Prekursorem takiego typowego dla konserwatyizmu myślenia był w Danii Ludvig Holberg, czołowy przedstawiciel duńsko-norweskiego Oświecenia. Jego mocno dydaktyczna komedia *Jeppe na szczycie* (*Jeppe på Bjerget*) pokazuje właśnie zgubne dla chłopów skutki nadmiernych ambicji.

<sup>211</sup> RA. Kongehusets Arkiv. Frederik VI. Breve fra A. C. Kierulf

<sup>212</sup> Hans Jensen *De danske Stænderforsamlingers Historie 1830-1848*. København 1931, s. 76-77.



W stolicy nadal panował spokój. 10 września na murze kościoła garnizonowego w Kopenhadze ktoś przykleił plakat o treści, w której wyraźnie usiłowano pogodzić lojalność wobec monarchy z żądaniem liberalnej konstytucji:

*Niech żyje Król, niech żyje wolność, precz z Ustawą Królewską. Król nie ma odwagi jej znieść, ponieważ na nią właśnie przysięgał. Pragnie więc, by go zmuszono do zwrócenia nam wolności. W piątek wieczorem o 10.00 zbieramy się na rynku i zaczynamy rewolucję.*<sup>213</sup>

Współcześni oceniali tę raczej humorystyczną akcję jako dzieło osoby niepoczytalnej lub studencki żart, nie doszukiwano się w niej także policyjnej prowokacji. Oczywiście nikt o 10.00 wieczorem nie zjawił się na rynku. Atmosfera podobna była do tej z lat 90. XVIII wieku. Nikomu nawet przez myśl nie przemknęło, by porównywać króla-ultrasa Karola X z Fryderykiem VI – reformatorem. Gdy we wrześniu 1830 roku podnieceni atmosferą studenci wystawili fragmenty opery *Niema z Portici*, która wszędzie w ogarniętej rewolucjami Europie wywoływała niemal zamieszki, w Kopenhadze przedstawienie zakończyło się wiewatami na cześć monarchy.<sup>214</sup> Jeszcze gorzej wypadło przedstawienie tej sztuki na deskach jednego ze stołecznych teatrów. Kluczowa scena rozbrajania przez lud żołnierzy wypadła tak nieporadnie, że publiczność zamiast unieść się zapalem rewolucyjnym płakała ze śmiechu.<sup>215</sup>

Pod koniec października 1830 roku (warto zwrócić uwagę, że w chwili tej ruchy rewolucyjne dotarły już do Hamburga, a więc niemal pod granice monarchii duńskiej) uspokojony monarcha pisał do swego zaufanego, który w raportach z podróży po kraju twierdził, że nigdzie nie spotkał się z żądaniem liberalnej konstytucji: „Chwała Bogu, że nastroje są tak dobre, i niech Bóg da, by takimi pozostały. Wasz oddany Fryderyk.”<sup>216</sup> Monarcha, który musiał zaakceptować upokarzające decyzje Kongresu Wiedeńskiego, nie tyle obawiał się jednak antypaństwowych rozruchów, co ewentualnej reakcji na nie państw Świętego Przymierza. Groźbę interwencji uważał za całkowicie realną. Na domiar złego od połowy 1830 roku toczyła się między Kopenhagą a Frankfurtem, gdzie obradowało właśnie Zgromadzenie przedstawicieli niemieckich państw związkowych, dyplomatyczna wojna o wprowadzenie w Holsztynie doradczego zgromadzenia stanowego, do czego monarcha duński zobowiązał się w 1815 roku jako ksiączę Holsztynu i członek Związku Niemieckiego (nawet w Prusach wprowadzono je w 1823 roku). Ostatecznie spór udało się załagodzić, pozostawiając te kwestie do decyzji Fryderyka VI, którego wszakże miał wkrótce zaskoczyć

<sup>213</sup> H. Jensen, op.cit., s. 78. Tłum. G. Sz.

<sup>214</sup> KB. S.A. 1. Almindelige fester. Korrespondance, plakater, programmer m.m. 1824-1868

<sup>215</sup> Peter Vilhelm Jacobsen *Af P. V. Jacobsens Dagbøger*, op. cit., s. 102

<sup>216</sup> cyt. za H. Jensen, op. cit., s. 94-95.

atak z zupełnie niespodziewanej strony i wyjątkowo brzemienny w konsekwencje, zarówno dla przemian ustrojowych w absolutnej Danii, jak i rozwoju separatyzmu szleswicko-holsztyńskiego i narastania konfliktu duńsko-niemieckiego w tych księstwach. Sprawcą tych wydarzeń był niejaki Uwe Jens Lornsen, mieszkaniec księstwa Holsztyn i zarazem urzędnik królewski.

Uspokojonego monarchę oraz mało rewolucyjnie nastrojone społeczeństwo duńskie poruszyły więc dopiero dwa wydarzenia – powstanie listopadowe w Królestwie Polskim ze względu na swe antyrosyjskie ostrze<sup>217</sup> oraz wystąpienie Uwego Jensa Lornsena. W listopadzie tego samego roku opublikował niewielką 12-stronicową broszurę *Über das Verfassungswerk in Schleswig-Holstein*. Lornsen domagał się w niej mianowicie utworzenia nowego niemieckiego państwa związkowego o nazwie Szleswikholsztyn, które z Danią połączyć miała unia personalna. Odrzucał koncepcję stanowych zgromadzeń prowincjonalnych i zażądał dla nowego państewka wzorowanej na norweskiej liberalnej konstytucji. O historycznej reakcji monarchy świadczy rozkaz aresztowania Lornsena, mimo zezwolenia cenzury na druk broszury i mimo rozsądnych rad szefa policji, który zwracał uwagę na fakt braku poparcia dla propozycji Lornsena ze strony ludności księstw (zarówno duńskiej, jak i niemieckiej). Niechętnie były jej w równym stopniu państwa Świętego Przymierza – oznaczała ona wszak praktycznie oderwanie Szleswiku od Danii i zachwianie powiedeńskiego *status quo*.<sup>218</sup>

Lornsen skończył tragicznie: po odsiedzeniu w królewskiej twierdzy kary rocznego więzienia na podważanie zasad ustrojowych monarchii duńskiej, popełnił samobójstwo. Jego wystąpienie rozpoczęło jednak na nowo dyskusję wokół kwestii wprowadzenia prowincjonalnych zgromadzeń stanowych, ale tym razem w całej monarchii duńskiej. Prowadzili ją początkowo sami członkowie Rady Państwa w zaciszu gabinetów, a jeden z królewskich ministrów, Johann Sigismundus Møsting przedłożył monarsze i całej Radzie analizę oraz projekt zgromadzeń prowincjonalnych.<sup>219</sup>

Møsting zwracał uwagę na ewentualne korzyści takich instytucji dla państwa absolutnego, jak np. poznanie problemów na prowincji, kontrola nad urzędnikami lokalnymi, ściślejsze związanie regionów – łącznie z księstwami – z centrum w Kopenhadze. Argumenty były, jak widać, zgodne z całą dotychczasową ideologią i praktyką duńskiego absolutyzmu,

<sup>217</sup> Henrik Becker-Christensen *Skandinaviske drømme og politiske realiteter. 1830-1850*. Arussia – Historiske Skrifter I. Århus 1981, s. 18

<sup>218</sup> H. Jensen, op. cit., s. 97-119.

<sup>219</sup> Hans Jensen, op. cit. s. 119-124..

który potraktował zgromadzenia z jednej strony jako narzędzia komunikacji ze społeczeństwem, z drugiej zaś – jego kontroli. Były także wyrazem unitaryzmu wobec nieduńskich części monarchii. Nie przewidziano dla zgromadzeń żadnych innych funkcji poza doradczymi, i to jedynie w odniesieniu do problemów danego regionu. W sposób luźny Møsting naszkicował zasady wyborów do zgromadzeń, odwołujące się do dawnych praw ziemskich – o prawie wyborczym miało decydować posiadanie majątku ziemskiego. Ponadto wyjątkowo przenikliwy szef kopenhaskiej policji, Kjerulf zwrócił uwagę monarchy na fakt, że wystąpienie Lornsena może stać się zaczynem znacznie groźniejszego dla systemu rozwoju ruchu liberalnego w samej Danii i powszechnej opozycji, trzymanej jak dotąd w ryzach. Obawy te potwierdzały pilnie wysłuchiwane przez policję głosy opinii publicznej, która całkiem słusznie rozumowała: „Nie można ustanowić zgromadzenia dla Holsztynu nie wprowadzając go zarazem w Szlezwiku. Ale zgromadzenie dla Szlezwiku oznacza także konieczność wprowadzenia ich w samej Danii.”<sup>220</sup> Był to argument decydujący; w styczniu 1831 roku obie królewskie Kancelarie, Duńska i Szlezwicko-Holsztyńska, otrzymały polecenie opracowania projektów wprowadzenia doradczych zgromadzeń prowincjonalnych na podstawie modelu pruskiego z 1823 roku.<sup>221</sup>

Intencją władz było więc stworzenie swoistego wentyla bezpieczeństwa, w którym kanalizowałyby się wszelkie niewygodne dla systemu absolutnego tendencje. Opublikowane miesiąc później w organie rządowym „Statstidende” (11 lutego 1831) dekrety królewskie, w których oficjalnie ogłoszono decyzję o reformie ustroju, wywołały istotnie prawdziwy entuzjazm. W Kopenhadze Związek Studentów zorganizował pod królewską siedzibą Amalienborg manifestację na cześć monarchy.<sup>222</sup> Powszechnie interpretowano królewską decyzję jako nadanie konstytucji, świadome zrzeczenie się przez absolutyzm części swych uprawnień. Dyskusja na forum publicznym, jaka toczyła się aż do pierwszych wyborów (przy braku jakiegokolwiek aktywności cenzury – aż do roku 1834 nie zanotowano ani jednego procesu o przekroczenie prawa o cenzurze), jest świadectwem początku wykształcania się w Danii nowoczesnej sceny politycznej, wymiany poglądów dotąd wyrażanych jedynie w prywatnej korespondencji i dziennikach. Po raz pierwszy poddany duńskiej monarchii mógł wypowiedzieć się na tematy surowo przez cenzurę zakazane – o reformie ustroju państwa.

<sup>220</sup> [Peder Hjort Lorenzen] *Udvalg af Breve fra Mænd og Quinder skrevne gjennem en lang Række Aar til P. Hjort*. København 1867-1869, t. 1, s. 284: list od Nicolaia Fogtmanna z 4 grudnia 1830.

<sup>221</sup> H. Jensen, op. cit., s. 130-132

<sup>222</sup> KB. S.A. 1. Almindelige fester. Korrespondance, plakater, programmer m.m. 1824-1868

Debata, która w sposób nieraz zaskakujący ujawniła polityczne poglądy duńskiej inteligencji urzędniczej i akademickiej, toczyła się wokół kilku kwestii – możliwości zastosowania w Danii rozwiązania pruskiego, faworyzującego jedną grupę społeczną (w tym przypadku stan szlachecki), wprowadzenia nowego podziału terytorialnego związanego z poszczególnymi zgromadzeniami, zakresu kompetencji i praw wyborczych. Stosunek do tych spraw dzielił opinię publiczną nie – jak można by się spodziewać – na zwolenników zachowania społecznego *status quo* oraz nowocześnie myślących liberałów, ale raczej według przywiązania do oświeceniowych tradycji lub poglądów etycznych. Zwolennikami wzorowania się na ustawie pruskiej okazywali się m.in. przedstawiciele środowisk uchodzących za liberalne, argumentując zgodnie z XIX-wiecznymi koncepcjami liberalizmu, iż na scenę polityczną winna wkraczać jedynie „klasa lepsza i lepiej oświecona”.<sup>223</sup> Także wśród liberałów można było zaobserwować niechęć do cenzusu majątkowego obliczanego według podatków; właściwe ich zdaniem kryterium uzyskiwania praw wyborczych to posiadanie majątku ziemskiego. W publicystyce na ten temat przewija się krytyka obywateli, którzy bezużytecznie żyją z procentów i zarazem powoływali się na system funkcjonujący w parlamentarzystwie brytyjskim (do 1832 roku), w którym posiadanie ziemi stanowiło podstawowy cenzus wyborczy. Środowiska liberalne kategorycznie odrzucały także możliwość kandydowania w wyborach urzędników państwowych jako zbyt związanych z władzą i przez to podatnych na korupcję i nie bezinteresownych. Jednocześnie domagano się cenzusu wykształcenia, zwracając uwagę na rolę inteligencji – profesorów, nauczycieli, pastorów.

Nie bez znaczenia była także liczba zgromadzeń, np. czy powołać jedno wspólne dla Szlezwiku i Holsztynu, co stanowiłoby – zdaniem duńskiej opinii publicznej – impuls dla tendencji separatystycznych w obu księstwach. Dwóch oddzielnych instytucji – dowodzących, że oba księstwa stanowią jedynie dwie prowincje monarchii – wymagała także tradycyjna dla duńskiej monarchii polityka unitaryzmu.<sup>224</sup>

Wśród tych wszystkich raczej umiarkowanie brzmiących opinii pojawiła się także ostra krytyka rozwiązania pruskiego, faworyzującego junkierstwo. Autor, kapitan A. F. Tscherning, zwracał uwagę, że w systemie tym obowiązywał nie tylko cenzus majątkowy, ale także wynikające z dawnych podziałów stanowych, „niedemokratyczne” kryteria urodzenia. Zauważał, że prowincja śląska, która pod względem ludności trzykrotnie przewyższała

---

<sup>223</sup> W tym duchu pisały główne czasopisma liberalne „Kjøbenhavnsposten” oraz „Kjøbenhavns Flyvende Post”.

<sup>224</sup> H. Jensen, op. cit., s. 142-160.

Pomorze, miała prawo wyboru tylko jednego deputowanego. W konkluzji zalecał odwołanie się do wzoru konstytucji norweskiej, najnowocześniejszej w ponapoleońskiej Europie.<sup>225</sup>

Na tym tle wyjątkowo korzystnie przedstawiał się projekt Kancelarii Duńskiej (ministerstwa spraw wewnętrznych), która w ogóle nie wzięła pod uwagę wzorów pruskich i zaproponowała rozwiązanie idące o wiele dalej, zwłaszcza w odniesieniu do praw wyborczych. Czynne prawo wyborcze miało przysługiwać mężczyznom 25-letnim, niekaranym, posiadającym jakąkolwiek własność, w tym także dzierżawcom. Aby uzyskać bierne prawo wyborcze, należało być chrześcijaninem, mieć ukończone 30 lat, być narodowości duńskiej i dysponować majątkiem o wartości 4 tysięcy talarów (w Kopenhadze) lub 500 talarów (na prowincji). Kancelaria Szlezwicko-Holsztyńska, odwołując się do bardziej anachronicznego pruskiego pierwowzoru, zaproponowała natomiast jedynie cenzus majątkowy ziemski, zapewnienie osobnej reprezentacji dla stanu duchownego i przedstawicieli Uniwersytetu, pozostałe kwestie zbywając luźnymi spostrzeżeniami.<sup>226</sup>

Ostateczny kształt ustawie nadali członkowie królewskiej Rady Stanu, w której ścierały się poglądy sympatyzujące z obu projektami. Ustawa o prowincjonalnych doradczych zgromadzeniach stanowych z 28 maja 1831 roku wraz z czterema rozporządzeniami dla każdego zgromadzenia z 15 maja 1834 roku (wyznaczone do ich opracowania specjalne komisje „mędrców i doświadczonych” zebrały się dopiero na początku 1832 roku i nie spieszyły się z nadto) jest kompromisem między obiema tendencjami.<sup>227</sup>

Wprowadzono cztery zgromadzenia prowincjonalne: dla regionu wysp (tj. Zelandii, Fionii, Lolland, Falster, Langeland i wysp mniejszych) z siedzibą w dawnej stolicy Danii Roskilde, dla Jutlandii północnej z siedzibą w Viborgu, dla Szlezwicku z siedzibą w Szlezwicku-mieście oraz dla Holsztynu w Itzehoe.

Elektorat podzielony został na trzy „stany”: właścicieli nieruchomości ziemskich w miastach, właścicieli folwarków oraz posiadaczy mniejszych posiadłości ziemskich, tj. przede wszystkim farmerów i dzierżawców dziedzicznych (w Danii właściwej również dożywotnich). Obowiązywał więc cenzus posiadania ziemi, o wartości minimum 4 beczek zboża w przypadku własności i 5 beczek dla dzierżawców (to wyraźne echo kryzysu agrarnego, podczas którego dzierżawcy ucierpieli najmniej). Wymagano ponadto

<sup>225</sup> Anthon Frederik Tscherning *De preussiske Provindsialstænders Historie i korte Træk*. Kjøbenhavn 1831, s. 12-13.

<sup>226</sup> H. Jensen, op. cit., s. 164-174.

<sup>227</sup> H. Jensen, op. cit. Bilag oraz J. H. Schouw, J. L. A. Kolderup-Rosenvinge (wyd.) *Chronologisk Register over de Kongelige Forordninger og aabne Breve, samt andre trykte Anordninger...*(1670-1849). Kjøbenhavn 1834, t. XX

niekaralności, „nieposzlakowanej opinii” i ukończonych 25 lat. W księstwach konieczna była dla uzyskania czynnego prawa wyborczego religia chrześcijańska, w Danii ten warunek nie obowiązywał, co było równoznaczne z dopuszczeniem do udziału w wyborach (prawo czynne) ludności żydowskiej. W przypadku prawa biernego wartości minimalne ziemi wynosiły dwukrotność wspomnianych wyżej, a wiek co najmniej 30 lat. Kandydatami do zgromadzeń mogli zostać wyłącznie mężczyźni religii chrześcijańskiej i dotyczyło to tak księstw, jak i Danii. W rezultacie prawa wyborcze uzyskał niewielki odsetek ludności: w Danii było to 32 tysięcy osób (11 proc. mężczyzn) w przypadku prawa czynnego i 6500 (2 proc.) prawa biernego. Cenzus posiadania ziemi sprawił, że w samej stolicy uprawnienia wyborcze zdobyło jedynie 1,4 proc. mieszkańców.<sup>228</sup>

Kurialna ordynacja dla każdego ze „stanów” określała odpowiednią liczbę mandatów. W zgromadzeniu w Roskilde zasiąść miało w sumie 70 posłów: 12 wybieranych w Kopenhadze, 11 w pozostałych miastach, 17 spośród ziemiaństwa i 20 przedstawicieli chłopskich. Kilku deputowanych pochodziło z nominacji królewskiej - dwóch reprezentujących Kościół, jeden przedstawiciel Uniwersytetu i czterej dodatkowi ziemianie z różnych grup społecznych. Zadbano o 3-osobową, mianowaną przez monarchę reprezentację dla Islandii i Wysp Owczych. W Viborgu zasiąść miało 48 deputowanych z wyborów (14 z miast, 12 spośród ziemiaństwa i 22 wybieranych przez chłopów) oraz 7 mianowanych przez monarchę. W Szlezwiku zgromadzenie miało liczyć w sumie 43 posłów, w tym 36 z wyborów (odpowiednio z poszczególnych stanów 12, 5 oraz 17). Wreszcie w Itzehoe 47, w tym 40 z wyborów (15, 9 i 16). Dodatkowo w księstwach przyznano domom książęcym w Szlezwiku i Holsztynie po jednym mandacie dziedzicznym. Już z tego wyliczenia nietrudno się domyślić, że główną rolę będzie odgrywać zgromadzenie w Roskilde, reprezentujące opiniotwórcze środowiska stolicy.

Kadencja zgromadzeń miała trwać sześć lat, a ich kompetencje były wyłącznie doradcze. W zamian monarcha zobowiązał się przedkładać deputowanym do zaopiniowania projekty ustaw odnoszących się do budżetu, praw osobistych i majątkowych obywateli. Deputowani mieli również prawo składać wnioski o zmianę praw obowiązujących. Zgromadzenia nie miały inicjatywy ustawodawczej, ale w praktyce wnioski o zmianę ustaw równoznaczne były z przedkładaniem monarche projektów ustaw nowych. Monarcha oczywiście w żaden sposób nie był zobligowany do ich rozpatrywania, a tym bardziej ich uchwalania, ale w praktyce bardzo liczył się ze zdaniem zgromadzeń.

---

<sup>228</sup> Hans Chr. Johansen, op. cit., s. 276.

Historiografia duńska zajmuje wobec reformy systemu absolutnego stanowisko niejednoznaczne. Kontrowersje dotyczą choćby znaczenia reform dla duńskiego absolutyzmu – czy stanowiły one pierwszą próbę jego ograniczenia, czy też wręcz przeciwnie – była to umiejętna taktyka niedopuszczania do wybuchu niezadowolenia społecznego poprzez pozorną liberalizację. Czy zgoda na zgromadzenia, choćby doradcze, była wyrazem słabości systemu, który w ten sposób usiłował przedłużyć swe trwanie, czy dowodem na umiejętności zawierania konsensu politycznego.<sup>229</sup> Nie ulega jednak wątpliwości, że w porównaniu z podobnymi rozwiązaniami europejskimi (w państwach o ustrojach absolutnych), choćby pruskim, duńskie zgromadzenia miały bardziej demokratyczny charakter, przede wszystkim ze względu na zachowanie równowagi między poszczególnymi grupami wyborców oraz włączenie do życia obywatelskiego grupy stojącej dotąd najniżej w hierarchii społecznej – chłopstwa.<sup>230</sup> Wadą ordynacji, co stwierdzali już współcześni, było pozbawienie praw wyborczych kopenhaskiej inteligencji i dużej grupy kupiectwa. W rezultacie ustawę o zgromadzeniach przyjęto entuzjastycznie na prowincji, natomiast w stolicy z wyjątkowym chłodem i obojętnością.<sup>231</sup> Radość wyraził jedynie wspomniany już wyżej kapitan Tscherning, który z tej okazji powołał do życia w maju 1831 roku wówczas jeszcze „kanapowe” „Towarzystwo 28. maja”.<sup>232</sup>

## 2. Mieszczańskie stowarzyszenia społeczne w pierwszych latach funkcjonowania zgromadzeń prowincjonalnych

Szczegółowe postanowienia dotyczące przeprowadzenia wyborów do czterech zgromadzeń prowincjonalnych zawarto w wydanych 21 maja 1834 roku patentach królewskich. Dokumenty nie precyzowały daty wyborów, ale nakazywały, by „jak najszybciej” wypełnić wolę królewską i „przyczynić się do realizacji Jego wynikających z ojcowskiej troski celów.”<sup>233</sup> Wybory były rozłożone na jesień 1834 i styczeń 1835 roku i okres ten należy do najżywszych pod względem aktywności społecznej i politycznej, zwłaszcza w stolicy Danii. Uznać można, że właśnie w toku debaty przedwyborczej doszło do wykształcenia się na duńskiej scenie politycznej nieformalnego jeszcze stronnictwa liberałów,

<sup>229</sup> Tak np. Michael Bregnsbro *Den danske vej. Om traditionen for den danske konsensuskultur*, [w:] „Historie”. Århus 1999, s. 311-327.

<sup>230</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 41

<sup>231</sup> „Viborger Samler” z 3 czerwca 1831 roku, oraz P. V. Jacobsen *Af P. V. Jacobsens Dagbøger*, op. cit., s. 104

<sup>232</sup> [A. F. Tscherning] *Af Anthon Frederik Tschernings Efterladte Papirer*. Kjøbenhavn 1876-1877. T. 1, s. 289.

<sup>233</sup> Hans Jensen *De danske Stænderforsamlings Historie*, op. cit., s. 278.

którzy – jak powiada jeden z historyków duńskich – z estetów przeobrazili się w polityków.<sup>234</sup> Całkiem spory udział miały w tym procesie środowiska studenckie oraz pełniąca rolę stymulatora oraz inspiratora działań stołeczna prasa. Istotna była, jako wyraz opinii publicznej, zwłaszcza ta ostatnia.

Pierwszym przejawem zainteresowania dla spraw publicznych była zmiana profilu czasopism o charakterze estetyczno-literackim, obserwowana już w latach 1830-1831. Redagowany przez liberalizującego profesora Uniwersytetu Kopenhaskiego F. C. Petersena „Maanedskrift for Litteratur” [„Miesięcznik Literacki”] na przełomie lat 1830 i 1831 przybiera postać czasopisma politycznego. O skali zainteresowania świadczy lista abonentów, licząca 300 nazwisk, wśród których odnaleźć można 14 przedstawicieli dworu królewskiego, 10 osób pochodzenia szlacheckiego, 6 oficerów, 64 urzędników, 37 pastorów, 46 studentów i magistrantów, 30 profesorów i wykładowców, wszystkie szkoły wyższe i kilka towarzystw, kilkanaście prowincjonalnych czytelni, jednego właściciela huty w Norwegii, 1 kupca, 2 rentierów, 1 dyplomatę, 1 cukiernika i 1 ludwisarza.<sup>235</sup> Czasopismo odważnie podejmowało wiele tematów drażliwych, np. z zakresu duńskiej gospodarki; było także miejscem debiutów (jeszcze anonimowych) wielu aktywnych politycznie studentów Uniwersytetu Kopenhaskiego, m.in. dla najwybitniejszego duńskiego polityka liberalnego okresu transformacji ustrojowej, Orli Lehmana.

Jednym z pierwszych, którzy rozumieli konieczność dyskusji publicznych, był sympatyzujący z liberalną inteligencją profesor Johan Frederik Schouw, wybitny botanik, który w roku 1831 założył „Dansk Ugeskrift” [„Tygodnik Duński”]. Tygodnik stał się szybko forum dla zwolenników wolności słowa, działał na rzecz duńskich interesów narodowych w Szlezewiku i Holsztynie, propagował oświatę ludową. Z założenia miał być czasopismem powszechnym, nie elitarnym, co wyrażało się m.in. w stosowaniu prostszego języka.

W okresie osłabienia cenzury pojawiły się także czasopisma o wymowie wyłącznie politycznej. Znany z radykalnych poglądów kapitan Anton F. Tscherning założył w 1833 roku pismo „Lappeskrædderen” [„Partacz”], w której to nazwie czytelnicy dopatrywali się aluzji do osoby monarchy. Tscherning, który w maju 1831 roku przywitał dekret o zgromadzeniach z entuzjazmem, teraz miażdżył krytyką wszystko, co się dało: ustawę o zgromadzeniach prowincjonalnych, w której przeszkadzało mu nawiązanie do wzorów pruskich, a nie norweskich, system szkolenia wojskowego; domagał się wprowadzenia

<sup>234</sup> Povl Engelstoft, Frantz Wilhelm Wendt, op. cit., s. 32.

<sup>235</sup> Christian Kirchoff-Larsen *Den danske presses historie*. T. 3. København 1947, s. 36.



powszechnej służby wojskowej oraz zniesienia ceł na Sundzie jako anachronicznego obciążenia uniemożliwiającego Danii nawiązanie normalnych stosunków handlowych ze światem. Wreszcie, analizując pozycję Danii między Prusami a połączoną z Norwegią silną Szwecją, wysuwał propozycję utworzenia unii nordyckiej jako przeciwwagi dla niemieckiej dominacji. Tego było Fryderykowi VI za wiele – kapitan Tscherning został w tym samym roku czasowo wydalony z kraju, co, zważywszy jego wojskowy status, należy uznać za karę wyjątkowo łagodną.<sup>29</sup> Liberalizujący inteligenci bardzo ubolewali z powodu popularności czasopisma Tscherninga i innych podobnych do niego ostrych politycznie i „szkodliwych” pism, narzekając, że umiarkowany w wymowie „Maanedsskrift for Litteratur” ma za mało abonentów.<sup>30</sup>

Debata wokół wyborów rozpoczęła się z chwilą założenia we wrześniu 1834 roku tygodnika „Fædrelandet” [„Ojczyzna”], który działalność rozpoczął jako czasopismo programowo niezależne. Założycielem był znany z liberalnych poglądów profesor C. N. David, współpracowali z nim znani z działalności w organizacjach studenckich Johannes Hage oraz Orla Lehmann. Pismo natychmiast ściągnęło na siebie niechęć władz z monarchą na czele. Już w artykule redakcyjnym, który jako żywo przypomina program partii politycznej, można było bowiem przeczytać, że redaktorzy polityczne sympatie kierują w stronę liberalizmu, a na dodatek zapowiadają materiały o polityce zagranicznej i sytuacji wewnętrznej mocarstw, co już oznaczało złamanie prawa o cenzurze:

*[Czasopismo] będzie dążyć do szerzenia wiedzy o państwie i naturze relacji obywatelskich, a w szczególności o stanie naszej Ojczyzny i naszych obywateli. Będzie dążyć do kierowania uwagi opinii publicznej na kwestie publiczne, do budzenia zainteresowania obywateli dla problemów państwowych, by w ten sposób przyczynić się do pogłębienia świadomości obywatelskiej, która zarówno dla społeczeństwa, jak i dla samej jednostki jest warunkiem niezależności. Opowiadać[będziemy] o tym, co mamy dobrego i pożytecznego, wskazywać na nasze niedociągnięcia i braki, na to, co można naprawić, kierować spojrzenie na to, do czego dążymy, to będzie zadanie tego czasopisma. Będziemy chcieli je wypełnić poprzez przedstawienie naszym Czytelnikom prawdy, a także poprzez protestowanie przeciwko wszystkim kłamstwom i półprawdom, które w odniesieniu do naszych spraw krajowych mogłyby się pojawić. Czasopismo nasze będzie więc poświęcone propagowaniu rozwoju społecznego w naszej Ojczyźnie, którą to nazwę poważyło się przybrać. Będziemy*

<sup>29</sup> Christian Kirchoff-Larsen, op. cit., s. 48-50.

<sup>30</sup> List Nicolaia Fogtmanna do Pедера Hjorta Lorenzena z 16 czerwca 1832 roku, [w:] *Udvalg af breve til Peder Hjort*, op. cit., t. II, s. 100.

*kierować naszą uwagę nie tylko na Ojczyznę, ale także na to, co dzieje się we współczesnym świecie, a co nas dotyczy bezpośrednio. Bo przecież państwa, jak jednostki, tworzą pewną społeczność, i tak jak w życiu społecznym, w którym poprzez liczne powiązania nasze szczęście zależy od dobrobytu i losu innych, tak sytuacja w innych krajach może dla nas być przykładem lub ostrzeżeniem, a nawet bezpośrednio wpłynąć na nasz los.*<sup>31</sup>

Drugim ośrodkiem kształtowania politycznej opinii publicznej szybko stawał się znacznie radykalniejszy od „Fædrelandet” wspomniany wyżej dziennik „Københavnsposten”.

We wszystkich wymienionych czasopismach toczyła się żywa dyskusja wokół przyjętej ostatecznie ordynacji wyborczej i zbliżających się wyborów. Profesor C. N. David, początkowo gwałtownie sprzeciwiający się przyznaniu praw wyborczych urzędnikom, teraz pisał w „Fædrelandet” o „niewykorzystanych możliwościach” tej grupy społecznej:

*[...] Zapewne trudniej znaleźć niezależnego człowieka wśród urzędników, niż wśród mieszczan, ale jeśli już kogoś takiego się znajdzie, należałoby to odpowiednio spożytkować.*<sup>32</sup>

Profesor J. F. Schouw krytykował cenzusy, które wykluczyły kopenhaską inteligencję z grona uprawnionych do kandydowania, zaś lokalna gazeta z zachodniej Zelandii publikowała katalog cech idealnego kandydata. Powinien mianowicie wyróżniać się umiłowaniem prawdy, odwagą cywilną i gotowością do pracy; oprócz wiedzy podstawowej musi wykazać się znajomością historii Danii, nauki o państwie, ekonomii, prawa historycznego i współczesnego, zwłaszcza ziemskiego, komunalnego, handlowego i morskiego.<sup>33</sup>

Stołeczna prasa narzekała jednak na „przykry brak zainteresowania” dla wyborów wśród mieszkańców Kopenhagi, urażonych dyskryminującą ich ordynacją wyborczą. Podobny brak zaufania co do perspektyw zmian i poprawy warunków życia zaczęto wyrażać na prowincji.<sup>34</sup> Prasa zachęcała do dyskusji nad osobami kandydatów, podkreślając, że przedwyborcza agitacja nie jest sprzeczna z wolnością wyborów.<sup>35</sup> Akcja prasowa odniosła wreszcie skutek; w połowie listopada „Københavnsposten” z zadowoleniem donosiła, że „wszyscy w mieście naradzają się, proponują, dyskutują i krytykują.”<sup>36</sup> Ważną rolę zaczęło odgrywać kanapowe i „rocznicowe” dotąd „Towarzystwo im. 28 Maja”, które przyjęło na

<sup>31</sup> „Fædrelandet” z 14 września 1834 roku [numer inauguracyjny]. Tłum. G. Sz.

<sup>32</sup> „Fædrelandet” z 5 października 1834 roku.

<sup>33</sup> „Dansk Ugeskrift”, 1834, t. V, s. 221; oraz „Den vestsjællandske Avis” z 30 sierpnia 1834 roku

<sup>34</sup> „Københavnsposten” z 18 września oraz z 21 września 1834 roku

<sup>35</sup> „Fædrelandet” z 5 października 1834 roku

<sup>36</sup> „Københavnsposten” z 13 listopada 1834 roku

siebie funkcję swego rodzaju klubu wyborczego, organizując prawyborcy, w toku których liberalna opozycja miała wyłonić rekomendowanych przez siebie kandydatów.

Pod względem źródłowym najpełniejszy przekaz dotyczy wyborów w samej Kopenhadze, przeprowadzonych w dwóch turach 17 i 24 listopada 1834 roku. Prawo bierne uzyskało w stolicy 1070 osób, czynne – 1692. Głosy swe oddały 1284 osoby, a więc frekwencja była stosunkowo wysoka. Przykładowo więc do zgromadzenia w Roskilde wybrano następujących dwunastu (głównie z rekomendacją kopenhaskich liberałów) przedstawicieli stolicy: profesora P. G. Banga, sekretarza T. Algreen-Ussinga, prokuratora Sądu Najwyższego Haagena, handlarza win H. P. Hansena, kapitana korpusu obywatelskiego i piwowara A. H. Bjerrego, mechanika Gamsta, radcę i kupca-hurtownika L. N. Hvidta, kupca-hurtownika H. P. Knudtzona, mistrza garbarskiego Lindstorffa, dyrektora banku i kupca-hurtownika Christensena, kapitana i mistrza murarskiego Schapera, oraz agenta i kupca-hurtownika Hammericha.<sup>37</sup>

W pozostałych miastach wybierano głównie urzędników, prawników i wielkich kupców-hurtowników. Chłopi wybierali swych przedstawicieli przede wszystkim spośród własnej grupy społecznej, co budziło spore niezadowolenie lokalnej prasy, popierającej w przeważającej mierze właścicieli ziemskich i urzędników. Wśród licznych głosów, zwracających uwagę na zagrożenia płynące z wyboru nie posiadających kwalifikacji chłopów, tylko pojedyncze chwaliły „zdrowy chłopski rozum”.<sup>38</sup>

Frekwencja na prowincji była bardzo wysoka – 83 proc. na Wyspach, 87 proc. na Jutlandii (bez księstw Szlezwik-Holsztyn). Większość historyków duńskich nie docenia tej chłopskiej aktywności, uznając ją za wyraz lojalności wobec monarchy: „król zwołuje poddanych, lud stawia się na wezwanie”.<sup>39</sup> Wydaje się jednak, że zanotowane przykłady zaangażowania się chłopskich wyborców oraz ich późniejsza aktywność w czasie obrad zgromadzeń (o czym dalej), świadczą nie tylko o posłuszeństwie poddanych wobec monarchy, ale także o zrozumieniu wagi wydarzenia, jakim były wybory. Jeden z ludowych poetów z Jutlandii przesłał do redakcji „Københavnsposten” taki oto wiersz (w przekładzie wolnym):

*Chodzi o to, by wybrać*

<sup>37</sup> „Kollegialtidende”, 1834, s. 978 i nast

<sup>38</sup> „Viborger Samler” z 2 grudnia 1834 roku; „Aalborg Avis z 10 stycznia 1835 roku; Hans Jensen, op. cit., s. 304-305.

<sup>39</sup> Tak np. Hans Jensen, op. cit., s. 303 i Roar Skovmand *Folkestyrets fødsel*, op. cit., s. 147

*Prawych, odważnych ludzi,*

*Którzy honoru swego*

*Nie oddadzą za dziesięć srebrników.<sup>40</sup>*

Mimo tych wyraźnych oznak wzrostu świadomości obywatelskiej wśród ludności wsi i małych miasteczek, historycy-malkontenci podkreślali wyjątkowo niski procent reprezentowanej w zgromadzeniach ludności. Pod koniec XIX wieku, jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów XIX-wiecznej Danii, Marcus Rubin przeprowadził obliczenia, z których wynikało, że w zgromadzeniach reprezentowanych było jedynie 1,42 proc. mieszkańców całej Danii, w tym 2,99 proc. ludności miejskiej (bez Kopenhagi) i 2,71 proc. ludności wiejskiej.<sup>41</sup> Na liczby te można spojrzeć inaczej, jeśli przypomnimy, że uchodząca za liberalną francuska Karta Konstytucyjna z 1814 roku przyznawała prawa wyborcze ok. 2 proc. dorosłych mieszkańców Francji.

Skutki funkcjonowania prowincjonalnych zgromadzeń doradczych były znacznie większe, niż można by się tego spodziewać po takich ograniczonych instytucjach, zarówno w dziedzinie ustawodawstwa, jak i pod względem wpływu na społeczeństwo. Istotną okazała się zwłaszcza dobra współpraca między zgromadzeniami a królewskim rządem, którego członkowie w praktyce uwzględniali wszystkie przedkładane im projekty ustaw. Uchwalono w ten sposób wiele nowoczesnych ustaw, np. jednolite prawo celne dla Królestwa i księstw Szlezwik-Holsztyn (1838), ustawę o samorządach (dla miast w 1837 roku, dla wsi już po objęciu tronu przez Chrystiana VIII w 1841 roku), która ograniczała uprawnienia królewskiego wojewody na rzecz władz komunalnych. W roku 1835 rozpoczęto druk roczników statystycznych i opracowano wiele pożytecznych przepisów, m. in. wprowadzono obowiązkowe ubezpieczenia od pożarów, które w ciasnej drewnianej zabudowie duńskich wsi i miasteczek były największym kataklizmem. Ustawa ta stała się zaczynem tworzenia w miastach i na wsi wielu lokalnych towarzystw ubezpieczeniowych od ognia, zakładanych przez samych zainteresowanych. Poprawiono także warunki bytowe nauczycieli wiejskich, a w celu wyeliminowania plagi złodziejstwa uchwalono nowy kodeks karny.

O tym, że działalność zgromadzeń wpłynęła na wzrost aktywności społecznej Duńczyków już wspominałam wyżej; tu chciałabym zaznaczyć, że stały się one także forum dla wykształcenia się trzech wielkich idei i ruchów XIX-wieku - liberalizmu narodowego

<sup>40</sup> Cyt.za Hans Jensen, op. cit., s. 303. Tłum. G. Sz.

<sup>41</sup> Marcus Rubin *Frederik den Sjettes Tid. Fra Kielfreden til Kongens Død*. København 1895, s. 485

wokół kwestii księstw, ruchu chłopskiego, związanego z żądaniem ostatecznego zniesienia pańszczyzny i dzierżawy, oraz grundtwigianizmu, opartego na koncepcji oświaty ludowej. Wszystkie trzy zostaną omówione w dalszych częściach niniejszego rozdziału.

Bezpośrednim i widocznym dobrze już dla współczesnych zjawiskiem była ogromna aktywność duńskiego mieszczaństwa i inteligencji, wyrażająca się m.in. w rozkwicie prasy politycznej. Doprowadziła ona do pierwszego poważnego starcia środowiska liberalnego z monarchą i niemal wojny o wolność słowa, której skutkiem była samorganizacja kopenhaskiego mieszczaństwa. Powodem były oczywiście zamieszczane w „Fædrelandet” teksty. W kilku kolejnych numerach z grudnia 1834 roku Fryderyk VI mógł przeczytać postulaty wprowadzenia trójpodziału władz i uchwalenia wszystkich swobód obywatelskich. O rozmiarach gniewu monarchy świadczy kilka jego posunięć: natychmiastowe odwołanie odpowiedzialnego za cenzurę urzędnika, żądanie od władz uniwersyteckich zawieszenia profesora C. N. Davida - jako redaktora odpowiedzialnego - w obowiązkach szefa katedry i wreszcie wytoczenie profesorowi procesu o obrazę monarchii. Opinią publiczną najbardziej jednak wstrząsnęła propozycja monarchy, by w Danii i w Szlezwiku wprowadzić cenzurę prewencyjną i system koncesji dla czasopism na wzór istniejącego w Związku Niemieckim (oraz w Holsztynie i Lauenburgu jako należących niego).<sup>42</sup>

Mobilizacja kopenhaskiej inteligencji i mieszczaństwa zaowocowała złożeniem 21 lutego 1835 roku petycji do monarchy, podpisanej przez 572 osoby. Kopenhaska petycja, podobnie jak adresy z innych duńskich miast, została sformułowana w tonie uprzejmej prośby i odwoływała się do XVIII-wiecznych tradycji wolności słowa w Danii. Fryderyk VI w rewanżu odpowiedział tonem pełnym wyższości, zdradzając jednocześnie zupełny brak zrozumienia dla ducha nowej epoki:

*Zaskoczyło Nas niezmiernie, że wielu z Naszych drogich i wiernych poddanych złożyło podanie z prośbą o zachowanie prawa o wolności druku w niezmienionym kształcie. Tak jak do tej pory Nasza ojcowska uwaga skupiona była na tym, by z całej Naszej siły przyczyniać się do dobrobytu ludu i państwa, tak i teraz tylko My sami jesteśmy w stanie ocenić, co jest dla obu naprawdę najlepsze i pożyteczne.*<sup>43</sup>

<sup>42</sup> RA. Danske Kancelli. VIII. Pressecensur-sager. 58. 1834 - Originale kgl. Reskripter og Resolutioner med koncepter og indlæg. 60. 1799-1847. Beslaglagte aviser samt diverse afskrifter og trykksager ang. pressecensur og trykkefrihedslovgivningen, oraz Christian Kirchholm-Larsen, op cit., s. 80; oraz Roar Skovmand, op. cit., s. 156.

<sup>43</sup> Cyt. za Roar Skovmand, op. cit., s. 157. Tłum. G. Sz.

Oświadczenie to, w skróconej formie znane jako „My sami wiemy” (*Vi alene vide*), stało się symbolem panowania Fryderyka VI, niemal przekreślając w świadomości poddanych jego dokonania reformatorskie z przełomu wieków. To wówczas powstała słynna baśń Hansa Christiana Andersena *Nowe szaty cesarza*, której aluzyjność rozumieli wszyscy: król był nagi. Po kilku dniach raczej pokojowych manifestacji, w których udział brali studenci i mieszczaństwo, inicjatorzy petycji – profesorowie J. F. Schouw i H. N. Clausen – powołali 6 marca 1835 roku nowe stowarzyszenie „Towarzystwo na Rzecz Wolności Słowa”. W statucie przytomnie zapisano, że celem stowarzyszenia jest szerzenie oświaty wśród ludu, w którym to celu zaczęto wydawać czasopismo „Dansk Folkeblad” [„Duńskie Czasopismo dla Ludu”] oraz liczne broszury dydaktyczne. O tym, że stowarzyszenie było czymś więcej, informowała jego liczebność, wynosząca ok. 2 tysięcy osób w Kopenhadze i ponad drugie tyle w 30-40 oddziałach lokalnych na prowincji. Doroczne zjazdy, organizowane w największych salach stołecznych, stawały się forum dyskusji na wszelkie tematy społeczne i polityczne, gromadząc zainteresowanych z wszystkich grup społecznych i stając się dla nich prawdziwą szkołą życia publicznego.<sup>44</sup> Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że organizacja kanalizowała ewentualne nastroje radykalne, co dla umiarkowanego mieszczaństwa kopenhaskiego było kwestią najważniejszą. Protesty przeciwko władzy absolutnej zostały w ten sposób spacyfikowane i „oswojone”.

To pierwsze starcie mieszczaństwa oraz inteligencji kopenhaskiej z absolutyzmem nie było jeszcze zakończone wobec zbliżającego się dnia ogłoszenia wyroku w procesie prof. C. N. Davida. Po uniewinnieniu przez Sąd Krajowy, królewska Kancelaria złożyła apelację do Sądu Najwyższego. Jednak i ta najwyższa instancja uniewinniła 2 grudnia 1835 roku profesora Davida.<sup>45</sup> Choć obrońcy swobody wypowiedzi mieli poczucie zwycięstwa, ostatnie słowo należało do monarchy, który zmusił profesora Davida do opuszczenia katedry i udania się na emeryturę. Wbrew stanowisku zgromadzeń (których zaleceń i tak nie miał obowiązku słuchać), Fryderyk VI przeprowadził także zmiany w prawie o cenzurze: odtąd każdy dziennikarz, który wykazał się „znaczącym brakiem odpowiedzialności” automatycznie powinien być skazywany na cenzurę prewencyjną i karę pieniężną. Można więc powiedzieć, że od 1837 roku w Danii obowiązywała wszystkich cenzura represyjna, a prewencyjna niektórych na nią skazanych. Zarówno jednak sprawa Davida, jak i wszystkie pozostałe

---

<sup>44</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 158, oraz LAS. Københavns politi. Perioden 1793-1863. 41. 1839-1847. Korrespondancesager vedr. Klubber, selskaber og foreninger, oraz 54. Korrespondancesager vedr. politiets kontrol med tidens politiske bevægelser, oraz RA. PA. Orla Lehmann. No. 5864

<sup>45</sup> RA. Den kongelige Landslover- samt Hof- og Stadsret i København. Voteringsprotokol 1835-1836. S. 97-125.

wytaczane dziennikarzom sprawy karne w latach 1837-1847 dowodzą bezsprzecznej niezawisłości sądów – niemal wszyscy „oskarżeni” byli uniewinniani.<sup>46</sup>

Jak już wielokrotnie zaznaczałam, we wszystkich opisywanych wyżej wydarzeniach aktywnie uczestniczyli kopenhascy studenci, organizując manifestacje lub czynnie wspierając piórem stołeczną prasę opozycyjną. Wielu obserwatorów podejrzewało jednak, że zdecydowana większość studentów uczestniczyła w wydarzeniach jedynie z powodu naturalnych skłonności młodych ludzi do sprzeciwu, a nie z powodu rzeczywistych sympatii do politycznego radykalizmu.<sup>47</sup> Przynajmniej do połowy lat 30. istotnie Związek Studentów funkcjonował z dala od rodzącej się w stolicy sceny politycznej, nadal utrzymując oblicze umiarkowane i ugodowe. Wprawdzie już w latach 1832-1833, a więc jeszcze na fali „rewolucyjnego” entuzjazmu, usiłowano nieco zreformować Związek wysuwając projekt zmian statutowych w kierunku ograniczenia wszechwładzy ugodowego Senioratu (władz Związku) i wprowadzenia bardziej demokratycznych zasad członkowskich, ale skończyło się na kilku kosmetycznych poprawkach.<sup>48</sup>

W połowie lat 30., czyli w trakcie kampanii wyborczej oraz na początku pierwszej kadencji zgromadzeń prowincjonalnych, do Związku zaczęli napływać młodzi ludzie o poglądach ukształtowanych w toku „duńskiej rewolucji”, aktywni, odważnie formułujący swoją opinię i z niechęcią patrzący na konserwatywny i ugodowy Seniorat. Podobnie jak 15 lat wcześniej ci najaktywniejsi wywodzili się z prowincji i zamieszkiwali akademik „Regentsen”, który znów okazał się być „wylęgarnią radykalizmu”. W kwietniu 1839 roku pod wpływem wychowanków „Regentsen” doszło do secesji i utworzenia drugiego związku studenckiego w Kopenhadze. Wobec wyraźnego zaostżenia polityki wobec opozycji przez Fryderyka VI, nowemu związkowi nadano neutralną i bezpieczną nazwę Akademickiego Towarzystwa Czytelniczego – „Academicum” i także cele zawarto w statucie. O liberalnych sympatiach świadczyły jednak –inaczej niż w starym Związku - demokratyczne i parlamentarne formy nowej organizacji. Wraz z osobą przywódcy, Carla Plouga,

---

<sup>46</sup> Harald Jørgensen *Trykkefrihedsspørgsmålet i Danmark 1799-1848. Et bidrag til en karakteristik af den danske enevælde i Frederik VI's og Christian VIII's tid. Bilag* [Aneks]. København 1944, s. 358-435.

<sup>47</sup> Nicolai Fogtmann do Pедера Hjorta, list z 29 lipca 1833 roku [w:] *Udvalg af breve til Peder Hjort*, op. cit., t. II, s. 133

<sup>48</sup> Vilhelm Rode, op. cit., s. 446-447, oraz Orla Lehmann *Efteladte Skrifter*. T. 1: Erindringer. København 1872-1874, s. 45.

uwielbianego autora ostrych, satyrycznych komedii studenckich, w ciągu kilku dni przyciągnęły do nowego związku blisko 150 członków.<sup>49</sup>

W przeciwieństwie do starego związku, „Academicum” stał się wkrótce organizacją w pełni zaangażowaną w życie polityczne kraju; Związek Studentów natomiast stopniowo zaczął upodabniać się klubu towarzyskiego. Więzy organizacyjne wszakże zachowano i nie egzekwowano sztywnych podziałów. Co więcej, częstokroć inicjatywy „Academicum” realizowane były przez struktury organizacyjne starego związku.

Podobnie, jak to miało miejsce na przełomie wieków (patrz rozdział II), także lata 30. to okres panowania w stolicy klimatu „działania w organizacji”. Powstają wówczas, oprócz opisanych stowarzyszeń politycznych i społecznych, liczne zrzeszenia rzemieślników i fabrykantów, towarzystwa kulturalne (muzyczne, historyczne, czytelnicze, literackie, przyrodnicze). Funkcjonowały jako „kluby”, których członkowie opłacali „składkę klubową”. Pod koniec 1837 roku członkowie tych wszystkich klubów liczyli blisko 2500 osób.

### 3. Konflikt duńsko-niemiecki w księstwach Szlezwik-Holsztyn i początek duńskiego ruchu narodowego

W latach 40. XIX wieku narastający konflikt duńsko-niemiecki w Szlezwiku i Holsztynie odsunął na plan dalszy kwestię obrony wolności słowa i ewentualnych reform ustrojowych. Znacznie nośniejsze hasła narodowe w niespotykanym dotąd zakresie zaktywizują mieszczaństwo i inteligencję, głównie Kopenhagi.<sup>50</sup>

Aż do roku 1830 między obu narodowościami w Szlezwiku i Holsztynie w zasadzie nie występowały żadne istotne sprzeczności. Jedynie Holsztyńscy konsekwentnie domagali się od Fryderyka VI (jako członka Związku Niemieckiego) wprowadzenia stanowego zgromadzenia prowincjonalnego. Fryderyk VI, człowiek Oświecenia, nie rozumiał znaczenia rozwijających się w księstwach tendencji narodowych, separatystycznych i liberalnych. Nie widział żadnego zagrożenia w działalności niemieckich związków studenckich na Uniwersytecie w Kilonii. Nawet wystąpienie Uwego Jensa Lornsena w 1830 roku (które

---

<sup>49</sup> Otto Borchsenius, op. cit., s. 185

<sup>50</sup> Dziennik „Københavnsposten” z 1 czerwca 1842 roku opisywał w tym duchu zorganizowany przez studenckie „Academicum” w dniu 28 maja wiec z okazji rocznicy wprowadzenia zgromadzeń prowincjonalnych, podczas którego studenci mówili o konieczności obrony duńskich granic przed naporem niemieckim „stała i ołowiem.”



zresztą go niebywale zaskoczyło) uznał jedynie za bunt poddanego wobec władcy, a nie przejaw separatyzmu.

Akcja Lornsena zakończyła się, jak wiadomo, wprowadzeniem zgromadzeń prowincjonalnych. W samych księstwach postawiła jednak także na porządku dziennym anachroniczny w istocie status Szlezwiku-Holsztynu, nasilając postulaty separatystyczne, inspirowane ponadto wydarzeniami w samych państwach niemieckich. Dynastyczne rozszczenia Augustenborgów – szlezwicko-holsztyńskiej gałęzi dynastii panującej w Danii – wspierały program separatystów domagających się odłączenia obu księstw od Danii i utworzenia niezależnego państwa niemieckiego.

Reakcją na ten program było pojawienie się duńskiego ruchu narodowego w Szlezwiku. Polemikę z Lornsenem podjęli wkrótce dwaj duńscy profesorowie Uniwersytetu Kilońskiego Christian Paulsen i Christian Flor. Ten pierwszy opublikował w 1832 roku broszurę, w której – tendencyjnie interpretując źródła historyczne i prawne – udowadniał że Szlezwik to pradawne duńskie terytorium. Na tej podstawie optował za jego duńskością i domagał się, by w okręgach z przewagą ludności duńskiej (tj. tam, gdzie występują duńskie szkoły i parafie), wprowadzić urzędowy język duński. Ponadto twierdził, że fakt zamieszkiwania północnej części księstwa przez ludność duńską automatycznie wyklucza realizację programu oderwania obu księstw od Danii.<sup>51</sup>

Był to początek tzw. konfliktu językowego w Szlezwiku, gdzie mimo dominacji ludności duńskojęzycznej, językiem urzędowym pozostawał niemiecki, który obowiązywał także podczas obrad zgromadzenia prowincjonalnego w Szlezwiku-mieście oraz w Itzehoe w Holsztyinie. Dla obu uczonych publicznym forum, poza zgromadzeniami, stały się założone w 1838 roku czasopisma „Dannevirke” w Haderslev (nazwa odwołująca się wczesnośredniowiecznych duńskich fortyfikacji na terenie Szlezwiku) oraz „Appenrader Wochenblatt” w Åbenrå (od 1848 roku ukazujące się pod duńską nazwą „Ugeblad for Aabenraa”).

Konflikt językowy w Szlezwiku zwrócił uwagę liberalnego środowiska w Kopenhadze na rosnące, a mało w istocie znane w stolicy problemy duńskiej ludności w księstwach. Temat podjęła „Fædrelandet” oraz „Towarzystwo na Rzecz Wolności Słowa”.<sup>52</sup> Tematyka okazała

<sup>51</sup> Christian Paulsen *Über Volkstümlichkeit und Staatsrecht des Herzogtums Schleswigs*. Kiel 1832., passim.

<sup>52</sup> Orla Lehmann *Det danske i Slesvig. Tale paa Trykkefrihedsselskabets Generalforsamling den 4de Nov. 1836*, [w:] Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., t. III, s. 68-69, oraz RA. PA. Orla Lehmann, No. 5864, oraz Johannes Hage *Om det danske Sprog i Slesvig*, [w:] „Fædrelandet” z 15 października 1836 roku.

się bardzo nośna; inteligencja i mieszczaństwo kopenhaskie szybko znalazły nowe pole aktywności społecznej. W 1839 roku szesnastu osiadłych w stolicy Szlezwiczów założyło „Towarzystwo na Rzecz Popularyzacji Duńskiego Czytelnictwa w Szlezwiku”. W roku następnym organizacja liczyła już 670 członków na terenie Szlezwiku i 200 w samej Danii; dzięki darom założono 36 bibliotek w Północnym i Środkowym Szlezwiku z zasobem 3 tysięcy woluminów. W roku 1844 działało już blisko 70 czytelni dysponujących 20 tysiącami tomów.<sup>53</sup>

Na duńskim tronie zasiadał już wówczas od grudnia 1839 roku Chrystian VIII (o zmianie na tronie po śmierci Fryderyka VI patrz rozdział VI, część I). Chrystian VIII, który podobnie jak jego poprzednik za najważniejsze uważał zachowanie nienaruszalności duńskiej monarchii i utrzymanie w jej granicach obu księstw, miał jednak ambicję pojednania obu skłóconych narodowości poprzez zrównanie ich w przywilejach. 14 maja 1840 roku wydał tzw. reskrypt językowy, wprowadzający do urzędów w Szlezwiku język duński w okręgach, gdzie używano go w szkołach i parafiach. Posunięcie wywołało jednak skutek odwrotny do zamierzonego – niemieccy mieszkańcy uznali to za pierwszy krok procesu danizacji całego księstwa. Konflikt jedynie zaostrzył się.

Był to jednak nadal spór o charakterze lokalnym. Dopiero gdy zyskał wsparcie w postaci pruskich planów ekspansji politycznej i ekonomicznej, które otwarcie mówiły o wchłonięciu Danii, nabrał charakteru sprawy ogólnonarodowej.

Z coraz większym niepokojem Duńczycy przyjmowali kolejne projekty niemieckich polityków i ekonomistów. Fryderyk Wilhelm IV snuł wizję wzorowanego na średniowiecznej monarchii państwa „chrześcijańsko-germańskiego”, w którym Danii wyznaczono rolę kraju służebnego wobec Prus. Duński monarcha z tytułem „admirala państwa” miał jedynie zarządzać terytorium określonym jako „Admiralstaat”.<sup>54</sup>

Idea nie była czymś nowym; w latach 20. XIX wieku lansował ją ekonomista i teoretyk niemieckiego ruchu zjednoczeniowego Friedrich List, który przedstawił ją później w dziele *Das nationale System der politischen Ökonomie* z 1841 roku. Punktem wyjścia dla całego procesu miał być istniejący od 1834 roku niemiecki Związek Celny, do którego List pragnął przyłączyć najbliższe pod względem narodowościowym państwa – Holandię, Belgię oraz Danię. Argumentem – poza ekonomicznym i narodowościowym – była nieuchronna

<sup>53</sup> Henrik Becker-Christensen *Skandinaviske drømme og politiske realiteter 1830-1850*. Århus 1981, s. 29.

<sup>54</sup> Maria Wawrykowa *Dzieje Niemiec 1789-1871*. Warszawa 1980, s. 276-277, oraz Troels Fink *Admiralstatsplanerne i 1840'erne*, [w:] *Festskrift til Erik Arup den 22 November 1946*. København 1946, s. 296-298

konieczność wchłonięcia małych narodów przez organizmy silniejsze. Powszechną znajomość języka niemieckiego w Danii oraz przyjmowanie wielu niemieckich wzorców kulturowych uznawał List za dowód zniemczenia Duńczyków i wróżył ich bliską asymilację.<sup>55</sup>

Duńska liberalna opozycja rzuciła w odpowiedzi hasło „Dania do Ejderzy”. Sądząc, że zagrożenie dla Danii tkwi w jej bliskich związkach z niemieckojęzycznymi księstwami Holsztyn i Lauenburg, będącymi na domiar członkami Związku Niemieckiego, opracowała tzw. program ejderski. Postulowano mianowicie zrzeczenie się niemieckiego Holsztynu, oparcie granic monarchii na oddzielającej Szlezwik od Holsztynu rzece Ejderze i włączenie całego Szlezwiku do Danii.<sup>56</sup> Tymczasem nowe argumenty strony niemieckiej pokazały, że zagrożenie dla duńskiej narodowości jest znacznie większe i nie wystarczy po prostu zrzec się jednego księstwa niemieckiego dla jej ochrony.

W dwóch artykułach, których autorstwo przypisuje się pruskiemu feldmarszałkowi i teoretykowi wojskowości Helmutowi von Moltkemu, strona niemiecka (pruska) przedstawiła wizję przekształcania się rozbitych Niemiec w silne, zjednoczone pod wodzą Prus mocarstwo – „Weltmacht”. Siła nowego mocarstwa miała wypływać z potężnej floty handlowej i wojennej, której podstawą miały być zasoby Holandii, Danii i Belgii, wchłoniętych z całym swym zapleczem ekonomicznym przez silniejszy organizm państwowy, jaki miały stać się Niemcy.<sup>57</sup> Wreszcie, by strona duńska nie miała już żadnych wątpliwości co do pruskich planów, autor stwierdził, że formalne związki księstw z monarchią duńską i zarazem ze Związkiem Niemieckim, to znakomity punkt wyjścia dla opanowania Jutlandii, a następnie całej Danii.

Dla duńskiego środowiska liberalnego połączenie szlezwicko-holsztyńskiego separatyzmu z pruskimi planami aneksji stało się źródłem narodzin dwóch programów narodowych o wydźwięku obronnym – skandynawizmu oraz liberalizmu narodowego. Zwłaszcza ten pierwszy przyczynił się do ogromnej aktywizacji duńskich związków studenckich i mieszczaństwa.<sup>58</sup> Więcej – można powiedzieć, że oba te programy zostały sformułowane dzięki środowisku studenckiemu. Związki studenckie były także inspiratorami

<sup>55</sup> Friedrich List *Schriften, Reden, Briefe*. [b.m. 1931], t. VI, s. 211 i nast

<sup>56</sup> „Fædrelandet” z 26 lipca 1841 roku, artykuł *Danmark – Holsten – Tyskland – Skandinavien*

<sup>57</sup> [Augsburger] „Allgemeine Zeitung”, nr 266 oraz dodatek nr 61 z września 1841 roku, oraz „Deutsche Vierteljahrschrift”, z 1 z 1842 roku, s. 227 i nast. – artykuł *Deutschland, das Meer und Dänemark*, oraz Henrik Becker-Christensen, op. cit., s. 30, oraz Troels Fink, op. cit., 301

<sup>58</sup> „Fædrelandet” z 9 lipca oraz 2 i 4 października 1841 roku.

powstania pierwszych narodowych organizacji.<sup>59</sup> (Warto przypomnieć w tym miejscu, że granice między środowiskiem studenckim a liberalnymi ośrodkami skupionymi wokół czasopism „Fædrelandet” i „Københavnsposten” były nader płynne.) W samym Szlezwiku konflikt duńsko-niemiecki przyczynił się natomiast do wzrostu świadomości narodowej chłopów, których aktywność początkowo miała wydźwięk raczej społeczny i dopiero pod wpływem akcji studenckich i mieszczańskich nabrała charakteru ruchu narodowego.

13 listopada 1842 roku duńskiemu posłowi do zgromadzenia prowincjonalnego w Szlezwiku-mieście, Pederowi Hjortowi Lorenzenowi, odebrano głos „ponieważ wypowiadał się po duńsku” (jak to sformułowano w relacji z posiedzenia – „P. H. Lorenzen fuhr fort Dänisch zu reden”).<sup>60</sup> „Academicum” zareagowało błyskawicznie, organizując 29 listopada w hotelu d’Angleterre wiec, w trakcie którego przygotowano petycję do monarchy, wzywającą go do obrony praw duńskiej ludności w Szlezwiku. W ciągu kilku dni zebrano 764 podpisy, w tym 329 studenckich. Wystosowano także list z poparciem do Pedera Hjorta Lorenzena, w którym uznano go niemal za męczennika sprawy narodowej; list podpisało 269 studentów (na 639 ogółem).<sup>61</sup>

W takim klimacie doszło wiosną 1843 roku do fundamentalnej zmiany programowej duńskich liberałów, który to przełom duńska historiografia określa jako „przemianę liberałów w narodowych liberałów” (*de nationalliberale*).<sup>62</sup> Zmiana polegała na odsunięciu na plan dalszy kwestii konstytucji i reform ustrojowych oraz uznaniu za priorytetową kwestii narodowej w Szlezwiku i obrony Danii przed naporem niemieckim. Jednocześnie liberałowie uznali, że jedynym środkiem na „wydobycie Danii ze stanu niepewności politycznej, w której się znalazła, uchronienie państwa przed rozdarciem i narodu przed upadkiem” jest unia skandynawska.<sup>63</sup> Wprost dziennik pisał:

*W przypadku ewentualnego starcia ze Związkiem Niemieckim, Dania powinna znaleźć dużą siłę i pewność siebie w skandynawskiej unii, która najlepiej ochroni nasze wyspy i umożliwi wykorzystanie wszystkich środków na obronę granic.*<sup>64</sup>

Zmiana dotyczyła przede wszystkim środowiska wokół „Fædrelandet” oraz związków studenckich; drugi stołeczny dziennik liberalny „Københavnsposten” (znaczenie mniej

<sup>59</sup> Więcej na ten temat patrz Grażyna Szelągowska *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskich związkach studenckich w I połowie XIX wieku*. Warszawa 1992.

<sup>60</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 174-175

<sup>61</sup> „Fædrelandet” z 8-9 grudnia 1842 roku, oraz H. C. A. Lund, op. cit., t. II, s. 121-122.

<sup>62</sup> Por. C. St. A. Bille *Det National-Liberale Parti*. København 1894, s. 748-750.

<sup>63</sup> „Fædrelandet” z 3 marca 1843 roku

<sup>64</sup> „Fædrelandet” z 2 marca 1843 roku. Tłum. G. Sz.

wpływow) pozostał przy radykalnym programie konstytucyjnym. Najmniej istotny pozostawał monarcha, nadal usiłujący zadowolić obie strony i starający się nie dostrzegać narastającego konfliktu.

Koncepcje skandynawistyczne nie były w środowisku studenckim niczym nowym; od co najmniej dekady studenci Uniwersytetów w Kopenhadze i w szwedzkim Lund, będący pod wyraźnym wpływem romantycznych idei powrotu do pranordyckiej wspólnoty, utrzymywali kontakty towarzyskie i organizacyjne. Na przełomie lat 30. i 40. w środowisku „Academicum” wypracowano oryginalną koncepcję reformy ustrojowej Danii poprzez połączenie z Norwegią i Szwecją – monarchiami konstytucyjnymi (patrz rozdział VI, część 1).<sup>65</sup> Środowisko liberalne nie poświęcało większej uwagi tym nieco egzaltowanym wystąpieniom, dopiero pojawienie się w ruchu studenckim wyraźnie narodowych akcentów sprawiło, że skandynawizm połączono z liberalizmem narodowym. Nie mniej ważna była kwestia istniejących struktur organizacyjnych i szerokiej bazy członkowskiej.<sup>66</sup>

Nowy program, powstały z połączenia studenckiego skandynawizmu i narodowego liberalizmu, został w pełni przedstawiony podczas bezprecedensowej wyprawy kopenhaskich studentów do Uppsali w czerwcu 1843 roku, przez Lund, Malmö, Kalmar i Sztokholm. Fundamentalne było zwłaszcza pierwsze przemówienie studenckiego przywódcy Carla Plouga (zarazem redaktora „Fædrelandet”), wygłoszone 12 czerwca w Kalmarze, mieście symbolicznym dla unionistów.<sup>67</sup> Ploug bardzo umiejętnie przekonywał szwedzkich słuchaczy, że nowa unia nie będzie powtórzeniem unii kalmarskiej, że Duńczykami nie powoduje żądza odzyskania hegemonii w Skandynawii, lecz program obrony krajów północnych przed obcą dominacją:

*Jeżeli wkrótce narody nordyckie nie połączą się [...] to nie będą mogły potwierdzić swej nordyckiej tożsamości wobec obcej ingerencji i wszystkie staną się łatwym łupem dla obcych grabieżców. Ta obawa przed upadkiem narodów nordyckich jest obecna wśród nas Duńczyków i skłania nas do połączenia się z nami nie jutro, ale już dziś. Walka bowiem już się rozpoczęła i toczy się na naszej granicy w pięknej krainie między Ejderą a Kongeaaen.*<sup>68</sup>

<sup>65</sup> Szerzej na ten temat patrz Grażyna Szelągowska *Idea ...*, op. cit. Tamże szczegółowy opis gry dyplomatycznej wokół inicjatywy studentów

<sup>66</sup> Korespondencja Orli Lehmana z A. F. Tscherningiem, [w:] *Danske politiske Breve fra 1830`erne og 1840`erne*. Red. P. Bagge, P. Engelstoff. København 1945-1958, t. II, s.176-177 i 198

<sup>67</sup> Mowa została skrupulatnie oceniana. W opublikowanej rok później relacji ze zlotu w miejscu przemówienia dwie strony pozostają puste. Numer „Fædrelandet” z 13 czerwca 1843 roku został w całości skonfiskowany i znajduje się w zespole archiwalnym policji kopenhaskiej

<sup>68</sup> Fædrelandet” z 13 czerwca 1843 roku. Numer skonfiskowany ze zbiorów policyjnych: RA. Danske Kancelli. VIII. Pressecensur-sager. 60. (1799-1847). Beslaglagte aviser. Tłum. G. Sz.

W bardzo interesujący sposób, odwołując się do powszechnych w Szwecji po 1809 roku antyrosyjskich resentymentów i tęsknoty za utraconą Finlandią, Ploug przekonywał swych szwedzkich kolegów, że konflikt szlzewicki ma charakter ogólnoskandynawski:

[...] *walka ta jest także waszą walką, dotyczy ona całej naszej narodowości nordyckiej, [więc] gdy będziemy w potrzebie [...] musicie być gotowi do walki. [Bo przecież] to samo niebezpieczeństwo, które zagraża nam Duńczykom, grozi także wam i w niedługim czasie zapuka do was z innej strony [...] ze wschodu.*<sup>69</sup>

Reakcja władz duńskich na tak otwartą deklarację polityczną była mocno dwuznaczna. Z jednej strony skonfiskowano numer „Fædrelandet”, pełen „niecenzuralnych” treści, i postanowiono postawić Plouga w stan oskarżenia, z drugiej strony ambasador duński w Sztokholmie przyznawał w depeszy do monarchy, że program utworzenia mocnej i silnej unii skandynawskiej dla oparcia się wpływowi Rosji i Prus jest „dobrze przemyślany”.<sup>70</sup> Również fakt, że ani Chrystian VIII, ani szwedzki Karol Jan, nie czynili żadnych przeszkód w zorganizowaniu zlotu (duńscy studenci spotkali się nawet ze szwedzkim następcą tronu Oskarem, o którym wiadomo było, że sprzyja koncepcjom skandynawistycznym), skłania do przypuszczeń, że obaj monarchowie skrycie sprzyjali idei federacji, natomiast w sposób autentyczny obawiali się liberalizmu przywódców ruchu i ewentualnych reakcji Świętego Przymierza, zwłaszcza Rosji.<sup>71</sup> Na dodatek Chrystian VIII w tym właśnie czasie pertraktował z dworem rosyjskim w sprawie mariażu swego następcy Fryderyka z jedną z rosyjskich księżniczek. Tym należy zapewne tłumaczyć historyczną reakcję władz duńskich na przemówienie kalmarskie studenta Carla Plouga.

Jak już wspomniałam wyżej (patrz przypis 67), numer „Fædrelandet” z opublikowaną mową Plouga został skonfiskowany przez policyjną cenzurę, a mówcy postanowiono wytoczyć proces o przekroczenie prawa o cenzurze.<sup>72</sup> Prokurator królewski w ciągu miesiąca sformułował konkretne zarzuty. Były poważne; postulat utworzenia „związku ludów państw nordyckich” został uznany za zamiar naruszenia legalnej i dziedzicznej władzy królewskiej. Za równie przestępcze uznano wypowiedzi pod adresem dynastii holsztyńskiej i cara rosyjskiego. W mowie Plouga prokurator dopatrywał się nawet zagzewania do zamachu na legalną władzę, co było zagrożone karą „utrąty imienia,

<sup>69</sup> Ibid., oraz Henrik Ploug *Carl Ploug. Hans Liv og Gerning*. København 1905, t. I, s. 170-178, oraz *Beretning om Studentertoget til Upsala i Juni Maaned 1843, afgiven af den danske Bestyrelse*. København 1844, s. 75-85. Tłum. G. Sz.

<sup>70</sup> Henrik Becker-Christensen, op. cit., s. 105

<sup>71</sup> „Fædrelandet” z 16 czerwca 1843 roku

<sup>72</sup> „Fædrelandet” z 14 czerwca 1843 roku, oraz RA. Danske Kancelli. 2det Dep. 69. Journaler. 1843. Ltr. S, 1.

życia i majątku”.<sup>73</sup> O tym, że proces był pokazowy, na użytek dworu rosyjskiego, świadczą dalsze losy oskarżonego – w niecały rok później został oczyszczony przez Sąd Najwyższy z wszystkich zarzutów.<sup>74</sup>

Studencki zlot w Uppsali miał jednak spore znaczenie dla aktywizacji społecznej kopenhaskiego mieszczaństwa i inteligencji. Bezpośredni wpływ na powstanie stołecznej organizacji narodowej miała kolejna inicjatywa studentów, którzy zachwyceni sukcesem wyprawy i niezrażeni procesem swego przywódcy, postanowili w niecałe dwa tygodnie po powrocie do Kopenhagi powołać studenckie Towarzystwo Skandynawistyczne (*Skandinavisk Samfund*). Nauczeni doświadczeniem, że na użytek władz należy podkreślać edukacyjno-literacki charakter organizacji (tak jak Towarzystwo Czytelnicze „Academicum”), jako podstawowy cel nowego związku podali „popieranie i rozwój towarzyskich i literackich kontaktów między ludami Skandynawii.”<sup>75</sup> Przekonywano władze, że założycielami kieruje jedynie chęć popularyzacji duńskiej literatury i czasopiśmiennictwa wśród szwedzkich studentów, umacnianie przyjaźni między obu niegdyś skłóconymi narodami, rozszerzanie kontaktów prywatnych. Tym razem jednak ten kamuflaż nie pomógł, zwłaszcza że wśród założycieli znajdował się Carl Ploug, który na dodatek osobiście podpisał się pod przesłanym na ręce dyrektora kopenhaskiej policji Cosmusa Bræstrupa odpowiednim wnioskiem o rejestrację.<sup>76</sup>

Statut nowej organizacji, wraz z odpowiednimi komentarzami dyrektora Bræstrupa, został poddany przez wszystkich członków Kancelarii Duńskiej dokładnej analizie. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że nowe stowarzyszenie studenckie prędzej czy później nabierze charakteru organizacji politycznej, co sugerował udział znanych „wichrzycieli”. W dyskusji wskazywano również na ewolucję istniejących już związków studenckich w stronę opozycyjnych organizacji politycznych. Minister sprawiedliwości Poul Christian Stemann wyrażał nawet podziw dla „bezczelności” Plouga, który nie zważając na wytoczony mu proces, podejmuje kolejną inicjatywę o charakterze politycznym.<sup>77</sup> W rezultacie negatywnych opinii wniosek studentów spotkał się ze zdecydowaną odmową; Chrystian VIII odrzucił także

<sup>73</sup> RA. Danske Kancelli. 2det Departement. 69. Journaler, 1843. Ltr. S, 1.

<sup>74</sup> RA. Danske Kancelli. 2det Departement. 7. Registrant: 1844-1845

<sup>75</sup> „Fædrelandet” z 29 czerwca 1843, oraz RA. Danske Kancelli. 6. Kongelige Resolutioner og Danske Kancellis Forestillinger

<sup>76</sup> RA. Danske Kancelli. 2det. Departement. Brevbøger 1843, oraz RA. Danske Kancelli I. Sjælland. 6. Betænkninger og Kongelige Forestillinger 1843, Konc. z 22 lipca 1843 roku

<sup>77</sup> RA. Danske Kancelli. I. Sjælland. 6. Betænkninger og Kongelige Forestillinger. 1843, oraz RA. Danske Kancelli. I. Sjælland. 6. Kongelige Resolutioner og Forestillinger, z 8 sierpnia 1843, oraz RA. Danske Kancelli. I. Sjælland. 6. Kongelig Resolutioner og Kancelliets Betænkninger; 2det. Departement: Justits og Politi Collegium 1843.

wniesione przez Plouga odwołanie i tym samym sprawa rejestracji Towarzystwa Skandynawistycznego upadła.<sup>78</sup> Zadowolony dyrektor Bræstrup donosił monarsze, że sprawa straciła zainteresowanie opinii publicznej, i że „nie wydaje się, by miała jakieś dalsze konsekwencje”.<sup>79</sup>

Skandynawizm jako forma idei narodowej stał się jednak tak popularny w środowisku kopenhaskiej inteligencji, że sprawa odmowy zarejestrowania nowej studenckiej organizacji odbiła się w stołecznych mediach szerokim echem. Solidaryzując się ze studentami pisano, że skandynawizm nie stanowi jedynie programu obronnego dla Danii, lecz jest procesem analogicznym do narodowych ruchów zjednoczeniowych w państwach niemieckich i włoskich.<sup>80</sup> Po ostatecznej klęsce studentów, inteligencja przejęła inicjatywę, zakładając we wrześniu 1843 roku własne Towarzystwo Skandynawistyczne (*Det skandinaviske Selskab*), słusznie zakładając, że udział w gremium założycielskim wielu szanowanych osób będzie dla władz gwarancją apolityczności. Wśród 34 osób widniały nazwiska 11 profesorów, kopenhaskich mieszczan i urzędników, przedstawicieli wolnych zawodów i fabrykantów; brakowało za to nazwisk Carla Plouga i Orli Lehmana.<sup>81</sup>

Do wniosku o rejestrację dołączono niemal identycznie brzmiący tekst statutu: celem towarzystwa miała być „popularyzacja literatury, zwłaszcza periodycznej, rozszerzanie kontaktów naukowych i towarzyskich itp.”<sup>82</sup> Prestiż grona założycielskiego wywarł na władzach odpowiedni skutek i tym razem organizacja otrzymała zgodę na działalność, choć zdawano sobie sprawę z liberalnych sympatii niektórych profesorów, urzędników czy fabrykantów. Policja tym razem dmuchała na zimne i spotkania organizacyjne były regularnie poddawane inwigilacji, a prelegentów i dyskutantów straszono natychmiastowym rozwiązaniem Towarzystwa w przypadku zbaczania na tematy polityczne.<sup>83</sup>

O popularności idei skandynawizmu, a także o potrzebie samoorganizacji inteligencji i mieszczaństwa kopenhaskiego, świadczy szybko rosnąca liczba członków. Pod koniec

<sup>78</sup> RA. Danske kancelli. I. Sjælland. 6. Kongelige Resolutioner og Kancelliets Betænkninger: Betænkning II z 8 sierpnia 1843, oraz tamże, 2det Departement Justits og politiets Collegium. 1843, oraz Chrystian VIII do ministra Stemanna, pisma z 16 lipca, 25 lipca, 26 lipca 1843 roku. RA. PA. Stemann, No 6392, Pk. 1.

<sup>79</sup> Cosmus Bræstrup do Chrystiana VIII, list z 1 sierpnia 1843 roku. RA. Kongehusets Arkiv. 128

<sup>80</sup> Dansk Ugeskrift”, t. II, 1843, s. 280. Pojawił się tu charakterystyczny dla skandynawizmu duńskiego sposób widzenia narodów szwedzkiego i norweskiego jako części jednego dużego „narodu skandynawskiego”. Właśnie taka optyka stała się powodem niechęci Szwedów i Norwegów do idei federacyjnej i przyczyniła się ostatecznie do klęski skandynawizmu. Szerzej na temat patrz Grażyna Szelągowska *Idea zjednoczonej Północy...*op. cit..

<sup>81</sup> KB. Håndskriftsamlingen. Det skandinaviske Selskab: Forhandlingsprotokol. Add. 290 A

<sup>82</sup> Ibid.

<sup>83</sup> List Cosmusa Bræstrupa do Chrystiana VIII z 6 i 16 września oraz 29 listopada 1843 roku: RA. Kongehusets Arkiv. 128. Departament Drugi (2det Dep.) do dyrektora policji, list z 14 września 1843 roku: RA. Danske Kancelli. I. Sjælland. 48. 2det Departement. Brevbøger. 1843



października 1843 roku Towarzystwo Skandynawistyczne liczyło ponad 800 członków, w połowie 1845 już ponad 1400 (tutaj znaczenie dla wzrostu popularności miał zorganizowany przez kopenhaskich studentów w czerwcu 1845 roku zlot w Kopenhadze, o czym dalej). Organizowane przez nich prelekcje i dyskusje ściągały tłumy nie mogące się pomieścić publiczności. Związek był organizacją wyłącznie stołeczną i nie miał filii w kraju, a osoby spoza Kopenhagi stanowiły zaledwie 15 proc. składu członkowskiego – stolica nadal była centrum życia politycznego i kulturalnego, a większość członków rekrutowała się spośród „solidnego” kopenhaskiego mieszczaństwa.<sup>84</sup>

Narodowe treści nowej organizacji, atrakcyjne dzięki skandynawistycznemu „opakowaniu”, stały się płaszczyzną porozumienia dla ludzi o nieraz bardzo odległych poglądach. W Towarzystwie współdziałały obok siebie środowiska narodowoliberalne, rojalistyczno-konserwatywne oraz chrześcijańskie (grundtwigianiści, o czym dalej). Obok radykalnego Plouga i Lehmana (o statusie zwykłych członków) występował umiarkowanie liberalny w duchu oświeceniowym biskup H. N. Clausen, a sekundował im N. F. S. Grundtvig, skłócony zresztą z Clausenem w kwestiach teologicznych. Towarzyszyła im ogromna grupa kopenhaskiego mieszczaństwa i inteligencji, która wprawdzie odrzucała radykalne koncepcje skandynawistyczne, ale chętnie podkreślała swą przynależność do nordyckiego kręgu kulturowego.<sup>85</sup> W Kopenhadze skandynawizm i nordyckość stały się modną manifestacją narodowej postawy mieszczaństwa, które szczególnie upodobało sobie organizowane przez Towarzystwo wykłady znanych uczonych, pisarzy i polityków. Większość dostosowała się do bardzo stonowanej politycznie działalności Towarzystwa i nawet Ploug wygłosił prelekcję o życiu i twórczości słynnego XVIII-wiecznego poety szwedzkiego Carla M. Bellmana, którego pieśni biesiadne były niesłychanie popularne wśród Duńczyków.<sup>86</sup> Swoistym echem tej mody były organizowane przez studentów czterech miast uniwersyteckich w Skandynawii (i bezlitośnie wyśmiane przez prasę wszystkich trzech stolic) tzw. biesiady staronordyckie, podczas których uczestnicy przebierali się w stroje wikingów, pili miód i jedli niedźwiedzie mięso, snując opowieści z życia dawnych Skandynawów.<sup>87</sup>

Apogeum tej fali popularności skandynawizmu to studencki zlot w Kopenhadze, dokąd na przełomie czerwca i lipca 1845 roku zjechało blisko 500 studentów z Lund, Uppsali

---

<sup>84</sup> KB. Håndskriftsamlingen. Det skandinaviske Selskab. Forhandling. Protokol. Add. 290 A: zapis z 28 października 1843 roku, oraz „Fædrelandet” z 22 grudnia 1843, 12 października 1844 oraz 18 października 1845 roku.

<sup>85</sup> KB. Håndskriftsamlingen. Det skandinaviske selskab. Forhandlingsprotokol. Add. B.

<sup>86</sup> Ibid

<sup>87</sup> Grażyna Szelańska *Idea zjednoczonej Północy...*, op. cit. s. 141-145

oraz Christianii. Tym razem do współorganizowania zlotu zaproszono przedstawicieli mieszczaństwa, a nawet podkopenhaskich chłopów, dzięki czemu inicjatywa pozbawiona była całkowicie wymowy politycznej – Carl Ploug uzgadniał tym razem szczegóły z dyrektorem policji. Uzyskano także finansowe wsparcie ze strony władz uniwersyteckich. W programie, oprócz oczywistych spotkań o charakterze skandynawistycznym, było zwiedzanie miasta, wielkie przyjęcie w Królewskiej Ujeżdźalni na zamku Christiansborg, wyprawa do lasu pod patronatem Towarzystwa Skandynawistycznego i wreszcie rozrywka w niedawno otwartych (1843) ogrodach Tivoli, pierwszym w Europie parku rozrywki. Było to bezsprzecznie największe wydarzenie kulturalne Kopenhagi XIX wieku.<sup>88</sup> Był to już jednak zmierzch tak pojmowanego skandynawizmu; wkrótce duński ruch narodowy miał przybrać inne formy, związane z emancypacją swej najliczniejszej grupy społecznej – chłopstwa.

#### 4. Narodziny ruchu chłopskiego

Specyficzną i utopijną odmianę idei narodowej proponował na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku poeta Steen Steensen Blicher, który wzorując się na wczesnym romantyzmie niemieckim główną siłę narodu upatrywał w chłopstwie.<sup>89</sup> Powróciwszy zachwycony z wędrowki po Szwecji i ogarnięty ideą „połączenia trzech ludów w wielki związek ogólnej szczęśliwości”, zaczął latem 1839 roku (do 1844 roku) organizować na wzgórzu Himmelbjerget na Jutlandii tzw. festyny ludowe. Według zamysłu poety zjazdy te dzięki wewnętrznej sile ludu miały niejako samorzutnie przekształcić się w powszechne zjazdy narodowe i doprowadzić do przyszłego zjednoczenia Skandynawii.<sup>90</sup>

Jednak mało poważną inicjatywą Blichera nikt się niemal przejął. Zainteresowanie duńskiego chłopstwa skupiało się wokół zupełnie innych problemów i związane było z jednej strony z ruchem przebudzenia religijnego, z drugiej – z funkcjonowaniem zgromadzeń prowincjonalnych. O znaczeniu zgromadzeń bożych dla powstania ruchu chłopskiego świadczy fakt, że posłami do pierwszego zgromadzenia prowincjonalnego zostawali w wielu wypadkach właśnie przywódcy ruchu religijnego.

Początek lat 30. to w Danii rozkwit ruchu przebudzenia religijnego. Pod względem źródłowym nie jest możliwe ogarnięcie całego ruchu, ale o jego rozmiarach na obszarze kraju

<sup>88</sup> Ibid., s. 145-153

<sup>89</sup> Analogii do tych koncepcji upatrywać można w późniejszych programach rosyjskich narodników, czy ideologii polskiej Narodowej Demokracji

<sup>90</sup> Julius Clausen *Skandinavismen historisk fremstillet*. København 1900, s. 37, oraz Henrik Becker-Christensen, op. cit., s. 82.

mogą świadczyć cząstkowe badania przeprowadzone na maleńkiej wyspie Langeland na południe od Fionii. W latach 1838-1839 działały tam w jedenastu parafiach aż 124 konwentykle.<sup>91</sup> Jednocześnie jest to okres, w którym coraz aktywniejsi stają się pastrowie - rzecznicy grundtwigiańskiej koncepcji odnowy życia religijnego, która w końcu zdominuje tradycyjne konwentykle.

Jak wcześniej wspomniałam, centrum ruchu przebudzenia religijnego znajdowało się na Fionii. Począwszy od 1829 roku uczniowie fiońskiego przywódcy Christena Madsena podejmowali wyprawy misyjne na Jutlandię, gdzie na podłożu istniejących tu wcześniej zgromadzeń herrnhuckich szybko rozwinęli ruch kaznodziejski. Duże znaczenie miała zwłaszcza działalność farmera Pedera Larsena ze Skræppenborga w zachodniej Fionii, który odwołując się do pism Marcina Lutra, potępiał „nieobyczajność, taniec, gry hazardowe i psotność”.<sup>92</sup>

Związany z ruchem grundtwigiańskim teolog Jacob Christian Lindberg prowadził podobną działalność wśród jutlandzkich pastorów, którzy w ten sposób zbliżyli się do ruchu kaznodziejskiego. Tendencja ta sprawiła, że ruchy kaznodziejskie w pewnym sensie otrzymały sankcje kościelną, co stanowi duńską specyfikę wśród europejskich ruchów przebudzenia religijnego. Oba ruchy, tj. kaznodziejski z grundtwigiańskim, łączyła niechęć do państwowego Kościoła i szkolnictwa oraz postulat zniesienia przymusu parafialnego (dożywotniego przywiązania do parafii), ale były to jedyne elementy wspólne. Gdy w roku 1835 środowisko „silnych Jutlandczyków” (patrz rozdział IV) rozpoczęło kampanię na rzecz zachowania pietystycznego podręcznika do religii, grundtwigianie odmówili współpracy. Zgodnie bowiem z koncepcją Grundtviga, to nie książki są w nauczaniu religii najważniejsze, ale sami pastrowie i „żywe słowo”. Kościół to nie „towarzystwo czytelników”, mawiał Grundtvig.<sup>93</sup>

Od tej chwili datuje się okres walki zwolenników Grundtviga z ruchem kaznodziejskim. W roku 1839 Grundtvig założył wspólnie z Pederem Christianem Kierkegaardem (bratem filozofa Sorena) Stowarzyszenie Duńskie, które poprzez zakładane przez pastorów filie propagowało koncepcje grundtwigiańskie w całym kraju. W odróżnieniu od kaznodziejskich konwentykli, spotkania zwolenników Grundtviga upływały na śpiewach ludowych i narodowych pieśni oraz wysłuchiwanie prelekcji na tematy kulturalne i

<sup>91</sup> Hanne Sanders, op. cit., s. 99.

<sup>92</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 230

<sup>93</sup> N. F. S. Grundtvig *Nordens Mythologi*. København 1832, passim.

polityczne. Zamiast czytania „martwej Biblii” Grundtvig zalecał wspólne skupianie się na „żywym słowie” i dbałość, by „chłopi też mieli radosną niedzielę na świeżym duńskim powietrzu”.<sup>94</sup>

Pietystyczni kaznodzieje nie rozumieli takiego stanowiska; do ich zwolenników przemawiały jednak koncepcje, które w większym stopniu wykazywały zrozumienie dla natury ludzkiej. Ok. 1836 roku dochodzi więc do znamienego rozłamu w ruchu przebudzenia religijnego, po którym zdecydowana większość konwentykli na Jutlandii, Zelandii, Langeland i Fionii została wchłonięta przez ruch grundtwigiański. Niewielka grupa pozostała przy tradycyjnym pietystycznym kaznodziejstwie lub poświęciła się ruchom baptystycznym. Właśnie spośród tych grup rekrutować się będą zwolennicy późniejszego ruchu Misji Wewnętrznej (*Indre Mission*).<sup>95</sup>

Najciekawszą metamorfozę przeszli jednak przywódcy ruchu kaznodziejskiego, jak np. Rasmus Sørensen lub J. A. Hansen, najaktywniejsi spośród kaznodziei na Zelandii. Większość z nich straciła zainteresowanie dla działalności religijnej i całkowicie poświęciła się aktywności politycznej i społecznej. Stawali się posłami do zgromadzeń prowincjonalnych (a po 1848 roku do parlamentu), zakładali czasopisma związane z ruchem chłopskim lub szkoły społeczne.

W latach 30. i 40. zmieniał się także stosunek władz do ruchów kaznodziejskich i grundtwigianizmu. Aktualny pozostawał wprawdzie dekret o konwentyklach z 1741 roku, nadal kaznodzieje poddawani byli prześladowaniom i karani finansowo, ale powoli konwentykle zaczynały być akceptowane. Wielu pastorów przystępowało do ruchu, równie wielu im sprzyjało, a wśród władz stopniowo rosło przekonanie, że kwestii wiary i sumienia nie można regulować za pomocą dekretów i przymusu. Spore znaczenie miało objęcie w grudniu 1839 roku tronu przez Chrystiana VIII, który już jako gubernator Fionii łagodził stanowisko Fryderyka VI w kwestii ścigania przywódców ruchu. Od połowy lat 40. prześladowań praktycznie zaniechano. Pewną rolę odegrała także dokonana w 1839 roku przez prepozyta Fionii U. F. Plesnera analiza ruchów kaznodziejskich, w której autor podkreślał wyjątkowo pozytywny moralny wpływ konwentykli na chłopstwo.<sup>96</sup> Jednak w miarę jak pod ich wpływem rosła aktywność społeczna i polityczna duńskich chłopów, to pozytywne nastawienie do ruchów chłopskich słabło.

---

<sup>94</sup> N.F.S. Grundtvig *Det danske Samfund*, [w:] „Brage og Idun z. 1, 1839.

<sup>95</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 234.

<sup>96</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 234-235

Znaczenia ruchów kaznodziejskich współcześni nie doceniali. Pierwszym zaskoczeniem dla obserwatorów życia politycznego w Danii była ogromna frekwencja podczas wyborów do zgromadzeń prowincjonalnych pierwszej kadencji na przełomie 1834 i 1835 roku. Jak już wspominałam w pierwszej części tego rozdziału, chłopci ku wielkiemu rozczarowaniu szlachty, licznie startowali w wyborach i głosowali na samych siebie. Próbowali także aktywnie działać podczas sesji zgromadzeń, ale to już wychodziło znacznie gorzej – zdaniem jednego z posłów „chłopci milczeli jak ryby”. Wybrany w okręgu w południowowschodniej Fionii farmer Hans Christensen, tak pisał do rodziny:

*Nawet sobie nie wyobrażacie, jak trudne jest występowanie z własnym poglądem, gdy każde słowo wylapywane jest przez słuchaczy, zanim się je do końca wypowie. Bardzo chciałbym być bardziej wykształcony, mógłbym wówczas lepiej się pokazać; ale i tak jestem zadowolony, że mogę porozmawiać z kimś o rolnictwie i jego problemach.<sup>97</sup>*

A najważniejszym problemem duńskiej wsi, z którym chłopcy deputowani występowali na forum zgromadzeń, były nadal występujące obciążenia pańszczyźniane; w 1834 roku dotyczyły one blisko 20 proc. ziemi uprawnej. Przypomnę, że wielkie reformy włościańskie rozwiązały kwestię zagrodników (*husmænd*) połowicznie. Każdemu z nich zagwarantowano w trakcie komasacji i nowego wytyczania działek dom z przylegającą ziemią o powierzchni ok. 1,5 do 2 ha. Oprócz opłacania czynszu zobowiązani byli do świadczeń w postaci dodatkowej pracy na rzecz ziemianina lub farmera. Do innych postulatów należało żądanie zniesienia całego systemu dzierżawnego (a więc przeprowadzenie uwłaszczenia), wprowadzenia równych obciążeń podatkowych dla różnych kategorii gospodarstw i w ogóle wszystkich grup społecznych, objęcia obowiązkiem służby wojskowej także innych grup społecznych oraz zniesienia dziesięciny. W 1836 roku pojawiły się także ze strony chłopskich deputowanych żądania usankcjonowania swobody w zakresie szkolnictwa i religii, co było wyraźnym przeniesieniem na forum zgromadzeń sporów wokół ruchu przebudzenia religijnego.

Wszystkie te żądania zostały odrzucone przez szlachecko-mieszczańską większość w zgromadzeniach. Gdy w wypowiedziach chłopskich pojawiła się nuta groźby, na kwestię chłopską zwróciły uwagę kopenhaskie środowiska liberalne, bynajmniej nie zainteresowane rozwojem radykalizmu chłopskiego. Postrzegane dotąd wyłącznie w kategoriach religijnych ruchy kaznodziejskie raptem zyskały w oczach liberałów wymiar polityczno-społeczny.<sup>98</sup>

<sup>97</sup> Cyt. za Roar Skovmand, op. cit., s. 152. Tłum. G. Sz.

<sup>98</sup> Ibid., s. 184.

Liberalna opozycja, która właśnie przegrała z monarchą spór o swobodę wypowiedzi, dojrzała w rodzącym się ruchu chłopskim zagrożenie i zarazem szansę na zdobycie dla liberalnego programu konstytucyjnego szerszej podstawy społecznej.<sup>99</sup>

Pierwszą próbę przechwycenia ruchu chłopskiego podjęto podczas 50. rocznicy wielkich reform włościańskich w maju 1838 roku. W trakcie festynu w Klampenborg pod Kopenhagą liberałowie apelowali do chłopskiej świadomości społecznej, a Orla Lehmann rzucił postulat natychmiastowego uwłaszczenia dzierżawców.<sup>100</sup> W styczniu 1841 roku, już jako deputowany do zgromadzenia prowincjonalnego po wyborach 1840 roku, przemawiał do chłopskich słuchaczy w Nykøbing na wyspie Falster, ostro występując przeciwko władzy absolutnej. Konsekwencją wystąpienia było skazanie Lehmana na trzy miesiące więzienia i wzrost jego popularności wśród opozycyjnie nastawionych środowisk.<sup>101</sup>

Tradycyjnie liberalna opozycja utożsamiała rosnącą aktywność chłopstwa z tym istotnie głośnym w całym kraju wydarzeniem (o co zadbała liberalna prasa). Tymczasem na przyspieszenie ruchu chłopskiego wpłynęły na początku lat 40. inne czynniki. Poza wspomnianą wyżej liberalizacją stosunku władz do ruchów kaznodziejskich, było to przede wszystkim wprowadzenie przez Christiana VIII w 1841 roku nowoczesnych samorządów na wsi (w ślad za miejskimi, ustanowionymi w 1837 roku). Pochodziły one częściowo z nominacji (stałe miejsce zagwarantowano pastorowi, przedstawicielowi władz i właścicielom ziemskim), częściowo zaś z wyborów z dość niskim cenzusem majątkowym: każdy rolnik z dochodem co najmniej jednej beczki zboża otrzymał zarówno prawo czynne, jak i bierne. Reformy stały się podstawą nowoczesnej samorządności lokalnej w Danii i – podobnie jak zgromadzenia prowincjonalne – wywołały wśród mieszkańców wsi niespotykany wybuch zainteresowania dla spraw publicznych. Istotne było to, że prawa wyborcze otrzymała grupa społeczna dotąd dyskryminowana –zagrodnicy.<sup>102</sup>

Na Zelandii, gdzie dominowali wśród mieszkańców wsi komornicy i dzierżawcy, ruch był najsilniejszy (zaledwie 15 proc. ziemi stanowiło tu własność). Szczególną grozę wśród ziemiaństwa budził pewien komornik Peder Hansen z południowej Zelandii, który od 1840 roku wędrując po wyspie agitował przeciwko nadużyciom ziemian oraz domagał się

<sup>99</sup> Historiografia duńska przypisuje powstanie i rozwój ruchu chłopskiego działalności kopenhaskich liberałów, bez wątpienia pod wpływem samego Orla Lehmana, który przygotowując ćwierć wieku później wybór swej publicystyki przedstawił taką właśnie interpretację. Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., T. III, s. 115

<sup>100</sup> Cyt. za Roar Skovmand, op. cit., s. 184

<sup>101</sup> [Lolland-Falsters] „Stiftstidende” z 9 lutego 1841, oraz Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., t. III, s. 115-129.

<sup>102</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 195, oraz Vagn Skovgaard-Petersen *Tiden 1814-1864. Danmarks historie. T. 5.* København 1985, s. 37-38.

równouprawnienia dla komorników i dzierżawców. Pod wyraźnym wpływem ruchów kaznodziejskich odwoływał się do miłości bliźniego i chrześcijańskiej dobroci (towarzyszył mu zresztą często były kaznodzieja Rasmus Sørensen). Zarazem potrafił postraszyć ziemiaństwo rabacją, sięgając do przykładów z dawniejszej historii Danii. W każdej wsi jego wystąpienia ściągały tłumy słuchaczy. Po każdej z takich wypraw Peder Hansen wracał z tysiącami podpisów pod petycjami do monarchy lub zgromadzenia prowincjonalnego w Roskilde, które jednak pozostawały bez odpowiedzi. Niezadowolony z takiego rozwoju ruchu chłopskiego Orla Lehmann mówił w zgromadzeniu prowincjonalnym, że Peder Hansen jest „złym duchem ziemiaństwa”, który „jest naraz w stu miejscach, porusza się pod ziemią i sączy chłopom do uszu diabelski jad”.<sup>103</sup>

Wywodzący się z ruchu kaznodziejskiego nauczyciel Rasmus Sørensen i szewc Jens Andersen Hansen założyli w styczniu 1842 roku pierwsze czasopismo dla chłopów „Almuevennen” („Przyjaciel Ludu”).<sup>104</sup> Wydawane było w Kopenhadze i stanowiło także – poprzez osobę J. A. Hansena, który był zarazem opłacanym przez „Fædrelandet” pracownikiem tej redakcji – próbę podporządkowania ruchu chłopskiego umiarkowanym liberałom. Artykuł wstępny w pierwszym numerze czasopisma był więc niemal powtórzeniem programu „Fædrelandet” z 1834 roku.<sup>105</sup> Zawarte w tygodniku treści daleko odbiegały jednak od umiarkowanego „Fædrelandet”; było to swoiste przemieszanie ostrego radykalizmu w duchu walki klas z retoryką religijną. Redaktorzy świadomie wykorzystywali także przeniesioną z ruchu kaznodziejskiego stylistykę, jak powtórzenia, religijne metafory. Tak oto pisał znany z agitacji na wsi Peder Hansen:

*Z największą nienawiścią odnosimy się do tych [tj. ziemian], którzy tak tyranizują swych poddanych, jakbyśmy nie mieszkali w chrześcijańskim kraju, gdzie Jezusowa wiara oświeca nas swymi błogosławionymi i dobroczynnymi promieniami, i gdzie można by oczekiwać, że tacy panowie powinni kierować się przesłaniem ewangelisty Mateusza, w rozdziale 7, wiersz 12: „A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”; ale tego chyba jeszcze się nie nauczyli, albo wręcz zapomnieli. Dlatego powinniśmy, gdy tylko usłyszymy, że tacy prześladowcy ludzi umierają, cieszyć się i zawołać:*

<sup>103</sup> Cyt. za Roar Skovmand, op. cit., s. 186.

<sup>104</sup> Christian Kirchoff-Larsen, op. cit., t. 3, s. 322.

<sup>105</sup> „Almuevennen”, nr 1 z 2 stycznia 1842 roku

„O, Śmierci! Błogosławię Cię! Ty łamiesz tyranów i oczyszczasz Ziemię z tych, którzy ją hańbią [...]”<sup>106</sup>

Mimo wszystko nie należy przeceniać roli czasopisma w aktywizacji środowisk wiejskich. Ustalenie wysokości nakładu okazało się niemożliwe, ale można to oszacować poprzez porównanie z innymi czasopismami. Najpopularniejsza gazeta liberalna „Fædrelandet” osiągnęła w 1844 roku 1000 abonentów, rządowa „Berlingske Tidende” dochodziła do 1800 abonentów, pozostałe czasopisma oscylowały między 100 a 800. Szlęzwickie pismo „Dannevirke”, o podobnym zasięgu, co „Almuevennen”, wykazywało się 700 abonentami.<sup>107</sup> Sądzić można, że „Almuevennen” zbliżało się do tej ostatniej liczby. Jeśli założymy, że każdy numer czasopisma czytało 5-7 osób, to zasięg wynosiłby ok. 4000 osób.

Znacznie szerszy oddźwięk miały osobiste spotkania wszystkich trzech redaktorów z komornikami i dzierżawcami. Z inicjatywy chłopów z wyspy Langeland, gdzie w latach 1838-1839 – jak wspominałam wyżej – działał szczególnie intensywny ruch przebudzenia religijnego, sformułowano petycję do monarchy, którą spisał Rasmus Sørensen. Domagano się w niej objęcia obowiązkiem służby wojskowej także innych grup społecznych i równouprawnienia dla dzierżawców i zagrodników, zniesienia dziesięciny. Do końca listopada 1845 roku petycję podpisało 9 tysięcy osób.<sup>108</sup>

Latem tego samego roku, 30 czerwca, w rejonie Holbæk w północnej Zelandii, zorganizowano – całkiem legalny - festyn ludowy z udziałem 6-8 tysięcy osób. Jako mówcy wystąpili wszakże Peder Hansen i Rasmus Sørensen i do stolicy dotarły wieści o niepokojach w rejonie znanym z wystąpień dzierżawców i zagrodników. Gdy na dodatek zaczęły rozchodzić się wieści o tysiącach podpisów pod petycją, Christian VIII zobowiązał Kancelarię do wydania tzw. okólnika chłopskiego (*Bondecirkulæret*). 8 listopada 1845 przesłano do wszystkich władz lokalnych pismo, w którym ustalono nowe zasady organizowania tracyjnych na wsi duńskiej festynów ludowych. Wymagały one odtąd każdorazowego pozwolenia policji, a warunkiem uzyskania zgody było wyłączenie z udziału w festynie osób spoza parafii.<sup>109</sup> Gdy pod koniec listopada do monarchy dotarła wreszcie delegacja chłopska z petycją (do której dodano postulat zniesienia restrykcji), król odmówił jej przyjęcia. Protesty przeciwko tym decyzjom były tak silne i pochodziły z tak różnych

<sup>106</sup> „Almuevennen”, nr 48 z 1843 roku.. Tłum. G. Sz. Cytat z Biblii według *Nowy Testament*, wyd. Towarzystwa Biblijnego w Polsce. Tłum. G. Sz.

<sup>107</sup> Christian Kirchoff-Larsen, op. cit., s. 155, oraz *Dansk mediehistorie*. Red. K. Bruhn Jensen. T. 1. Ålborg 1996, s. 96.

<sup>108</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 188-189

<sup>109</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 189



środowisk, że pół roku później monarcha nakazał Kancelarii wycofanie się z okólnika (12 maja 1846 roku).<sup>110</sup>

Ruchu jednak nie udało już się zatrzymać. Jeszcze przed wydaniem okólnika, 7 listopada 1845 roku, środowisko z Holbæk zwróciło się do swych deputowanych do zgromadzenia w Roskilde, prokuratora Balthasara Christensena oraz fabrykanta J. C. Drewsena (czynnie brali udział w festynie 30 czerwca) z propozycją utworzenia organizacji o krajowym zasięgu, której celem byłaby „emancypacja stanu chłopskiego i zrównanie go w prawach z pozostałymi klasami”. 5 maja 1846 roku podczas zlotu w Holbæk założono Towarzystwo Przyjaciół Chłopów (*Bondevennernes Selskab*), którego program składał się z postulatów poprawy warunków nauczania na wsi, wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, zniesienia podatkowych i urzędowych przywilejów ziemiaństwa, wprowadzenia wolnej konkurencji na wsi i w miastach, poprawy warunków życia zagrodników, uwłaszczenie dzierżawców.<sup>111</sup>

Odcinająca się programowo od polityki organizacja w czerwcu 1846 roku liczyła 3 tysiące członków, ale wśród jej kierownictwa nie było ani jednego przedstawiciela środowiska chłopskiego. Wszyscy zostali w sposób centralny dobrani przez inicjatorów i rekrutowali się ze środowiska liberalnego, jak m.in. kapitan Anton Frederik Tscherning i Orla Lehmann. Organizacja działała sprawnie dzięki „*Almuevennen*”, który w ten sposób stał się regularnym organem prasowym Towarzystwa, oraz poprzez sieć „emisariuszy” i mężów zaufania przy lokalnych organizacjach rolniczych (*landboforeninger*, patrz rozdział IV, część 1).<sup>112</sup> Towarzystwo Przyjaciół Chłopów było więc z jednej strony wyrazem współpracy kopenhaskiego liberalnego mieszczaństwa z aktywną częścią środowiska chłopskiego, z drugiej niewątpliwie oznaczało pacyfikację radykalnych nastrojów wśród chłopstwa. Znamienne, że wielu wywodzących się z ruchu kaznodziejskiego działaczy, jak Rasmus Sørensen, odmówiło przystąpienia do nowej organizacji. Dla nich nowe pole działania wyznaczył nowy, rodzący się na wsi duńskiej ruch – grundtwigianizm.

## 5. Grundtwigianizm i narodowa geneza idei uniwersytetów ludowych

<sup>110</sup> Ibid., oraz Roar Skovmand, op. cit., s. 189.

<sup>111</sup> *Fædrelandet* z 1 czerwca 1846 roku, oraz RA. Københavns politi ca. 1730-1945. Perioden 1793-1847. 41. 1839-1847. Korrespondance sager vedr. klubber, selskaber og foreninger; 55. Korrespondance sager vedr. politisk kontrol med. tidens politiske bevelser; Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., t. III, 213- 232.

<sup>112</sup> Ibid.

Do najważniejszych czynników aktywizujących duńską wieś, należały – jak to pokazałam powyżej – ruchy kaznodziejskie i reformy systemu absolutystycznego. W przypadku Szlezwiku i południowej Jutlandii był to także ruch narodowy. Narodowe treści pojawiły się już na początku XIX wieku w Szlezwiku, w duńskim ruchu kaznodziejskim. Oprócz programu odnowy religijnej obecne były w nim także wątki narodowe – walka o język duński w szkołach i kościołach w całym Szlezwiku i protest wobec tamtejszego prawa kościelnego, podporządkowującego duńskie parafie Kancelarii Niemieckiej i wymuszającego na pastorach niemieckojęzyczność.<sup>113</sup> Wszystkie te kwestie podjęto w rozwijającym się od lat 30. szlezwickim ruchu narodowym oraz w narodowoliberalnym środowisku w Kopenhadze, który w latach 40. nadał mu wymiar skandynawistyczny. Na prowincji tymczasem ruch szlezwicki poszedł w zupełnie innym kierunku, jak się miało okazać – znacznie skuteczniejszym.

Tuż po głośnej sprawie Pedera Hjorta Lorenzena, 21 lutego 1843 roku, kilkuset północnoszlezwickich (a więc duńskojęzycznych) chłopów zebrało się, by uczcić odważnego deputowanego. Przewodził im Laurids Skau, młody farmer z Sommerstedt w północnym Szlezwiku. Podczas festynu ogłoszono, że kilkunastu farmerów z okolic Haderslev i Kolding we wschodniej Jutlandii założyło spółkę akcyjną, by zakupić wzgórze Skamlingsbanken, najwyższe wzniesienie w Szlezwiku, gdzie planowano zorganizować wielki festyn ludowy na cześć Chrystiana VIII i tzw. reskryptu językowego (patrz część 3 niniejszego rozdziału). Wzorowano się na organizowanych przez poetę Blichera bez powodzenia festynach skandynawistycznych na wzgórzu Himmelbjerget.<sup>114</sup>

18 maja 1843 roku na wzgórzu Skamlingsbanken zebrało się aż 6 tysięcy osób, by uhonorować Pedera Hjorta Lorenzena. Dokumentująca tę manifestację duńskiego ruchu narodowego litografia pokazuje wzgórze o łagodnie opadających stokach, na których widnieje gęsty tłum uczestników, grupujących się wokół masztów z duńskimi barwami narodowymi; u podnóża ciasno ustawione namioty ozdobione duńskimi flagami. Duńskie flagi łopoczą ponadto na wszystkich umieszczonych na rycinie budynkach.<sup>115</sup>

Jednym z rezultatów spotkania na wzgórzu Skamlingsbanken było założenie miesiąc później pierwszej w Szlezwiku organizacji o charakterze narodowym, Związku

<sup>113</sup> Anders Pontoppidan Thyssen *Vækkelse, kirkefornyelse og nationalitetskamp i Sønderjylland 1815-1850*. „Skifter udgivne af Historiske Samfund for Sønderjylland”, nr 46. Åbenrå 1977, s. 11-25.

<sup>114</sup> Jens Ottosen *Peder Hjort Lorenzens Historiske Gærning*. København 1896, s. 135-145, oraz Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., t. IV, aneks, s. 268

<sup>115</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 178; oraz Jens Ottosen, op. cit., s. 145

Szlezwickiego (*den Slesvigske Forening*). Jej współzałożycielami było 25 farmerów, w tym Laurids Skau, który został sekretarzem, Peder Hjort Lorenzen oraz rekrutujący się ze szlezwickiego ruchu kaznodziejskiego Hans Christian Nissen.<sup>116</sup>

Zarówno festyn, jak i powstanie organizacji współgrało z wydarzeniami w stolicy, gdzie właśnie studenci zorganizowali wyprawę do Uppsali pod sztandarami obrony Szlezwiku przed niemieckim separatyzmem. Również kopenhaska inteligencja, po nieudanej próbie studentów założenia narodowej organizacji, utworzyła Towarzystwo Skandynawistyczne o narodowym wydźwięku. Zarówno studenci, jak i Towarzystwo, planowali na rok 1844 zaproszenie szwedzkich studentów z rewizytą. Ze względu na śmierć szwedzkiego monarchy Karola Jana, zlot w Kopenhadze przełożono na rok następny (patrz część 3. niniejszego rozdziału). W lipcu 1844 roku Towarzystwo Skandynawistyczne postanowiło więc zorganizować wyprawę i zlot właśnie na wzgórzu Skamlingsbanken. Spotkanie zaplanowano na 4 lipca (nie omieszkało podkreślić zbieżności z amerykańskim dniem niepodległości).<sup>117</sup>

Klimat zlotu określił sam monarcha, wydając wreszcie 29 marca 1844 decyzję co do używania języka duńskiego w zgromadzeniu prowincjonalnym w Szlezwiku (po pamiętnym wydarzeniu z 1842 roku z udziałem Pedera Hjorta Lorenzena). Dążąc do rozwiązania kompromisowego, zdecydował, że języka duńskiego używać mogą wyłącznie deputowani nie znający języka niemieckiego. Oznaczało to, że prawie żaden z posłów duńskich, którzy przecież znakomicie władali językiem niemieckim, nie mógł używać swego języka. Decyzja wywołała ogromne oburzenie w całym duńskojęzycznym Szlezwiku, gdzie pod odpowiednią petycją do monarchy podpisało się ponad 20 tysięcy osób z wszystkich kręgów społecznych.<sup>118</sup>

4 lipca ok. 120-osobowa delegacja kopenhaskiej inteligencji spotkała się na wzgórzu z blisko 10 tysiącami duńskich mieszkańców Szlezwiku.<sup>119</sup> Przemawiali wszyscy liczący się przedstawiciele nurtu narodowoliberalnego i skandynawistycznego z Kopenhagi oraz działacze duńskiego narodowego ruchu szlezwickiego. Z wszystkich, dość egzaltowanych mów, tylko jedna przyniosła konkretne rezultaty i wywarła na słuchaczach największe wrażenie – N. F. S. Grundtviga, który po raz kolejny postawił postulat zorganizowania w

<sup>116</sup> Jens Ottosen, op. cit., s. 153-160

<sup>117</sup> Orla Lehmann *Efterladte Skrifter*, op. cit., t. IV, aneks, s. 168-169

<sup>118</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 179

<sup>119</sup> Orla Lehmann, op. cit., oraz Jens Ottosen, op. cit. s. 153-155, oraz „Dansk Folkeblad”, dodatek specjalny z 26 lipca 1844 roku, oraz „Fædrelandet” z 15 i 18 czerwca, 1 lipca 1844 roku.

Szlezwiku „ludowej szkoły wyższej” (*folkehøjskole*), dzięki której odrodzić się miał „narodowy duch w ludzie Szlezwiku i siła mowy ojczystej.”<sup>120</sup>

Żeby przedstawić całość koncepcji Grundtviga na temat oświaty dla „ludu” oraz jej ewolucję, trzeba cofnąć się do roku 1832, tj. do wydania dzieła, w którym autor przedstawił całe swoje credo, *Mitologii nordyckiej*.<sup>121</sup> W tekście tym po raz pierwszy przedstawił dość osobliwy pomysł ludowej szkoły wyższej, opartej na nauczaniu historii i kultury narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów średniowiecza nordyckiego i mitologii, które stanowiły dla niego kwintesencję narodowego ducha skandynawsko-duńskiego. Łącząc te idee z postulatem żywego słowa, który niegdyś odnosił wyłącznie do nauczania religii, a teraz także do historii, języka ojczystego i kultury narodowej, przedstawił koncepcję wyższej szkoły ludowej, w której poprzez wykład i dyskusje z uczniami kształcono by świadomych narodowo obywateli.<sup>122</sup>

Oryginalna koncepcja Grundtviga znacznie odbiegała od naszego wyobrażenia uniwersytetów ludowych. Zgodnie z zamierzeniem filozofa miała to być szkoła dla państwowych urzędników oraz wszystkich innych chętnych, także farmerów, kupców, w której nauczano by przedmiotów tak różnych od skostniałego i opartego na zniechęconej przez Grundtviga kulturze łacińskiej programu uniwersyteckiego. „Szkoła Wyższa w Soer” na Zelandii – bo tam planował Grundtvig swe przedsięwzięcie – miała nauczać języka ojczystego, historii i literatury, wiedzy o społeczeństwie i państwie. Studenci mieli poznać Danię współczesną i spotykać się z duńskimi poetami, jak twierdził Grundtvig – żywymi emanacjami ducha narodowego Danii.<sup>123</sup> Dla swej koncepcji usiłował pozyskać bez specjalnych efektów także Chrystiana VIII.<sup>124</sup>

Królewski Uniwersytet Ludowy w Soer nigdy nie powstał, ale z tej dosyć utopijnej koncepcji kilka wątków zostało podchwyconych – przede wszystkim idea kształcenia dorosłych z wszystkich grup społecznych (pojęcie *ludu* należy tu rozumieć jako tożsame z *narodem*) oraz specyficzny sposób nauczania poprzez żywy wykład i dyskusję z uczniami. Dla wykształcenia nowej koncepcji szkół ludowych (być może należałoby raczej mówić o uniwersytetach *narodowych*) znaczenie miały zgromadzenia prowincjonalne, a właściwie

<sup>120</sup> N. F. S. Grundtvig *Skovhornets Klang mellem Skamlings-Bankerne*. København 1844, s. 34

<sup>121</sup> N. F. S. Grundtvig *Nordens Mythologi eller Sind-Billedsprog historisk-poetisk udviklet og oplyst af...* København 1832.

<sup>122</sup> *Ibid.*, za: *Udvalgte Skrifter*, op. cit., t. V, s. 394-418.

<sup>123</sup> N. F. S. Grundtvig *Skolen for Livet og Akademiet i Soer, borgerligt betragtet*. København 1838, [w:] *Værker i udvalg*. T. IV, s. 199-233. København 1943

<sup>124</sup> List N. F. S. Grundtviga do Chrystiana VIII z 9 lutego 1843 roku, [w:] *Værker i udvalg*, op. cit., t. IV, s. 416-422.

kłopoty, z jakimi borykali się słabo wyedukowani w państwowych szkołach elementarnych deputowani chłopscy.<sup>125</sup>

W kilku broszurach Grundtvig przedstawił nowy program nauczania dla najniższych grup społecznych, który miał przyczynić się do kształcenia obywatelskiej i narodowej świadomości, wyrabiać umiejętności wysławiania się i formułowania myśli.<sup>126</sup> Interesujący i ważny dla późniejszych założycieli uniwersytetów ludowych i szkół społecznych, jest zwłaszcza wydany w Chrystianii tekst dla Norwegów, którzy właśnie w latach 30. XIX wieku toczyli dyskusję na temat własnej narodowości oraz możliwości i sposobów kształtowania norweskiej świadomości narodowej.<sup>127</sup> Z wszystkich pism Grundtviga na temat szkół ludowych, przeważnie pisanych w ciężkiej stylistyce romantycznej, naszpikowanej „duchami”, ten jest najjaśniejszy i najbardziej konkretny. Grundtvig pisze w nim, że najprostszym sposobem na powstanie szkoły jest potraktowanie jej jako prywatnego przedsięwzięcia, podjętego dzięki dobrowolnemu połączeniu finansowych udziałów. Warto dodać, że Grundtvig wątpił, by jego rodacy zdolni byli do działań dobrowolnych; uważał, że projekt szkoły jako stowarzyszenia można natomiast zaproponować Norwegom, których świadomość obywatelską oceniał wyżej.<sup>128</sup>

Tymczasem broszura ta, rozpowszechniana również w Danii, stała się podstawowym tekstem dla zwolenników oświaty ludowej. Pierwsze uniwersytety ludowe, jakie zaczęły powstawać w Danii w latach 40. XIX wieku, powstały właśnie według proponowanych przez Grundtviga zasad spółdzielczych. Zaś narodowy charakter programu grundtwigiańskiego spowodował, że powstały one najpierw na terenie Szlezewiku i południowej Jutlandii, skąd rozpowszechniły się dekadę później na cały kraj.

Pierwszy, modelowy niejako uniwersytet ludowy założono w Rødding w północnozachodnim Szlezewiku dzięki współdziałaniu inteligencji kopenhaskiej, szlezwickiej i szlezwickiego chłopstwa. Inicjatywa pochodziła jednak z kręgów grundtwigiańskiego ruchu przebudzenia religijnego.

---

<sup>125</sup> Za interpretacją idei uniwersytetów ludowych jako narodowych przemawia również fakt, że ogromnie interesowało się nią w latach 80. XIX wieku środowisko czasopisma „Głos”, związanego z Narodową Demokracją.

<sup>126</sup> N. F. S. Grundtvig *Det danske Fiir-Kløver eller Danskheden partisk betragtet*. København 1836, [w:] *Værker i udvalg*, op. cit., t. IV, s. 145-185, oraz *Til Nordmænd om en norsk højskole*. Christiania 1837, [w:] op. cit., s. 186-198.

<sup>127</sup> Więcej na ten temat patrz Grażyna Szelągowska *Naród i narodowość w romantycznych koncepcjach norweskiej szkoły historycznej*, [w:] „Przegląd Zachodni”, nr 1, 1984, s. 63-85.

<sup>128</sup> N. F. S. Grundtvig *Til Nordmænd...* op. cit., s. 195.

Na początku lutego 1841 roku czasopismo duńskich Szlezwiczian zreferowało niemiecki pomysł założenia „szkoły wyższej dla chłopów w Szlezwiku i Holszynie” (powstała ostatecznie w październiku 1842 roku w Rendsborgu).<sup>129</sup> Temat błyskawicznie podjął najbardziej wpływowy i opiniotwórczy działacz szlezwickiego ruchu narodowego, profesor Christian Flor z Kilonii, proponując założenie duńskiego odpowiednika o charakterze uniwersytetu ludowego.<sup>130</sup> Jednocześnie sugerował w ślad za koncepcjami Grundtviga, by przedsięwzięcie zorganizować w sposób spółdzielczy – zebrać się, opracować plan, wystosować zaproszenie do kupna tanich akcji (ważne, by na akcje było stać nawet niezamożnych wieśniaków), kupić działkę, postawić budynek, zatrudnić nauczycieli i otworzyć szkołę.<sup>131</sup> Pomysł podchwycił związany z grundtwigianizmem pastor L. C. Hagen parafii w Mjolden w zachodnim Szlezwiku, który zorganizował grupę inicjatywną, składającą się z czterech pastorów z sąsiednich okolic.<sup>132</sup> Profesor Christian Flor, sugerując to zresztą w liście do redaktora „Dannevirke”, zaproponował, by chłopscy akcjonariusze wybrali go jako kierującego całym przedsięwzięciem, co mogłoby być pożyteczne ze względu na rozległe kontakty profesora ze środowiskiem inteligencji liberalnej w Kopenhadze.<sup>133</sup>

Decydujące dla całego przedsięwzięcia spotkanie odbyło się 20 grudnia 1841 roku w karczmie w Brøns na zachodnim wybrzeżu Szlezwiku, z udziałem dwóch grundtwigiańskich pastorów Hagena i Müllera oraz 9 farmerów. Podczas spotkania przygotowano plan rozpisania sprzedaży akcji, zakupu gospodarstwa wiejskiego działka z zamiarem adaptowania budynku na szkołę i wybudowania domków dla nauczycieli. Uczestnicy zarysowali także ogólny plan nauczania, przy czym na wyraźne życzenie farmerów dodano do zestawu przedmiotów podstawy języka niemieckiego. Ponadto „żywe nauczanie” miało uwzględniać język duński, historię i geografię ojczystą, czytanie Biblii i poznawanie historii Kościoła, podstawy geometrii, „zwłaszcza w odniesieniu do pomiarów ziemi”, oraz śpiew. Ceny akcji okazały się przystępne – uczestniczący w spotkaniu farmerzy zapisali się na 15 akcji każdy, a jeden z nich sugerował nawet, że byłby skłonny do zakupu 100 akcji i wniesienia za nie

<sup>129</sup> „Dannevirke” z 6 lutego 1841 roku, oraz list Rasmusa Sørensen do hrabiego F. M. Knutha, [w:] *Danske politiske Breve*, op. cit., t. II, s. 304–305.

<sup>130</sup> „Dannevirke” z 24 lutego.

<sup>131</sup> „Dannevirke” z 18 września 1841 roku.

<sup>132</sup> List pastora L. C. Hagena do pastorów H. G. P. Kocha w Vodder, N. L. Feilberka w Vester Vedsted i kapelana L. Chr. Müllera w Ribe z 19 października 1841 roku, [w:] *Højskolens ungdomstid i breve*. Oprac. R. Skovmand. København 1960, t. 1, s. 5-6.

<sup>133</sup> Korespondencja Christiana Flora z P. C. Kochem, redaktorem „Dannevirke”, z 12 listopada, 14 listopada, 12 grudnia 1841 roku, [w:] Peder Lauridsen *Da Sønderjylland vaagnede*. København 1909-1922, t. IV, s. 208-212.

opłaty w naturze w postaci gospodarstwa.<sup>134</sup> Odpowiedni tekst zaproszenia do zakupu akcji opublikowano w „Dannevirke”.<sup>135</sup>

Nie wszyscy farmerzy, jak się okazało, jednak byli w stanie wyasygnować taką sumę. Zainteresowanie także, jak się wydaje, było raczej średnie. Sprawa ruszyła na dobre dopiero po półtora roku. Nie ulega wątpliwości, że przyczyniły się do tego wydarzenia polityczne, jak sprawa Pedera Hjorta Lorenzena na zgromadzeniu w Szlezwiku z listopada 1842 roku. Impulsem dla Szlezwiczian stało się także otwarcie niemieckiej szkoły dla chłopów w Rendsborgu. I wreszcie nie bez znaczenia okazała się finansowa pomoc z Kopenhagi, gdzie czołowi przedstawiciele umiarkowanego liberalizmu (m.in. profesor H. N. Clausen, J. F. Schouw) założyli w maju 1843 roku Komitet na Rzecz Rozwoju Duńskiej Edukacji w Północnym Szlezwiku, którego celem było właśnie zgromadzenie środków finansowych na ten cel. Problemem był jedynie proponowany przez stołecznych polityków projekt założenia zwykłej szkoły realnej, co było całkowicie sprzeczne z ideą grundtwigiańską. Stopniowo jednak liberałów przekonano do projektu grundtwigiańskiego.<sup>136</sup>

Dla przyspieszenia realizacji przedsięwzięcia ogromne znaczenie miały opisane wyżej wydarzenia związane z rozwojem ruchu narodowego w Szlezwiku – pierwszy zlot na wzgórzu Skamlingsbanken oraz założenie przez farmerów Towarzystwa Szlezwickiego w czerwcu 1843 roku. Wkrótce Laurids Skau mógł napisać do profesora Flora, że Towarzystwo Szlezwickie otrzymało ofertę kupna gospodarstwa z przeznaczeniem na szkołę ludową w miejscowości Rødding za cenę ok. 7 tysięcy talarów (czyli niemal pięć razy więcej niż zakładano).<sup>137</sup> Z pomocą przyszedł stołeczny komitet, który oprócz rocznej dotacji w wysokości 600 talarów, przeznaczył sumę w wysokości 5 tysięcy talarów na zakup nieruchomości, resztę w postaci długoterminowej pożyczki.<sup>138</sup>

Jednocześnie Towarzystwo Szlezwickie wystąpiło na początku grudnia 1843 roku do Chrystiana VIII z wnioskiem o pozwolenie na otwarcie szkoły. W podaniu napisano:

*Celem, który sobie postawiliśmy, jest założenie instytucji, w której wieśniak- obywatel będzie mógł przyswoić sobie wiedzę i umiejętności, z których będzie czerpać pożytek i*

<sup>134</sup> *Højskolens ungdom i breve*, op. cit., t. 1, s. 9-11.

<sup>135</sup> „Dannevirke” z 22 stycznia 1842 roku.

<sup>136</sup> Lauridsen, op. cit., t. VI, s. 67-69, 80, oraz list L. C. Hageny do Carla Plouga z 23 sierpnia 1843 roku; KB. Breve til Carl Ploug. Ny kongelig samling. No. 3316. Hagen pisał m.in. „[...] skąd mielibyśmy wziąć uczniów do takiej szkoły?”

<sup>137</sup> Laurids Skau do Christiana Flora z 4 listopada 1843 roku. KB. *Laurids Skaus Efterladte Papirer*. No. 1727.

<sup>138</sup> Komitet na Rzecz Rozwoju Duńskiej Edukacji w Szlezwiku do Towarzystwa Szlezwickiego, 2 stycznia 1844, [w:] Lauridsen, op. cit., t. VII, s. 18-19.

*przyjemność, nie tylko ze względu na jego specyficzny sposób zarabiania na życie, ale także ze względu na jego pozycję jako syna tego kraju i obywatela państwa. Szkoła miała by więc dobroczynny wpływ zarówno na jego życie domowe i prywatne, jak i publiczne i obywatelskie. [...] Szkołę nazywamy wyższą, ponieważ nie jest to zwykła szkoła dla chłopców, ale instytucja kształcąca młodych ludzi po confirmacji, a także dorosłych mężczyzn. I nazywamy ją szkołą ludową, ponieważ dostępna będzie dla członków wszystkich stanów, ale przede wszystkim dla stanu chłopskiego.*<sup>139</sup>

Monarcha zdaje się nie przywiązywał specjalnej wagi do koncepcji szkolnictwa ludowego w Szlezwiku, bo pozwolenie wydał dopiero pół roku później, 17 czerwca 1844 roku.<sup>140</sup> Zarząd szkoły w marcu 1844 roku mianował absolwenta wydziału teologicznego uniwersytetu w Kopenhadze, Johana Wegenera dyrektorem szkoły, którą po kilku miesiącach prac adaptacyjnych w gospodarstwie w Rødding oraz zbiorce książek i podręczników, otwarto hucznie „ze śpiewem, muzyką, przemówieniami i winem” 7 listopada 1844 roku.<sup>141</sup>

W pierwszym uniwersytecie ludowym naukę rozpoczęło 20 uczniów w wieku od 16 do 27 lat. Nauka odbywała się trybem internatowym przez kilka miesięcy zimowych, stąd konieczne stało się wnoszenie przez uczniów opłat, które ustalono na bardzo niskim poziomie. Niemniej jednak uczniowie często składali podania o zwolnienie z opłat, przeważnie ze względu na złą sytuację finansową szkoły (wysokie zadłużenie) odrzucane.<sup>142</sup>

Pierwszy uniwersytet ludowy działał do 1870 roku, tj. do zajęcia Szlezwiku przez Prusy po wojnie prusko-austriacko-dunskiej. Stał się nie tylko modelem dla zakładanych w latach 50. szkół, ale także miejscem, w którym przyszli działacze ruchu uniwersytetów ludowych nabierali praktyki.

<sup>139</sup> *Folkehøjskolens ungdom i breve*, op. cit., t. 1., s. 19. Tłum. G. Sz.

<sup>140</sup> *Ibid.*

<sup>141</sup> *ibid.*, s. 36-40. Johan Wegener był dyrektorem zaledwie pół roku, po czym przyjął propozycję objęcia parafii na wyspie Lolland. Na stanowisku dyrektora zastąpił go na rok Christian Flor, który nie poradził sobie z prowadzeniem szkoły. Od września 1846 roku dyrektorem był Frederik Helweg, teolog.

<sup>142</sup> List Johana Wegenera do Christiana Flora z 10 listopada 1844 roku. KB. *Breve til Christian Flor*. Ny kongelig Samling. No. 1766.



## ROZDZIAŁ VI

## UPADEK ABSOLUTYZMU W DANII I TRANSFORMACJA USTROJOWA

Chronologicznie upadek systemu absolutnego w Danii związany jest z wydarzeniami w Europie, potocznie zwanymi Wiosną Ludów. Oczywiście jest, że klimat, jaki się wówczas wytworzył w Europie, nie mógł nie wpłynąć na wydarzenia polityczne w Kopenhadze. Jednak to, jaki miały one przebieg oraz rezultaty, wynikało z dotychczasowej praktyki duńskiego państwa absolutnego, ewolucji świadomości politycznej i społecznej Duńczyków oraz ich stopniowej radykalizacji. Absolutyzm w Danii poddał się bez walki; monarcha bez najmniejszych prób oporu po prostu zrzekł się władzy absolutnej. Ten niespotykany w ówczesnej, targanej krwawymi rewolucjami absolutystycznej Europie poziom kultury politycznej był bez wątpienia skutkiem zarówno specyfiki funkcjonowania opartego na konsensie systemu, jak i opisanego w poprzednim rozdziale rozwoju aktywności społecznej.

Zapowiedzią takiego sposobu dokonywania przemian ustrojowych było już wprowadzenie w latach 1831-1834 doradczych zgromadzeń prowincjonalnych. 13 lat działalności tych instytucji upłynęło głównie w klimacie narastającego konfliktu duńsko-niemieckiego w księstwach Szlezwik i Holsztyn oraz rodzącego się radykalnego ruchu ludowego. Jak wskazałam w rozdziale poprzednim, były to dwa powody, dla których duński liberalizm odsunął kwestię reform ustrojowych na plan dalszy, ewoluując w stronę programu narodowego oraz usiłując przyjąć na siebie rolę umiarkowanego przedstawiciela ruchu chłopskiego. Nie oznaczało to jednak, że nurt liberalizmu konstytucyjnego całkowicie zanikł. Program ten w pewnym okresie powiązano nawet z ideą unii państw skandynawskich – skandynawizmem, którego najważniejszymi zwolennikami i propagatorami byli kopenhascy studenci. To właśnie to środowisko jako pierwsze oficjalnie przedstawiło monarsze żądanie liberalnej konstytucji.

## 1. Problem konstytucji w ostatniej dekadzie absolutyzmu

W schyłkowym okresie panowania Fryderyka VI nie podejmowano w zasadzie dyskusji na tematy związane z reformą systemu absolutnego. Na przeszkodzie stały nie tylko ograniczenia cenzuralne, dobitnie skwitowane przez monarchę słynnym oświadczeniem „My sami wiemy”, ale także głęboka lojalność wobec monarchy-reformatora. Nie oznacza to, że temat w ogóle nie istniał; już sama bliskość dwóch państw skandynawskich Szwecji i Norwegii, w których funkcjonowały liberalne konstytucje, skłaniała do jego podjęcia.

Czytelne aluzje na ten temat pojawiały się choćby we wspomnianych wcześniej przedstawieniach studenckich. Problem, choć ze względów cenzuralnych w ograniczonym zakresie, podejmowała także liberalna prasa.

Pierwsza dekada funkcjonowania zgromadzeń prowincjonalnych zasadniczo wpłynęła na przemiany świadomości Duńczyków. Fakt ten stał się oczywisty w grudniu 1839 roku w chwili śmierci starego króla-reformatora, cieszącego się głębokim respektem, rozbijającym radykalne nastroje polityczne. Osoba jego następcy, uchodzącego za liberała Chrystiana VIII, skłaniała społeczeństwo duńskie do oczekiwania na dalsze reformy systemu absolutnego. Chrystian VIII, jeszcze jako następca tronu i namiestnik Norwegii w roku 1814 doprowadził do obrania go przez norweską Konstytuante królem Norwegii. Wobec sprzeciwu mocarstw był nim zaledwie kilka miesięcy, ale to za jego rządów uchwalono najnowocześniejszą w ówczesnej Europie norweską konstytucję (wzorowaną na amerykańskiej<sup>251</sup>) i powszechnie spodziewano się, że jako król Danii powtórzy ten gest (choć jego udział w tym wydarzeniu był dość bierny). Opinię tę umacniał zresztą jeszcze sam Fryderyk VI, który obawiając się rzekomych liberalnych „skłonności” następcy tronu, mianował go gubernatorem Fionii i nie dopuszczał do najmniejszych wpływów na sprawy państwowe. Powszechnie odczytywano to jako swego rodzaju zesłanie, karę za poparcie dla norweskiej konstytucji, która uchodziła za niedościgniony wzór konstytucjonalizmu. Korzystną opinię o księciu Chrystianie Fryderyku, zwłaszcza wśród poddanych chłopskich, umacniało także poparcie dla wiejskiego ruchu przebudzenia religijnego.

Już w grudniu 1839 roku, zaledwie kilka dni po koronacji, do nowego monarchy zaczęły napływać liczne adresy i petycje, domagające się likwidacji skostniałych struktur państwowych i społecznych, liberalizacji życia politycznego, wolności słowa i dalej idących reform ustroju.<sup>252</sup> Jako pierwsi zadziałali oczywiście kopenhascy studenci. W niespełną godzinę po ogłoszeniu informacji o śmierci Fryderyka VI Orla Lehmann zwołał studentów z bursy „Regentsen” na wiec w jednym z kopenhaskich hoteli, by wspólnie opracować petycję do nowego monarchy. Wątpliwości jednego z profesorów, który podważał prawo studentów do wystąpienia w imieniu całego społeczeństwa, rozwiął sam przywódca twierdząc, że na studentach jako obywatelach spoczywa obowiązek walki o wolności obywatelskie. Dyskusja, jaka rozgorzała, odzwierciedliła nie tylko podziały polityczne środowiska studenckiego, ale generalnie stosunek społeczeństwa duńskiego do absolutyzmu, monarchy i kwestii reformy

---

<sup>251</sup> Więcej na ten temat patrz K. Szelałowska *Rewolucja amerykańska w oczach Skandynawów*, op. cit.

<sup>252</sup> RA. Kongehusets Arkiv. Christian d. 8. VII. 261-262. Adresser efter tronskiftet

ustrojowej. Studenci przygotowali bowiem i uchwalili dwie petycje. Apel najdalej idący mówił o konieczności respektowania przez władzę wolności słowa i rozważenia możliwości wprowadzenia konstytucji na wzór norweskiej (przy okazji okazało się, że wiedza na ten temat jest dość nikła; na zadane przez jednego z profesorów pytanie o znajomość rzeszonej konstytucji zaległa cisza). Petycję takiej treści podpisało ostatecznie 250 studentów, głównie z radykalnego środowiska „Academicum”. W inwokacji studenci zwracali się do „twórcy słynnej norweskiej konstytucji, na którego kieruje swoje oczy cała Dania, a nawet cały cywilizowany świat, przekonany, że taka decyzja przyniesie Jego Wysokości chwałę i radość, a ludowi wolność i błogosławieństwo.”<sup>253</sup>

Pod petycją konkurencyjną swoje nazwiska umieściło niemal dwa razy więcej studentów (426), ale nie oznaczało to, że byli to wyłącznie zwolennicy monarchii absolutnej. Grupa ta skupiała studentów umiarkowanych, lojalnych i pełnych niemal oświeceniowej ufności w mądrość władcy. Reformy, ich zdaniem, winny być przeprowadzane stopniowo i z uwzględnieniem poziomu rozwoju świadomości politycznej społeczeństwa (co np. wykluczało według nich dopuszczenie do udziału we władzy ludzi bez wykształcenia). Odrzucali wszelkie zmiany gwałtowne i raził ich ponadto pomysł tak radykalnej akcji politycznej w okresie żałoby po zmarłym niedawno królu.<sup>254</sup> O aktywności środowiska studenckiego świadczy fakt, że obojętnych wobec wydarzeń pozostało jedynie 71 studentów.<sup>255</sup>

W przeciwieństwie do swego poprzednika, który prośbę swych poddanych oddalił wyniosłym „My sami wiemy”, Chrystian VIII osobiście przyjął autorów obu petycji. Stanowczo, choć uprzejmie odrzucił jednak wszelkie propozycje reform ustroju, zwłaszcza wzorowanych na konstytucji norweskiej, która uważał za dzieło nieudane, zrodzone w pośpiechu i bez pożądanego namysłu. Obecny ustrój monarchii duńskiej, opierający się doradczych zgromadzeniach prowincjonalnych monarcha uznał za optymalny, bronił także ograniczenia swobody wypowiedzi, jego zdaniem chronionej w ten sposób przed nadużyciem.<sup>256</sup>

<sup>253</sup> RA. Kongehusets Arkiv. Christian d. 8. VII. 261-262. Adresser efter tronskiftet oraz H. C. A. Lund, op. cit., t. 2, s. 1-6 oraz J. N. Madvig *Et par erindringer fra Christian 8's tid*. København 1885, s. 104

<sup>254</sup> J. N. Madvig, op. cit. s.104.

<sup>255</sup> H. C. A. Lund, op. cit., s. 9

<sup>256</sup> R. Skovmand, op. cit., s. 192

Do inicjatywy studentów monarcha odniósł się jeszcze z pobłażliwością; „ależ mam młodych doradców!” – miał powiedzieć po wyjściu studenckiej deputacji.<sup>257</sup> Gdy jednak z całej Danii, z różnych grup społecznych zaczęły napływać adresy i petycje z prośbami o reformę ustroju i uchwalenie konstytucji na wzór norweskiej, Chrystian VIII odrzucił wszystkie i w sposób radykalny uciął wszelkie dyskusje na ten temat, dobitnie podkreślając, że istniejący stan ustrojowo-prawny uważa za jedyny możliwy.

Odrzucenie przez Chrystiana VIII petycji konstytucyjnych, zwłaszcza tych sformułowanych przez środowisko studenckie, zaowocowało narodzinami oryginalnej odmiany skandynawizmu. Jak wspomniano w rozdziale poprzednim, koncepcję unii nordyckiej jako przeciwwagi dla rosnących tendencji pangermanistycznych w państwach niemieckich (głównie w Prusach) rozwijali przede wszystkim studenci Uniwersytetu Kopenhaskiego. Za przywódcę studenckiego skandynawizmu uchodził od końca lat 30. Fryderyk Barfod, także wydawca, redaktor naczelny i główny autor skandynawistycznego czasopisma „Brage og Idun” („Brage i Iduna”; tytuł, według pomysłu Grundtviga, to imiona bóstw z mitologii nordyckiej).<sup>258</sup> W tymże czasopiśmie, ukazującym się w latach 1839-1842 (działalności zaprzestano z powodu trudności finansowych) publikowano teksty o typowej dla wczesnego skandynawizmu tematyce historycznej i literackiej, reportaże z podróży po Skandynawii. Jednocześnie zaczęły się pojawiać informacje o aktualnych wydarzeniach w krajach skandynawskich, także politycznych.<sup>259</sup>

Pod względem politycznym środowisko skandynawistyczne reprezentowało poglądy raczej umiarkowane – to właśnie większość z nich podpisała się w grudniu 1839 roku pod petycją konkurencyjną wobec konstytucyjnego tekstu studentów z „Academicum”.<sup>260</sup> Dopiero odrzucenie przez Chrystiana VIII wszystkich postulatów reform, a zwłaszcza nieudana próba utworzenia w lutym 1840 roku nowej organizacji studenckiej o profilu wyraźnie politycznym, czemu władze kategorycznie się sprzeciwiły, wpłynęły na ogromne rozczarowanie całego studenckiego środowiska i zbliżenie skandynawistów do „Academicum”.<sup>261</sup> Już w czerwcu 1840 roku Fryderyk Barfod opublikował w „Fædrelandet” cykl artykułów, w których opowiedział się za liberalną konstytucją i fundamentalnymi zmianami ustrojowymi na

<sup>257</sup> *ibid.*

<sup>258</sup> Frederik Barfod *Et Livs Erindringer*. København 1938, s. 193

<sup>259</sup> KB. PA. Frederik Barfods Efterladte Papirer. Ny kongelig Samling. 4652. 4: Listy różne, oraz „Brage og Idun”, t. I-IV, 1839-1842.

<sup>260</sup> Richard Petersen *Fr. Barfod. Et Levnedsløb*. København 1897, s. 101-103; oraz „Brage og Idun”, t. I (1839), s. 12.

<sup>261</sup> RA. Danske Kancelli. 2 det Department (1840-1847). 69. Journaler 1840-1847.

różnych płaszczyznach życia społecznego.<sup>262</sup> Jeszcze ostrzejszy atak na absolutyzm i żądania konstytucyjnej reformy ustrojowej oraz swobód obywatelskich, a także krytykę skorumpowanej i zbiurokratyzowanej administracji ponowił Barfod rok później.<sup>263</sup> W „Academicum” przewodził coraz popularniejszy wśród studentów Carl Ploug. Swą coraz mocniejszą pozycję w organizacji studenckiej zawdzięczał Ploug (od maja 1841 roku także członek redakcji „Fædrelandet”) działalności dramaturgicznej o wyraźnie politycznej wymowie. Od wiosny 1839 roku jako Poul Rytter (tj. Jeździec, Rycerz) był prawdziwą gwiazdą studenckich teatryków satyrycznych, w których występował jako autor, reżyser i aktor.<sup>264</sup> Połączenie tych dwóch osobowości – Barfoda i Plouga – dało rezultat w postaci sformułowania nader oryginalnej koncepcji skandynawizmu jako drogi do reformy ustrojowej monarchii duńskiej.

W metaforycznej formie idea została po raz pierwszy przedstawiona w lutym 1842 roku w komedii „Miłość poddana kwarantannie”, autorstwa Plouga. Bohaterem skonstruowanej na wzór molierowskiej, a raczej holbergiańskiej komedii omyłek jest grany przez samego Plouga student Jens Grib, postać o wyraźnych cechach autobiograficznych. Jego wybranką zostaje młodziutka Christiana Eidsvold, symbolizująca norweską konstytucję (Christiania – ówczesna nazwa stolicy Norwegii, Eidsvold – miejsce obrad norweskiej Konstytuanty i uchwalenia konstytucji w 1814 roku). Po licznych perypetiach i przeszkodach stawianych młodej parze przez osobników, w których studenci rozpoznawali a to szefa kopenhaskiej policji, a to szwedzkiego monarchę Karola Jana (był przeciwny skandynawizmowi ze względu na jego antyrosyjską wymowę), dochodzi do „unii” Jensa z Christianą.<sup>265</sup>

Inicjatywa środowiska studenckiego była o tyle istotna, że praktycznie nie istniała żadna ścisła granica między nim a skupiającymi się wokół „Kjøbenhavnsposten” i „Fædrelandet” liberałami. W odniesieniu do przywódców były to przeważnie dokładnie te same osoby. Policja kopenhaska penetrowała więc radykalne studenckie środowiska, a dyrektor bursy relacjonował dzięki siatce informatorów przebieg spotkań w „Academicum”, a zwłaszcza treść przedstawień Plouga.<sup>266</sup> Ścisłe kontakty studentów z liberałami, a nawet przemieszanie obu tych grup, wpłynęły na zainteresowanie się duńskich liberałów skandynawizmem w kontekście reformy ustroju.

<sup>262</sup> „Fædrelandet” z 3, 4 i 5 czerwca 1840.

<sup>263</sup> „Fædrelandet” z 23 sierpnia, 31 sierpnia i 3 września 1841.

<sup>264</sup> Otto Borchsenius, op. cit., t. I: *Poul Rytter og hans Atellaner*, s. 178-179.

<sup>265</sup> Ibid., s. 198-219.

<sup>266</sup> RA. PA. Cosmus Bræstrup. 5232. 3; oraz RA. 2 dep. Danske Kancelli. Journaler 1840. P 2.

Bezpośrednio po roku 1839 głównym tematem dyskusji na forum czasopism liberalnych pozostawała kwestia konstytucji. Punktem odniesienia była konstytucja norweska, co w pewien naturalny sposób kierowało duńską myśl liberalną w stronę idei pannaarodowych. W opublikowanej w maju 1841 roku serii artykułów na temat konstytucji norweskiej sformułowano wprost postulat utworzenia unii nordyckiej i „ujednoczenia form ustrojowych”, przy czym to Szwecja i Dania miały dorównać nowoczesnej konstytucji norweskiej.<sup>267</sup> Zjednoczenie wszystkich państw nordyckich miało więc nie tylko – jak to formułowano w latach 30. – wzmocnić Skandynawię wobec reszty Europy, ale także skłonić zachowawcze środowiska do reformy ustroju.

Jak wspomniano w rozdziale poprzednim, narastający konflikt duńsko-niemiecki odsunął kwestię konstytucji na plan dalszy; ewolucji uległy również programy skandynawistów, którzy teraz dla odmiany zaczęli nawoływać do zjednoczenia w imię obrony zagrożonej duńskości w Szlezwicku. Problem szlezwicki, jak się miało okazać, był także ściśle związany z planami reformy ustroju.

Odrzucenie przez Chrystiana VIII petycji konstytucyjnych nie do końca oznaczało niechęć tego monarchy do reformy ustroju. Wkrótce po konflikcie „petycyjnym” zgłoszono projekt kompromisowy, który w pewien sposób zbliżałby ustrój Danii do parlamentarnego – połączenie obu „duńskich” zgromadzeń, tj. z Roskilde i Viborg. Istotną przeszkodą dla jego realizacji były ewentualne konsekwencje dla księstw, dla których takie posunięcie mogłoby stanowić dodatkowy impuls do separacji. Ostatecznie Kancelaria Duńska przedstawiła popierany przez monarchę projekt powołania wspólnej dla wszystkich czterech zgromadzeń „nadkomisji”, która w ich imieniu miała rozpatrywać kwestie wspólne dla całej monarchii, tj. przede wszystkim budżet państwowy. Temu z kolei sprzeciwiły się księstwa, uznając projekt za próbę zakamuflowanej „danizacji”. W ten sposób problem ewentualnej reformy ustroju monarchii duńskiej został trwale sprzężony z ruchem separatystycznym w księstwach – każda próba reformy prawa konstytucyjnego musiała wywołać konflikt z księstwami.

W początkowej fazie dyskusja toczyła się wokół kwestii sukcesji na tronie Danii. Następca tronu książę Fryderyk, mimo zawarcia w 1841 roku nowego małżeństwa, pozostawał bezdzietny. Problem stał się jeszcze bardziej palący, gdy i to małżeństwo zostało rozwiązane w 1846 roku.

---

<sup>267</sup> „Fædrelandet” z 30 kwietnia, 8 maja, 12 maja, 17 i 18 maja 1841 [seria artykułów z okazji rocznicy uchwalenia norweskiej konstytucji 17 maja]

Konflikt z księstwami wokół kwestii sukcesji miał podłoże prawne. Według duńskiej Ustawy Królewskiej dopuszczano w przypadku wymarcia linii męskiej mianowanie sukcesora z linii żeńskiej. Chrystian VIII wskazywał więc na dzieci swej siostry, Charolotty Heskiej. Według interpretacji duńskiego środowiska prawniczego, jurysdykcja Ustawy Królewskiej rozciągała się również na Szlezwik i Holsztyn, co było równoznaczne z odsunięciem od sukcesji władającej księstwami linii Augustenborgów. Całkowicie odmienne stanowisko reprezentowali przedstawiciele tej dynastii; zdaniem wspierających ich prawników w księstwach obowiązywała sukcesja wyłącznie w linii męskiej, co w tym wypadku oznaczało koncepcję przejścia obu księstw, a w przyszłości również tronu całej monarchii duńskiej przez dynastię Augustenborgów. Na szczęście dla Duńczyków wieloletnie próby zdobycia na europejskich dworach poparcia dla tej podważającej europejskie *status quo* idei skończyły się niepowodzeniem. Także we wszystkich czterech zgromadzeniach prowincjonalnych zwolennicy sukcesji augustenborskiej byli jak dotąd w mniejszości.<sup>268</sup>

W 1844 zgromadzenie w Roskilde przesłało na ręce monarchy wniosek „by Wasza Wysokość w sposób uroczysty oznajmił wszystkim poddanym, że cała duńska monarchia, tj. królestwo Danii, księstwa Szlezwik, Holsztyn i Lauenburg, niepodzielnie podlegają sukcesji według Ustawy Królewskiej”.<sup>269</sup> Inicjatywa deputowanych zelandzkich natychmiast wywołała protest członków zgromadzenia holsztyńskiego w Itzehoe, które jednogłośnie wydało oświadczenie o charakterze prawniczej ekspertyzy. Opierała się na trzech założeniach: nierozdzielności obu księstw (była to aluzja do lansowanej już wówczas w środowisku narodowych liberałów i przedstawionej w rozdziale poprzednim koncepcji „Dania po Ejderę”), obowiązującej w księstwach zasady sukcesji w linii męskiej oraz bezwarunkowej autonomii księstw.<sup>270</sup> Oświadczenie oznaczało oficjalne poparcie dla separatyzmu szlezwicko-holsztyńskiego i skłoniło kopenhaskie stowarzyszenia narodowe do zaapelowania do monarchy o powzięcie odpowiednich kroków w celu ochrony duńskiej narodowości w Szlezwiku. Wiosną 1845 roku Chrystian VIII powołał specjalną komisję prawno-historyczną dla ostatecznego ustalenia problemu sukcesji.

Ustalenia komisji ogłoszono 8 lipca 1846 roku w postaci tzw. otwartego listu Chrystiana VIII. W dokumencie stwierdzano, że zawarte w Ustawie Królewskiej zasady sukcesji obowiązują bezwarunkowo w Danii, Szlezwiku i Lauenburgu. W odniesieniu do Holsztynu przyznawano, że istnieją pewne wątpliwości co do niektórych jego części, ale

---

<sup>268</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 198-200

<sup>269</sup> Ibid., s. 200

<sup>270</sup> ibid., s. 200-201

monarcha zapewnił wszystkich swoich poddanych, że jego wysiłki zmierzać będą do usunięcia tych przeszkód i zapewnienia „pełnego uznania integralności wszystkich części duńskiego państwa”. Wiernych poddanych w Szlezwiku monarcha zapewniał o respektowaniu wszelkich praw tej prowincji, łącznie z jej związkiem z Holsztynem, jako „niezależnej, choć integralnie związanej z Danią części monarchii.”<sup>271</sup> Jednym słowem, odrzucał sukcesyjną koncepcję Augustenborgów i zapowiadał wręcz jeszcze ściślejsze związanie księstw z Danią. Wątpliwe po względem sukcesji części Holsztynu, do których najbardziej prawdopodobnym sukcesorem była dynastia carów rosyjskich Holstein-Gottorp, zamierzał wynegocjować z carem.<sup>272</sup> Szybko okazało się, że Mikołaj I nie zamierza w żadnym wypadku naruszać delikatnej równowagi w północnych regionach Europy. Chrystian VIII zupełnie nie odczuwał także i nie rozumiał siły odśrodkowych tendencji w księstwach, toteż jego plan utrzymania monarchii w całości poprzez sukcesję nie powiódł się. Co więcej, list otwarty okazał się również poważnym błędem dyplomatycznym.

Tym razem gwałtownie zaprotestowały oba zgromadzenia w Szlezwiku i Itzehoe. „Stany” holsztyńskie złożyły skargę we Frankfurcie, a szlezwickie podjęły uchwałę o wcieleniu Szlezwiku do Związku Niemieckiego. Reprezentujący monarchę komisarz nie przyjął oczywiście tych wniosków, na co w odpowiedzi większość deputowanych niemieckich złożyła mandaty. Oba zgromadzenia zostały rozwiązane. Antyduńskie nastroje w księstwach sięgnęły zenitu, podobnie w państwach niemieckich, w których opinia publiczna głośno potępiała pogwałcenie przez Danię praw ludności niemieckiej. Na odwrotny do zamierzonego skutek listu otwartego Chrystiana VIII zwracali uwagę europejscy przywódcy z Metternichem na czele.<sup>273</sup>

W samej Danii konflikt skłaniał paradoksalnie monarchę do zintensyfikowania prac na rzecz reformy ustrojowej, która pozwoliłaby na zachowanie integralności monarchii duńskiej. Jednym z ciekawszych wniosków wąskiej grupy prawników z otoczenia Chrystiana VIII, wysnutym z odwołania się do XVIII-wiecznej myśli politycznej, jest spostrzeżenie, że ewentualne zmiany ustrojowe nie muszą oznaczać pogwałcenia Ustawy Królewskiej, która przecież powstała na podstawie umowy ówczesnego zgromadzenia stanowego z monarchą. Na tej samej zasadzie monarcha ma prawo współdziałając z obecnymi instytucjami przedstawicielskimi Ustawę zmienić lub ją wręcz znieść.

<sup>271</sup> RA. Kongehusets Arkiv. Christian d. 8. Sager vedrørende det åbne brev af 8. juli 1846. VII. 274.

<sup>272</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 201.

<sup>273</sup> Ibid., s. 201-202 oraz. R. Skovmand, op. cit., s. 200.



Kolejne wybory do zgromadzeń w 1847 roku przyniosły zwycięstwo środowiska narodowych liberałów. O ile jeszcze rok wcześniej wystąpienie Orli Lehmana, domagającego się liberalnej konstytucji dla Danii i Szlezewiku (zgodnie z programem „Dania po Ejderę”) spotkało się z całkowitą obojętnością deputowanych, to obecnie dyskutowano już na ten temat otwarcie. Chrystian VIII coraz bardziej skłaniał się do zgody na konstytucję, nie zamierzając jednak rezygnować z zachowania jedności całej monarchii, co nieuchronnie musiało doprowadzić do starcia z księstwami.

## 2. Koniec epoki absolutyzmu i wojna o Szlezewik-Holsztyn

Proces transformacji ustrojowej miał rozpocząć się zgodnie z duńską tradycją z inicjatywy władzy absolutnej. 20 stycznia 1848 roku zmarł nieoczekiwanie Chrystian VIII. Jego syn i następca, powszechnie lubiany Fryderyk VII poinformował w liście otwartym o zamiarze kontynuacji rozpoczętych przez jego ojca prac nad reformą ustroju w Danii. Już tydzień później, 28 stycznia (data – rocznica urodzin Fryderyka VI - wybrana raczej nieprzypadkowo) gotowy był reskrypt królewski, zgodnie z którym monarcha rezygnował z części przyznawanych mu przez Ustawę Królewską uprawnień, co praktycznie zlikwidowałoby jedynowładztwo w monarchii duńskiej. Zgodnie z tym projektem, obok już istniejących zgromadzeń prowincjonalnych, miało powstać jedno nadrzędne zgromadzenie stanowe o uprawnieniach ustawodawczych oraz z prawem inicjatywy ustawodawczej. W połowie miało się składać z przedstawicieli Danii, w połowie – z księstw. Podobnie jak to miało miejsce dwie dekady wcześniej, szczegóły miała opracować specjalna rada mędrców. Dekret nigdy jednak nie został zrealizowany z powodu wydarzeń, które nastąpiły w ciągu następnych kilku tygodni w Europie, państwach niemieckich, księstwach i w samej Danii. A ich bezpośrednią przyczyną – w odniesieniu do księstw i Danii - była treść decyzji królewskich, które wzbudziły sprzeciw zarówno Duńczyków, jak i mieszkańców księstw.

W opiniotwórczej Kopenhadze zaprotestowały przeciwko unitarystycznej podstawie dekretu środowiska narodowoliberalne, optujące za koncepcją integracji Danii z samym Szlezewikiem. Narodowy program „Dania po Ejderę” połączono z liberalnymi żądaniem swobód konstytucyjnych: dla Danii i Szlezewiku postulowano wprowadzenie parlamentu o uprawnieniach ustawodawczych, odpowiedzialnej przed zgromadzeniem władzy wykonawczej. Holsztyn natomiast miał otrzymać osobny landtag. Liberalne środowiska nie

przewidywały zarazem istotnych zmian w ordynacji wyborczej w porównaniu do aktualnie obowiązującej dla zgromadzeń prowincjonalnych.<sup>274</sup>

Niesłuchanie zaktywizowały się wszystkie niemal organizacje społeczne – Towarzystwo Przyjaciół Chłopów, Stowarzyszenie na Rzecz Wolności Słowa, organizacje studenckie, a nawet liczne i wpływowe Stowarzyszenie Kształcenia Rzemieślników. Od stycznia do marca zarówno organizacje stołeczne, jak i ich lokalne oddziały uchwałyły rezolucje i petycje do monarchy, domagając się w nich reformy ordynacji wyborczej, rozszerzenia wolności prasy, liberalnej konstytucji, rozwiązania problemów wsi. Odrzucano także proponowane przez monarchę w przyszłej konstytucji równouprawnienie Danii i księstw. Kwestia statusu Szlezwiku i Holsztyna w nowym ustroju nie mogła się więc w tej dyskusji nie pojawić.

Powszechnie podkreślano, że zachowanie monarchii duńskiej w jej dotychczasowym kształcie jest niemożliwe i wręcz szkodliwe, zwracając uwagę na rozsadzający ją separatyzm szlezwicko-holsztyński. Postulowano nawet opuszczenie przez Holsztyn Związku Niemieckiego jako warunek utrzymania integralności monarchii. Wreszcie 28 lutego 45 czołowych duńskich opozycjonistów podpisało rezolucję, w której zażądano liberalnej konstytucji wspólnej dla Danii i Szlezwiku, przy czym Szlezwikowi przysługiwać miał dodatkowo landtag prowincjonalny, a dla Holsztynu postulowano uchwalenie całkiem odrębnej ustawy zasadniczej. Zebrani utworzyli komitet, na czele którego stanął znany polityk liberalny L. N. Hvidt. Celem komitetu było „działanie na rzecz konstytucyjnego zjednoczenia Danii i Szlezwiku”.<sup>275</sup>

Gdy w pierwszych dniach marca do Kopenhagi dotarły wieści o obaleniu we Francji 24 lutego Ludwika Filipa, duńska opozycja uznała, że ewentualne ruchy rewolucyjne i zjednoczeniowe w krajach niemieckich i księstwach Szlezwik-Holsztyn mogą oznaczać „przekształcenie Danii w państewko wasalne wobec Związku Niemieckiego.”<sup>276</sup> Ideologia narodowa niemal całkowicie zdominowała opinię publiczną. Toteż pierwszym krokiem komitetu było zwołanie 11 marca 1848 roku ogromnego wiecu w nowym gmachu teatru „Casino”. Widownia na 2300 miejsc była pełna i wszyscy niemal opowiedzieli się za ideą przyłączenia Szlezwiku do Danii na podstawie nowej liberalnej konstytucji. Interesujące ze względu na nowatorski sposób myślenia były dwa głosy sprzeciwu; były kaznodzieja Rasmus

<sup>274</sup> H. N. Clausen, J. F. Schouw *Ved Thronskiftet 1848*. Kjøbenhavn 1848.

<sup>275</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 219-220, oraz R. Skovmand, op. cit., s. 232.

<sup>276</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 220.

Sørensen twierdził, że idea narodowa jest przestarzała i powinna ustąpić miejsca prawom człowieka i obywatela, a redaktor i wydawca satyrycznego czasopisma „Corsaren”, Meir Goldschmidt, zauważył, że wypadałoby zapytać o zdanie mieszkańców Szlezwiku. Ich głosy krytyki utonęły jednak w ogólnej wrzawie.<sup>277</sup>

Następnego dnia konkurencyjny wiec zwołali zwolennicy nurtu konstytucyjnego i demokratycznego, tj. środowisko skupione wokół „Kjøbenhavnsposten” oraz Stowarzyszenie Kształcenia Rzemieślników. Narodowych liberałów oskarżano o zdradę programu konstytucyjnego i haseł wolności i równości. Jednak także i tu przemawiający Orla Lehmann zdołał zdominować słuchaczy z pomocą argumentów narodowych.<sup>278</sup>

Uczestnicy rewolucji duńskiej nadal stosowali metodę dialogu z monarchą, zasypując go adresami, petycjami i prośbami. Nawet Towarzystwo Przyjaciół Chłopów, zwracając się o pomoc dla najuboższych rolników, ograniczyło się do lekkiej groźby: „jeśli żądania znajdą posłuch wśród mas, być może nie uda się ich utrzymać w granicach rozsądku i umiarkowania.”<sup>279</sup>

W księstwach poruszenie było znacznie bardziej rewolucyjne, wzmagane wydarzeniami w państwach niemieckich i rozpoczętym tam procesem zjednoczeniowym. Wszystkie rezolucje kopenhaskie, począwszy od styczniowego oświadczenia monarchy po apel stowarzyszenia rzemieślniczego, wywołały niesłychane oburzenie. Niemieccy zwolennicy niezależności księstw zdawali sobie sprawę, że w każdym duńskim zgromadzeniu konstytucyjnym będą stanowili mniejszość, i że oznacza to pożegnanie się z ideą samodzielności. 18 marca odbyło się w Rendsborgu wspólne posiedzenie deputowanych niemieckich do obu zgromadzeń prowincjonalnych w Szlezwiku i Holsztynie. Niemal jednogłośnie zdecydowano o wysłaniu do monarchy delegacji m.in. z następującymi żądaniami: natychmiastowego zwołania jednego wspólnego zgromadzenia dla obu księstw i przedłożenia projektu wspólnej dla nich konstytucji, podjęcia odpowiednich kroków w celu włączenia Szlezwiku do Związku Niemieckiego, wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, całkowitej swobody zgromadzeń i wolności słowa.<sup>280</sup>

Na wieść o wydarzeniach w Rendsborgu przywódcy liberalni zwołali kolejny wiec w teatrze „Casino” i przygotowali kolejny adres do monarchy, tym razem otwarcie nawołujący do zmiany systemu i dopuszczenia liberalnej opozycji do udziału we władzy:

<sup>277</sup> R. Skovmand, op. cit., s. 233.

<sup>278</sup> Ibid.

<sup>279</sup> ibid.

<sup>280</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 220-221.

*Najjaśniejszy Królu! Doradcy, których Wasza Wysokość odziedziczyła po poprzedniku, stracili zaufanie narodu, nie tylko w Danii właściwej, ale także w Szlezwiku i Holsztynie. Oglądane dzisiaj przykre skutki ich sposobu rządzenia musiały podkopać wszelką wiarę w ich możliwości ratowania kraju. Chwila podjęcia decyzji zbliża się milowymi krokami. Nasze państwo przestanie istnieć, jeśli Wasza Wysokość natychmiast nie otoczy się ludźmi, którzy dorośli do podjęcia tego zadania, a którzy będą zdolni zdobyć dla nowego rządu wolę i poparcie Narodu – ludźmi, którzy mogą uratować honor Danii i stworzyć podstawy wolności. Wzywamy Waszą Wysokość, by nie doprowadzała Narodu do rozpaczliwej samowoli.*”<sup>281</sup>

Następnego dnia, 21 marca opozycja wspólnie z samorządem miejskim, odprowadzana przez tysiące mieszkańców stolicy, przeszła od ratusza do pałacu królewskiego Christiansborg by przekazać adres. Przyjmując delegację monarcha oznajmił:

*Z radością mogę Panom oświadczyć, że podjąłem już kroki, o które Panowie mnie proszą. Gabinet został rozwiązany; jego członkowie w dniu dzisiejszym zwrócili mi pełnomocnictwa. Jeśli wy, Panowie, okażecie swemu monarsze takie zaufanie, jakim ja darzę mój lud, to będę Wam przewodzić ku chwale i wolności.*”<sup>282</sup>

Był to wynik decyzji, jaką monarcha musiał podjąć wobec bardzo niekorzystnego rozwoju sytuacji. Zmuszony do dokonania wyboru między trzema programami – zachowania monarchii w kształcie niezmienionym, separatystycznym i ejderskim – zdawał sobie jednocześnie sprawę z ewentualnych wpływów wydarzeń w Europie. Odrzucenie obu programów narodowych na rzecz polityki unitarystycznej (*helstatspolitik*, patrz rozdział II, część 1) groziło wybuchem zarówno w księstwach, jak i w samej Danii. A kompromis między żądaniami szlezwicko-holsztyńskich separatystów i duńskich zwolenników programu ejderskiego był niemożliwy – oba ruchy powołując się na prawa historyczne i dziedziczne rościły sobie pretensje do Szlezwiku.

Zgodnie z sugestiami doradców, Fryderyk VII zdecydował się więc poprzeć duński ruch narodowy i dążyć tym samym do ściślejszego związania księstwa Szlezwik z Danią. Nieuchronnie musiało to doprowadzić do starcia z separatystami i Związkiem Niemieckim. Oświadczenie to oznaczało zwycięstwo i koniec duńskiej „aksamitnej” rewolucji

Tymczasem istotne było utworzenie nowego gabinetu, który wobec mocarstw europejskich miałby charakter rządu legalnego, nie rewolucyjnego. Następnego dnia (22

<sup>281</sup> Ibid., s. 221, oraz RA. Orla Lehmann. No. 5864. Tłum. G. Sz.

<sup>282</sup> Ibid., s. 222, oraz RA. Orla Lehmann. No. 5864. Tłum. G. Sz.

marca), po wielogodzinnych petraktacjach, na czele rządu stanął jeden z byłych ministrów Chrystiana VIII, A. W. Moltke. Kompromisowy, stanowiący koalicję liberałów i konserwatystów, był także skład gabinetu, ale ważne, że znaleźli się w nim czołowi przedstawiciele opozycji: Anton Frederik Tscherning jako minister wojny, David G. Monrad jako minister kultury, zaś L. N. Hvidt i Orla Lehmann jako ministrowie bez teki.<sup>283</sup>

Interesujące, że nowy rząd zaczął funkcjonować według zupełnie nowych zasad niejako samoczynnie, bez umocowania w postaci nowej ustawy zasadniczej. Jako rzecz naturalną przyjęto oświadczenie Fryderyka VII, który uznał się za monarchę konstytucyjnego, a gabinet za odpowiedzialny za rządy. Jeszcze nie w sensie prawnym, ale na płaszczyźnie politycznej gabinet zaczęto uważać za instytucję solidarnie odpowiedzialną za swe decyzje.

Znacznie silniejszą pozycję nowego gabinetu – w porównaniu do poprzedniej rady królewskiej – dodatkowo wzmacniała rozpoczęta *ad hoc* reforma administracji centralnej, tj. przekształcenie dawnego systemu kolegiów w nowoczesny system ministerialny.

Takie rozwiązanie sytuacji rewolucyjnej możliwe było dzięki trzem czynnikom: akceptacji przez monarchę roli drugorzędnej na scenie politycznej, dzięki czemu zachował niesłychaną popularność, umiejętności zawarcia kompromisu wobec zagrożeń zewnętrznych przez opozycję liberalną i rojalistów, oraz wreszcie umiejętności zapanowania przez opozycję nad nastrojami w stolicy (nie przypadkiem przewodniczący samorządu miejskiego L. N. Hvidt został członkiem gabinetu). Nie bez znaczenia było także faktyczne przekazanie przez monarchę władzy politycznej na rzecz liberalnych ministrów wobec coraz trudniejszych relacji z księstwami.

Wydarzenia w stolicy wywołały w księstwach ogromne wzburzenie. Niemieccy członkowie zgromadzeń otwarcie nawoływali do rewolucji, planowanej zresztą na długo przed wydarzeniami roku 1848. Rozwój sytuacji w Kopenhadze podsunął im pomysł swoistej legalizacji buntu; 23 marca powołano rząd tymczasowy pod pretekstem „wymuszenia przez mieszczaństwo Kopenhagi na Fryderyku VII, a naszym księciu działań, które doprowadziły do utraty przez monarchę władzy”. Innymi słowy – rząd w Kopenhadze jest nielegalny, w państwie panuje anarchia, szlewizcko-holsztyński rząd przejmuje więc w księstwach władzę i zgłasza w ich imieniu akces do Związku Niemieckiego. Sprawę zaognił dodatkowo nowy rząd przekazując 24 marca odpowiedź delegacji szlewizcko-holsztyńskich zgromadzeń prowincjonalnych. Zgodnie z koncepcją programu ejderskiego Holsztyn miał otrzymać

---

<sup>283</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 222.

odrębną konstytucję, Szlezwik natomiast miał zostać objęty nową duńską ustawą zasadniczą i – oczywiście – pozostać poza Związkiem Niemieckim.

Dalsze wypadki potoczyły się szybko. Holsztyński książę Fryderyk z Nør, namiestnik królewski, przewodząc rewolucjonistom zajął twierdzę w Rendsborgu, której załoga w przeważającej mierze przeszła na stronę rewolucjonistów. Wsparcia udzieliła większość mieszkańców Szlezwicku i Holsztyna; uznania rządu tymczasowego odmówił natomiast duńskojęzyczny Szlezwik Północny. Wojna domowa stała się faktem.

Zapewne gdyby konflikt zachował charakter wojny domowej, bunt księstw przeciwko metropolii szybko zostałby stłumiony. W bitwie pod Bov 9 kwietnia 1848 roku duńska armia całkowicie rozbiła siły szlezwicko-holsztyńskie. Powstańcom udało się jednak uzyskać poparcie ze strony Prus i całego niemieckiego ruchu zjednoczeniowego. W kolejnym starciu z przeważającymi siłami niemieckimi w bitwie pod Szlezwikiem 23 kwietnia 1848 roku wojska duńskie zostały pokonane, a północna Jutlandia zajęta przez wojska pruskie. Dania gwałtownie potrzebowała pomocy z zewnątrz.

Pomoc, jakiej Danii udzielono, miała charakter wsparcia duchowego ze strony pozostałych państw skandynawskich oraz militarne – ze Szwecji i Norwegii pośpieszyło blisko czterystu ochotników (co wszyscy uznali za realizację obietnicy złożonej w 1845 roku podczas zlotu studenckiego w Kopenhadze); przybył także regularny 14-tysięczny korpus szwedzki dla ochrony Jutlandii.<sup>284</sup> Zaś dzięki interwencji rosyjskiej dyplomacji, zaniepokojonej postęпами Prus, wojska pruskie wycofały się z Jutlandii i podpisano zawieszenie broni.

Wznowione wiosną 1849 roku działania wojenne rozpoczęły się od klęski wojsk duńskich, za którą Duńczycy zrewanżowali się 6 lipca 1849 roku zwycięską bitwą pod Fredericią. Decydujące dla rezultatów wojny okazały się jednak nie działania militarne, ale petraktacje między mocarstwami oraz przebieg wydarzeń w państwach niemieckich, gdzie zarówno ruchy rewolucyjne, jak i zjednoczeniowe stopniowo zostały spacyfikowane i stłumione. W lipcu 1850 podpisano traktat pokojowy między Danią i Prusami. Samotni powstańcy szlezwicko-holsztyńscy przegrali walkę po krwawej bitwie pod Isted 25 lutego 1850 roku. Ostatecznie konflikt został zakończony po serii dwuletnich negocjacji prowadzonych w latach 1851-1852 między Danią, Prusami, Austrią, Wielką Brytanią i Szwecją. Zawarte w Londynie umowy praktycznie przywracały status quo sprzed wojny.

---

<sup>284</sup> Orla Lehmann *Den svensk-norske Hjælp 1848*, [w:] *Efterladte Skrifter*, op. cit, s. 303-375.

Wskutek znacznego osłabienia pozycji w Europie Dania zmuszona była również zaakceptować narzucone jej przez mocarstwa – głównie Rosję – decyzje odnośnie sukcesji na tronie duńskim. Odrzucono jednak dynastyczne roszczenia holsztyńskich Augustenborgów i jako następcę bezpotomnego Fryderyka VII wyznaczony został wywodzący się bocznej, glücksburskiej linii królewskiej książę Chrystian. Z chwilą śmierci Fryderyka VII w 1863 roku nastąpiła więc zmiana dynastii.

Monarchia duńska miała składać się z trzech osobnych części – Danii, Szlezwiku i Holsztyna. W sensie prawnoustrojowym sytuacja się skomplikowała, choć idea utworzenia niezależnego państwa szlezwicko-holsztyńskiego ostatecznie upadła. Holsztyn pozostał księstwem związkowym, w Szlezwiku władał nadal monarcha duński jako książę o uprawnieniach absolutnych (w obu reaktywowano doradcze zgromadzenia prowincjonalne), zaś w samej Danii obowiązywała od 1849 roku liberalna konstytucja.

Nadal pogmatwane były stosunki językowe w Szlezwiku. W północnej części sytuacja była jasna - ludność mówiła po duńsku, takiz był język urzędowy (od 1840 roku), w szkołach i w kościołach. W południowej części panował niepodzielnie język niemiecki. Problemem była jedynie środkowa część księstwa, gdzie po duńsku mówiła ludność na wsi, ale gdzie stopniowo język niemiecki zaczynał dominować w miastach i w urzędach.

### 3. Dania monarchią konstytucyjną – nowe państwo wobec społeczeństwa

Równolegle do wojny z księstwami i państwami niemieckimi, toczyła się innego rodzaju walka o nowy kształt państwa. Dostyc szybko okazało się, że po usunięciu wspólnego wroga, jakim był absolutyzm, dawna opozycja jest niejednolita i mocno podzielona w kwestii rozwiązań ustrojowych. Widoczne to już było zresztą dwie dekady wcześniej w trakcie dyskusji nad ordynacją wyborczą do zgromadzeń prowincjonalnych.

Pierwsze kontrowersje powstały wokół ordynacji wyborczej do Konstytuanty. Już na początku kwietnia 1848 roku gabinet zwany marcowym (*martsministeriet*) ustalił wspólne stanowisko, że pierwsze zgromadzenie powinno zostać wyłonione w wyborach powszechnych, a prawa wyborcze nie powinny wynikać z przynależności do stanów, wysokości płaconego podatku czy rozmiarów majątku. Wszelako jako swego rodzaju „regulację” wprowadzono, mimo protestów m.in. ministra A. F. Tscherninga i radykalnych środowisk miejskich i wiejskich, zasadę wyboru jednej czwartej zgromadzenia przez

monarchę.<sup>285</sup> Decyzja ta wzbudziła także oburzenie radykałów ze środowiska Towarzystwa Przyjaciół Chłopów, ale to właśnie dzięki niej do Konstytuanty włączono wielu luminarzy kultury i nauki, którzy nie mieli najmniejszych szans na wygraną w wyborach. Cenzus wieku ustalono na 30 lat, a z udziału w wyborach wykluczono jedynie kobiety, pobierających zasiłki dla ubogich, służbę domową oraz osoby umysłowo chore.<sup>286</sup> Po przedyskutowaniu i przegłosowaniu powyższego projektu przez zgromadzenia prowincjonalne w Roskilde i Viborg, oba ciała rozwiązały się.

Liczba uprawnionych do głosowania wzrosła w ten sposób z 32 tysięcy (przy wyborach do zgromadzeń prowincjonalnych) do 200 tysięcy.<sup>287</sup> W wyborach wzięło udział 33 proc. uprawnionych, co należy uznać za wynik dobry. Do 152-osobowego Zgromadzenia wybrano 44 przedstawicieli chłopskich, 32 narodowych liberałów i 33 konserwatystów. 38 mianował monarcha, pozostali reprezentowali Islandię oraz Wyspy Owcze.<sup>288</sup> Pod względem społecznym zdecydowaną większość deputowanych stanowili urzędnicy – blisko 40 proc.; nieco mniej, bo ok. 30 proc. miejsc obsadzili posłowie chłopscy, przeważnie farmerzy zelandzcy. Po kilkanaście miejsc zdobyli właściciele ziemscy oraz fabrykanci. Członkowie gabinetu, zgodnie z powziętą decyzją, nie kandydowali. Wśród członków Konstytuanty zabrakło w ten sposób autorów projektu konstytucji D. G. Monrada i Orli Lehmana. Warto wspomnieć, że wzorem dla duńskiej konstytucji były ustawy zasadnicze norweska z 1814 roku oraz nowocześniejsza belgijska z 1831.<sup>289</sup>

Kwestią, która podzieliła Zgromadzenie Ustawodawcze, często dzieląc tradycyjne środowiska polityczne, był zakres praw wyborczych. Wokół niej zaczęła się formować lewica (w przeważającej mierze Towarzystwo Przyjaciół Chłopów oraz część narodowych liberałów), optująca za wyborami powszechnymi i jednoizbowym parlamentem, centrum (głównie narodowi liberałowie), dążące do kompromisowego konsensu, oraz prawica (rojaliści oraz część narodowych liberałów), domagająca się w imię utrzymania „stabilności społecznej” wyborów cenzusowych.<sup>290</sup>

Ostateczny kształt konstytucji to rezultat przyjęcia przez większość kompromisowego rozwiązania lansowanego przez narodowoliberalne centrum. Wprowadzono dwie izby

<sup>285</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 230.

<sup>286</sup> Torben Worre *Det politiske system i Danmark*. København 1969, s. 40-41.

<sup>287</sup> Grażyna Szelałowska *Parlamentaryzm duński w XIX i XX wieku*. Praca magisterska, obroniona w Instytucie Hist. Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 1979, s. 11. [maszynopis w zbiorach autorki].

<sup>288</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 231, oraz R. Skovmand, op. cit., s. 277.

<sup>289</sup> V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 234, oraz RA. PA. *Monrad, Ditlev Gothard*. No. 5982.

<sup>290</sup> Claus Bjørn *Kampen om Grundloven*. København 1999, s. 59-76.



parlamentu (Rigsdag) – izbę niższą, 100-mandatowy Folketing oraz wyższą - 51-mandatowy Landsting. Prawo wyboru posłów do obu izb otrzymali wszyscy mężczyźni powyżej 30 roku życia, o ile nie pozostawali w służbie bez własnego miejsca zamieszkania, nie korzystali z zasiłków dla ubogich i mieszkali w swych okręgach wyborczych od co najmniej roku. Uderzało to w liczną służbę domową oraz napływającą do miast imigrację ze wsi. Podobnie, jak w przypadku wyborów do Konstytuancy, czynne prawa wyborcze otrzymało więc ok. 15 proc. ogółu ludności Danii. Miejscem urodzenia wyborców musiała być Dania. Prawo bierne w przypadku izby niższej regulowały te same zasady co wyżej, z wyjątkiem cenzusu wieku – posłem do Folketingu o trzyletniej kadencji można było zostać już wieku lat 25, co było swoistym ukłonem w stronę młodych polityków o rodowodzie studenckim. Posłów do Folketingu wybierano według ordynacji większościowej w okręgach jednomandatowych.

Organiczenia wprowadzono natomiast w przypadku izby wyższej. Wybory do Landstingu były pośrednie, a prawo bierne ustalały cenzusy wieku – minimum 40 lat – oraz dochodu (roczny podatek o wysokości minimum 200 talarów, lub udokumentowany dochód co najmniej 1200 talarów rocznie). Kadencja była ośmioletnia, z wymianą połowy składu izby co cztery lata. W przypadku wyborów do Landstingu okręgi wyborcze stanowiły powiaty. Wszyscy posłowie duńscy do obu izb otrzymywali diety poselskie, co nie wynikało z chęci zapobiegania korupcji, ale z pragnienia zepewnienia możliwości kandydowania gorzej sytuowanym politykom.

Pozostałe punkty konstytucji nie stanowiły przedmiotu sporu. Konstytucja stanowiła, że formą rządów w Danii będzie ograniczona monarchia o charakterze dziedzicznym. Władza ustawodawcza miała należeć wspólnie do parlamentu i monarchy, wykonawcza do monarchy, sądownicza do niezależnych sądów, które zostały oddzielone od administracji państwowej. Ewangelicko-augsburski Kościół państwowy określony został w ustawie jako duński Kościół narodowy i jako taki miał być przez państwo wspierany finansowo.

Monarcha był nieodpowiedzialny, jego osoba nietykalna i święta. Mianował i odwoływał swych ministrów, kontrasygnował uchwały rządu, zyskiwał więc formalnie prawo weta. Był nadal zwierzchnikiem sił zbrojnych, co tak bardzo krytykował swego czasu radykał A. F. Tscherning. Monarcha zwoływał ponadto doroczne sesje parlamentu, miał także prawo do jego rozwiązania. Monarcha otrzymał także przywilej wydawania wraz z rządem tzw. ustaw prowizorycznych, które jednak nie mogły być sprzeczne z konstytucją, i które musiał zaaprobować parlament. Sposób rozwiązania ewentualnego konfliktu między izbami

parlamentu, jak również wzajemne relacje między rządem a parlamentem, nie zostały określone. Folketing mógł postawić ministrów przed Trybunałem (*Rigsret*), składającym się z równej liczby posłów Folketingu i Landstingu oraz sędziów Sądu Najwyższego.

W sposób oczywisty konstytucja gwarantowała prawa obywatelskie w odniesieniu do swobody wyznania (także prawa tworzenia organizacji religijnych), wolności słowa (wiele zapisów Konstytucji na ten temat sformułowano pod wpływem N. F. S. Grundtviga, zagorzałego zwolennika nieograniczonego prawa do wolności słowa), zrzeszania i zgromadzeń, nietykalności osobistej oraz ochrony własności. Ochronę słabszych obywateli zapewniały zapisy o pomocy społecznej i bezpłatnym nauczaniu w szkołach elementarnych dla dzieci najuboższych. Zniesiono ostatecznie przywileje wynikające ze szlachectwa i wprowadzono powszechną służbę wojskową.<sup>291</sup>

25 maja 1849 roku Konstytucja Królestwa Danii (*Danmarks Riges Grundlov*), zastępując obowiązującą od blisko dwustu lat Ustawę Królewską, została przyjęta 119 głosami przeciwko czterem.<sup>292</sup> Król podpisał dokument 5 czerwca 1849 roku, ostatniego dnia istnienia Konstytuanty.

Konstytucja czerwcowa, mimo wyraźnych niedociągnięć (np. braku określenia stosunku władzy ustawodawczej do wykonawczej), była jedną z najnowocześniejszych ustaw zasadniczych ówczesnej Europy. Data 5 czerwca jest zarazem początkiem tzw. walki konstytucyjnej (*forfatningskampen*), trwającej do 1901 roku. W latach 1848-1864 dominował duńsko-niemiecki spór o organizację monarchii, tzn. próby przyłączenia Szlezwiku do Danii i podporządkowanie tego księstwa duńskiej ustawie zasadniczej. Wojna trzyletnia z lat 1848-1851 nie przyniosła, jak wspomniałam wyżej, żadnego rozstrzygnięcia. Jednostronne decyzje rządu duńskiego w sprawie rozszerzenia konstytucji na Szlezwik w 1855 i 1863 roku (tzw. konstytucje wspólne) doprowadziły w końcu do wybuchu II wojny o Szlezwik i ostatecznej utraty obu księstw w 1864 roku na rzecz Prus i Austrii.

Próby utrzymania monarchii duńskiej w dotychczasowym kształcie, zgodnie z dawną polityką unitaryzmu, miały także poważne konsekwencje dla ustroju Danii.

W latach 1849-1864 głównymi grupami politycznymi Rigsdagu byli narodowi liberałowie (m.in. D. G. Monrad i O. Lehmann) i środowisko wokół Towarzystwa Przyjaciół Chłopów (m. in. I. A. Hansen oraz A. F. Tscherning). Konserwatywna „prawica”, którą

---

<sup>291</sup> Omówienie konstytucji za *Danske Forfatningslove 1665-1953*. Red. J. Himmelstrup, J. Møller. 2 wyd. København 1970, s. 61-72.

<sup>292</sup> Grażyna Szelągowska *Parlamentaryzm duński w XIX i XX wieku*, op. cit., s. 14

wkrótce przyjęła to określenie jako nazwę własną „Prawica” („*Højre*”), była słabo reprezentowana. Właściciele ziemscy, którym ordynacja wyborcza z 1834 roku zapewniała znaczne wpływy w zgromadzeniach prowincjonalnych, zostali przez konstytucję czerwcową praktycznie całkowicie usunięci z życia politycznego. W Rigsdagu „*Højre*” reprezentowali wyłącznie urzędnicy.<sup>293</sup>

Już w czasie obrad Konstytuanty widać było, że dawny sojusz chłopsko-liberalny zaczął się rwać. Dotyczyło to zwłaszcza sporów o szczegóły ordynacji wyborczej i kwestii liczby izb parlamentu. W latach następnych rosły przeciwieństwa na tle ekonomicznym i społecznym, związane z chłopskimi żądaniem przeprowadzenia reform agrarnych (o czym w rozdziale VII). Z kolei narodowi liberałowie, m.in. na łamach „*Fædrelandet*”, wyrażali obawy o utratę pozycji politycznej. Coraz większą niechęć budziły zwłaszcza powszechne wybory, wprowadzające tytu „przyjaciół chłopów” do Folketingu.<sup>294</sup>

Pierwsze ograniczenie praw konstytucyjnych nastąpiło już w 1855 roku, gdy niejako „kuchennymi drzwiami” usiłowano silniej związać księstwa z Danią, opracowując osobną i dosyć dziwną ustawę zasadniczą dla Danii i księstw, a która miała funkcjonować niezależnie od ustawy z 1849 roku. Organem ustawodawczym była jednoizbowa Rada Stanu (wykorzystano tu historyczną nazwę), licząca 80 posłów. 20 spośród nich mianował król, 30 sam Rigsdag i nadal funkcjonujące zgromadzenia prowincjonalne w Szlezwiku i Holsztynie, pozostałych 30 wybierała grupa najwyższej opodatkowanych, tzn. tych, którzy uzyskali bierne prawo wyborcze do Landstingu w ustawie z 1849 roku. Oznaczało to, że po raz pierwszy cenzus majątkowy zaczął obowiązywać także dla czynnego prawa wyborczego. Warto wspomnieć, że członkowie Rady mieli być wybierani według całkiem nowej metody, którą opracował twórca ustawy, liberał C. C. G. Andræ – w wyborach proporcjonalnych, które w Europie były absolutną nowością.<sup>295</sup>

Parlament duński przyjął tę ustawę, ograniczającą prawa konstytucyjne, niewielką przewagą głosów i tylko pod warunkiem nie ingerowania nowej Rady Stanu w jego działalność, 27 września 1855 roku. Choć ustawa ta, wskutek oporu tak duńskiej jak i niemieckiej ludności księstw obowiązywała tylko trzy lata, stanowiła niedobry precedens.

---

<sup>293</sup> *ibid.*, s. 15.

<sup>294</sup> *Ibid.*

<sup>295</sup> *ibid.*, s. 16

## ROZDZIAŁ VII

STOWARZYSZENIA SPOŁECZNE W PIERWSZYM OKRESIE MONARCHII  
KONSTYTUCYJNEJ

W pierwszym okresie funkcjonowania nowego ustroju, w którym nie istniały już żadne ograniczenia dla aktywności społecznej, ciężar rozwoju ruchów stowarzyszeniowych przeniósł się na wieś. Nadal powstawały oczywiście w stolicy organizacje o charakterze kulturalnym i ekonomicznym, ale była to właściwie kontynuacja procesu rozpoczętego w okresie przez 1848 rokiem. Z wolna zaczynała wykształcać się scena polityczna, ale miała ona charakter parlamentarny i nie powstawały struktury lokalne. Wyjątkiem było tu jedynie Towarzystwo Przyjaciół Chłopów, które wykorzystywało w charakterze komitetów wyborczych założone jeszcze w latach 40. filie. W bardzo nowoczesny sposób rozwijała się natomiast samorządność lokalna w miastach i na wsi.

Wraz z liberalizacją systemu politycznego w Danii wprowadzono w 1857 roku zasadę wolności gospodarczej, do której z wolna musiały się dostosować wszystkie grupy społeczne. Najlepiej z problemami związanymi z transformacją ekonomiczną radziło sobie mieszczaństwo. Choć w nowym systemie przestały istnieć cechy i zniesiono monopol miast na handel, władze nadal stosowały zasadę ochrony mieszczaństwa, z jednej strony przed wolną konkurencją, z drugiej – przed naporem wsi. W sposób nieuchronny musiało to zrodzić konflikt między wsią a miastem.

Wieś bardzo szybko zrozumiała, że w nowych czasach nadal musi borykać się z dawnymi problemami. Nie załatwiono po jej myśli kwestii uwłaszczenia, coraz wyraźniej rysował się konflikt z miastem. Z wolna zaczynały się zaznaczać konflikty ekonomiczne na samej wsi, gdzie obok rozwijającej się grupy farmerów, którzy stopniowo zaczęli wykształcać własny etos i własne obyczaje, coraz liczniejsza stawała się grupa małorolnych zagrodników i robotników rolnych. Zamiast jednak ruszać z widłami na folwark, jak to się zdarzało w latach 20. i 30. XIX wieku, duński wieśniak zakładał kasę pożyczkową lub towarzystwo konsumenckie. Był to najbardziej widoczny rys nowych czasów na wsi duńskiej oraz niewątpliwy wpływ działalności stowarzyszeniowej w latach 40. XIX wieku i rosnącego udziału chłopstwa w życiu publicznym poczynszy od połowy lat 30.

## 1. Samoorganizacja społeczeństwa duńskiego w nowej sytuacji ustrojowej, politycznej i ekonomicznej

Rok 1848, mimo tak istotnych zmian w pozycji jednostki wobec społeczeństwa i państwa, nie był odczuwany jako przewrót wolnościowy.<sup>296</sup> Konstytucyjne prawa obywatelskie postrzegane były często jako fikcja, zwłaszcza na wsi, gdzie praktyki wyborcze skutecznie zniechęcały chłopów do udziału w życiu publicznym. Podział na okręgi wyborcze często był sprzeczny z podziałem administracyjnym, a lokali wyborczych było za mało, co zmuszało chłopskich wyborców do wielokilometrowych wędrówek. Wybory odbywały się w trybie jawnym przez podniesienie ręki lub odpowiedni wpis w księgach wyborczych, na oczach komisji wyborczej, w obecności kandydatów i wszystkich lokalnych prominentów. Paradoksalnie demokracji nie sprzyjało też wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego „z dnia na dzień”. Dotyczyło to przede wszystkim najliczniejszej duńskiej grupy społecznej – zagrodników, którzy nie mając praw wyborczych do zgromadzeń prowincjonalnych nie uczestniczyli w życiu publicznym przed 1848 rokiem (poza wyborami do władz lokalnych) i nie zawsze poczuli się do współodpowiedzialności za sferę publiczną.

Zainteresowaniu kwestiami publicznymi nie sprzyjały też rozpisywane często wybory i nieustanna zmiana gabinetów – w latach 1849-1866 dwanaście razy wybierano posłów do Folketingu i sześć razy do Landstingu. W rezultacie frekwencja wyborcza była typowa dla okresu transformacji – wynosiła średnio ok. 20-30 proc., choć zdarzały się wybory o frekwencji 40 proc. (lata 1853 i 1866) lub dla odmiany 16 proc. (1855).<sup>297</sup>

Zainteresowanie – być może ze względu na kłopoty codzienne w dobie transformacji ekonomicznej - było jeszcze niższe w przypadku życia publicznego w skali lokalnej (frekwencja wyborcza w skali 15-17 proc., w stolicy nawet 3-4 proc.!). Jak wspomniałam w rozdziale V, podwaliny pod nowoczesny samorząd lokalny położono już na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku. W nowej sytuacji ustrojowej jego uprawnienia stopniowo zwiększano, choć w tym przypadku nadal chroniono interesy ziemiaństwa poprzez cenzus majątkowy. Na wsi w 1855 wprowadzono zasadę powoływania samorządów wyłącznie z wyboru (przypomnę, że według ordynacji z 1841 do samorządu wchodził z urzędu pastorzy, urzędnicy królewscy oraz lokalny dziedzic, zwyczajowo nadal zwany właścicielem folwarku), choć ponad 50 proc. składu samorządu mieli wybierać płacący najwyższe podatki, a resztę pozostali podatnicy.

<sup>296</sup> Tak to oceniał w 1862 roku farmer, nauczyciel ruchu uniwersytetów ludowych i poseł Lars Bjørnbak. Søren Christiansen [Lars Bjørnbak] *Frem Bondemand, frem!*. København 1862, s. 9.

<sup>297</sup> RA. Indenrigsministeriet. I. Kontor, oraz V. Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 260.

Znacznie nowocześniejsze zasady obowiązywały w przypadku miejskich władz komunalnych. Ordynacja z 1860 roku była podobna do wiejskiej, ale tutaj większość składu samorządu wybierano w wyborach powszechnych. W 1868 samorząd miejski otrzymał większe uprawnienia w zakresie prowadzenia polityki lokalnej, zmieniła się także nieznacznie jego struktura. Zamiast magistratu, na czele samorządu stanął mianowany przez monarchę burmistrz oraz rada miejska.

Okres transformacji to także czas skoku demograficznego, przede wszystkim na wsi. W roku 1855 ludność Danii wynosiła ok. 1,5 miliona, z tego 1 milion 166 tysięcy na wsi, 193 tysiące w miastach, 148 tysięcy w Kopenhadze. Dwie dekady później w Danii mieszkało już blisko 1,8 miliona ludności, z tego na wsi 1,4 miliona, w miastach ok. 250 tysięcy, a w stolicy blisko 200 tysięcy. Na przełomie lat 80. i 90. XIX wieku liczba ludności Danii przekroczyła 2 miliony.<sup>298</sup> Jak wynika z tych danych, proporcje między ludnością wiejską a miejską nadal sytuowały się na tym samym poziomie, co na początku XVIII wieku; zaczęły się one zmieniać dopiero w latach 80. XIX wieku, gdy liczba ludności wiejskiej zaczęła powoli maleć.<sup>299</sup>

Od połowy XIX wieku dokonuje się także stopniowy wzrost ludności miast duńskich, także dzięki migracjom biedoty wiejskiej. Od roku 1850, dzięki zmianie przepisów ograniczających rozbudowę miast poza systemem fortyfikacyjnym, datuje się także ich rozwój przestrzenny. W stolicy, której rozwój hamowały wzniesione przez Chrystiana IV na początku XVII wieku fortyfikacje, pod koniec lat 50. wieku zasypano większość okalających miasto fos i zburzono bramy miejskie, co przyniosło nie tylko możliwości budowlane i inwestycyjne, ale przyczyniło się także do poprawy higieny przeludnionego miasta (miasto, które w czasach Chrystiana IV zamieszkiwało ok. 30 tysięcy ludzi, w połowie XIX wieku musiało zmieścić ok. 130 tysięcy).<sup>300</sup>

W II połowie XIX wieku rozpoczął się w Danii proces industrializacji, choć prawdziwe przyspieszenie w tym zakresie widoczne było dopiero po roku 1870, a więc wówczas gdy do procesu tego włączyło się nowoczesne rolnictwo duńskie. Procesom tym sprzyjały nowe warunki ekonomiczne. Zerwanie w trakcie wojny z Prusami handlowych i gospodarczych związków z księstwami duńska gospodarka odczuła jako ulgę. Była ona

---

<sup>298</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej. 1871-1913. Dansk socialhistorie. T.V.* København 1982, s. 17

<sup>299</sup> Hans Christian Johansen *Danmark i tal.* [Gyldendal og Politikens] Danmarkshistorie. T. 16. København 1991, s. 62.

<sup>300</sup> Znakomitym źródłem ikonograficznym, obrazującym rozwój Kopenhagi w tym okresie, są ryciny z czasopisma „Illustreret Tidende” [„Czasopismo Ilustrowane”], które z upodobaniem dokumentowało życie miasta i budowlany boom w stolicy. Patrz np. „Illustreret Tidende”, t. 14, 1871-1872, s. 209.

jednak krótkotrwała i w 1853 roku przywrócono unię celną między Danią i księstwami, co oznaczało dotkliwą konkurencję ze strony holsztyńskiego handlu i przemysłu. Dopiero po II wojnie z Prusami i Austrią i ostatecznej utracie księstw w 1864, przywrócono granicę celną na rzece Kongeaaen i gospodarka duńska otrzymała spore wsparcie w walce z obcą konkurencją.

Uchwalenie w 1857 roku tzw. ustawy gospodarczej, która stanowiła wypełnienie konstytucyjnego zapisu o wolnym rynku i swobodnej konkurencji, równoznaczne było z wprowadzeniem w Danii liberalizmu ekonomicznego. Zlikwidowano monopol cechów rzemieślniczych i kupieckich na uprawianie poszczególnych zawodów, odebrano także miastom wyłączność na handel i rzemiosło (patrz na ten temat rozdział II). Prawo cechów do wydawania uprawnień zawodowych przekazano magistratom. Zwieńczeniem tych działań było zniesienie w tym samym roku cła na Sundzie, za co Dania otrzymała od zainteresowanych europejskich państw morskich stosowne odszkodowanie.

Równie istotny był rozwój komunikacji, przede wszystkim rozbudowa kolei żelaznych. W 1847 roku otwarto pierwszą linię kolejową między Kopenhagą i Roskilde, by w 1856 doprowadzić ją do portu na zachodnim wybrzeżu Zelandii – Korsør. W latach 1860-1880 wybudowano linię przez wszystkie wyspy i Półwysep Jutlandzki, do leżącego na zachodnim wybrzeżu Esbjerg, który szybko przekształcił się w najważniejszy port eksportowy dla duńskiego rolnictwa. Podobne znaczenie miała linia poprowadzona wzdłuż wschodniego wybrzeża Jutlandii. W roku 1900 Dania dysponowała blisko 3 tysiącami km linii kolejowych. Jak przystało na kraj wyspiarski, rozbudowę linii kolejowych uzupełniano o linie promowe przez wszystkie cieśniny duńskie, łącznie z Sundem.

Rozwój taniego transportu i w konsekwencji znaczne obniżenie kosztów produkcji sprzyjało rozwojowi przemysłu oraz handlu. W sposób widoczny na zmianach korzystały przede wszystkim grupy ludności miejskiej. Wbrew oczekiwaniom zupełnie dobrze poradzili sobie w nowej sytuacji ekonomicznej rzemieślnicy. W początkowym stadium dotknęły ich wszelkie typowe dla okresu transformacji ekonomicznej trudności, związane przede wszystkim z upadkiem monopolu cechów (nie zostały one rozwiązane, ale stopniowo przekształciły się w nowoczesne organizacje zawodowe). Z rynku wypierała rzemieślników tańsza i masowa produkcja fabryczna, oparta na nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych, a zniesienie obowiązkowych egzaminów cechowych doprowadzało stopniowo do obniżenia prestiżu tej grupy społecznej. A jednak aż do okresu międzywojennego, kiedy to pojawienie się na rynku masowego klienta robotniczego, który

preferował tanią produkcję fabryczną, rzemieślnicy z powodzeniem funkcjonowali na wolnym rynku. Powodów było kilka i być może do najważniejszych należy przywiązanie duńskich mieszczan do tradycji – rzemieślnicy w ich opinii reprezentowali najstarszą grupę społeczną mieszczaństwa.<sup>301</sup>

Powód drugi, to zmiana statusu rzemiosła, które awansowało na producenta towarów luksusowych, preferowanych przez elitę społeczną miast – urzędników, kupiectwo, przedstawiciele świata finansów i przemysłu. Wreszcie do przetrwania rzemieślników przyczyniło się samo państwo duńskie, które w ślad za rozwiązaniami austriackimi, niemieckimi, brytyjskimi lub norweskimi, wprowadziło w latach 90. XIX wieku ustawy chroniące rzemiosło przed wolną konkurencją.<sup>302</sup>

Zjawiska typowe dla okresu przełomu widoczne były nie tylko wśród rzemieślników, ale także wśród całego duńskiego mieszczaństwa tego okresu. Obejmowało ono grupy będące spadkobiercami dawnego mieszczaństwa i szlachty epoki nowożytnej oraz wiele grup społecznych stanowiących produkt nowych czasów. Stąd kryterium przynależności do nowoczesnego mieszczaństwa w ostatnich dekadach XIX wieku to z jednej strony kultywowanie mieszczańskiego, opartego na protestantyzmie etosu, z drugiej – nowocześnie rozumiana, „rynkowa” samowystarczalność finansowa. Do tak rozumianego mieszczaństwa zaliczam więc „stary” stan urzędniczy, pastorów, nauczycieli, funkcjonariuszy nowoczesnej służby publicznej, kupców, przedsiębiorców, bankierów, sklepikarzy i wspomnianych wyżej rzemieślników. Kryterium przynależności jest więc tu tradycyjnie miejsce zamieszkania i pewne miejskie „obywatelstwo” – *Bürgerschaft*. Trudno jeszcze mówić w przypadku Danii połowy XIX wieku o nowoczesnej klasie średniej; wobec wybitnie rolniczego charakteru duńskiego społeczeństwa i trwałości struktur społecznych z okresu absolutyzmu – jak choćby owego „stanu urzędniczego”, do którego zaliczano przedstawiciele wolnych zawodów oraz intelektualistów – zaczęła ona się tworzyć dopiero pod koniec XIX wieku. Jednocześnie właśnie w połowie XIX wieku zaczęły się kształtować nowe grupy społeczne i zmieniać stare, w przeszłości stanowiące jądro klasy średniej.

Najwyżej w hierarchii stali wysocy urzędnicy administracji państwowej – centralnej i lokalnej (*embedsstanden*, dosł. stan urzędniczy; patrz na ten temat rozdział II). Wprowadzenie monarchii konstytucyjnej wpłynęło w nikłym stopniu na skład społeczny tej grupy – nadal rekrutowała się spośród osób pochodzenia szlacheckiego, kupiectwa, oficerów; synów

---

<sup>301</sup> Vagn Dybdahl, op. cit., s. 62.

<sup>302</sup> Ibid., s. 63-64, 228-233.



farmerów czy zagrodników można było policzyć na palcach jednej ręki. Grupa ta w zasadzie cieszyła się prestiżem w społeczeństwie, choć w literaturze występuje także dość złośliwy stereotyp w rodzaju Felicjana Dulskiego.<sup>303</sup> Przeciętny Duńczyk, zwłaszcza z miasta, miał przedstawicielom tej grupy za złe przede wszystkim swoiste poczucie przynależności do „kasty” i przejmowanie stylu życia arystokracji, manifestowanie np. posiadania 6-10 pokojowego mieszkania lub wręcz willi w reprezentacyjnej dzielnicy miasta.

Do stanu urzędniczego formalnie należeli także przedstawiciele wolnych zawodów, profesorowie uniwersyteccy, nauczyciele i pastory. O ile nauczyciele społecznie i ekonomicznie osiągnęli status bliższy kupcom i rzemieślnikom, o tyle pastory często wyrastali w swych lokalnych parafiach na małych udzielnych władców.<sup>304</sup>

Poza stanem urzędniczym znajdowali się natomiast urzędnicy-funkcjonariusze państwowi (tzw. *bestillingsmænd*). Ta zupełnie nowa grupa społeczna wykształciła się w ciągu kilkudziesięciu lat w drugiej połowie XIX wieku na skutek przemian modernizacyjnych i rozwoju różnych służb publicznych w Danii. Była tworem typowym dla procesów modernizacyjnych w Danii, gdzie wskutek dominacji rolnictwa przemysł rozwijał się wolno i nie był w stanie wchłonąć „ludzi luźnych”, jak to miało miejsce w zachodniej Europie, natomiast szybko rozwijała się infrastruktura nowoczesnego państwa. Do grupy tej należał personel zatrudniony przy kolei żelaznej – na dworcach, w pociągach i lokomotywach, w sieci pocztowej – listonosze i pracownicy poczt, pracownicy urzędów celnych, policjanci, obsługa gmachów publicznych. Wywodzili się spośród samodzielnych chłopów, niższych warstw rzemieślników, robotników rolnych, a także oficerów.<sup>305</sup>

Kupcy i przedsiębiorcy to druga – obok „stanu” urzędniczego – grupa społeczna dźwigająca na swych barkach ciężar życia społecznego w miastach. To właśnie ta grupa była w drugiej połowie XIX wieku w największym stopniu opiniotwórcza, kształtująca modę i obyczaje, przede wszystkim ze względu na swój historyczny rodowód. Termin „kupiec” (*købmand*) oznaczał właściciela domu kupieckiego w dawnym stylu – finansistę, armatora, hurtownika i detalistę w jednej osobie. W ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku dokonała się, przede wszystkim w Kopenhadze, specjalizacja wielkich domów kupieckich i ich podział na instytucje produkcyjne, handlowe lub finansowe.<sup>306</sup> Termin „kupiec” zaczął oznaczać z jednej strony wysoką pozycję ekonomiczną i towarzyską, ale z drugiej strony był to tytuł

---

<sup>303</sup> Ibid., s. 45-47.

<sup>304</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 85-86.

<sup>305</sup> Vagn Dybdahl, op. cit., s. 48.

<sup>306</sup> Lars Rerup *Tiden 1864-1914. [Gyldendals] Danmarks historie. T. VI. København 1989, s. 39-40.*

formalny, otrzymywany wraz z przekroczeniem odpowiedniego progu podatkowego i dający uprawnienia do handlu hurtowego i detalicznego. Zwykły właściciel sklepiku nie był więc kupcem, ale zawsze mógł towarzysko i ekonomicznie awansować. „Stan” kupiecki miał elastyczne granice.

I wreszcie najliczniejsza grupa mieszczańska, zwana niegdyś drobnomieszczaństwem. W ostatniej ćwierci XIX wieku zaliczano do niej rzemieślników i sklepikarzy-detaliistów, czyli z jednej strony grupę reprezentującą najstarszą i historyczną część mieszczaństwa, z drugiej grupę będącą produktem przemian modernizacyjnych. O rzemieślnikach w nowej sytuacji ekonomicznej już wspomniałam, interesująca jest również ta druga grupa, także zmagająca się z trudnościami, choć wynikającymi z innych przesłanek. O ile dla rzemiosła okres transformacji oznaczał prędzej czy później upadek, to sklepikarze-detaliści, korzystający z wolnego rynku i swobodnej konkurencji, byli właśnie jego świeżym produktem.

Ekonomiści uznają zawód sklepikarza (jest to nazwa umowna, ponieważ sprzedający nie zawsze dysponował sklepem, przeważnie był to stragan lub cokolwiek, na czym można było rozłożyć towar) za typowo kryzysowy. Ogromny napływ do tego zawodu notuje się w czasach złej koniunktury i wzrostu bezrobocia oraz właśnie w dobie transformacji i narastających związanych z nią trudności. John Stuart Mill już w połowie XIX wieku zwracał uwagę, że liczba detaliistów jest w związku z tym nienaturalnie wysoka i ok. 90 proc. jest zbędnych.<sup>307</sup> Podobne spostrzeżenia mieli obserwatorzy duńscy, zauważając ogromną niestabilność i fluktuację w obrębie tego zawodu – 16 proc. detaliistów bankrutowało w skali rocznej, a po pięciu latach z rynku znikало prawie 50 proc. (co nie oznaczało, że ich liczba się kurczyła – na ich miejscu pojawiali się inni).<sup>308</sup>

Pod względem społecznym detaliści rekrutowali się z wszystkich najniższych warstw – chłopstwa (byli zagrodnicy, bezrolni, robotnicy rolni), rzemieślników, zubożałych nauczycieli. Sporą ich część stanowiły kobiety, zwłaszcza wdowy. Sklepikarze nie cieszyli się sympatią pozostałych grup społecznych, które wytykały im brak wykształcenia, agresywną walkę o klienta, pozbawianie rzemieślników dochodów ze sprzedaży własnych towarów.

---

<sup>307</sup> John Stuart Mill *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*. Warszawa 1965, t. II, s. 202. Cyt. za Harry Landreth, David C. Colander *Historia myśli ekonomicznej*. Tłum. A. Szeworski. Warszawa 1998, s. 253-254.

<sup>308</sup> Vagn Dybdahl, op. cit., s. 66.

Niezależnie od tych negatywnych opinii sklepikarze stali się od lat 70. XIX wieku nieodłączną częścią pejzażu miast duńskich.<sup>309</sup>

Najlichniesze mieszczańskie grupy społeczne, czyli rzemieślnicy i kupcy, skonfliktowane były nie tylko ze sobą wzajemnie, ale także wewnątrz. Z tego też powodu ich rozwój samoorganizacyjny aż do 1914 roku był stosunkowo słaby. Warto jednak w tym miejscu powiedzieć o nim choć kilka słów.

Jak już wspomniałam wyżej rzemieślnicy czuli się przede wszystkim dotknięci wprowadzeniem liberalnych zasad ekonomicznych. Wydaje się jednak, że na złą sytuację tej grupy wpływała nie tyle konkurencja we własnych szeregach, ile pogorszenie koniunktura oraz zalew tanich produktów fabrycznych. Dobrze sobie radziły np. zawody usługowe i handel, podobnie cała branża budowlana i niektóre zawody wytwórcze, korzystające z nowych urządzeń elektrycznych. Spore znaczenie miał także nierównomierny rozwój duńskich miast – dynamiczny w stolicy i kilku dużych miastach i stagnacja w kilkudziesięciu pozostałych. Jedyne w takiej sytuacji płaszczyzną porozumienia mogły się stać żądania rewizji ustawy o wolnej konkurencji. Specjalna komisja rządowa, którą powołano w 1870 roku, była jednak skłonna zaakceptować jedynie kosmetyczne poprawki do tejże ustawy, np. wprowadzono w 1873 roku specjalną opłatę dla rzemieślników wiejskich.

Funkcje rozwiązanych cechów przejęły związki rzemieślnicze (osobne dla każdego zawodu), zwłaszcza w odniesieniu do kształcenia, kas ubezpieczeniowych na wypadek chorób oraz życia towarzyskiego (np. bardzo rozpowszechnione były rzemieślnicze chóry). Ok. 1870 roku prawie w każdym duńskim mieście działało kilka takich związków, a o tym, że należały do nich także osoby spoza rzemiosła – a być może także o szerszych ambicjach – świadczą ich nazwy: Związek Mieszczański, Związek Przemysłowo-Handlowy, Związek Rzemieślniczo-Śpiewaczy.<sup>310</sup> Nowoczesne podejście do podziału rynku pracy widać np. w tym, że obok rzemieślniczych powstawały także organizacje mistrzowskie, które funkcjonowały jak organizacje pracodawców.

Najstarsze organizacje rzemieślnicze nowego typu działały w Kopenhadze, bo już w 1838 roku powstał tu Związek Przemysłowy (*Industriforeningen*), kierowany przez środowiska liberalne i popierający liberalizację gospodarki. Jego konkurentem był utworzony

---

<sup>309</sup> Więcej na temat mieszczaństwa duńskiego końca XIX wieku patrz Grażyna Szelańska *Świat rzeczy i rytuały życia codziennego mieszczańskiej rodziny duńskiej pod koniec XIX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*. Red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca. T. V. Warszawa 1997, s. 233-248.

<sup>310</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 128.

w 1840 roku Związek Rzemieślniczy (*Haandværkerforeningen*), później ostro zwalczający ideę ustawy o wolnej konkurencji. Po jej uchwaleniu w 1857 roku Związek Rzemieślniczy niemal całkowicie poświęcił się działalności charytatywnej i klubowej. Natomiast Związek Przemysłowy, który także specjalnie nie angażował się w kwestie polityczne, był organizatorem wielu tak popularnych w XIX wieku wystaw przemysłowych, m. in. słynnej wystawy nordyckiej w 1888 roku w Kopenhadze, kierował szerokim programem prelekcji i wykładów oraz inspirował życie klubowe i towarzyskie. Dzięki tej organizacji w Danii bardzo rozwinęło się rzemiosło artystyczne.

Konkurencja między obu organizacjami zaznaczyła się także na polu oświaty technicznej. Związek Rzemieślniczy współpracował tu z Instytutem Technicznym i niejako w opozycji do niego (zarzucano Instytutowi przestarzałe metody i programy nauczania) Związek Przemysłowy założył w 1868 roku Nową Szkołę Rzemieślniczą, która wpłynęła na nauczanie rzemieślnicze w całym kraju. W roku 1876 obie organizacje wreszcie się porozumiały i razem utworzyły Towarzystwo Techniczne, odpowiedzialne za nauczanie techniczne średniego szczebla. Podobne organizacje zaczęły w latach 70. powstawać w innych większych miastach duńskich, m.in. w Århus i w Odense.<sup>311</sup>

Pod względem liczbowym organizacje rzemieślnicze skupiały ok.  $\frac{1}{4}$  wszystkich rzemieślników w kraju. W 69 związkach (a więc średnio we wszystkich miastach duńskich istniał przynajmniej jeden związek) znajdowało się ok. 22 tys. ludzi. W 1879 roku wszystkie przystąpiły do powołanej z inicjatywy liberalnego Związku Przemysłowego centrali krajowej. W 1889 roku w jej szeregach znajdowało się 95 organizacji z 23 tys. członków, w 1904 roku 234 związków z blisko 44 tys. członków, a w przededniu I wojny światowej 400 organizacji i ok. 66 tys. członków przystąpiło do związku krajowego.<sup>312</sup> Tak ogromna liczba związków wynikała przede wszystkim z samorganizacji rzemiosła wiejskiego w latach 80., a także z płynących do Danii wzorów z Niemiec, Norwegii i Szwecji, gdzie ruch rzemieślniczy był bardzo prężny i aktywny.

W latach 90. organizacja krajowa rzemieślników miała jasno sformułowany program; żądano mianowicie ograniczeń w ustawie o wolnej konkurencji, zwiększenia ochrony rynku poprzez zapory celne, lepszych warunków nauczania rzemiosła, obowiązkowych egzaminów dla czeladników i dotacji na rzecz modernizacji duńskiego rzemiosła. Wskutek dominacji liberałów w parlamencie żadne z tych żądań nie przyniosło pozytywnych rezultatów,

---

<sup>311</sup> Ibid., s. 129.

<sup>312</sup> Ibid., s. 129-130.

rzemiosło jednak dzięki dobrej koniunkturze z końca lat 90. XIX wieku i wzrostowi zapotrzebowania na towary luksusowe poradziło sobie samo. Ważny jednak był sam fakt zorganizowania się rzemieślników a potem utworzenia krajowej organizacji, która w ich imieniu mogła występować wobec rządu i parlamentu. Wynikiem tej współpracy były pomocne dla rzemiosła ustawy z lat 90. XIX wieku, które regulowały zasady konkurencji poprzez ustalenie reguł reklamy, wyprzedaży oraz dni i godzin pracy.<sup>313</sup>

Jak już wspominałam wyżej, okres transformacji to wielki czas dla handlu, tego dużego i tego drobnego. Duży od dawna zorganizowany był w Grosserer-Societet, którego zasady zbliżały go do cechu (uczestnictwo było obowiązkowe dla wszystkich kopenhaskich hurtowników). W miastach na prowincji duży handel skupiał się w związkach handlowych, które częściowo miały cechową genezę, a częściowo powstały po wprowadzeniu w 1857 roku zasad wolnorynkowych. W latach 80. utworzono organizacje regionalne, a w 1883 centralę krajową, która reprezentowała tę grupę społeczną wobec rządu i parlamentu.

Na prowincji związki handlowe skupiały poza hurtownikami także przemysłowców, bankowców, nawet aptekarzy. Poziom samoorganizacji był stosunkowo niski; w 1890 roku w skali całego kraju do tego typu związków handlowych należało jedynie 35 proc. zainteresowanych (w miastach jutlandzkich ok. 62 proc.).<sup>314</sup>

Odmienne kształtowała się samorganizacja detalistów, zwłaszcza w Kopenhadze, gdzie na podstawie dawnych zrzeszeń kupieckich zaczęły powstawać w latach 70. i 80. organizacje handlowe dla sklepikarzy. Do ich najważniejszych punktów programowych – poza tradycyjnie towarzyskimi – była dyskusja nad czasem pracy sklepów (czy pracować w niedziele), wspólnym ustalaniem cen i zasadami promocji towarów. Podobne organizacje na prowincji zaczęły powstawać dopiero na początku XX wieku.

Równolegle do powolnego zrzeszania się rzemiosła i handlu w miastach duńskich organizował się rynek pracy. Ocenia się, że u progu I wojny światowej ok. 50 proc. duńskich robotników skupionych było w związkach zawodowych.<sup>315</sup> Warto jednak sobie uzmysłwić, że zdecydowana większość z nich pochodziła ze stolicy. Znaczenia tych pierwszych związków nie należy jednak przeceniać; liczebność wszystkich robotników w Danii w II połowie XIX wieku dochodziła zaledwie do 35 tysięcy (z tego większość w Kopenhadze), a

---

<sup>313</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund...* op. cit., s. 260-281.

<sup>314</sup> *Ibid.*, s. 131.

<sup>315</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 241.

do strajków przystępowano nie z pobudek ideologicznych, bądź politycznych, ale dlatego, że płace były niskie.<sup>316</sup>

Ogólnie panował pogląd, że błędem jest łączenie kwestii politycznych z pracą związkową, a warunek, by każdy związkowiec był zarazem socjalistą, to katastrofa dla związków. Rezultatem tego myślenia było rozdzielenie w Kopenhadze obu ruchów, tak charakterystyczne dla ruchu robotniczego w Danii oraz w innych krajach skandynawskich.

Znacznie mniej niż miasto skorzystała z transformacji ekonomicznej ludność wiejska, zwłaszcza najliczniejsza grupa zagrodników i dzierżawców, dla farmerów był to bowiem z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia okres prosperity. Nowe państwo konstytucyjne pragnęło oczywiście uwolnić rolnictwo duńskie od tradycyjnych ograniczeń, ale w taki sposób, by nie naruszać chronionego konstytucyjnie prawa własności. W oczywisty sposób uniemożliwiało to przeprowadzenie reform uwłaszczeniowych korzystnie dla mieszkańców wsi.

Żądanie natychmiastowego i obowiązkowego zniesienia dzierżawy i uwłaszczenia dzierżawców, likwidacji pozostałości pańszczyzny oraz wprowadzenia służby wojskowej także dla pozostałych grup społecznych znajdowało się już wśród postulatów chłopskich, formułowanych w latach 40. Do swojego programu włączyło je w 1846 roku „Towarzystwo Przyjaciół Chłopów”. Toteż była to jedna z pierwszych kwestii, którą zajął się nowy konstytucyjny gabinet, jak się jednak miało okazać – w sposób daleko niewystarczający.

Jeszcze w czasie wyborów do Konstytuanty w 1848 roku zakazano ziemiaństwu wykonywania kar cielesnych na chłopach oraz wprowadzono powszechną służbę wojskową. Zapewne tak szybkie tempo spowodowane było sytuacją polityczną – zachęcaniem chłopów do udziału w wyborach oraz wojną z Prusami – ale oba postanowienia bez wątpienia zakończyły w historii chłopów duńskich pewną epokę.

Wiosną 1849 roku powołano specjalną komisję włościańską pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych P. G. Banga. Rok później uchwalono pierwsze reformy: zniesienie nierówności w sposobie naliczania podatków, uzależnionym dotychczas nie od dochodu, lecz statusu prawnego rolnika; likwidacja takich obciążeń jak szarwarki i podwoły, zamiana dziesięciny w zbożu na stały podatek, zniesienie uprawnień sądowniczych właściciela folwarku, zniesienie obowiązków pańszczyźnianych farmerów i zagrodników. Rezygnacja z pańszczyzny pociągała jednak za sobą konieczność swego rodzaju odszkodowania dla

---

<sup>316</sup> Vagn Dybdahl, op. cit., s. 242.

właściciele ziemskich, wymagano więc by co najmniej jedna trzecia chłopów odpracowujących pańszczyznę wyraziła na to zgodę, co znacznie ograniczało możliwości zagrodników.

Najważniejszego postulatu Towarzystwa Przyjaciół Chłopów i całego ruchu chłopskiego – obowiązkowego uwłaszczenia – komisji ministra Banga nie udało się spełnić. Wszystkie projekty uchwał o natychmiastowym zniesieniu dzierżawy bez odszkodowania, choć uzyskiwały większość w Folketingu, były blokowane przez konserwatywny gabinet lub odrzucane przez izbę wyższą. W 1861 roku, pod wpływem liberalnego ministra spraw wewnętrznych D. G. Monrada uchwalono prawo o dobrowolnym zrzeczeniu się dzierżawy. Gdy dzierżawca i dziedziczący po nim rezygnowali z gospodarstwa, mieli wówczas prawo domagać się od właściciela ziemi odszkodowania za poniesione nakłady finansowe. W przypadku odsprzedaży ziemianin miał prawo pierwokupu do co dziesiątego gospodarstwa. Była to namiastka tego, co postulował ruch chłopski; o ile zagrodnicy-dzierżawcy byli ewentualnie w stanie sprostać finansowym wymaganiom przy wykupie (istniała możliwość spłaty dopiero po dziesięciu latach), to zagrodnikom bez ziemi (a było ich w roku 1860 ok. 30 tysięcy wobec 100 tysięcy zagrodników-dzierżawców i właścicieli) ustawa nie dawała zgola nic. Paradoksalnie nowe regulacje nie podobały się także właścicielom ziemskim, ponieważ dzierżawca okazywał się stopniowo coraz trudniejszym pracownikiem. Znacznie korzystniejsza byłaby także ewentualna sprzedaż dzierżawionych gospodarstw i uzyskanie w ten sposób wolnych kapitałów.<sup>317</sup>

Transformacja ustrojowa wpłynęła w niewielkim stopniu na przemiany struktury społecznej na wsi; znacznie większe znaczenie miały pod tym względem wielkie reformy włościańskie (patrz rozdziały III i IV). Wskutek uwłaszczenia z przełomu XVIII i XIX wieku wykształciła się na wsi duńskiej silna „klasa średnia” farmerów. Ani jednak oświeceniowe reformy, ani nowe ustawodawstwo konstytucyjne nie wpłynęły na poprawę kondycji społecznej zagrodników. Ich możliwości ekonomiczne były zbyt wąskie, by sprostać nowoczesnej grze rynkowej, a na dodatek eksplozja demograficzna na wsi powodowała coraz większe rozdrobnienie gospodarstw. By utrzymać rodzinę, zagrodnik najmował się do pracy w gospodarstwach farmerów i jego sytuacja wcale nie była lepsza, niż w okresie pańszczyźnianym. A jednak już do roku 1870 liczba dzierżaw spadła do 9 tysięcy. Zadecydowało o tym nie tylko powszechne wśród dzierżawców dążenie do uwłaszczenia, ale przede wszystkim rozpoczęte jeszcze na początku wieku metody samopomocy – kasy

---

<sup>317</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 355-356, oraz Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 119-121.

oszczędnościowe (patrz rozdział IV) i towarzystwa kredytowe. Ich zakładanie zostało znacznie przyspieszone dzięki uproszczeniu w 1850 roku procedury rejestracji – z założycieli zdjęto ciążący na nich dotąd obowiązek składania podania do władz (kierowanego niegdyś bezpośrednio do monarchy) o pozwolenie na działalność, która wymagała obecnie jedynie zgłoszenia w odpowiednim urzędzie lokalnym. Istotne było także rozszerzenie zakresu ich działalności o możliwość udzielania członkom kredytów, co wiązało się z prawem do naliczania odsetek (dotąd kasy przekazywały oszczędności swych członków do oprocentowania przez Bank Narodowy). Te dwa elementy spowodowały ogromny rozwój w latach 60. wiejskich towarzystw kredytowych.

Kasy oszczędnościowe rozwijały się od lat 30. XIX wieku w całej Danii, nie tylko na wsi. Ich liczba systematycznie rosła, zwłaszcza w duńskich miastach: w roku 1830 było ich 35, w 1850 – 57, a dziesięć lat później już 57. Do roku 1865 istniały już niemal we wszystkich miastach Danii (50 kas) oraz na wsi (20).<sup>318</sup> Rosły także możliwości finansowe kas. W roku 1835 wpłacono do nich prawie 3 tysiące talarów; 25 lat później już blisko 30 tysięcy. W połowie lat 50. w kasach prowadzono prawie 75 tysięcy kont oszczędnościowych.<sup>319</sup> Finansowa obfitość kas zrodziła ich krytykę. Już w 1836 roku dyrektor Banku Narodowego zarzucał kasom nieproduktywność, podkreślał, że bank centralny nie jest w stanie obsłużyć takiej liczby kont, które „wysysają krew z organizmu państwa”.<sup>320</sup> Konflikt można było rozwiązać umożliwiając kasom prowadzenie działalności kredytowej, ale tego z kolei bały się same zarządy kas, które wolały ograniczać członkostwo (tak uczyniła np. kasa oszczędnościowa w Vejle w 1830 roku).<sup>321</sup> Dopiero w 1862 roku Bank Narodowy zaprzestał przyjmowania do oprocentowania lokat z kas i kasy oszczędnościowe przekształciły się w towarzystwa kredytowe.

Działalność finansowa kas (po kunktatorsku ostrożna) sprowadzała się do udzielania pożyczek lombardowych (bardzo popularnych; kasy wyspecjalizowały się nawet w wycenie zegarków i biżuterii), finansowania inwestycji miejskich (poczty, instalacje gazowe, drogi, przytulki), czasem zakupów ziemi i wykupu dzierżaw. Budowano również własne siedziby; do końca XIX wieku wszystkie kasy mogły się poszczycić okazałymi budynkami o charakterze reprezentacyjnym.

---

<sup>318</sup> Niels Clemmensen *Sparekassebevægelsen i Danmark 1810-1914*. København 1985, s. 27-28.

<sup>319</sup> Ibid., s. 30 i 32.

<sup>320</sup> „Dansk Folkeblad”, 1836.

<sup>321</sup> Niels Clemmensen, op. cit., s. 30. Problem tkwił również w tym, że w Danii funkcjonowały tylko dwie instytucje finansowe: Bank Narodowy oraz Kasa Kredytowa Właścicieli Nieruchomości. Prywatne banki i towarzystwa kredytowe zaczęły w Danii powstawać dopiero w latach 40. i 50. XIX wieku.



Chociaż formalnie kasy obejmowały swym zasięgiem także wiejskie okolice miast, postrzegane były jako inicjatywa miejska lub ziemiańska. Zarządzane były także przez mieszczan lub ziemian. Udział ludności wiejskiej w ruchu oszczędzania w 1854 roku wynosił zaledwie 20 proc., przy czym farmerów było dwukrotnie więcej niż zagrodników.<sup>322</sup> Kasy, których sformułowana na początku XIX wieku idea opierała się na samopomocy chłopskiej, przekształciły się po półwieczu – jak narzekał pewien lekarz – w fundusze dla mieszczańskich wdów i sierot z wyższych sfer.<sup>323</sup> Nierzadko odmawiano kredytów farmerom. Toteż nie dziwi podjęta w połowie lat 50. przez działaczy ruchu chłopskiego inicjatywa stworzenia prawdziwie wiejskich towarzystw kredytowych, zarządzanych w całości przez chłopów.

Pod znamienym tytułem „Naprzód wieśniaku, naprzód!” [*Frem Bondemand, frem!*] ukazywała się w latach 1856-1857 w „Nørrejysk Tidende” [„Czasopismo Północnojutlandzkie”] seria artykułów znanego działacza ruchu uniwersytetów ludowych Larsa Bjørnbaka. Oprócz gorącego namawiania chłopów do zakładania szkół ludowych (o czym dalej), wspominał także o konieczności uniezależnienia finansowego chłopów duńskich od miast poprzez stworzenie niezależnych towarzystw finansowych. Po raz pierwszy tak otwarcie przyznano publicznie, że pokłosem niezalutwionych w roku 1848 roku spraw wiejskich stał się otwarty konflikt wsi z miastem. Pierwszym etapem tego konfliktu stało się masowe zakładanie wiejskich kas i towarzystw pożyczkowych.<sup>324</sup> Ujęcie tego problemu w prasie było charakterystyczne ze względu na brak rozróżnienia między kwestiami natury politycznej a ekonomicznej. Uzależnienie wieśniaków od mieszczańskich kas pożyczkowych traktowano jako wyraz braku równouprawnienia całej grupy społecznej, a więc postulat z pozoru ekonomiczny miał w istocie wymowę polityczną. Albo raczej odwrotnie – postulat politycznej emancypacji chłopów miał także motywacje ekonomiczne. Warto tu podkreślić, że mimo oczywistych ograniczeń, mieszkaniac duńskiej wsi od XVIII wieku był raczej nieźle sytuowany, choć nie ulega wątpliwości, że znajdował się na samym dole piramidy społecznej. Istotną rolę w powstaniu pierwszych wiejskich towarzystw kredytowych odgrywały (zakładane od wprowadzenia w 1841 roku samorządu wiejskiego) powiatowe kluby wyborców. Nie mniejszą funkcję spełniały inne stowarzyszenia wiejskie, jak np. zakładane już w latach 40. XIX wieku towarzystwa ubezpieczeń od pożaru oraz szkoły ludowe (o czym dalej).

---

<sup>322</sup> Ibid., s. 26.

<sup>323</sup> Ibid., s. 37.

<sup>324</sup> „Nørrejysk Tidende”, seria artykułów publikowanych w latach 1854-1856. Czasopismo to stanowiło forum dla jutlandzkich radykalnych liberałów, związanych ze środowiskiem chłopskim, m.in. poprzez „Towarzystwo Przyjaciół Chłopów”. Pisywał tam np. znany radykał Anton Frederik Tscherning

Pierwsze chłopskie towarzystwa kredytowe powstały na terenie, gdzie nadal dominowała dzierżawa i gdzie w związku z tym gwałtownie potrzebowano kapitału do wykupu – na Zelandii. W listopadzie 1856 roku z inicjatywy Jørgena Christensena, chłopskiego przewodniczącego wiejskiego klubu wyborczego, 50 dzierżawców założyło w Ringsted Kasę Oszczędnościową Zelandzkiego Stanu Chłopskiego [*Den Sjællandske Bondestandens Sparekasse*]. Wprawdzie przewodniczącym został działacz Towarzystwa Przyjaciół Chłopów prokurator C. C. Albertrandi, ale poza tym cały zarząd składał się z chłopów zagrodników.<sup>325</sup>

O ile na Zelandii potrzebny był kapitał do wykupu z dzierżawy, to na Jutlandii, gdzie od końca XVIII wieku chłopcy dysponowali własnością ziemi, potrzebny był on do zagospodarowania licznych na tamtym terenie nieużytków. W 1862 roku założono kasę w Århus, a rok później powstały kasy w Vejle, Opland, Skanderborg i Falster.<sup>326</sup> W rozwoju kas i towarzystw kredytowych widoczne były dwie tendencje – obok regionalnych kas większych, jak w Århus, powstawały liczne kasy gminne i to one właśnie zdominowały cały ruch.<sup>327</sup> Jeśli w roku 1860 było zaledwie 57 kas, to dziesięć lat później już 168, a w roku 1880 – 443 kasy i towarzystwa kredytowe, przy czym kasy wiejskie stanowiły w tej liczbie ok. 390 kas. W roku 1890 kasy osiągnęły swą optymalną w XIX wieku liczbę 516, z czego ok. 450 to kasy wiejskie.<sup>328</sup> Dla porównania podam, że liczba wszystkich gmin wiejskich wynosiła ok. 1900 roku 1673, a więc kasy funkcjonowały w blisko jednej trzeciej z nich.<sup>329</sup>

Wszystkie kasy powstawały według tego samego wzoru. Istotną rolę odgrywały tradycje wspólnotowej działalności, które także sprzyjały szerzeniu się idei kas wiejskich. Agitację na rzecz oszczędzania prowadziły już w latach 20. i 30. XIX wieku zgromadzenia boże i ruchy kaznodziejskie na czele z wędrownymi agitatorami Pederem Hansenem i Rasmussem Sørensenem. W latach późniejszych do popularyzacji swoistej ideologii oszczędzania włączyło się środowisko grundtwigiańskie, które – jak ujął to celnie jeden z historyków duńskich – „było niczym dynamo dla wiejskich stowarzyszeń różnego rodzaju, o charakterze duchowym i społecznym”.<sup>330</sup> Charakterystyczna była dla tego środowiska

<sup>325</sup> EA. 101. *Den Sjællandske Bondestandens Sparekasse*, Ringsted, 1856/1857, oraz Friedlev Skrubbeltrang *Den sjællandske Bondestands Sparekasse 1856-1958*. København 1959.

<sup>326</sup> EA. Rejestr centralny kas pożyczkowych 1856-1914.

<sup>327</sup> O. Blinkenberg Nielsen *De danske sognesparekasser 1865-1914*. København 1950; oraz Hans Jensen, Thorkild Kristiansen *Landbosparekassen i Århus 1862-1937*. Århus 1937.

<sup>328</sup> Hans Christian Johansen *Dansk økonomisk statistik 1814-1980*. [Gyldendals] *Danmarks historie*. T. 9. København 1985, s. 271 i nast.

<sup>329</sup> Hans Christian Johansen *Danmark i tal*. [Gyldendals og Politikens] *Danmarkshistorie*. T. 16. København 1991, s. 40.

<sup>330</sup> Niels Clemmensen, op. cit., s. 90.

wzajemna inspiracja: jeśli w gminie powstawała parafialna wspólnota grundtvigiańska, wkrótce rozpoczynała tam działalność szkoła społeczna lub uniwersytet ludowy, pod wpływem których lokalna społeczność zakładała kasę i towarzystwo kredytowe.<sup>331</sup> Podkreślić należy przede wszystkim ogromną rolę nauczycieli szkół społecznych i uniwersytetów ludowych w inicjowaniu wszelkich działań samopomocowych. Ten sam człowiek często był inspiratorem i założycielem kilku stowarzyszeń.

Konflikt między wsią a miastem zaznaczył się wyraźnie na etapie przygotowań do założenia nowej kasy wiejskiej. Otóż mieszkańcy wsi czuli się zobowiązani do formalnego zerwania powiązań z kasami miejskimi. W tym celu pisali do ich zarządów wnioski o włączenie do składu zarządów przedstawicieli chłopskich, a zwłaszcza zagrodników. Dawano na to z reguły dwa tygodnie. Odpowiedzi przychodziły oczywiście odmowne, wówczas zakładano wiejskie towarzystwo kredytowe, zaś treść owych odmownych odpowiedzi umieszczano przeważnie we wstępach do statutów jako swoistą podstawę ideologiczną działania.<sup>332</sup> Warto dodać, że rodząca się w ten sposób konkurencja dla kas miejskich wpłynęła na zmianę ich oblicza, bowiem część z nich jednak w końcu włączyła do swych zarządów farmerów, np. w Odense zarząd kasy w połowie składał się z przedstawicieli miasta i w połowie – wsi.<sup>333</sup>

Nadrzędnym organem kasy było zgromadzenie ogólne udziałowców, które wybierało zarząd, przyjmowało statut i podejmowało wszelkie decyzje dotyczące kasy. Obowiązywała zasada jednego głosu dla każdego, choć początkowo wyróżniano wpłaty wysokie, przyznając głosy podwójne. Obyczaj ten szybko zarzucano, ale jego pojawienie się kilkanaście lat później w pierwszych statutach spółdzielni produkcyjnych świadczy o pewnym tradycyjnym sposobie myślenia, które kazało faworyzować bogatych, ale które szybko wypierało myślenie egalitarne.<sup>334</sup>

<sup>331</sup> Søren Ehlers *En lokal grundtvigsk bevægelse. Etablering af grundtvigske institutioner i Nordvestsjælland 1864-94*. København 1983.

<sup>332</sup> *Landbo Spare- og Laanekassen for Vejle Opland 1863-1913*. Vejle 1913; oraz Kai Edvard Larsen *Spare- og Laanekassen for Ulkebøl Sogn i Sønderborg. 1867 – 3. jan. – 1967*. Sønderborg 1967; oraz *Spare- og Laanekasser for Nørre-Snede og Ejstrup sogne gennem 100 år. 1863 – 4. juni – 1963*. Horsens 1963; oraz *Brovst Sogns Sparekasse 1869-1969*. red. N. H. Lindhard i in. Brovst 1969; oraz O. P. Jensen i in. *Spare- og Laanekassen for Landboere på Møen 1867-1917*. [b.m.] 1917; oraz Hans Appel *Landbosparekassen for Fyn 1869-1919*. [b.m.] 1919.

<sup>333</sup> Niels Clemmensen, op. cit., s. 47-50.

<sup>334</sup> *Landbo Spare- og Laanekassen for Vejle Opland 1863-1913*. Vejle 1913; oraz Kai Edvard Larsen *Spare- og Laanekassen for Ulkebøl Sogn i Sønderborg. 1867 – 3. jan. – 1967*. Sønderborg 1967; oraz *Spare- og Laanekasser for Nørre-Snede og Ejstrup sogne gennem 100 år. 1863 – 4. juni – 1963*. Horsens 1963; oraz *Brovst Sogns Sparekasse 1869-1969*. red. N. H. Lindhard i in. Brovst 1969; oraz O. P. Jensen i in. *Spare- og*

Kasy i towarzystwa kredytowe działały na zasadzie całkowitej samodzielności, samorządności i własnego zarządu. Początkowo obowiązywała odpowiedzialność zbiorowa i solidarna, potem do wysokości udziałów. W niektórych kasach w ogóle nie stosowano zasady odpowiedzialności. Skład społeczny kas odzwierciedlał relacje ekonomiczne i własnościowe danego regionu: na Zelandii oraz wyspach Lolland i Falster 50 proc. stanowili farmerzy, 25 proc. zagrodnicy, podczas gdy na Jutlandii odpowiednio było to 65 proc. farmerów i 9 proc. zagrodników. Pozostali udziałowcy to wiejscy rzemieślnicy oraz nauczyciele.<sup>335</sup> Nieco inaczej rozkładały się proporcje, gdy przyjrzeć się składom zarządów. Otóż w początkowym okresie (przełom lat 50. 60. i pierwsza połowa lat 60.) dominowali w nich główni inicjatorzy kas - nauczyciele, którzy trzykrotnie częściej obejmowali funkcje przewodniczących i kasjerów.<sup>336</sup> I nie ma w tym nic dziwnego, że dopiero wskutek rozwinięcia się w latach 60. sieci uniwersytetów ludowych, które nauczały właśnie takich praktycznych przedmiotów, jak prowadzenie ksiąg rachunkowych, oraz wykształcały umiejętności kierowania zespołami ludzi, w zarządach pojawili się farmerzy i zagrodnicy (ci ostatni wszakże aż do roku 1900 nie byli wybierani na stanowisko przewodniczących). W latach 70. już w dwóch trzecich zarządów prezesami byli farmerzy. Zarządy kas wiejskich okazały się równie „stabilne”, co kasy miejskie – ich członkowie i przewodniczący piastowali swe funkcje po kilkadziesiąt lat, a nierzadko były one praktycznie dziedziczne. Obie instytucje były więc w pewnym sensie historycznie obciążone typową dla systemu abolutystycznego biurokracją.<sup>337</sup>

Członkowie i działacze kas należeli do elity w swoich gminach. Byli to ludzie miejscowi, gospodarzący na swej własności odziedziczonej po przodkach, przeważnie po kursach na uniwersytetach ludowych. Niejednokrotnie piastowali funkcje w innych organizacjach lub w samorządach lokalnych, bywali przewodniczącymi rad gminnych, bądź towarzystw konsumenckich lub spółdzielni mleczarskich (o jednych i drugich patrz dalej).<sup>338</sup>

Dla funkcjonowania kas (zwłaszcza w pierwszym okresie ich powstawania, tj. w latach 60. XIX wieku) ważna była specyficzna ideologia oszczędzania, wykształcona pod wpływem ruchów kaznodziejskich i grundtwigianizmu. Składały się na nią takie elementy, jak filantropia w duchu socjalnego liberalizmu („dać biednemu wędkę”), humanitaryzm, skłonność do poświęcenia, altruizm, skromność, powściągliwość, przezorność, ale także

---

*Laanekassen for Landboere på Møen 1867-1917*. [b.m.] 1917; oraz Hans Appel *Landbosparekassen for Fyn 1869-1919*. [b.m.] 1919.

<sup>335</sup> Niels Clemmensen, op. cit., s. 59-60.

<sup>336</sup> Ibid.

<sup>337</sup> ibid.

<sup>338</sup> H. Øllgård, S. Frifeldt *Ølgod Sogns Spare- og Laanekasse 1868-1928*. Ølgod 1928; oraz *Brovst Sogns Sparekasse 1869-1969*. Red. N. H. Linhard i in. Brovst 1969.

radość życia, pracowitość, dokładność i prawość. W tym duchu kasy publikowały swoje śpiewniki i organizowały biesiady dla mieszkańców gmin.<sup>339</sup> W istocie zaś program ten był podstawą dążeń do emancypacji społeczeństwa wiejskiego. Podobną rolę odgrywały także uniwersytety ludowe, a później także towarzystwa konsumenckie oraz spółdzielnie produkcyjne.

2. Szkolnictwo społeczne i uniwersytety ludowe jako alternatywa dla oświaty państwowej

*Do wieśniaka duńskiego*

1.

*Wieśniaku duński! To ty właśnie  
otrzymałeś największy dar wolności;  
bo to właśnie Ty kiedyś w zabobony  
wierzyłeś i byłeś niewolnikiem.*

*Gdy Fryderyk Szósty zerwał Ci kajdany  
martwy niemal i sztywny leżałeś,  
a w w Twoim domu bieda i nędza,  
a w Twoim sercu pustka i samotność.*

2.

*I dostałeś nieco na własne potrzeby:  
pole, które uprawiać musiałeś,  
lepszego konia, inny pług,  
a w ramiona więcej siły.*

*Gdy więc inny Fryderyk, ludu przyjaciel,  
znów wezwał cię przed swój tron  
i podarował Ci prawa wolnego człowieka,*

---

<sup>339</sup> Patrz przypisy nr 31 oraz 35. Znacomity zbiór śpiewników popularyzujących ideę oszczędzania posiada Muzeum Kas Pożyczkowych w Kopenhadze.

*pękły ostatnie ogniwa łańcucha.*

3

*I wreszcie zdobyłeś książkę i pióro*

*i czasopisma, i czegoś jeszcze chcieć;*

*na twych ramionach spoczywa*

*ciężar młodej wolności.*

*Walczyłeś jak mężczyzna*

*o swego brata i o Ojczyznę;*

*A czy potrafisz dotrzymać kroku*

*Na polu kultury, w walce dusz?*

4.

*Nie zakopuj się w ziemi,*

*z zasłoniętymi oczami, ustami i uszami,*

*nie poluj tylko na złoto*

*gluchy na odgłosy życia[...]<sup>340</sup>*

Autorem tego wiersza był Mads Hansen, farmer z Fionii i wyjątkowo płodny ludowy poeta i pisarz. Wiersz jest wyrazem dosyć częstych w latach 60. w środowisku działaczy chłopskich narzekań na słabe wykształcenie farmerów i zagrodników, brak orientacji w problemach współczesnego świata i zasadach nowoczesnego rolnictwa, nieumiejętność dbania o własne interesy (publicyści krzyczeli: „już nie ma dobrego króla-opiekuna, teraz mamy wolność i każdy musi sam dbać o siebie!”) oraz niechętny stosunek do zaangażowania politycznego, a nawet zbytnią skłonność do tytoniu i alkoholu.<sup>341</sup> Chłopi nie chcą czytać (zapewne zbyt upolitycznionej) prasy chłopskiej, gustują natomiast w prasie popularnej (ukazująca się w latach 1860-1874 „Folkets Avis” – „Gazeta Ludowa”- miała na wsi 10 tysięcy abonentów).<sup>342</sup> Publicyści mieli tylko jedną radę – „jeśli nie chcesz, wieśniaku, popaść w drugą niewolę, i tym razem uzależnić się od wolnych sił

<sup>340</sup> Mads Hansen *Sange*. København 1870, cyt. za *Vulgaritetens polering. En tekstantologi om folkeopdragelse og folkelæsning i det 19. århundrede*. Red. P. Schmidt. Odense 1980, s. 207. Tłum. G. Sz.

<sup>341</sup> Søren Christiansen [Lars Bjørnbak] *Frem Bondemand, frem!*. København 1862

<sup>342</sup> *ibid.*, s. 40.

ekonomicznych, musisz się uczyć! Jeśli nie chcesz, by duńskie masło ciągle było synonimem złego towaru, musisz się uczyć!”<sup>343</sup>

Państwowe szkolnictwo, choć już na początku lat 20. publicznych szkół elementarnych było już 2450, nie zapewniało jednak farmerom i zagrodnikom żadnego wykształcenia poza umiejętnością czytania i pisania. Opory budziła powszechnie stosowana angielska metoda nauczania wzajemnego, tzw. metoda Josepha Lancastera, popierana swego czasu przez Fryderyka VI i wprowadzona w Danii w 1822 roku. W szkole takiej, w atmosferze niemal wojskowego drylu (czytanie na dźwięk gwizdka) mogło się uczyć nawet 100 dzieci, podzielonych na grupy według umiejętności i możliwości. Każdą grupą opiekował się uczeń starszy i umiejący już czytać. Metoda była istotnie bardzo ekonomiczna, a ze względu na wojskowy wydźwięk popierana przez absolutystycznych monarchów, choć zaczęła tracić uznanie już po śmierci Fryderyka VI w 1839 roku.<sup>344</sup>

Druga fala krytyki nadeszła wraz z rozwojem ruchu kaznodziejskiego i zakładania zgromadzeń bożych, których ideową podstawę stanowiło właśnie nauczanie pozaszkolne (patrz rozdział IV). W roku 1836 związany z tym ruchem deputowany do zgromadzenia prowincjonalnego w Viborg na Jutlandii Ole Kirk mówił podczas sesji, że fatalny stan chłopskiej edukacji jest spowodowany właśnie przymusem szkolnym. Domagał się większej swobody w oświacie elementarnej i prawa rodziców do nauczania.<sup>345</sup> Kwestia reformy oświaty pozostała jednak poza zainteresowaniem zgromadzeń prowincjonalnych, podejmowały ją za to liczne inicjatywy społeczne o charakterze narodowym, religijnym i pedagogicznym. Dzięki nim rozwinęły się w Danii w połowie XIX wieku dwa typy szkół niepaństwowych – uniwersytety ludowe dla dorosłej młodzieży na wsi oraz wiejskie szkoły społeczne dla dzieci. Dla oświaty alternatywnej i dla powstania społecznego ruchu szkolnego, znaczenie mają przede wszystkim te ostatnie.

Oprócz zachwytyłów oświeceniowych intelektualistów ustawa o powszechnym obowiązku szkolnym z 1814 roku wzbudzała także gorące protesty, zwłaszcza na wsi. Nie chodziło tylko o konieczność ponoszenia wydatków, ale przede wszystkim o naruszenie tradycyjnego prawa rodziców do nauczania domowego religii. Toteż pierwszą próbą

<sup>343</sup> *ibid.*, *passim*

<sup>344</sup> *Det danske Skole-Stat.* T. 1., København 1933, s. 36-37. Niemal histeryczna agitacja na rzecz metody Lancastera w latach 20. posunęła się nawet do twierdzenia, że Anglik stworzył nowy wymiar stosunków międzyludzkich i można go bez obaw nazwać „trzecim zbawicielem ludzkości” (drugim miał być Marcin Luter).

<sup>345</sup> *Læsestykker til Den danske Folkeskoles historie.* Red. M. Bredsdorff. København 1959, s. 91.

stworzenia szkolnictwa alternatywnego była działalność oświatowa zgromadzeń bożych wspomnianych już „silnych Jutlandczyków” (patrz rozdział IV), która w latach 20. i 30. doprowadziła do długotrwałego konfliktu z władzami. Przypomnę, że głównym punktem sporu była nauka religii i korzystanie z pietystycznych, a nie z zalecanych przez władze kościelne podręczników z ujęciem racjonalistycznym. Spór ostatecznie zakończył się zwycięstwem jutlandzkich „przebudzonych”, którzy w roku 1839 otrzymali pozwolenie na prywatne nauczanie i korzystanie z własnych podręczników i katechizmu Lutra.<sup>346</sup>

Konflikty na tle podręczników do nauki religii wybuchały jednak nadal; w 1846 doszło nawet na Jutlandii do ich palenia, bowiem – jak tłumaczyli „przebudzeni” – „słowo Boże powinno być nauczane w stanie czystym, bez komentarzy człowieka, czytanek i opowieści.”<sup>347</sup>

Ruch przebudzenia religijnego został, jak to już opisałam, ostatecznie wchłonięty przez ruch grundtwigiański, i ortodoksyjne szkoły jutlandzkie pozostały marginesem. Pod koniec XIX wieku w jednej z jutlandzkich gmin działały cztery szkoły, do których uczęszczało 300 dzieci (ok. 75 proc. wszystkich). Szkoły pryncypialnie odmawiały przyjmowania subsydiów państwowych lub komunalnych, a naukę religii nadal opierały na podręcznikach pietystycznych.<sup>348</sup>

Powszechny ruch szkół społecznych związany jest z grundtwigianizmem, choć - jak wspomniano – sam Grundtvig marzył o „jednym wielkim uniwersytecie dla ludu”. Jego rozproszone w dziesiątkach pism koncepcje nauczania były jednak na tyle twórcze i inspirujące, że stały się ideową podstawą dla jego „apostołów”, jak nazywano jego uczniów. Grundtvig, zagorzały zwolennik nieograniczonej wolności słowa i wyznania, potępiał przymus szkolny jako sprzeczny z prawami rodziców i ich poczuciem odpowiedzialności za nauczanie własnych dzieci. Przedmioty „duchowe”, jak je nazywał, powinny opierać się nie na martwych podręcznikach, lecz na żywym opowiadaniu nauczyciela, wspartym przez poezję i pieśni. Wszelkie egzaminy, zdaniem Grundtviga, łamią prawa ucznia, ponieważ wykształcony przepytuje z własnej wiedzy kogoś, kto takiej wiedzy mieć nie może. To uczeń powinien zadawać pytania, a nie odwrotnie, i w ten sposób zdobywać wiedzę. Marzyła się Grundtvigowi szkoła blisko domów uczniów, słoneczna i przyjazna, szkoła, w której uczniowie pod zarządem rodziców mogą bez

<sup>346</sup> *Dansk Skole-Stat*, *ibid.*, s. 78-79.

<sup>347</sup> *Ibid.*, s. 79.

<sup>348</sup> *Ibid.*



stresów rozwijać swoje człowieczeństwo, szkoła oparta na nauczaniu dziedzictwa narodowego w postaci sag, legend, przysłów i pieśni ludowych. Jego zbiory psalmów i opowieści biblijnych przybliżać miały dzieciom ludzki aspekt religii. Na tej ideologicznej podstawie działalność oświatową na rzecz szkół społecznych rozwinął Christen Kold, syn szewca z Thisted na Jutlandii, twórca ostatecznej koncepcji prywatnej szkoły rodzicielskiej.

Kold, podobnie jak większość działaczy duńskich ruchów oświatowych, wywodził się z ruchu przebudzenia religijnego. Po pięcioletnim pobycie misyjnym w Syrii (dokąd udał się w 1842 roku nie mogąc realizować swych planów oświatowych), wyjechał w 1849 roku na Fionię, gdzie w nowych warunkach zorganizował w Ryslinge uniwersytet ludowy dla dorosłej młodzieży wiejskiej (o czym dalej). Tam, namówiony przez własnych uczniów, podjął się utworzenia szkoły społecznej dla ich dzieci. Podstawą teoretyczną i praktyczną była rozprawa, jaką Kold przygotował w 1850 roku na konkurs rozpisany przez Duńskie Towarzystwo Pedagogiczne *O szkole dla dzieci*.<sup>349</sup>

Podstawowe założenia szkoły społecznej to przede wszystkim nauczanie przyjazne i bezstresowe, z programem dostosowanym do możliwości emocjonalnych, intelektualnych i wiekowych dzieci. Kold podkreślał m.in. znaczenie baśni i legend jako formy przekazu treści literackich, historycznych i religijnych.<sup>350</sup> W ślad za swym mistrzem Grundtvigiem Kold odrzucał oficjalne podręczniki na rzecz żywego słowa, egzaminy i najbardziej przez dzieci znieawidzoną formę nauki – opanowanie pamięciowe.<sup>351</sup> I wreszcie podawał najważniejsze dla rodziców – przyszłych założycieli szkół społecznych – kryteria wyboru właściwych nauczycieli. Jego zdaniem najwłaściwsze wykształcenie w narodowym duchu grundtwigiańskim i z odpowiednim podejściem do nauczania religii mają absolwenci uniwersytetów ludowych.<sup>352</sup> Istotnie, ludzie ci nie tylko bywali nauczycielami w szkołach społecznych i ludowych, ale często – jak to widać było w przypadku kas i towarzystw kredytowych – inspirowali wszelkie inicjatywy społeczne.

Wiosną 1852 roku działalność rozpoczęła szkoła społeczna w Dalby na Fionii, pierwsza tego typu i wzorcowa dla pozostałych w kraju. Musiała oczywiście uzyskać oficjalne pozwolenie od nadrzędnej Dyrekcji Szkolnej, co też stało się 16 czerwca tego roku.

---

<sup>349</sup> Christen Kold *Om Børneskolen*. København 1850, [w:] *Kolds Skoletanker*. Red. E. Skovrup. Odense 1944, s. 12-60.

<sup>350</sup> *Ibid.*, s. 14.

<sup>351</sup> *Ibid.*, s. 37-41.

<sup>352</sup> *Ibid.*, s. 50-53.

Naukę rozpoczęło 11 dzieci; po sześciu miesiącach ich liczba wzrosła do 21. Szkoła była płatna – w zależności od statusu i sytuacji finansowej rodzice wpłacali od 1 do 3 talarów za półrocze; w sezonie letnim nauka była nieco droższa, za to gdy rodzice posyłali do szkoły większą liczbę dzieci, to płacili jedynie połowę ceny. Początkowo lekcje odbywały się w domu lokalnego szewca, ale już w 1853 roku szkoła dzięki staraniom rodziców przeprowadziła się do własnego budynekczku. W związku z tym, że Kold jednocześnie prowadził uniwersytet ludowy w Ryslinge, gdzie nauka odbywała się w trybie sezonowym w cyklach trzymiesięcznych, rytm pracy szkoły w Dalby uzależniony był od przerw w nauce w szkole w Ryslinge. Dopiero gdy Kold przeniósł uniwersytet do Dalby, szkoła dla dzieci przekształciła się w szkołę całoroczną. Dzieci podzielono na dwie klasy, które pojawiały się w szkole co drugi dzień. W 1857 roku liczba dzieci wzrosła do 76.<sup>353</sup>

Zapoczątkowany przez Christena Kolda w Dalby ruch szkół społecznych wpłynął na ostateczne prawne uregulowanie kwestii szkolnictwa niepublicznego. Naciski w tej mierze ponawiały zwłaszcza środowiska grundtwigiańskie. Kompromisowa wobec żądań zwolenników społecznego nauczania i przedstawicieli szkolnictwa publicznego ustawa z 2 maja 1855 roku głosiła, że rodzice mają prawo do samodzielnego zapewnienia swym dzieciom nauczania, o ile te wykażą się podczas eksternistycznych egzaminów wiedzą odpowiadającą wymaganiom w szkołach publicznych. Ustawa zezwalała ponadto rodzicom na przerwanie w dowolnej chwili nauki ich dzieci w szkołach publicznych.<sup>354</sup> We wrześniu 1864 ustawę znowelizowano w duchu tolerancji dla ruchów kaznodziejskich, zwalniając dzieci ze szkół społecznych z oficjalnego egzaminu z religii, o ile lokalny pastor przedstawił zaświadczenie o ich wiedzy w tym zakresie. Było to dla rodziców ważne, bowiem religii nie było wśród przedmiotów w szkołach społecznych, lecz nauczano jej zgodnie z ideologią przebudzonych w domu.<sup>355</sup> Zdecydowano także o przeprowadzaniu wspomnianych egzaminów sprawdzających wiedzę na terenie własnych szkół dzieci i przez ich nauczycieli, o ile klasy liczyły ponad 10 dzieci.<sup>356</sup>

Warto dodać, że wyraźnie pod wpływem działalności szkół społecznych zreformowano także w 1856 roku szkolnictwo publiczne, nie tyle pod względem treści i zakresu nauczania, ale jego zarządzania. W powiatach utworzono mianowicie rady szkolne, w

---

<sup>353</sup> Dansk Skole-Stat, op. cit., s. 83.

<sup>354</sup> Dansk Skole-Stat, op. cit., s. 37-38. Warto dodać, że ustawę tę uwzględniono w trakcie nowelizacji konstytucji w roku 1915. W okresie międzywojennym liczba szkół społecznych wzrosła do ponad 500 w roku 1929.

<sup>355</sup> RA. PA. Ludvig Jørgensen Gammelgaard. No. 5446.

<sup>356</sup> Ibid.

których oprócz przedstawicieli samorządów i urzędników lokalnej administracji znaleźli się rodzice.<sup>357</sup>

Szkoły społeczne, podobnie jak to miało miejsce w przypadku uniwersytetów ludowych, i na wsi, i w miastach zakładano według trybu spółdzielczego, sprzedając akcje rodzicom i innym zainteresowanym. Za uzyskane sumy (średnio poniżej 1000 talarów, a więc znacznie mniej niż w Rødding) kupowano działki wraz z budynkiem przeznaczonym na szkołę.<sup>358</sup> Wszyscy członkowie płacili potem po równo czesne z przeznaczeniem na pensje dla nauczycieli i utrzymanie domu.<sup>359</sup>

A budynki szkolne, zgodnie z koncepcją szkoły przyjaznej Christena Kolda, miały jak najmniej przypominać gmachy publiczne. Kupowano więc, bądź wznoszono w technologii szachulcowej, domki podobne do zagrodniczych, obrosnięte różami i zatopione w ogrodach. Wewnątrz szkolne sale także miały przypominać pokoje dzienne w rodzinnych domach dzieci – długi stół z ławkami wokół i nauczycielem siedzącym w jednym końcu niczym głowa rodziny – sposób ten umożliwiał mu zarazem dotarcie do każdego ucznia. Na ścianach obrazki, w oknach firanki i doniczki z kwiatami.<sup>360</sup> Dopiero stopniowe włączanie w latach 70. do programów nauczania gimnastyki zmusiło szkoły społeczne do budowy większych gmachów.

Założyciele szkół społecznych rekrutowali się w ciągu pierwszych 15 lat niemal wyłącznie ze środowiska kaznodziejskiego, grundtwigiańskiego. W miastach byli to rzemieślnicy – piekarze, szewcy, krawcy, zegarmistrze, na wsi zagrodnicy i farmerzy, którzy dodatkowo byli absolwentami uniwersytetów ludowych<sup>361</sup>

Z tych samych kręgów wywodzili się nauczyciele, przeważnie pochodzenia wiejskiego (sporo dzieci zagrodników) i mający za sobą praktykę zawodową w gospodarstwie. Wielu z nich to także absolwenci szkół społecznych lub uniwersytetów ludowych – nazywano ich „koldungami” (nazwa będąca aluzją do średniowiecznych dynastii, np. Skjoldungów). Byli ludźmi entuzjastycznie nastawionymi do swej misji, rzetelnymi i nierzadko z wybitnymi uzdolnieniami dydaktycznymi, choć nie zawsze wystarczało im wykształcenia. W raporcie Komisji Szkolnej parafii w Alsted-Bjergby na wyspie Mors w zachodniej Jutlandii taką opinię wystawiono nauczycielowi szkoły społecznej w Bjergby:

<sup>358</sup> *Balle Friskole 125 år. 1866-1991*. Balle 1991.

<sup>359</sup> RA. PA. Ludvig Jørgensen Gammelgaard. No. 5446.

<sup>360</sup> *Balle Friskole 125 år. 1866-1991*. Balle 1991; oraz *Odense friskole 1863-1988. En Grundtvig/Koldsk skole*. Red. I. Andersen [i in.]. Odense 1988; oraz *Bjergby Friskole 1869-1994*. Red. J. Dahlgren [b.m. i r.]

<sup>361</sup> *ibid.*

Szkoła ta, utworzona latem 1869 roku, prowadzona jest przez młodzieńca nazwiskiem Christen Pedersen, lat 26. Do szkoły uczęszcza 26 dzieci. Nauczyciel to młody, wierzący i serdecznie sympatyczny człowiek, który pracuje z zapałem i ochotą i nie brakuje mu zdolności. To daje się odczuć w szkole, gdzie dzieci są żywe i chętne do nauki. Po dłuższej praktyce i zdobyciu wiedzy, do czego wszelkimi sposobami dąży, osiągnie zapewne jeszcze większą sprawność.<sup>362</sup>

Szkoły społeczne, choć zdominowały dyskusję nad szkolnictwem aż do lat 80. XIX wieku, nie były zbyt liczne. Od roku 1852 do 1900 utworzono w sumie 79 szkół, w których uczyło się pod koniec wieku ponad 3 tys. dzieci.<sup>363</sup> Istotne jest wszakże to, że kończące te szkoły dzieci to niemal w całości kadra dla najróżniejszych stowarzyszeń społecznych, zwłaszcza na wsi. Zarówno nauczyciele z tych szkół, jak i uczniowie, tworzyli wyjątkowo liczne środowisko ruchu uniwersytetów ludowych. Ze źródeł wynika, że wszyscy utrzymywali ze sobą kontakty korespondencyjne, wymieniając doświadczenia oraz informacje. Wielu pracowało naraz w kilku okolicznych szkołach społecznych i uniwersytetach ludowych, inni jeździli po kraju jako nauczyciele „wędrowni”, pracując po kilka lat w kolejnych szkołach.<sup>364</sup> Ruch uniwersytetów ludowych, ze względu na swój praktyczny dla młodzieży wiejskiej charakter, okazał się ruchem o znacznie szerszym zasięgu.

Podobnie, jak to miało miejsce w przypadku szkół społecznych, grundtwigiańskie koncepcje uniwersytetu wiejskiego wcielił w życie Christen Kold i inni przedstawiciele ruchu przebudzonych. Odchodząc od pierwotnej koncepcji swego mistrza, który snuł wizję o jednym, wielkim „uniwersytecie dla ludu”, dzięki współpracy kilku aktywnych jednostek i prywatnymi środkami stworzyli wiele „ludowych szkół wyższych”, przeznaczonych dla dorosłych ludzi z każdego stanu i każdego zawodu. Uderzające jest, jak założyciele lub nauczyciele tych szkół aktywnie przenosili się z miejsca na miejsce, zakładając kolejne uniwersytety.

Pierwsza szkoła tego typu powstała, jak to już opisałam (patrz rozdział V) w 1844 roku w Rødding na podłożu duńskiego ruchu narodowego w Szlezewiku. Koncepcja okazała się na tyle uniwersalna, że wkrótce, po roku 1848, zaczęły powstawać podobne

---

<sup>362</sup> *Bjergby Friskole 1869-1994*. Red. J. Dahlgren. [b.m.r.], s. 16. Tłum. G. Sz.

<sup>363</sup> *Dansk Skole-Stat*, op. cit., s. 93.

<sup>364</sup> RA. PA. Hans Christian Appel. No. 6616; oraz Ludvig Jørgensen Gammelgaard. No. 5446; oraz Carl Frederik Grove. No. 5481; oraz Niels Rasmussen. No. 6184, oraz Morten Oxenbøl Pontoppidan. No. 6147; oraz Johannes Elieser Schröder. No. 6307.

szkoły dla dorosłej wiejskiej młodzieży w samej Danii, tym razem w duchu przebudzenia religijnego. Za pierwszą z nich stał znany nauczyciel, kaznodzieja i działacz ruchu chłopskiego Rasmus Sørensen, który w styczniu 1849 przez dwa miesiące nauczał dziesiątkę młodych mężczyzn w Uldum we wschodniej Jutlandii.<sup>365</sup> Gdy jesienią 1851 roku Sørensen z rodziną przeniósł się do stolicy, jego miejsce zajął Christen Kold. Ten również długo miejsca nie zagrzał, tylko pozostawiając szkołę pod opieką poleconego przez Sørensen nauczyciela (szkoła działała do 1871 roku), sam założył własny uniwersytet ludowy.<sup>366</sup> To właśnie ta szkoła stała się wzorem dla powstających w latach późniejszych uniwersytetów ludowych.

W 1851 roku Kold z pomocą samego Grundtviga i jego przyjaciół kupił od zagrodnika w Ryslinge koło Odense działkę i wybudował na niej zgrabny domek konstrukcji szachulcowej. W porównaniu do trybu zakładania szkoły w Røddinge zmienił się przede wszystkim sposób pozyskiwania dodatkowych funduszy: w nowych warunkach ustrojowych Kold zwrócił się o wsparcie nie do stołecznych towarzystw, lecz do ministra kultury, którym zresztą był dawny liberalny działacz Dietlev G. Monrad.<sup>367</sup> Z pomysłu skorzystała także grupa założycieli szkoły w Uldum.<sup>368</sup>

1 listopada 1851 roku otwarto szkołę dla 10 uczniów w wieku od 14 do 20 lat, którzy za wyżywienie i nocleg (kurs trwał pięć miesięcy w systemie internatowym) płacili 2 talary. Przyjęcie do szkoły, w zamierzeniu dla dorosłych, 14-latków było pewnym odstępstwem od koncepcji, co też na zakończenie kursu przyznał sam Kold – uczniowie najstarsi okazali się najlepsi w dyskusjach.<sup>369</sup>

Najważniejsze w grundtwigiańskich szkołach ludowych były jednak treść i nowoczesne metody nauczania, które we współczesnej pedagogice noszą nazwę aktywizujących. Były to przede wszystkim wykłady (zgodnie z koncepcją „żywego słowa”) z czynnym udziałem uczniów. Uczniowie uczestniczyli w swego rodzaju konwersatorium, nie mając nigdy okazji na „wyłączenie się” z lekcji. Kold prowadził wykłady z dużą umiejętnością w tak żywy sposób, że jego uczniowie potrafili po wielu

<sup>365</sup> *Højskolens Ungdomstid i Breve*, op. cit., t. II, s. 154-155. Rasmus Sørensen już z lutym 1843 ogłosił plan zorganizowania uniwersytetu ludowego na zasadzie spółdzielczej, jednak spełził on na niczym. Por. *Danske politiske Breve*, op. cit., T. II, s. 304 i nast.

<sup>366</sup> *Højskolens Ungdomstid i Breve*, op. cit., T. II, s. 155-157.

<sup>367</sup> RA. Kultusministeriet. 2. Kontor. 1851, Journal No. 332.

<sup>368</sup> RA. Kultusministeriet. 2. Kontor. 1851, Journal No. 507.

<sup>369</sup> *Højskolens Ungdomstid i breve*, op. cit., t. II, s. 193.

latach cytować całe fragmenty.<sup>370</sup> Zajęcia prowadził także zatrudniony przez Kolda nauczyciel.

Program nauczania był bardzo nowoczesny (również z dzisiejszego punktu widzenia); jak sami nauczyciele stwierdzali, celem szkoły nie jest wtłoczenie uczniom do głowy porcji faktów, lecz otwarcie im oczu i obudzenie ich dusz tak, by pojęli czym jest prawda i fałsz, rzeczywistość i złuda w skomplikowanych czasach. [*Celem jest*] wzbudzenie miłości do prawdy, piękna i wszystkiego, czym jest Bóg i co prowadzi do Boga. Celem jest więc chrześcijaństwo i narodowy duch duński.<sup>371</sup>

Kold prowadził więc wykłady z zakresu Biblii, mitologii nordyckiej, historii Danii (zwłaszcza średniowiecznej), a jego współpracownik uzupełniał je o geografię, przyrodę, ortografię, rachunki i śpiew. Istotną część nauczania stanowiła duńska poezja romantyczna.<sup>372</sup>

O zakresie nauczania świadczyło także wyposażenie szkoły (niemal wszystko pochodziło z darów). Warto zwrócić uwagę, że uczniowie otrzymywali w ramachczesnego wszystko, co potrzebne było do nauki. W roku 1851 szkoła w Ryslinge posiadała: Historię świata Grundtviga, śpiewniki i poezje różnych autorów romantycznych, zbiory pieśni i psalmów Grundtviga, słownik języka angielskiego, tom duńskich baśni ludowych, historie biblijne, podręczniki do przyrody i podręcznik Grundtviga historii współczesnej, atlasy, mapy Danii i Związku Niemieckiego, kalendarze ludowe. W zbiorach znajdowała się także bliżej nieznana opowieść o osadnikach w Kanadzie w języku angielskim *The Settlers*. Do wyposażenia należał także komplet szachów, tablice czarne i do rachowania, pióra, kałamarze, papier do pisania, kaptcie dla uczestników wykładów, stoły, ławki, piece, regały.<sup>373</sup>

Szkoła szybko się rozrastała. W 1853 roku Kold przeprowadził szkołę do Dalby, gdzie właśnie ruszyła pierwsza w Danii szkoła społeczna dla dzieci. Zainteresowanie wśród wiejskiej młodzieży było tak duże, że w roku 1862 roku Kold wybudował nowy budynek szkoły w Dalum koło Odense, zaplanowany na 100 uczniów. Zappełnił się błyskawicznie.<sup>374</sup>

<sup>370</sup> *Dansk Skole-Stat*, op. cit. s. 206.

<sup>371</sup> *Folkehøjskolens Ungdomstid i Breve*, op. cit., s. 197-198. Tłum. G. Sz.

<sup>372</sup> *Ibid.*

<sup>373</sup> *Højskolens Ungdomstid i Breve*, op. cit., s. 192.

<sup>374</sup> *Ibid.*, s. 228-231.

W ten sposób Christen Kold urzeczywistnił idee Grundtviga, stwarzając praktyczne formy działania szkoły ludowej: w myśl grundtwigiańskiego egalitaryzmu miała to być szkoła z internatem, gdzie nauczyciele żyją w takich samych warunkach, co uczniowie. Rytm pracy szkolnej wyznaczany był przez prace rolnicze – pięciomiesięczny kurs zimowy dla mężczyzn i trzymiesięczny dla dziewcząt (od początku lat 60. XIX wieku<sup>375</sup>). System ten obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Istotne były dokonane przez Kolda modyfikacje ideowe, które w rezultacie przyczyniły się do popularności szkół ludowych wśród społeczności wiejskiej, wychowywanej niejako przez kilkadziesiąt lat przez ruchy przebudzenia religijnego. Do postulowanych przez Grundtviga treści narodowych i nordyckich, dodał Kold pewien rys chrześcijański, tak typowy dla współczesnych uniwersytetów ludowych. Z uniwersytetów ludowych stworzył więc „szkoły przebudzenia religijnego i narodowego”. Zestawienie takich elementów mogłoby sugerować, że duńskie uniwersytety ludowe stały się ideową podstawą dla ruchów nacjonalistycznych lub szowinistycznych. Silniejsze jednak były w tym wypadku tradycje duńskiego romantyzmu (to wyraźny wpływ Grundtviga), który opierając się na uniwersalnych wartościach humanistycznych nastawiony był na ochronę narodowości i pobudzanie świadomości narodowej. Wbrew pozorom nawet wobec narodowości niemieckiej nie żywiono takich uczuć.

W okresie do 1864 roku powstało ok. 30 uniwersytetów ludowych. W Marielyst koło Kopenhagi szkołę ludową założył w 1856 roku nawet sam Grundtvig, który na swe 70. urodziny otrzymał od przyjaciół sporą sumę pieniędzy z przeznaczeniem na założenie wymarzonej szkoły.<sup>376</sup> Wiele z tych szkół miało jednak krótki żywot, przede wszystkim z powodu kłopotów finansowych. Ich wpływ na życie społeczne i kulturalne także jeszcze w tym okresie nie był przesadnie imponujący. W okresie tym szkoły ludowe opuściło w sumie ok. 600 uczniów.<sup>377</sup> Dopiero po 1864 roku, a więc po wojnie z Prusami i Austrią i w konsekwencji stracie księstw Szlezwik i Holsztyn, nastał dla uniwersytetów ludowych, instytucji przecież o wydzwiku narodowym, wielki czas.

### 3. Przemiany ustrojowe w latach 1864-1866 i ich wpływ na aktywność społeczną

---

<sup>375</sup> RA. Kultusministeriet. 2. Kontor. 1863. Journal No 1642. Pierwszy kurs dla kobiet wiejskich w wieku od 18 do 30 lat otworzył w 1863 roku Christen Kold w Dalum.

<sup>376</sup> RA. PA. Carl Frederik Grove. No. 5481.

<sup>377</sup> *Dansk Skole-Stat*, op. cit., s. 207.

Po rządach konserwatystów w latach 1852-1855 narodowi liberałowie byli u steru władzy do 1864 roku. Polityczna barwa rządu rzutowała na narodową politykę, przede wszystkim na ponawiane coraz to próby formalnego (przez wspólną konstytucję) związania księstw z Danią. Usiłowano zwłaszcza zrealizować rzucone w latach 40. hasło „Dania do Ejdery”, tj. rozdzielenia obu księstw i włączenia do Danii Szlezwiku. Pierwszą taką próbą był wspomniany już projekt nowej konstytucji dla Danii i obu księstw z roku 1855; jednak wskutek oporu stanów holsztyńskich, a następnie nacisków ze strony Prus i całego Związku Niemieckiego została ona trzy lata później zawieszona.

Kolejną inicjatywę podjęli narodowi liberałowie w 1863 roku, licząc na brak zainteresowania ze strony zajętych powstaniem styczniowym Prus. W listopadzie Folketing przegłosował, a następca właśnie zmarłego Fryderyka VII, Chrystian IX przyjął nową konstytucję, która obejmowała Danię i Szlezwik. Nowa konstytucja rozbijała więc „święty” związek księstw i w naturalnej konsekwencji wywołała ostre protesty państw niemieckich, na czele z Prusami. Ostatecznie decyzje duńskie wykorzystał jako pretekst Bismarck dla realizacji swych planów zjednoczenia Niemiec. W nocy z 1 na 2 lutego 1864 roku wojska pruskie i austriackie przekroczyły Ejderę i II wojna o Szlezwik i Holsztyn rozpoczęła się.

Szybko okazało się, że Dania nie ma najmniejszych szans w tym starciu, toteż po klęsce militarnej i rokowania nie trwały specjalnie długo. Warunki pokoju zostały Danii narzucone przez zwycięskie mocarstwa i 30 października 1864 roku Chrystian IX „zrzekł się wszelkich praw do księstw Szlezwiku, Holsztynu i Lauenburga na rzecz cesarza Austrii i króla Prus oraz zobowiązał się uznać wszelkie zarządzenia jakie wymienieni władcy w sprawie tych księstw podejmą.”<sup>378</sup> Wskutek tego porozumienia Dania straciła nie tylko Holsztyn, ale także cały Szlezwik, co równoznaczne było z utratą ok. 19 tys. km<sup>2</sup> powierzchni kraju z 800 tys. mieszkańców, czyli jedną trzecią swej powierzchni i ludności.<sup>379</sup> Poza krajem znalazło się blisko 200 tys. Duńczyków ze Szlezwiku, z których prawie 170 tys. mieszkało w pięciu powiatach północnego Szlezwiku, gdzie stanowili do 99 proc. ludności.<sup>380</sup>

Oprócz zmian terytorialnych i demograficznych klęska w 1864 roku przyniosła w konsekwencji ważne zmiany ustrojowe. Duńsko-niemieckie państwo przestało istnieć i załamały się podstawy, na których opierano wspólne konstytucje z lat 1855 i 1863. Podobnie jak w przypadku opisanej wcześniej (patrz rozdział VI) konstytucji z roku 1855, ustawa z

<sup>378</sup> Cyt. za Władysław Czapliński *Dzieje Danii nowożytnej (1500-1975)*. Warszawa 1982, s. 199.

<sup>379</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 493.

<sup>380</sup> Zdzisław Grot *Pruska polityka narodowościowa w Szlezwiku 1864-1920*. Poznań 1967, s. 95.



listopada 1863 roku wprowadzała obok Rigsdagu nowe ciało ustawodawcze Radę Państwa, której miała podlegać cała monarchia łącznie z księstwami. W rezultacie w Danii obowiązywały znów dwie ustawy zasadnicze – jedna z 1849 roku na Danię, druga z 1863 roku na Danię z księstwami. Funkcjonowały także dwa ciała ustawodawcze, wskutek czego dokonano podziału kompetencji: Rigsdag miał zajmować się sprawami Kościoła, szkolnictwa, porządku wewnętrznego oraz sprawiedliwości, natomiast Rada Państwa przejęła sprawy polityki zagranicznej, wojska i finansów.

Po utracie obu księstw konstytucja listopadowa straciła sens, jednak instytucja Rady Państwa istniała nadal i rodziło to skomplikowany dualizm. Konieczna była rewizja ustawy zasadniczej, co znacznie ułatwiła klęska polityki narodowych liberałów, których nie bez racji obarczono winą za „trzeci rozbiór Danii” (pierwszym miała być utrata Skanii, drugim – Norwegii). Odsunięci od polityki w 1848 roku ziemianie przejęli ster rządów i wzorując się na niektórych rozwiązaniach konstytucji z 1855 i 1863 roku przeprowadzili (zręcznie pozyskując przy tym zamożniejszych posłów chłopskich) zmianę konstytucji z 5 czerwca 1849 roku. Przy okazji zniesiono wspólne konstytucje i Radę Stanu. Nowa konstytucja, w której pobrzmiwały echa dawnych rozwiązań systemu absolutystycznego, oznaczała w poczuciu liberałów i większości posłów chłopskich klęskę ideałów roku 1848.

Podstawowa różnica między Konstytucją Czerwcową a ustawą z 1866 roku polegała na sposobie powoływania i składzie izby wyższej – Landstingu. Na 66 deputowanych, 12 mianował monarcha, reszta mandatów została rozdysponowana między okręgi obejmujące miasta i prowincję, jednak w sposób, który wyraźnie faworyzował tereny z przewagą ziemiaństwa. Wybory były pośrednie. Wyborcy w stolicy i większych miastach zostali zastąpieni grupami elektorskimi, wybieranymi przez najwyżej opodatkowanych obywateli (właścicieli ziemskich i mieszczaństwo). Wybierały one 22 posłów. Pozostałych elektorów wybierano w wyborach powszechnych. W przypadku Folketingu utrzymano wybory równe i powszechne (z wyłączeniem służby, pobierających zasiłki i kobiet).<sup>381</sup>

Do końca XIX wieku toczyła się walka o uprzywilejowany Landsting, broniony przez konserwatywną Højre i atakowany przez liberałów i Towarzystwo Przyjaciół Chłopów (oba te stronnictwa połączyły się w 1870 roku w partię liberalną, tzw. Zjednoczoną Lewicę (*Det forenede Venstre*), żądających równego prawa wyborczego do obu izb pod hasłem „powrotu do Konstytucji Czerwcowej”. Społeczne różnice między izbami wyraziły się wkrótce w ich politycznym składzie – *Venstre* osiągnęła większość w Folketingu, *Højre* w Landstingu.

<sup>381</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 453-457.

Uwidoczniła się jednocześnie słabość systemu: obie izby były wobec siebie równe i miały prawo weta. Konstytucja tymczasem nie przewidywała niezgody między izbami i nie przedstawiała w tym zakresie żadnego rozwiązania. Venstre stawiała żądania uznania priorytetu Folketingu jako izby pochodzącej z wyborów powszechnych. Taktyka, jaką obrali liberałowie w celu wprowadzenia tej zasady, opierała się na obstrukcji: negacja ustaw, a zwłaszcza blokowanie ustawy budżetowej, miało sparaliżować cały system i zmusić rząd do uległości (tzw. polityka wędnięcia – *visnepolitik*). Rząd konserwatystów doskonale obchodził tę taktykę wydając zgodnie z konstytucją ustawy prowizoryczne, nie przedkładając ich nawet Folketingowi, co prowadziło w rezultacie do wyeliminowania tej izby z udziału we władzy.<sup>382</sup>

Kryzys ustrojowy i polityczny, a nade wszystko katastrofa narodowa, jaką była klęska koncepcji „Dania do Ejdery” i utrata obu księstw, miały natomiast nieoczekiwany skutek w postaci wyjątkowej aktywności społecznej. O ile kryzys po wojnach napoleońskich nosił znamiona społecznej depresji i zamknięcia się w sobie, to po roku 1864 Duńczycy z energią rzucili się, by w każdy możliwy dla siebie sposób zrekompensować straty. *Hvad udad tabes, skal indad vindes* [Co utraciliśmy na zewnątrz, odzyskamy wewnątrz] – brzmiało hasło zaczerpnięte z popularnego w powojennych latach wiersza. Był to kolejny, po wydarzeniach 1848 roku, wymierny skutek rozwijającej się w ciągu minionych 30 lat aktywności społecznej i kultury stowarzyszenia. Była to także widoczna oznaka zmieniającej się świadomości społecznej, w której dzięki narodowej oświacie ludowej nie było śladu kompleksów i poczucia niższości, tak powszechnych po klęsce 1814 roku. Zakres tych działań, którym sprzyjała korzystna sytuacja ekonomiczna w latach 60., był imponujący.

Dążenia rekompensacyjne szły w kilku kierunkach. Najważniejsze to działania ekonomiczne i tu zerwanie związków z Holsztynem i osłabienie handlowej konkurencji z Hamburga bez wątpienia wyszło duńskiej gospodarce na dobre. Nie mniej istotna była rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej. W roku 1868 w Danii było 534 km linii kolejowych, w roku 1875 już 1227 km, a 25 lat później już prawie 3 tys. km., z czego ok. 40

---

<sup>382</sup> Do walki konstytucyjnej (*forfatningskampen*) należał również problem wprowadzenia zasady parlamentaryzmu. Konstytucja Czerwowa zakładała w imię zasady trójpodziału władz niezależność rządu od *Rigsdagu*. W przeciwieństwie do *Højre*, usiłującej utrzymać status quo, *Venstre* domagała się wprowadzenia zależności rządu od parlamentu na wzór brytyjski. Spadek popularności i znaczne straty w *Landstingu* zmusiły w końcu *Højre* do zawarcia koalicji z *Venstre* w 1894 roku. Nie bez znaczenia było dla obu ugrupowań zjawisko szybkiego rozwoju założonej w 1871 roku Duńskiej Partii Socjaldemokratycznej i jej liczbowego wzrostu w parlamencie. W czasie wyborów w 1901 roku *Højre* uzyskała zaledwie 8 mandatów. W tej sytuacji przekazała funkcję utworzenia gabinetu liberalnej *Venstre* (tzw. zmiana systemu – *systemsiftet*). Od tego czasu zasada parlamentaryzmu została *de facto* uznana i jej przestrzegano; *de iure* została uznana w roku 1953.

proc. to linie prywatne.<sup>383</sup> W sposób wyraźny układ linii kolejowych zmierzał w stronę zacieśnienia stosunków gospodarczych z Wielką Brytanią kosztem Hamburga.

Duńczykom udało się również uniezależnić w innej ważnej dziedzinie – międzynarodowej łączności telegraficznej, dotąd niemal w całości przechodzącej przez Hamburg. W 1864 roku utracono nawet kontrolę nad kablem, który łączył Szlezwik z Wielką Brytanią. Już jednak w 1868 roku powstała prywatna spółka duńskiego finansisty Carla Frederika Tietgena z udziałem kapitału duńskiego, norweskiego i brytyjskiego, która wkrótce położyła kabel łączący Jutlandię z Newcastle. Tietgenowi udało się nawet, wykorzystując dobry klimat w stosunkach duńsko-rosyjskich (po zawartym w 1866 małżeństwie duńskiej księżniczki Dagmary z rosyjskim następcą tronu) przekonać do przyznania jego spółce koncesji na kabel bałtycki do Rosji. Tietgen założył nową duńsko-rosyjską spółkę telegraficzną, która wraz z pierwszą spółką utworzyła Wielkie Nordyckie Towarzystwo Telegraficzne. Większość kapitału akcyjnego była wprawdzie nieduńska, ale istotne był fakt, że Dania była krajem tranzytowym dla niemal całego ruchu telegraficznego w Europie Północnej. W 1869 roku udało się nawet Tietgenowi uzyskać koncesję na kabel łączący Rosję z Chinami i Japonią.<sup>384</sup>

W 1866 roku Tietgen, człowiek z niebywałą wyobraźnią i przedsiębiorczością, zainwestował w raczkującą wciąż duńską flotę parową. Do spółki z kapitałem brytyjskim założył Zjednoczone Towarzystwo Statków Parowych, które w ciągu 30 lat rozbudowało swą flotę z 17 do 112 statków parowych. Spółce podlegała cała komunikacja wewnątrz krajowa (Dania to w połowie wyspy!) i część międzynarodowej, która rozwinęła się po zniesieniu cła na Sundzie. Dzięki tej działalności Dania stała się centrum komunikacyjnym między Bałtykiem a Morzem Północnym.<sup>385</sup>

Wyrazem wzrostu aktywności społecznej oraz zainteresowania dla spraw publicznych był także wzrost tytułów prasy prowincjonalnej. W połowie lat 60. XIX wieku w 61 miastach (na 70 miast duńskich bez Kopenhagi) działała co najmniej jedna gazeta lokalna. Były to przeważnie gazety „jednoosobowe”, redagowane i wydawane przez lokalnego drukarza, często przy współpracy nauczyciela lub innego sprawnego w piórze mieszkańca miasteczka. Nakład tych gazetek, przeważnie będących w połowie przedrukiem z gazet stołecznych,

---

<sup>383</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 48.

<sup>384</sup> Roar Skovmand, op. cit., s. 523.

<sup>385</sup> *Ibid.*, s. 524.

wynosił ok. 300-400 egzemplarzy (przy liczbie ludności od 1, 2 tys. do 2 tys. mieszkańców).<sup>386</sup>

Najbardziej spektakularną i masową akcją podjęto jednak na wsi duńskiej i związana jest ona z zagospodarowaniem i rekultywacją licznych w tym kraju, zwłaszcza na Jutlandii, wrzosowisk (*hede*). Akcji rekultywacji tych nieużytków i odzyskania w ten sposób utraconej ziemi nadano wymiar wręcz narodowy. Wrzosowiska zagospodarowywano już od początku XIX wieku, ale była to działalność dość niemrawa: jeszcze w 1850 roku ich powierzchnia wynosiła ponad milion hektarów, czyli dwie piąte całej powierzchni Jutlandii. W 1866 roku założono Duńskie Towarzystwo Zagospodarowania Wrzosowisk [*Det danske Hedeselskab*], które uzyskało pomoc państwa dla wiejskich właścicieli wrzosowisk. Rekultywacja to proces wieloletni, wymagający mnóstwo samozaparcia, ale już w połowie lat 70. widac było pierwsze efekty. Do 1914 roku odzyskano w sumie dla rolnictwa 4 tys. km<sup>2</sup>, a więc obszar równy powierzchni Szlezewiku Północnego.<sup>387</sup>

Do akcji popularyzowania rekultywacji wrzosowisk włączały się uniwersytety ludowe, których zakładanie nabrało po 1864 roku z oczywistych powodów nowego tempa. W latach 1865-1870 powstało ich ponad 30 na terenie całego kraju, z przeciętnie kilkunastu uczniami. Niektóre z nich zakładane były nawet przez środowiska antygrundtwigiańskie; znany chłopski działacz Lars Bjørnbak, który niegdyś zachęcał chłopów do zakładania kas oszczędnościowych i własnych szkół ludowych, zarzucał szkołom Kolda i Grundtviga, że „produkują wieśniaków nadętych i egzaltowanych”. Sam prowadził własną szkołę w Viby koło Århus.<sup>388</sup>

Sposób zakładania uniwersytetów ludowych różnił się obecnie od kolektywnej inicjatywy, jaką stanowiła w 1844 roku pierwsza taka szkoła w Rødding.<sup>389</sup> Duże znaczenie miała działalność poszczególnych jednostek - założycieli i nauczycieli - oraz możliwości zgromadzenia przez nich odpowiednich funduszy z darów i dotacji państwowych. Szkoła była ich własnością osobistą, a nazwisko nauczyciela, przeważnie znanego w środowisku wiejskim, stanowiło zarazem zapowiedź i gwarancje treści nauczania, a nawet swego rodzaju reklamę. Drugą formą własności była współwłasność zainteresowanych nauką, co jednak dawało sporą niepewność finansową. Od 1851 roku funkcjonował wprawdzie system

---

<sup>386</sup> *Dansk mediehistorie*. T. 1. Red. K. Bruhn Jensen. Ålborg 1996, s. 199.

<sup>387</sup> *Ibid.*, s. 524-526.

<sup>388</sup> *Dansk Skole-Stat*, op. cit., s. 210.

<sup>389</sup> Szkoła w Rødding zaprzestała działalności dydaktycznej w maju 1864 roku w trakcie działań wojennych. Po kilku latach prób jej ponownego podjęcia, ostatecznie władze pruskie zakazały jej działalności w 1870 roku (pod pretekstem wojny z Francją). W budynku szkoły od 1874 roku działało duńskie zgromadzenie religijne.

dofinansowania ze strony państwa, ale w zbyt dużym stopniu uzależniony był on od koniunktury politycznej (np. w okresie rządów konserwatystów po 1866 roku zdarzało się, że odmawiano wsparcia pojedynczym szkołom, które prowadzili zwolennicy liberalnej Venstre). Toteż już pod koniec lat 50. XIX wieku obserwuje się proces powrotu do pierwotnej koncepcji – powstają stowarzyszenia, które stają się właścicielami uniwersytetów ludowych.<sup>390</sup> W skład stowarzyszeń wchodziłi bądź mieszkańcy danej gminy, bądź krąg absolwentów szkoły.

---

<sup>390</sup> *Højskolens Ungdomstid i Breve*, op. cit., t. II, s. 208-209, 217-219

## ROZDZIAŁ VIII

## U PROGU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

W latach 60. XIX wieku w Danii pojawiła się nowa forma samopomocy w duchu ideologii liberalnej – kooperatywa. Wzory do niej czerpano z podobnej działalności za granicą, przede wszystkim z Wielkiej Brytanii i Niemiec. O ile jednak brytyjskie i niemieckie towarzystwa konsumenckie powstawały przede wszystkim w środowiskach rzemieślników oraz robotników wykwalifikowanych, to w Danii jest to zjawisko wiejskie. Motywem zakładania kooperatyw konsumenckich w Wielkiej Brytanii i w Niemczech była głównie chęć poprawy warunków życia, w przypadku Danii istotny był element walki wsi z miastem. Istotny był także wzrost aktywności społecznej po klęsce wojny 1864 roku. Te różnice wpłynęły na dwa charakterystyczne wątki w rozwoju wsi duńskiej pod koniec XIX wieku: kooperatywy konsumenckie wpłynęły bezpośrednio na powstanie duńskiej spółdzielczości produkcyjnej oraz na przekształcenie się tych inicjatyw ekonomicznych w szeroki ruch społeczny o charakterze politycznym. Wspólne dla obu rodzajów spółdzielczości było negatywne postrzeganie miejskiego kupiectwa i miejskich spółek kapitałowych, „ludzi z pieniędzmi” (*pengemændene*), których powszechnie uważano za „dusigroszy i darmozjadów”, spekulantów dążących ponadto do nowego zniewolenia warstwy chłopskiej.<sup>391</sup> Wyrazem i zarazem skutkiem tej niechęci oraz protestu wobec miejskiego kapitału była m.in. zasada równości głosu w obrębie stowarzyszeń (a nie według wysokości udziałów) oraz ustawiczne podkreślanie, że w spółdzielniach zysk bezpośrednio wynika z indywidualnej pracy poszczególnych członków, a nie z wielkości ich majątku.<sup>392</sup>

#### 1. Stowarzyszenia samopomocy konsumenckiej – geneza, powstanie i zakres działalności

Stowarzyszenia konsumenckie formalnie należą do ruchu spółdzielczego, zostały jednak potraktowane osobno ze względu na odmienną genezę. Wprawdzie u podłoża obu leżał konflikt, był on jednak odmiennej natury. Spółdzielnie produkcyjne to udana forma walki ekonomicznej w obrębie wsi duńskiej, natomiast stowarzyszenia konsumenckie

---

<sup>391</sup> Flemming Just, op. cit., s. 43.

<sup>392</sup> Ibid., s. 44.

(według terminologii z epoki „towarzystwa wspierania gospodarstw domowych”<sup>393</sup>) powstawały jako reakcja na dominację miast w handlu.

Ustawa o wolnej konkurencji z 1857 roku znosiła tradycyjny monopol miast na rzemiosło i handel, które teoretycznie można było zacząć rozwijać na wsi. By jednak uniknąć zbyt gwałtownej transformacji – i ochronić rzemieślników oraz kupców – wprowadzono jednocześnie pas ochronny wokół miast. W odległości mniejszej niż jedna mila duńska (7,5 km) od głównego rynku miasta ludność wiejska nie mogła zakładać warsztatów rzemieślniczych ani prowadzić handlu spożywczego. Sklepy wiejskie prowadzące handel alkoholem mogły powstawać w odległości co najmniej 1,5 mili (11,3 km). Tzw. prawo pasa ochronnego (*løbæltet*) mogły miasta uchylać, ale poza Kopenhagą, która uczyniła to w 1866 roku, miasta zaczęły podejmować takie decyzje dopiero od roku 1903. Prawo zniesiono dopiero w 1920 roku i cały ruch konsumencki to właśnie udana próba jego ominięcia. Sklepiki stowarzyszeń konsumenckich nie podlegały bowiem kodeksowi handlowemu, ale prawu o stowarzyszeniach, co w 1870 roku potwierdził Sąd Najwyższy. Z punktu widzenia prawa nie były to sklepy, a więc prawo pasa ochronnego ich nie dotyczyło.

Do połowy XIX wieku mieszkańcy wsi prawie nie mieli możliwości zakupu gotowych towarów poza miastem. „Prawie”, ponieważ monopol miejski był mocno dziurawy. Do lat 30. XIX wieku monopol nie stanowił jednak większego problemu, ponieważ na wsi dominowała gospodarka naturalna. Już jednak w latach 40., w okresie przyspieszenia gospodarczego, władza absolutna zezwoliła producentom wiejskim na sprzedaż detaliczną w ograniczonym zakresie towarów rolnych. Mimo liberalizacji systemu w 1848 roku nadal podstawowym kierunkiem działań władz była ochrona miejskiego kupiectwa. W 1856 roku uchwalono ustawę zezwalającą ludności wiejskiej na drobny handel spożywczy z ograniczonym asortymentem sprzedaży.<sup>394</sup> Zaopatrzenie prowadzonych przez farmerów lub zagrodników sklepików odbywało się jednak w dość dziwny sposób, ponieważ sklepikarz musiał udawać się po towar do miasta. Kłopotliwy był więc nie tylko system, ale także podbijające ceny i rujnujące mieszkańców wsi marże kupieckie. W takiej sytuacji pojawiła się w Danii idea samopomocy i kooperatywy - wspólnego zakupu towaru po cenach hurtowych i jego podziału między członków całego przedsięwzięcia.

<sup>393</sup> Wyjaśnienia wymagają kwestie terminologiczne, częściowo wynikające z trudności w tłumaczeniu. Używam ogólnie dla obu rodzajów zrzeszeń terminu spółdzielnia lub kooperatywa. Dla wzorowanej na stowarzyszeniach z Rochdale formy wprowadziłam używany dziś termin stowarzyszenie konsumenckie (*brugsforening*) lub samopomocy konsumenckiej. W epoce występowały dla tego rodzaju zrzeszeń różne nazwy – stowarzyszenie robotnicze, konsumenckie, zaopatrzeniowe, wspierania gospodarstwa domowego i samopomocowe. Dla drugiej formy jednoznacznym terminem jest spółdzielnia (lub kooperatywa) produkcyjna.

<sup>394</sup> Flemming Just *Brugsforeningsbevægelsen 1866-1920 – med udgangspunkt i Ribe amt*. Esbjerg 1984, s. 14.

Idea samopomocy poprzez kooperatywę narodziła się w Wielkiej Brytanii w postaci stowarzyszenia z Rochdale, które częściowo odwołując się do koncepcji Roberta Owena, a częściowo w opozycji do niego, zaczęło działalność w 1844 roku.<sup>395</sup> Na ideowy kształt stowarzyszenia z Rochdale wpłynęły też koncepcje Williama Kinga, który w przeciwieństwie do owenowskiej idei zakładania kolonii społeczeństwa idealnego postulował w pierwszym rzędzie zgromadzenie przez zainteresowanych odpowiednich kapitałów poprzez wspólny handel. W latach 1828-1830 propagował ten pomysł na łamach czasopisma „The Co-operator”, a także poprzez zakładane przez siebie kooperatywy, które jednakże zniknęły po kilku miesiącach.<sup>396</sup>

Grupa z Rochdale stanowiła zbuntowany 24. oddział systemu owenowskiego, składający się z byłych mieszkańców kolonii owenowskich, czartystów, działaczy ruchów trzeźwościowych oraz samodzielnych tkaczy (Rochdale stanowiło ośrodek produkcji tekstylnej), których razem można określić nazwą wykwalifikowanych i raczej dobrze opłacanych robotników. W 1844 roku utworzyli oni *The Rochdale Society of Equitable Pioneers*, którego celem była wzajemna pomoc poprzez niewielkie tygodniowe wpłaty. Nowością był sposób organizacji tej samopomocy i jej znacznie szerszy zakres. W założeniach widać było wpływy Owena, Kinga, czartystów i przedstawicieli stowarzyszeń trzeźwościowych.<sup>397</sup>

1. Założenie sklepu w celu sprzedaży artykułów spożywczych, tekstylnych itp.;
2. Budowa lub zakup domów, w których mogliby zamieszkać członkowie żyjący w szczególnie trudnych warunkach socjalnych;
3. Rozpoczęcie produkcji jakiegoś towaru w celu pomocy dla bezrobotnych członków lub gorzej uposażonych;
4. Zakup lub dzierżawa ziemi do uprawiania przez członków bezrobotnych lub źle opłacanych;
5. Jak najszybsze zorganizowanie samowystarczalnej kolonii lub pomoc w organizowaniu podobnych stowarzyszeń samopomocowych;
6. Zorganizowanie przytułku dla alkoholików w jednym z lokali stowarzyszenia.<sup>398</sup>

---

<sup>395</sup> Arnold Bonner *British Co-operation*. Manchester 1970, s. 27 i nast.

<sup>396</sup> Ibid., s. 9-19

<sup>397</sup> ibid., s. 40-42.

<sup>398</sup> Ibid., s. 46.



Samowystarczalne kolonii nigdy nie zorganizowano, a i wskazówek Kinga odnośnie akumulacji kapitału także nie przestrzegano. Stowarzyszenie podsumowało swe założenia w almanachu z 1860 roku, w którym organizację opisano jako politycznie i religijnie neutralną, a której podstawowym celem była współpraca na rzecz dobra poszczególnych członków według następujących reguł:

1. *Kapitał dostarczany jest przez samych członków.*
2. *Do sprzedaży wprowadza się tylko towary czyste i niezafalszowane.*
3. *Należy używać prawidłowych miar i wag.*
4. *Obowiązują ceny rynkowe i nie udziela się kredytu.*
5. *Nadwyżki dzieli się między członków w zależności od rozmiarów zakupów.*
6. *Każdy członek ma jeden głos. Prawo przystąpienia do stowarzyszenia mają zarówno kobiety, jak i mężczyźni.*
7. *Zarząd wybiera się na określoną kadencję.*
8. *Część nadwyżki przeznacza się na cele edukacyjne.*
9. *Należy jak najczęściej przedkładać członkom do wglądu księgi rachunkowe.*<sup>399</sup>

Według cytowanych przez wielu autorów statystyk, w 1863 roku miało w Wielkiej Brytanii działać 460 towarzystw konsumenckich.<sup>400</sup> Liczba ta wydaje się jednak znacznie zawyżona, bowiem statystyki rejestrują jedynie nowo założone towarzystwa, nie uwzględniają natomiast likwidowanych, a takich była większość.

Podobnie jak towarzystwa konsumenckie w Wielkiej Brytanii pewien wpływ na rozwój tych kooperatyw w Danii miały także organizacje niemieckie, powstające od lat 50. XIX wieku. Istotne były zwłaszcza rzemieślnicze zrzeszenia konsumenckie zakładane w Holsztynie przez Hermanna Schultze-Delitzscha (założył ich w sumie pięć). Ich rozbudowę, zwłaszcza w miastach, zahamował jednak rozwój ruchu socjalistycznego, ze względów ideowych negatywnie nastawionego do ruchu konsumenckiego.<sup>401</sup>

Pierwsze organizacje samopomocy w rodzaju kooperatyw konsumenckich zaczęły powstawać w Kopenhadze na początku lat 50., głównie w środowisku rzemieślników,

<sup>399</sup> Ibid., s. 48.

<sup>400</sup> Ibid., s. 580; oraz Poul Thestrup *Nærbutik og næringslovsomgøelse. En undersøgelse af brugsforeningerne og deres placering i innovationsprocessen i Danmark mellem 1850-1919*. Odense 1986, s. 99.

<sup>401</sup> Poul Thestrup, op. cit., s. 101-105. Podobny do duńskiego rozwój kooperatyw konsumenckich obserwuje się od połowy XIX wieku w Norwegii i Szwecji. W obu tych krajach odwoływano się wzorów brytyjskich.

czeladników i wykwalifikowanych robotników, np. drukarzy.<sup>402</sup> Celem był wspólny zakup po cenach hurtowych towarów codziennego użytku, przede wszystkim żywności i opału. Zaprzestawały działalności po dwóch-trzech latach. Powodem klęski była z jednej strony ogromna konkurencja w Kopenhadze, z drugiej nikkie zainteresowanie ze strony klientów. Ze względu na pojawiający się w statutach ideologiczny i polityczny element „walki klasowej”, rozproszonych po mieście członków było niewiele i sklepiki po prostu utonęły wśród innych.

403

W tym okresie pojawiały się w duńskiej prasie (wczesnosocjalistycznej, ale także popularnej) liczne teksty o funkcjonowaniu zagranicznych towarzystw konsumenckich – przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, ale także w Norwegii i państwach niemieckich.<sup>404</sup> Dzięki nim idea kooperatywy nie zniknęła wraz z pierwszymi nieudanymi próbami, zwłaszcza że wysokie w stolicy ceny artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby jeszcze wzrosły na początku lat 60. W publicystyce tej doszło do znamiennej ewolucji ideowej – o ile w latach 50. wiązano działalność konsumencką z ruchem wczesnosocjalistycznym, to obecnie piszący łączyli koncepcję samopomocy z liberalizmem w myśl hasła Davida Ricarda „Najlepszą pomoc, jakiej możemy udzielić potrzebującemu, to nauczyć go pomagać sobie samemu.”<sup>405</sup> Podsumowaniem tego wątku była rozprawa ekonomisty J. L. C. Holsta z 1863 roku, który wyczerpująco omówił pozytywne skutki działania wszelkich zrzeszeń ekonomicznych (rozumiał je bardzo szeroko i doliczał do nich także spółki akcyjne) dla gospodarki liberalnej. Negatywny wpływ na gospodarkę miały mieć tylko według Holsta dwa rodzaje stowarzyszeń – monopole oraz zrzeszenia (związki) zawodowe.<sup>406</sup>

Bardzo pozytywne skutki na wielu płaszczyznach miały mieć zdaniem Holsta przede wszystkim pracownicze zrzeszenia konsumenckie. Podstawową korzyścią było oczywiście dostarczanie członkom lepszych i tańszych artykułów spożywczych, niż oferował to stołeczny handel detaliczny. Duża liczba detalistów niekoniecznie – według Holsta – miała wpłynąć na pojawienie się ostrej konkurencji i doprowadzić ostatecznie do spadku cen. Raczej bardziej

---

<sup>402</sup> Wiele z tych organizacji miało w nazwie słowo „robotniczy”, nie oznaczało to jednak związków z nowoczesną warstwą robotników przemysłowych. Według XIX-wiecznej terminologii *arbejder* miał znacznie szersze znaczenie; oznaczano nim wszelkie osoby pracujące, także rzemieślnika, fabrykanta i finansistę. Adekwatny byłby tu raczej termin „pracowniczy”. We współczesnym rozumieniu zaczęto używać terminu „robotnik” dopiero w latach 70.-80. XIX wieku.

<sup>403</sup> Poul Thestrup, op. cit., s. 117-119.

<sup>404</sup> W Norwegii pierwsze kooperatywy konsumenckie powstały w związku z działalnością w latach 1848-1851 Marcusa Thrane, który głosił poglądy w duchu francuskiego wczesnego socjalizmu. Poul Thestrup, op. cit., s. 112-113.

<sup>405</sup> Poul Thestrup, op. cit., s. 126.

<sup>406</sup> J. L. C. Holst *Om Associationens Betydning for den økonomiske Udvikling*. København 1863.

prawdopodobne było, że sklepikarze wobec słabych obrotów będą się uciekać do fałszowania towaru i podwyższania cen w celu osiągnięcia zysku. Holst polemizował również z niemieckimi ideologami socjalistycznymi (głównie z Ferdynandem Lasalle'em), którzy zwalczając ruch konsumencki twierdzili, że istnienie takich stowarzyszeń doprowadzi do obniżenia płac. Argumentował, że do zrzeszeń konsumenckich przystępują na ogół robotnicy wykwalifikowani i samodzielni, a takim płac się nie obniża. Nie zgadzał się również z tezą, że tańsze i lepsze wyżywienie robotników przyczyni się do eksplozji demograficznej; lepiej sytuowany robotnik będzie, jego zdaniem, dążyć raczej do poprawy poziomu życia i awansu społecznego, co najłatwiej było osiągnąć poprzez wychowywanie mniejszej liczby dzieci.<sup>407</sup>

W dalszym ciągu Holst dowodził, że zrzeszenia konsumenckie będą mieć na swych członków wpływ wychowawczy, ucząc ich samodzielności i porządku. A to z kolei, razem z lepszym odżywianiem, przyczyni się do poprawy jakości ich pracy. Produktywność wzrośnie więc i to bez ponoszenia dodatkowych kosztów (sądzić z tego należy, że autor oczekiwał wzrostu jakości pracy robotników bez zwiększania ich płac).<sup>408</sup>

Istotną częścią idei samopomocy, o których pisał także Holst, były zrzeszenia chorobowe i emerytalne, popularnie zwane kasami chorych. Ich rozkwit w latach 60. XIX wieku związany jest z rozwiązaniem przez ustawę gospodarczą z 1857 roku cechów, które dotąd zapewniały swym członkom minimum opieki zdrowotnej i emerytalnej. W ślad za tą ustawą zlikwidowano w 1862 roku cechowe kasy zapomogowe, które szybko zostały zastąpione przez kasy chorych. Warto wspomnieć o nich, bowiem są one przykładem umiejętności dostosowania się i samorganizacji społecznej, a także podchwycenia dawnego zwyczaju cechowego przez inne grupy ludności.

W miastach kasy chorych zakładane były, oprócz rzemieślników, przez pracowników najemnych w różnych branżach oraz urzędników. W roku 1866 w Kopenhadze blisko 5,5 tys. osób było członkami kas chorych, w miastach pozostałych 8, 8 tys., a na wsi 5,2 tys. osób. Po roku 1870 rośnie błyskawicznie liczba członków wszystkich kas, ale zwłaszcza jest to widoczne na wsi, gdzie do inicjatywy włączyły się środowiska grundtwigiańskie, kasy oszczędnościowe i ruch szkół ludowych. Gdy pod koniec lat 70. XIX wieku zaczęły w Danii powstawać pierwsze robotnicze organizacje związkowe, natychmiast tworzyły one kasy chorych. W roku 1882 w Kopenhadze do kas chorych należało 22 tys. osób, w pozostałych

---

<sup>407</sup> Istotnie w Danii pod koniec XIX wieku (podobnie jak w większości modernizujących się krajów tego okresu) spada liczba dzieci w rodzinie do 2-3. Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 20.

<sup>408</sup> J. C. L. Holst, op. cit., s. 99-177.

miastach 30 tys., a na wsi. 63 tys.<sup>409</sup> Kasy chorych stały się wręcz ruchem społecznym, ważne było przy tym, że większość prac związanych z funkcjonowaniem kas wykonywano w pełni społecznie, na wsi przeważnie zajmowali się tym nauczyciele szkół społecznych i ludowych. Na Jutlandii, gdzie działało 149 kas chorych z 12,2 tys. członków, w 1882 roku wydano na administrację kas ok. 300 ówczesnych koron (w 1875 roku korona zastąpiła talary).

W 1892 roku uchwalono prawo o kasach chorych. Kasy mogły działać swobodnie bez konieczności uzyskiwania sankcji państwowej, ale jeśli o taką się ubiegały, otrzymywały w zamian za nieuniknioną kontrolę dodatkowe przywileje: dotacje w gotówce lub obniżenie stawek za pobyt w szpitalu, a dla członków bezpłatną opiekę lekarską i szpitalną oraz zasiłki. Spowodowało to prawdziwą eksplozję w rozwoju kas – w 1893 roku kasy liczyły 117 tys., a w przededniu wybuchu I wojny światowej prawie 800 tysięcy członków.<sup>410</sup>

O ile kasy chorych rozwijały się w miastach gwałtownie, to idea zrzeszeń konsumenckich – mimo nieustannej propagandy publicystów i ekonomistów oraz ponawianych co i rusz prób – nie była w stanie zagnieździć się w stolicy, ani w pozostałych miastach, na stałe. Zbyt silne były pod tym względem naciski środowisk socjalistycznych. Dopiero działalność pewnego pastora z Thisted w zachodniej Jutlandii sprawiła, że idea została podchwycona – przez wieś, a więc przez środowiska, które w Europie w ogóle nie interesowały się taką formą samorganizacji i samopomocy.

Stowarzyszenie konsumenckie, jakie założył w 1866 roku pastor Hans Christian Sonne z Thisted, kierowało się dokładnie tymi samymi założeniami, co pierwowzór z Rochdale i organizacje kopenhaskie – wspólny zakup towarów po cenach hurtowych i poprawa warunków życia dzięki podziałowi nadwyżek. Sam Sonne bez wątplenia poznał idee samopomocy konsumenckiej dzięki stołecznym propagatorom oraz angielskiemu czasopismu „Co-operator”. Do tegoż czasopisma wysłał Sonne w styczniu 1868 roku list, w którym opisał założenie stowarzyszenia konsumenckiego w Thisted:

*Bez wątplenia zainteresuje to Panów, że w dalekiej małej Danii także rozpoczęliśmy działalność kooperacyjną. Z ogromnym zadowoleniem studiowałem wasze znakomite czasopismo, i im dłużej czytałem, tym bardziej byłem przekonany, że ogromny ruch, jaki rozlał się teraz na całą Anglię, byłby błogosławieństwem dla każdego narodu świata. Z tym przekonaniem zwołałem robotników naszego miasteczka i dałem cykl wykładów na powyższy temat, aż zebrani nabrali przekonania co do wielkiej wagi tej sprawy. W maju 1866 roku 80*

<sup>409</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 41-42.

<sup>410</sup> *Ibid.*, s. 42.

osób zebrano się i powzięto postanowienie o przekazywaniu cotygodniowej wpłaty w celu zebrania kapitału, po czym kupiliśmy różne artykuły i w listopadzie 1866 roku otworzyliśmy sklepik w wynajętym lokalu.<sup>411</sup>

Stowarzyszenie nosiło nazwę Związek Robotniczy w Thisted [*Thisted Arbejderforening*], co oczywiście nie oznacza udziału robotników w nowoczesnym rozumieniu tego terminu. Pod tą nazwą kryli się przede wszystkim rzemieślnicy, drobni urzędnicy oraz pracujący w różnych dziedzinach pracownicy niewykwalifikowani. 17 czerwca 1866 roku udziałowcy w sposób demokratyczny dokonali wyboru zarządu, którego prezesem został sam pastor Sonne, zaś sekretarzem pewien asystent urzędu celnego. Ponadto w skład zarządu weszło dwóch rzemieślników i trzech robotników.<sup>412</sup> W przeciwieństwie do zakładanych uprzednio związków konsumenckich, stowarzyszenie z Thisted 1 lipca przyjęło wzorowany dość wiernie na Rochdale statut, opublikowany następnie w lokalnej prasie.<sup>413</sup> Oprócz zasad gromadzenia kapitału (udział oraz niewielkie cotygodniowe wpłaty), istotne są zapisy o otwartym dla każdego chętnego członkostwie, demokratycznie wybieranym zarządzie (warto zaznaczyć, że równe prawa co do członkostwa i głosowania otrzymały również kobiety), comiesięcznych zgromadzeniach generalnych, kwartalnych rozliczeniach oraz podziału nadwyżek finansowych. Rocznie dopisywano do każdego udziału 5 proc. odsetek; z pozostałych nadwyżek 2,5 proc. planowano przeznaczyć na „pożyteczną literaturę” i wyposażenie czytelnicy (tzw. fundusz oświatowy), 1 proc. przekazywano do funduszu rezerwowego, 10 proc. odpisywano na wyposażenie. Pozostałą część, tj. ponad 80 proc., dzielono w zależności od wysokości zakupów, przy czym klienci nie będący członkami otrzymywali jedynie połowę przynależnej im sumy. Natomiast zainteresowani oszczędzaniem nie otrzymywali gotówki, ale odpowiednie sumy dopisywano do kont, towarzystwo konsumenckie funkcjonowało więc w tym przypadku także jako kasa oszczędnościowa.<sup>414</sup>

Dla rozwoju ruchu konsumenckiego znaczenie miało nie tyle powstanie i działalność stowarzyszenia w Thisted, ile rozpropagowanie tego wydarzenia w całej Danii przez prasę.<sup>415</sup> Także sam pastor Sonne rozwinął akcję popularyzowania idei samopomocy poprzez prelekcje i broszury informacyjne. Związek Robotniczy w Thisted stał się znany w całym kraju i to on stał się wzorem dla całego ruchu. Z pism Sonnego, zwłaszcza z opublikowanego w 1867 roku

<sup>411</sup> „The Co-operator” z 29 lutego 1868 roku, cyt. za Poul Thestrup, op. cit., s. 140. Warto zauważyć, że stowarzyszenie istniało do 1943 roku. Tłum. G. Sz.

<sup>412</sup> Poul Thestrup, op. cit., s. 142.

<sup>413</sup> Ibid.

<sup>414</sup> Hans Christian Sonne *Om Arbejderforeninger. Til Oplysning og Vejledning*. [b.m] 1867, s. 11.

<sup>415</sup> Poul Thestrup, op. cit., s. 143.

poradnika, wyłania się przy okazji jego wizja liberalnej ideologii samopomocy. Poradnik oparty został w przeważającej mierze na przedrukach z angielskiego czasopisma „Co-operator”, ale znalazły się w nim także opis powstania stowarzyszenia w Thisted oraz statut tegoż.<sup>416</sup> Komentując zawarty w statutach z Rochdale oraz z Thisted cel (dobrowolne wpłaty na fundusz samopomocy), Sonne uznał, że ważniejszy od ekonomicznego i socjalnego jest cel moralny – przygotowanie parafian do walki z „czterema biedami”, tj. z uciskiem ekonomicznym, słabym wykształceniem, upadkiem moralnym (pijaństwo i długi) oraz niską pozycją społeczną. Jest więc zadaniem stowarzyszeń konsumenckich *podniesienie w sensie obywatelskim niżej stojących, uzależnionych i upośledzonych części społeczeństwa na wyższy stopień w zakresie intelektualnym, obyczajowym oraz społecznym i przez to przyznanie im należnego miejsca w społeczeństwie*.<sup>417</sup> Takie ujęcie wpłynęło na zbliżenie Sonnego do środowiska uniwersytetów ludowych, które (w osobie nauczycieli) popularyzowało ideę samopomocy konsumenckiej na wsi.<sup>418</sup>

Zarówno poradnik Sonnego, który wykorzystywano przy zakładaniu stowarzyszeń konsumenckich, jak i aktywność nauczycieli i działaczy ruchu uniwersytetów ludowych, przyczyniły się do szybkiego rozprzestrzenienia się koncepcji samopomocy na wsi duńskiej. Zapewne ruch z powodu wojny 1864 roku był nieco opóźniony w stosunku do krajów sąsiednich, ale począwszy od roku 1867 przyspieszenie, z jakim zaczęły w Danii powstawać kooperatywy konsumenckie, nie ma sobie równych. W 1868 roku działało już 38 związków, w tym 21 w miastach; w roku 1875 ich liczba skoczyła do 159, w tym w miastach 19, a więc wśród miejskiej ludności rzemieślniczej i robotniczej idea samopomocy została wyparta przez programy socjalistyczne. W 1883 roku w miastach było już tylko 10 kooperatyw konsumenckich przy ogólnej ich liczbie 248.<sup>419</sup> Pod względem terytorialnym lokowały się przede wszystkim w rejonach wschodniej Danii – na Zelandii oraz wyspach Lolland i Falster, czyli w regionach o najwyższym odsetku zagrodników, małorolnych i bezrolnych. W 1883 roku na tych terenach znajdowało się 174 stowarzyszeń konsumenckich, przy czym najliczniej występowały w powiatach Præstø w południowej Zelandii (58 organizacji), Maribo na wyspie Lolland (38 stowarzyszeń) oraz Holbæk w północnej Zelandii (31).<sup>420</sup>

<sup>416</sup> Hans Christian Sonne, op. cit., s. 5-20.

<sup>417</sup> Ibid., s. 5. Tłum. G. Sz.

<sup>418</sup> Patrz korespondencja pastora Sonnego z działaczami uniwersytetów ludowych. RA. PA. Hans Christian Sonne. No. 1935.

<sup>419</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 104, oraz Flemming Just *Brugsforeningsbevægelsen 1866-1920 – med udgangspunkt i Ribe amt*. Esbjerg 1984, s. 27; oraz EA. FDB. København I. Sekretariatet. 1866-1920. Brugsforeningsstatistik.

<sup>420</sup> EA. FDB. København I. Sekretariatet. 1866-1920. Brugsforeningsstatistik.

Inicjatywę podejmowali zazwyczaj dobrze sytuowani i mający społecznikowskie zacięcie nauczyciele (przeważnie ci, którzy już zakładali w danej miejscowości szkoły społeczne lub ludowe oraz kasy oszczędnościowo-kredytowe), farmerzy, nawet właściciele ziemscy. Na pierwszym zgromadzeniu założycielskim przyjmowano statut, wzorowany wiernie na Thisted.<sup>421</sup> W zarządach pierwszych kooperatyw, tych zakładanych jeszcze w miasteczkach, dominowali rzemieślnicy, do których stopniowo dołączali farmerzy.<sup>422</sup>

Powstanie kooperatyw konsumenckich spotykało się, jak można było przewidzieć, z ostrym protestem środowisk kupieckich. Gdy w 1868 roku w miasteczku Varde w zachodniej Jutlandii powstało stowarzyszenie konsumenckie, kupcy założyli czasopismo, w którym przez kilka miesięcy bili na alarm z powodu rychłego ich zdaniem zniszczenia przez kooperatywę stanu kupieckiego. Argumentowano, że kooperatywy mogą spełniać swoją rolę w miastach robotniczo-przemysłowych, podczas gdy w Varde znajduje się tylko jedna mała odlewnia. Nie podobał się kupcom pomysł, że towarzystwo konsumenckie skierowane było do mieszkańców wsi, którzy w takiej sytuacji przestaną pojawiać się w miastach, poza jarmarkiem i odwiedzinami u lekarza. W prasie wieszczono upadek całej warstwy kupieckiej, miast, ogólne bezrobocie i katastrofę ekonomiczną.<sup>423</sup> Można przypuszczać, że do takich wniosków mogła doprowadzić kupców także szybko rosnąca liczba członków stowarzyszeń konsumenckich. We wspomnianej wyżej miejscowości Varde na 2,5 tysiąca mieszkańców do kooperatywy przystąpiło 278 osób, czyli ponad 10 proc.<sup>424</sup>

Kupcy nie ograniczali się jedynie do ataków prasowych; rok po założeniu w ich mieście kooperatywy złożyli w ministerstwie spraw wewnętrznych skargę, że organizacja ta sprzedaje żywność (i zwłaszcza alkohol) bez licencji kupieckiej (stowarzyszenie należało jedynie zarejestrować w sądzie miejskim uiszczając niewysoką opłatę skarbową<sup>425</sup>). Zarząd stowarzyszenia oponował, że kooperatywa nie sprzedaje towaru, tylko go rozprowadza wśród członków i ich rodzin, o czym miała świadczyć stosowna tabliczka na drzwiach „Punkt wydawania towarów stowarzyszenia konsumenckiego”.<sup>426</sup> Sprawa znalazła się w jutlandzkim sądzie krajowym, który przyznał rację stowarzyszeniu, co na początku 1870 roku potwierdził Sąd Najwyższy. Zgodnie z interpretacją Sądu, działalność kooperatywy nie była działalnością

<sup>421</sup> EA. Ølstykke brugsforening. 1869-1881. No. 237; Lundegaards Forbrugsforening, Præstø. 1872-1875. No. 181; Skåde Brugsforening, 1872-1937. No. 113; Skuldelev Brugsforening, 1881-1882. No. 229; Ferslev-Vellerup Brugsforening, 1888-1907. No. 229.

<sup>422</sup> Flemming Just, op. cit., s. 30-31.

<sup>423</sup> Ibid., s. 32.

<sup>424</sup> Ibid.

<sup>425</sup> EA. Lundegaards Forbrugsforening, Præstø. Journal. 1872-1875.

<sup>426</sup> RA. Indenrigsministeriets. Kontoret for kommune- og næringssager. 1854-1919 journalsager: 1869.

gospodarczą, pod warunkiem rozprowadzania towaru między członków. W ten sposób państwo po raz pierwszy zajęło stanowisko wobec prawnego statusu stowarzyszeń samopomocowych. Pod względem prawnym stowarzyszenie konsumenckie uznane zostało za towarzystwo akcyjne, które nie wymagało licencji handlowej.<sup>427</sup>

Nawet wówczas kupcy nie poddali się; rada miejska w Varde, w której kupcy stanowili większość, zażądała od stowarzyszenia podatku od nadwyżek i tego starcia kooperanci już nie wygrali, co więcej ciągle procesowanie się z kupcami doprowadziło do likwidacji samego stowarzyszenia, które przestało istnieć w 1872 roku po trzech latach działalności.<sup>428</sup>

Taki los spotykał większość kooperatyw w pierwszej dekadzie istnienia i trudno właściwie oczekiwać innego, zważywszy zupełny brak przygotowania założycieli i członków. Widać to wyraźnie z ksiąg rachunkowych, które w pierwszych miesiącach działalności noszą liczne ślady skreśleń, bowiem kooperanci mylili się w obliczeniach, bądź wpisywali dane do niewłaściwych rubryk. Potem jednak księgi były prowadzone w bardzo porządnym sposób, choć często widać było niewprawną rękę piszącego.<sup>429</sup> Generalnie jednak wszystkie dokumenty stowarzyszeń prowadzone były nad wyraz rzetelnie i porządnie. Z niektórych źródeł wynika, że kooperanci chętnie wypłacali sobie wysokie dywidendy, nie bardzo licząc się ze stanem kasy stowarzyszenia (permanentny deficyt), a przede wszystkim z ogromnymi kosztami utrzymania sklepu.<sup>430</sup>

Samopomocowy charakter stowarzyszeń wyraźnie widać poprzez analizę zawodów i statusu społecznego członków. W kooperatywie ze Skuldelev na Zelandii, na 210 członków 74 osoby to zagrodnicy, 53 komornicy i tylko 16 farmerów. Pozostali reprezentowali typowo wiejskie zawody rzemieślnicze - młynarz, szewc, rybak, piekarz, krawiec, rzeźnik, bednarz itp.<sup>431</sup> Do zarządu wybierano jednak osoby z doświadczeniem w działaniu organizacyjnym – nauczycieli, farmerów, bywali nawet posłowie do Folketingu. O związkach z innymi organizacjami świadczy fakt udziału w jednej kooperatywie na prawach członka indywidualnego kasy chorych.<sup>432</sup> Znikomy był odsetek rezygnujących; we wspomnianym

<sup>427</sup> Flemming Just, op. cit., s. 34.

<sup>428</sup> Ibid., s. 35-40.

<sup>429</sup> EA. Lundegaards Forbrugsforening, Præstø. Journal 1872-1875; Hovedbog 1870-1875. No. 181.

<sup>430</sup> Ibid.

<sup>431</sup> EA. Skuldelev Brugsforening. Hovedbog 1881-1882. No. 229.

<sup>432</sup> EA. FDB. Ølstykke Brugsforening. Regnskabsbog. 1869-1885. No. 101.



wyżej stowarzyszeniu w Skuldelev jedynie 10 osób, czyli niecałe 5 proc., odstąpiło od udziału zaraz na starcie.<sup>433</sup>

Asortyment towarów był bardzo zróżnicowany i dowodzi stosunkowo wysokiej kultury życia codziennego wsi duńskiej w II połowie XIX wieku (warto zwrócić uwagę na spory udział tzw. towarów kolonialnych, z duńskich Indii Zachodnich). Dysponowano przede wszystkim żywnością i tu dominowały takie artykuły spożywcze, jak solone śledzie, masło, chleb, ocet, mąka pszenna i jęczmienna, słonina, ryż, kawa zbożowa i naturalna, rodzynki i suszone śliwki, musztarda, piwo i wino wiśniowe (duńska specjalność), ziele angielskie i cynamon, cukier i herbata. Handlowano ponadto naftą, cygarami i tytoniem (także do żucia), sodą oczyszczoną, mydłem, świecami i zapawkami, sznurkiem, nićmi, garnkami i słoikami wecka, wyrobami z drewna i drewniakami, papierem i korkami do butelek.<sup>434</sup>

Ważną i kontrowersyjną pozycją w sprzedaży był alkohol. Nie ulega wątpliwości, że z wszystkich dostępnych towarów ten był najpopularniejszy; wszystkie kooperatywy właśnie wódkę sprzedawały w ilościach wręcz hurtowych.<sup>435</sup> Podczas posiedzeń zgromadzeń ogólnych często ten problem podejmowano, usiłując rozwiązać dylemat między racjami ekonomicznymi a rolą wychowawczą kooperatyw, co tak silnie podkreślał swego czasu pastor Sonne. Niewiele stowarzyszeń decydowało się na wycofanie wódki i piwa z oferty handlowej, a nawet wówczas szybko wracano do stanu poprzedniego i alkohol nadal był w ciągłej sprzedaży.<sup>436</sup> Zważywszy, że kooperatywy – uznane wyrokiem Sądu Najwyższego za spółki akcyjne – w przeciwieństwie do kupców mogły sprzedawać towar bez koncesji handlowej, uznać można, że na swym terenie (zwłaszcza dotyczyło to pasa ochronnego) miały praktycznie monopol na handel alkoholem.

Od początku lat 80. XIX wieku liczba stowarzyszeń konsumenckich rosła bardzo szybko. W sposób widoczny ruch został przejęty przez ludność wiejską i zaczął obejmować również tereny na zachód od Dużego Bełtu, tj. Fionię i Jutlandię. Im bardziej słabły tradycyjne więzi między kupcem a farmerem, rozerwane w 1857 roku wprowadzeniem wolnego rynku oraz wskutek tzw. reorientacji duńskiego rolnictwa z produkcji zbożowej na hodowlaną (o czym dalej), tym bardziej rosło zainteresowanie ludzi wsi kooperatywą. W

<sup>433</sup> EA. Skuldelev Brugsforening. Hovedbog . 1881-1882. No. 229.

<sup>434</sup> EA. Lundegaard Forbrugsforening, Præstø. Journal. 1872-1875. No. 181; EA. Ferslev-Vellerup Brugsforening. Kontrabog. 1888-1907. No. 229.

<sup>435</sup> EA. Lundegaard Forbrugsforening. Journal. 1872-1875. No. 181. EA. Ferslev-Vellerup Brugsforening. Kontrabog. 1888-1907. No. 229.

<sup>436</sup> EA. Skåde Brugsforening, Skåde. Forhandlingsprotokol. 1872-1937. No. 113. Kooperatywa ta w 1899 roku podjęła na zgromadzeniu ogólnym decyzję o całkowitym wycofaniu spirytualiów z oferty handlowej; już w 1900 alkohol ponownie pojawił się w sklepie, ponieważ okazało się, że zarząd też lubi mocniejsze trunki.

1885 roku istniało już 320 stowarzyszeń tego typu, w 1890 – 610, a w 1900 już 1064, by w przededniu I wojny światowej osiągnąć liczbę 1596.<sup>437</sup> W tej fazie zakładania koperatyw mniejszą rolę odgrywał już czynnik ekonomiczny, większą natomiast chęć naśladowania sąsiadów. W sposób wyraźny widać również związki między powstaniem stowarzyszenia konsumenckiego i działaniem w danej miejscowości innych organizacji wiejskich – szkoły społecznej lub ludowej, towarzystwa kredytowego lub kasy chorych. Zewnętrzną oznaką tych związków – i wyjątkowo charakterystycznym elementem duńskich wsi - jest wybudowanie specjalnych domów zgromadzeń, firmowanych przez środowiska grundtwigiańskie (do momentu ich powstania stowarzyszenia odbywały swe spotkania w budynkach szkolnych).<sup>438</sup>

Niemal od początku istnienia ruchu konsumenckiego widoczne były tendencje do zawiązania szerszej współpracy między organizacjami. Chociaż w żadnym ze statutów nie pojawiał się wprost wypowiedziany element politycznej lub ekonomicznej walki z dominacją miasta, było oczywiste, że jest to ważny motyw działalności kooperatyw. Treści takie przekazywało np. w latach 1868-1876 czasopismo „Robotnik. Miesięcznik Samopomocy i Współpracy” [„*Arbejderen. Et Maanedstidende for Selvhjælp og Samarbejde*”], które zarazem spełniało ważną funkcję łącznika między poszczególnymi stowarzyszeniami. Obok ideologii o wydźwięku liberalno-samopomocowym podawano również praktyczne informacje dotyczące działalności kooperatyw. W 1871 roku dzięki czasopismu doszło w Kopenhadze do pierwszego ogólnokrajowego spotkania przedstawicieli stowarzyszeń konsumenckich, a następnie do powołania wspólnej organizacji, której celem miała być zintegrowana działalność ekonomiczna. Na czele organizacji stanął pastor Sonne, ale zainteresowanie lokalnych kooperatyw było niewielkie. Koncepcja wspólnych zakupów hurtowych okazała się mocno niepraktyczna, a nieco moralizatorska ideologia pastora Sonnego zbyt odległa od codzienności rolników. Po kilku latach ta pierwsza organizacja krajowa zaprzestała działalności.<sup>439</sup>

Impulsem dla powołania nowej organizacji krajowej stały się dziesięć lat później ponawiane przez władze różnego rodzaju naciski ekonomiczne (m.in. żądanie ponoszenia przez członków solidarnej odpowiedzialności), które przez stowarzyszenia konsumenckie interpretowane były jako polityczne posunięcia dominowanych przez konserwatystów władz na rzecz ochrony kupiectwa miejskiego. W 1884 roku powołano nową centralę krajową

<sup>437</sup> EA. FDB. I. Sekretariatet. 1866-1920: Brugsforeningstatistik.

<sup>438</sup> EA. Skåde Brugsforening. Forhandlingsprotokol. 1872-1937. No. 113. Warto zwrócić uwagę, że budowa tzw. domów ludowych była stałym elementem działania spółdzielni w całej Europie, także na ziemiach polskich. Patrz „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskim”, nr. 1 z 1908 roku.

<sup>439</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 104.

Fællesforeningen for Danmarks Brugsforeninger (FDB), we władzach której zasiadło trzech posłów do Folketingu z ramienia liberalnej partii Venstre. Nowa centrala krajowa obejmowała w zasadzie najliczniejsze kooperatywy z rejonu Zelandii, gdzie ten sposób ruch konsumencki oficjalnie nabrał charakteru ruchu politycznego. Konkurowała z nią utworzona w 1888 roku organizacja jutlandzka, której założyciele rekrutowali się z kolei ze środowisk grundtwigiańskich i programowo deklarowali apolityczność. Bliska im była natomiast koncepcja ruchu kooperatyw jako społecznej współpracy na rzecz wychowania i modernizacji społeczeństwa duńskiego. W 1896 roku obie organizacje jednak się połączyły, przyjmując nazwę zelandzką.<sup>440</sup>

Akces do organizacji krajowej był dla poszczególnych stowarzyszeń całkowicie dobrowolny i wymagał zgody zgromadzenia ogólnego bezwzględną większością głosów. Kooperatywy przystępowały doń bardzo niechętnie i powoli, przy czym – jak się wydaje – polityczny lub apolityczny charakter tych organizacji miał tu drugorzędne znaczenie; znacznie większą rolę odgrywało przywiązanie do samodzielności działania, które przecież było podstawowym motywem powstania związków konsumenckich. W roku 1892, na 547 stowarzyszeń, jedynie 94 przystąpiły do organizacji krajowej; w 1898 była to już niemal połowa (456 na 920), a w 1901 dwie trzecie (684 na 900).<sup>441</sup> Członkowie kooperatywy w Skaade na Jutlandii po raz pierwszy zgłosili wniosek o przystąpienie do jutlandzkiego porozumienia w kwietniu 1892 roku; kolejno odrzucany przyjęty został dopiero w kwietniu 1905 roku większością 37 głosów przeciw 21 (wówczas istniała już jedna połączona centrala).<sup>442</sup>

Nieuchronnie ruch konsumencki, u podłoża którego leżał konflikt wsi z miastem, musiał stać się dodatkowym źródłem nieporozumień między chłopską, liberalną Venstre, a mieszczańsko-ziemiańską i konserwatywną Højre. W latach 80. zwłaszcza Højre przypuściła atak na stowarzyszenia, zarzucając im rozpijanie wsi, nielegalną konkurencję w pasie ochronnym, wymigiwanie się od podatku i pozostawanie na usługach Venstre. Zarzucano politykom Venstre wykorzystywanie stowarzyszeń konsumenckich jako polityczne narzędzie walki ekonomicznej z sympatyzującym z Højre mieszczaństwem.<sup>443</sup> Kooperatywy były wprawdzie programowo apolityczne, ale w ich zarządach zasiadali niemal wyłącznie farmerzy, których powszechnie utożsamiano z liberalną Venstre. Faktycznie wielu z nich,

---

<sup>440</sup> Ibid., s. 106.

<sup>441</sup> EA. FDB. København. I. Sekretariatet. 1866-1920. Diverse statistiske opgørelser.

<sup>442</sup> EA. Skåde Brugsforening. Forhandlingsprotokol. 1872-1937.

<sup>443</sup> Flemming Just, op. cit., s. 48.

także założycieli, było politykami Venstre, deputowanymi do Folketingu. Liberalna prasa wyrażała poparcie dla ruchu konsumenckiego, także sama ideologia kooperatyw spokrewniona była z liberalizmem. Najlepiej wszakże widać związki ruchu konsumenckiego z tzw. Związkami Demokratycznymi, czyli zakładanymi w latach 80. w całym kraju komitetami wyborczymi partii Venstre.

Jak już wspomniałam wyżej (patrz rozdział VI), był to okres tzw. walki o konstytucję, która wyrażała się m.in. stosowaniem przez rządzących konserwatystów ustaw prowizorycznych w celu omięcia zdominowanego przez liberałów Folketingu. W Związkach Demokratycznych wprost mówiono o walce z konserwatywną Højre za pośrednictwem kas kredytowych, banków, kooperatyw. Z inicjatywy działaczy związków konsumenckich dochodziło nawet do szykanowania – poprzez odmowę udzielania rabatu – tych, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali z miejskimi kupcami.<sup>444</sup>

Komitety wyborcze zaczęły powstawać już w 1848 roku, ale miały one charakter doraźny i aktywizowały wyborców jedynie w dniu wyborów. Role taką pełniły np. lokalne filie Towarzystwa Przyjaciół Chłopów. Bardziej permantny status otrzymały one dopiero po 1866 roku, to jest po zmianie konstytucji i ograniczeniu praw wyborczych do izby wyższej. Klęska sił liberalnych doprowadziła, jak wspomniałam wyżej, do ich zjednoczenia w postaci zdominowanej przez chłopstwo partii Venstre, która zaczęła w latach 70. i 80. zakładać stałe komitety wyborcze na terenie, gdzie jej wpływy dominowały tj. na wsi. Reakcją na konsolidację sił liberalnych było połączenie wszystkich środowisk konserwatywnych w jedną partię Højre, której komitety wyborcze zaczęły powstawać przede wszystkim w miastach.<sup>445</sup> Tymczasem dzięki liberalnym komitetom „Venstre” (i składkom, jakie ich członkowie wpłacali), obecnym niemal w każdej wsi, to liberałowie zyskiwali głosy wyborców i finansową potęgę. W komitetach znajdowali się sympatycy liberałów od bogatego farmera do uboższego zagrodnika lub komornika, czyli te osoby, które zakładały kooperatywy, uniwersytet ludowy lub spółdzielnię mleczarską. Nie przypadkiem w rejestrze komitetów wyborczych pojawiają się te same miejscowości, w których działały różne stowarzyszenia wiejskie.<sup>446</sup>

Na Fionii, podzielonej na czternaście okręgów wyborczych, działały na przełomie lat 1886 i 1887 122 komitety wyborcze Venstre. Ich członkowie to w zdecydowanej większości

---

<sup>444</sup> Ibid., s. 50.

<sup>445</sup> Na tym terenie otrzymała wkrótce konserwatywna Højre przeciwnika w postaci partii socjaldemokratycznej, która powstała w 1871 roku, ale jej wpływy ograniczały się początkowo wyłącznie do kopenhaskich związków zawodowych. W Folketingu socjaldemokraci pojawili się w roku 1884.

<sup>446</sup> RA. Private Institutioner. Partiet Venstre. III.

farmerzy, ale trafiali się także zagrodnicy, nauczyciele uniwersytetów ludowych i szkół społecznych, redaktorzy lokalnych czasopism, wiejscy rzemieślnicy, zarządcy sklepików towarzystw konsumenckich oraz mleczarni, w sumie 329 osób.<sup>447</sup> W miejscowości Præstø, gdzie działała kooperatywa konsumencka, w sześciu okręgach wyborczych istniało sześć komitetów wyborczych, zdominowanych przez farmerów.

## 2. Powstanie spółdzielczości wiejskiej – jej geneza oraz zakres

Chronologicznie powstanie spółdzielczości wiejskiej, która pojawiła się w Danii w latach 80. XIX wieku, przekracza przyjęte przeze mnie cezury. Jak wspomniałam we wstępnym rozdziale I, przedmiotem mojego zainteresowania jest raczej okres „przedspółdzielczy”. Sądzę jednak, że podanie przynajmniej podstawowych informacji na temat tego najbardziej – poza uniwersytetami ludowymi – znanego duńskiego ruchu kooperacyjnego będzie stanowić dobre zakończenie dla całego tematu.

Dla wykształcenia się idei spółdzielni produkcyjnych znaczenie miało kilka czynników – działalność kooperatyw konsumenckich, które stały się wzorem organizacyjnym, oraz wymuszone spadkiem cen na towary rolne przemiany struktury duńskiego rolnictwa. Dodatkowo na przyspieszenie całego procesu wpływ miała konkretna sytuacja ekonomiczna, w jakiej znaleźli się na początku lat 80. duńscy producenci rolni wskutek protekcjonistycznej polityki celnej europejskich importerów.

Pod koniec lat 70. XIX wieku, wskutek opanowania rynków europejskich przez amerykańskich producentów, zaczęły gwałtownie spadać ceny zboża. W połowie lat 80. spadek wynosił już 25 do 35 proc. cen z lat 1870-1874. Obniżały się także ceny produkcji zwierzęcej, ale w znacznie mniejszym zakresie (ok. 15 do 20 proc.). Negatywny skutek spadku cen pogłębił się, gdy w 1879 roku Niemcy wprowadziły cła ochronne na towary rolne, a Szwecja w 1888 roku w podobny sposób ograniczyła znaczący import duńskiej mąki. Rozwój kontroli weterynaryjnej w Niemczech i w Wielkiej Brytanii całkowicie zlikwidował w latach 80. i 90. XIX wieku tradycyjny duński eksport bydła i świń, a wkrótce także i owiec.

<sup>448</sup>

Duńskie rolnictwo zareagowało na ten rozległy spadek koniunktury i kłopoty z eksportem żywca głęboką restrukturyzacją, która przesądziła o rozwoju tego kraju na

<sup>447</sup> RA. Private Institutioner. Partiet Venstre. III. 4.

<sup>448</sup> Vagn Skovgaard- Petersen, op. cit., s. 40-41.

następne 100 lat. Choć do pewnego stopnia wykorzystano doświadczenie zakładanych pod koniec XVIII wieku tzw. „holenderni”, w moim przekonaniu była ona możliwa dzięki utrwaleniu się w świadomości społecznej idei aktywnej samopomocy. Reorientacja rolnictwa polegała na całkowitej rezygnacji z produkcji zbożowej i z eksportu żywca, na rzecz hodowli i produkcji zwierzęcej oraz eksportu przetworzonych towarów rolnych, przede wszystkim masła i bekonu. Tendencja taka zauważalna już była w ostatniej fazie „epoki zbożowej”: w latach 1870-1874 produkcja zboża stanowiła już zaledwie 40 proc.; w połowie lat 80. spadła do 18 proc., ok. 1900 roku – 10 proc., by w przededniu wybuchu I wojny światowej osiągnąć minimalny pułap 8 proc. całkowitej produkcji rolnej. Równocześnie w coraz większym stopniu duńskie rolnictwo produkowało pod kątem eksportu - od połowy lat 70. do ok. 1890 roku eksportowano ok. 40 proc. produkcji rolnej, na początku XX wieku eksport wzrósł do 63 proc. Dla niektórych towarów skok był jeszcze większy: w okresie tym eksportowano blisko 65 proc. masła i 70 proc. bekonu. Tylko te dwa produkty stanowiły razem 2/3 wartości całej duńskiej gospodarki i eksportu na początku XX wieku.<sup>449</sup> Charakterystyczna była również swoista regionalizacja duńskiego eksportu – o ile w „okresie zbożowym” ok. 40-45 proc. produkcji eksportowano do Wielkiej Brytanii, ok. 30 proc. szło na rynek niemiecki, 25-30 proc. na rynek szwedzko-norweski, to obecnie większość eksportu kierowano do Wielkiej Brytanii, której rynek wchłaniał 86 proc. duńskiej produkcji masła i 97 proc. bekonu.<sup>450</sup>

Nie ulega wątpliwości, że restrukturyzacja duńskiego rolnictwa, a więc również modernizacja całej gospodarki, nie byłaby możliwa bez rozwoju ruchu spółdzielczego, a zwłaszcza spółdzielni mleczarskich. Pierwsza spółdzielnia mleczarska powstała w miejscowości Varde w południowozachodniej Jutlandii, gdzie od 1868 roku, jak pisałam wyżej, działało stowarzyszenie konsumenckie. Zdobyte tą drogą doświadczenie organizacyjne oraz zaoszczędzony kapitał spowodowały, że dotknięci kryzysem rolnicy rozwiązali stojące przed nimi problemy ekonomiczne samodzielnie.

Już w 1875 roku lokalna gazeta w Varde pisała o zbliżającym się kryzysie zbożowym, podając informacje o różnych inwestycjach w amerykańskim rolnictwie, które zapowiadały wzrost podaży zboża amerykańskiego na rynku europejskim.<sup>451</sup> Od 1877 roku ceny zboża istotnie zaczęły spadać. Od 1879 roku niemieckie cła zaporowe na duńskie bydło mleczne i rzeźne zatrzymały tradycyjny eksport i w regionie Varde zaczęto dyskusję nad możliwościami poprawy sytuacji. Sugerowano m.in. zbiorczy eksport produkowanego indywidualnie przez

---

<sup>449</sup> Ibid., s. 41.

<sup>450</sup> Ibid.

<sup>451</sup> Flemming Just, op. cit., s. 42-43.

rolników masła, co jednak szybko zarzucono ze względu na trudności organizacyjne i finansowe. Trwały okazał się dopiero pomysł pewnego farmera ze specjalizacją mleczarską, Jacoba Stillinga Andersena, który postanowił zamiast masła skupywać mleko. Idea polegała nie tylko na skupie, ale na stworzeniu organizacji, w której wszystkie podmioty były równe niezależnie od wielkości posiadanego stada. Korzystne zaś było to, że nawet właściciel jednej krowy, dotąd produkujący masło wyłącznie na własne potrzeby, mógł teraz na tym zarobić. Przy zachowaniu swej indywidualnej własności każdy kooperant miał zyski niczym z dużego gospodarstwa przemysłowego. Rowiązanie to korzystne było przede wszystkim dla zagrodników.

Jacob Stilling Andersen przyczynił się następnie do opracowania specjalnych kontraktów spółdzielczych, jednak pod względem organizacyjnym formę nowego stowarzyszenia przygotował farmer Niels Hansen Uhd, który doświadczenie organizacyjne zdobył w kasie kredytowej oraz w towarzystwie ubezpieczeń od pożarów. W tym okresie zakładał także towarzystwo konsumenckie w sąsiedniej miejscowości. Po trzech miesiącach prac w czerwcu 1882 roku, pod kierunkiem J. Stillinga Andersena pierwsza w kraju spółdzielnia mleczarnia „Hjedding Andelsmejeri” ruszyła, a w ślad za nią podobne w całym kraju.<sup>452</sup>

Mleczarnie spółdzielcze stanowiły oryginalne połączenie stowarzyszenia społecznego ze spółką akcyjną, a idea podstawowa była prosta i funkcjonalna: producenci danego surowca (trudnego do przechowania!) działają razem w celu przetworzenia go z jak największą korzyścią dla wszystkich uczestników przedsięwzięcia. Oznaczało to pewną ingerencję w funkcjonowanie poszczególnych gospodarstw: obowiązek dostarczenia mleka w określonym czasie, poddanie kontroli jakości mleka i żywienia była oraz zgodę na ewentualne sankcje w przypadku wykrycia błędów lub fałszowania surowca. Mleko po odciążeniu śmietanki oraz maślanek rolnik otrzymywał z powrotem do własnego użytku, a wszelkie nadwyżki lub deficyt dzielono w skali rocznej w zależności od ilości dostarczonego mleka (w okresie późniejszym brano także pod uwagę zawartość tłuszczu w dostarczonym mleku). Pracą w mleczarni kierował wynajęty zarządca, który z kolei miał prawo zatrudnić pomocników. Zarządzający często rekrutował się z lokalnego środowiska grundtwigiańskiego lub

---

<sup>452</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 107-108. Przed 1882 rokiem istniały już w Danii podobne przedsięwzięcia, ale nie znajdowały naśladowców, bowiem rolnik nie miał żadnego wpływu na te tzw. wspólne mleczarnie (*fellesmejerier*). Dopiero specyficzne przemieszanie elementów organizacyjnych stowarzyszenia i spółki akcyjnej, jakim była mleczarnia z Hjedding, stało się wzorem dla rolników z całego kraju.

kaznodziejskiego.<sup>453</sup> Mleko odbierano bezpośrednio u producenta. Początkowo obowiązek powożenia wozem mlecznym i zabierania surowca spoczywał kolejno na wszystkich członkach, później uznano, że korzystniej będzie wynająć wóz najuboższemu członkowi spółdzielni, który w ten sposób mógł zaoszczędzić na sile pociągowej i poprawić stan swego gospodarstwa.

Mleczarnie pracowały przez cały tydzień, co wzbudzało niechęć lokalnych środowisk kaznodziejskich. W konsekwencji prowadziło do podziałów mleczarni według stopnia zaangażowania religijnego; najwięcej respektujących odpoczynki niedzielny mleczarni było w zachodniej Jutlandii (61 na 78 ogółem w roku 1910).<sup>454</sup>

Całością kierował kilkusobowy zarząd, wybierany w demokratycznych (równych) wyborach przez zgromadzenie ogólne, które stanowiło władzę nadrzędną kooperatywy. Jak już wspominałam przy okazji stowarzyszeń konsumenckich, początkowo w ok. 10 do 15 proc. kooperatyw uzależniano głosy od majątku (wielkości stada), podobnie jak to ma miejsce w spółkach akcyjnych. Gdy inicjatorami założenia spółdzielni mleczarskiej byli więksi posiadacze ziemscy lub społeczność była mocno rozwarstwiona, wówczas stosowano zasadę przywilejów wyborczych w stosunku do posiadaczy większych stad lub udziałów (np. na Fionii oraz w niektórych rejonach Zelandii). Niemniej jednak ten rodzaj kooperatyw stanowił margines, bowiem bardzo szybko większość wprowadzała demokratyczną i egalitarną zasadę jednego głosu dla każdego członka (na początku XX wieku takich kooperatyw było 94 proc.).<sup>455</sup> Spośród wszystkich wiejskich stowarzyszeń właśnie spółdzielnie produkcyjne (mleczarskie) notowały najszybszy przyrost. W roku 1885 było ich 84, pięć lat później już blisko 700, a w 1895 roku 832. W przededniu wybuchu I wojny światowej na wsi działało aż 1168 kooperatyw.<sup>456</sup> Od 1890 roku do pomocy miały nadzorowanych przez Królewskie Duńskie Towarzystwo Rolnicze urzędników państwowych z tytułem radców prawnych.

Podobnie jak ruch konsumencki, również spółdzielczość produkcyjna zaczęła tworzyć większe zrzeszenia w celu ułatwienia sobie wspólnych zakupów i sprzedaży, choć czynnik ideologiczny także odgrywał pewną rolę, ponieważ ruch spółdzielni produkcyjnych postrzegano jako programową kontynuację kooperatyw konsumenckich, a więc także jako element walki z miastem. Od 1885 roku dochodziło więc do porozumień między spółdzielniami mleczarskimi, które w ten sposób nie tylko ułatwiały sobie działalność

---

<sup>453</sup> Ibid., s. 108.

<sup>454</sup> Ibid.

<sup>455</sup> *ibid.*, s. 109.

<sup>456</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 98.



ekonomiczną i produkcyjną, ale także służyły sobie wzajemnie poradami prawnymi. W 1885 roku powstało jutlandzkie zrzeszenie spółdzielni mleczarskich, które w 1901 roku doprowadziło do utworzenia związku ogólnokrajowego. Gdy w 1898 roku uchwalono w Danii ustawę o robotniczych ubezpieczeniach od wypadków, mleczarze natychmiast i w tym samym roku powołali własną ubezpieczalnię „Mejeriernes Ulykkesforsikring”, przekształconą w 1908 roku w ogólnorołniczą.<sup>457</sup>

Idea spółdzielczości przejęta została szybko przez inne gałęzie produkcji rolniczej, przede wszystkim producentów i eksporterów bekonu (od 1887 roku) i jaj (od 1895 roku), a także producentów paszy (1898 rok), nawozów (1901) oraz ziarna siewnego (1906 rok). Pojawiły się nawet spółdzielnie produkujące materiały budowlane. Cały ruch spółdzielczy otrzymał także w 1899 roku swój nadrzędny organ w postaci Komisji Spółdzielczej (*Andelsudvalget*), przy czym przystępujące do zrzeszenia kooperatywy zachowywały całkowitą niezależność.<sup>458</sup> Rola tej instytucji polegała przede wszystkim na rozprowadzaniu informacji, organizowaniu wzajemnej pomocy, analizie zasad funkcjonowania spółdzielni i dyskusji na zwoływanych regularnie kongresach. Od początku XX wieku z wszelkimi postanowieniami Komisji i kongresów zmuszeni byli liczyć się zarówno członkowie rządu, jak i parlamentu.

### 3. Stowarzyszenia i awans społeczny zagrodników

Charakterystyczną cechą duńskiej wsi końca XIX wieku było postępujące rozdrobnienie własności, wynikające z eksplozji demograficznej (a także było skutkiem kryzysu rolnego z lat 90.) i objawiające się rosnącą liczbą najmniejszych gospodarstw zagrodniczych, przy spadku liczby gospodarstw średnich. Liczba największych utrzymywała się praktycznie na niezmiennym poziomie. W roku 1860 gospodarstw największych (produkcja ponad 12 beczek zboża) było 1.878, średnich (od 4 do 12 beczek) 31.758, małych (od 2 do 4 beczek) 20.793 i najmniejszych (od 1 do 2 beczek) 17.600 gospodarstw. W 1873 roku liczba największych gospodarstw wzrosła nieznacznie do 1.961, średnich spadła do 29.942, zaś małych i najmniejszych wzrosła do odpowiednio 22.558 i 19.694 gospodarstw. W 1904 roku liczby te kolejno wynosiły: 2.068, 26.615, 23.617 i 21.842.<sup>459</sup>

<sup>457</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 109.

<sup>458</sup> Ibid., s. 110.

<sup>459</sup> Vagn Dybdahl *Det nye samfund på vej*, op. cit., s. 92.

Niepokojące były również rosnące liczby zagrodników, a więc także bezrolnych, których w 1870 roku było 139 tysięcy, a piętnaście lat później już 190 tysięcy. Zaliczano do nich tych rolników, którzy posiadali działki o równowartości poniżej 1 beczki zboża. W roku 1905 powyżej ¼ beczki produkowało 69 tys. gospodarstw, między ¼ a 1/32 52 tys., a poniżej 1/32 aż 91 tys. gospodarstw, czyli w sumie 212 tysięcy.<sup>460</sup> Z tej złej ekonomicznie sytuacji duński wieśniak potrafił jednak się wydobyć dzięki lepszej oświacie, wiedzy wynoszonej z uniwersytetów ludowych, stałej lekturze prasy, działalności politycznej i wreszcie poprzez ruch spółdzielczy, tj. stowarzyszenia konsumenckie, spółdzielnie mleczarskie i rzeźnie. W pierwszym rzędzie widoczne to było w przypadku chłopskich warstw średnich – farmerów. Grupa ta powstała w wyniku reform uwłaszczeniowych oraz działalności ruchów religijnych i oświatowych i w II połowie XIX wieku zdołała już okrzepnąć pod względem ekonomicznym i społecznym. Natomiast z działalności stowarzyszeń i kooperatyw skorzystali przede wszystkim zagrodnicy.

Choć ok. 1870 roku przeciętny mieszkaniec miasta duńskiego zupełnie nie dostrzegał różnic między poszczególnymi warstwami chłopskimi, to były one wyraźne, co znakomicie można zobaczyć na podstawie źródeł ikonograficznych. Widać było, że farmer jest lepiej wykształcony, ma inny sposób bycia i ubierania. Inaczej wyglądały farmerskie zabudowania gospodarskie, oddzielone od domu mieszkalnego. Farmer zatrudniał służbę domową, podczas gdy zagrodnik sam dorabiał na służbie. Farmer jednak zachował wiele z tradycyjnych zachowań wiejskich, co z kolei odróżniało go od tzw. właściciela, który w przeciwieństwie do farmera nie jadał już posiłków wspólnie ze służbą i przeważnie nie pracował także na roli. Warto podkreślić, że wszystkie wiejskie grupy społeczne, głównie dzięki wpływom szkół społecznych i ludowych, zachowywały chłopską kulturę i obyczaje, w minimalnym stopniu przyjmując mieszczański sposób bycia.

Awans społeczny farmerów widoczny był w parlamencie, gdzie w latach 1848-1918 zasiadało ich 336, podczas gdy zagrodników jedynie 24. W latach 1855-1884 studia wyższe podjęło 210 synów farmerskich, a tylko 33 zagrodniczych.<sup>461</sup>

Restrukturyzacja duńskiego rolnictwa i wszystkie związane z tym procesem zjawiska całkowicie odmieniły duńskiego chłopca, niezależnie od jego statusu. Decydującą rolę odegrał

---

<sup>460</sup> Ibid.

<sup>461</sup> ibid., s. 95. Na drugim biegunie społeczności wiejskiej znajdowała się służba, cała ogromna rzesza młodych chłopców i dziewcząt bez najmniejszych praw politycznych i wpływu. Poza kasami oszczędnościowymi, nie korzystali z dobrodziejstw organizacji wiejskich i praktycznie aż do roku 1921 pozostawali na marginesie życia społecznego.

tu ruch spółdzielczy – konsumencki i produkcyjny. W obu przypadkach wymagane wkłady pieniężne były minimalne, co umożliwiało udział w przedsięwzięciu wszystkim grupom wiejskim niezależnie od posiadanego majątku. Co więcej – zysk z mleczarni nie zależał od liczby hektarów, ale od ilości dostarczonego mleka. A wóz mleczarski odbierał mleko od każdego gospodarza bez względu na jego udział. Nie sposób także przecenić roli funkcjonowania w tych stowarzyszeniach demokratycznych statutów i zasady egalitaryzmu.

Dzięki wszystkim wiejskim stowarzyszeniom na wsi duńskiej pojawiła się nowa grupa społeczna – organizatorów wiejskich. Byli to lokalni „wodzowie”, przeważnie farmerzy po kursach na uniwersytetach ludowych, którzy zasiadali w zarządach mleczarni, stowarzyszeń konsumenckich, radach gminnych, towarzystwach rolniczych itp. Ich dominacja czasem wzbudzała protesty, ale nie ulega wątpliwości, że także dla całej tej rzeszy, która nie wchodziła do zarządów, ruch spółdzielczy także oznaczał zmianę statusu ekonomicznego i społecznego. Dotyczy to przede wszystkim zagrodników.

Kooperatywy sprawiły, że drobny lub bezrolny zagrodnik stał się podmiotem na wolnym rynku, i umożliwiły mu udział w ogólnym procesie ekonomicznym. Poprawa ekonomii zagrodników dzięki funkcjonowaniu kooperatyw, które umożliwiały właścicielom małych działek bezproblemowe utrzymanie rodziny, wpłynęła na powstanie organizacji zagrodniczych. Podane przez mnie wyżej dane o aktywności społecznej zagrodników wskazują, że samoorganizacja tej grupy nastąpiła stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XIX wieku. Za to odbyło się to wyjątkowo szybko.

Już w połowie lat 60. usiłowano ogólnie zaktywizować społecznie zagrodników, głównie poprzez towarzystwa rolnicze, które nagradzały lepsze i efektywniejsze gospodarstwa. Dopiero jednak utworzenie w 1880 roku dwóch zagrodniczych kas kredytowych (dla Jutlandii i dla Danii wschodniej) poruszyło tę grupę. Nie sposób także przecenić wpływu nauczycieli wiejskich, np. Frederika Oelericha, który w 1895 na wyspie Lolland, gdzie prowadził szkołę i zarazem małe gospodarstwo, rozpoczął wydawanie czasopisma dla zagrodników „Husmandsbladet” (ukazywało się w latach 1884-1911).<sup>462</sup> W wielu broszurach, których także był autorem, postulował, by zagrodnicy różnymi sposobami stawali się samowystarczalni – hodowali pszczoły, wykorzystywali własne zwierzęta do produkcji nawozu itp. Na wschód od Dużego Bełtu powstało z jego inicjatywy 90 gminnych stowarzyszeń zagrodników. Ruch opierał się głównie na osobie Oelericha, toteż po jego śmierci na początku lat 90. zmarł. Inny działacz uniwersytetów ludowych, Anders Jørgensen,

---

<sup>462</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit. s. 116-117.

z racji uprawiania niedużej działki także zaliczał się do grupy zagrodników i w roku 1881 wydał *Krótki przewodnik po uprawie działek przydomowych*. Odniósł sukces wydawniczy i jego *Przewodnik* ponownie ukazał się w nakładzie 25 tys. egzemplarzy pod nazwą *Mała książeczka dla zagrodników*.<sup>463</sup> Od 1889 także wydawał czasopismo dla zagrodników „Husmandsvennen” [„Przyjaciel zagrodnika”, ukazywało się w latach 1889-901].

Szczególnie pożyteczne były organizowane dla zagrodników poznawcze podróże po kraju, zwłaszcza w te regiony kraju, w których kwitło życie organizacyjne. Warto wspomnieć, że dla oszczędności podróże te odbywano często w wagonach dla zwierząt. Wartość tych wycieczek, to nie tylko wymiana doświadczeń zawodowych, ale przede wszystkim nawiązanie kontaktów, których zagrodnikom tak bardzo brakowało. Od 1889 roku wyjazdy organizowane były z dotacjami państwowymi, wspierane były także przez farmerów i właścicieli ziemskich, w których interesie leżało zatrzymanie zagrodników na wsi. Od końca lat 60. zwiększyła się także liczba zagrodników (kobiety i mężczyźni), korzystających z kursów na uniwersytetach ludowych. Od połowy lat 70. ok. 20 proc. uczniów tych szkół to zagrodnicy.

Można uznać, że dzięki zarówno działalności społeczników oświatowych oraz własnemu dążeniu do samodzielności ekonomicznej, zagrodnik wreszcie zaistniał jako niezależny podmiot życia ekonomicznego i społecznego. Jednocześnie, stając się dzięki stowarzyszeniom siłą polityczną, skorzystał na zainteresowaniu, jakie obudził w różnych siłach politycznych – u konserwatystów, liberałów, a później także socjaldemokratów. Zarówno konserwatyści, jak i liberałowie obawiali się ucieczki małorolnych i bezrolnych chłopów do miast, co groziło deficytem siły roboczej na wsi. Zarazem, w miarę gdy w latach 90. rosła w miastach popularność ideologii socjaldemokratycznej, nieprzyjemna stawała się perspektywa szerzenia się jej wśród uboższych warstw wiejskich. Z kolei socjaldemokraci w oczywisty sposób widzieli w zagrodnikach potencjalny elektorat.

Efektom tych tendencji stała się w roku 1899 pierwsza ustawa zagrodnicza, przyznająca działki ziemi robotnikom rolnym na zasadach kredytowych (kredyt do wysokości 90 proc. wartości ziemi, oprocentowany 3 proc. w skali rocznej). Cena ziemi nie mogła przekroczyć określonego pułapu, co stanowiło specyficzny kompromis między liberałami (wspieranymi w tym przypadku przez socjaldemokratów) a konserwatystami – gospodarstwa musiały być samowystarczalne, ale nie na tyle duże, by zagrodnik nie musiał dodatkowo szukać pracy. Rezultat był raczej marny; działki bowiem były za małe, by dochód z nich

---

<sup>463</sup> Ibid.

wystarczył na utrzymanie, za duże jednak, by dało się wygospodarować czas na prace dodatkowe. W ciągu pierwszych pięciu lat funkcjonowania ustawy powstało jedynie 1900 gospodarstw; wprowadzane do niej poprawki sprawiły, że do 1913 roku powstało 5400 gospodarstw. Jest to liczba niewielka, ale ustawa przyczyniła się ponadto do powiększenia już istniejących gospodarstw zagrodniczych, poprawy poziomu upraw i racjonalizacji hodowli.<sup>464</sup>

W latach 90. zagrodnicy tymczasem zaczęli brać sprawy we własne ręce. W 1896 powstał pierwszy związek zagrodników (i przez nich kierowany), którego celem było „propagowanie nowoczesnego sposobu prowadzenia małych gospodarstw” poprzez rozprowadzanie czasopism rolniczych, organizowanie wycieczek poznawczych, wykładów i dyskusji. Organizacja domagała się również przejęcia zarządu nad państwowymi dotacjami dla zagrodników, którymi dotąd zajmowały się elitarne towarzystwa rolnicze.<sup>465</sup> Niemożność wprowadzenia do tychże towarzystw przedstawicieli zagrodników stała się kilka lat później powodem założenia w 1901 roku kilku związków zagrodniczych (na Fionii, w okolicach Århus, na wyspie Lolland). W zamierzeniach mowa była o popularyzacji racjonalnego prowadzenia małych gospodarstw, ale otwarcie dążono również do zachęcenia i oswojenia zagrodników z publicznymi wystąpieniami. Podstawowym celem związków zagrodniczych było usamodzielnienie zagrodnika. Jak jeden z nich powiedział: „Jakże pięknie i dobrze byłoby w Danii, gdybyśmy mogli wybić się na samodzielność”.<sup>466</sup>

Początkowo związków zagrodniczych było kilka i miały bardzo niewielką liczbę członków; już jednak w 1904 roku działało 140 organizacji z 9 tys. członków. W 1907 prawie 300 z niemal 22 tys., a w 1910 istniało już 800 organizacji zagrodniczych z 40 tys. członków.<sup>467</sup> To już był potężny czynnik na scenie politycznej. Podobnie jak w przypadku wszystkich innych organizacji wiejskich, także te utworzyły już w 1901 roku centralę krajową *Dansk Husmandsforening* [Duński Związek Zagrodników, ale nie wszystkie związki do niej przystąpiły. Znacznie lepsze pod tym względem były centrale regionalne – zelandzka (wydawała czasopismo „Husmanden” w latach 1903-1950), jutlandzka (czasopismo „Husmandshjemmet” w latach 1904-1950), z Fionii i z wysp Lolland-Falster oraz z Bornholmu. Współpracę na skalę krajową osiągnięto dopiero w 1910 roku, co ułatwiło podział zadań: organizacje lokalne zajmowały się kwestiami praktycznymi, podczas gdy centrala krajowa i regionalne szybko stały się ważnym partnerem dla parlamentu i rządu.

---

<sup>464</sup> Ibid., s. 102.

<sup>465</sup> Ibid., s. 118.

<sup>466</sup> Ibid., s. 118.

<sup>467</sup> Ibid.

Ruch zagrodników był programowo apolityczny, tzn. nie wiązał się z żadną partią polityczną, co nie znaczy że partie – zwłaszcza lewicowe – nie były się o ten liczny elektorat. W jego władzach zasiadali sympatycy liberalnej partii Venstre i socjaldemokratów.

Jakie osiągnięcia miał związek zagrodników? Najlepiej widoczne były rezultaty zawodowo-praktyczne oraz społeczne. Zagrodnik nauczył się lepiej gospodarować i osiągać lepsze wyniki ze swego małego gospodarstwa, ale także – dotąd odsunięty na boczny tor życia społecznego – poczuł się zintegrowany z resztą społeczeństwa i równouprawniony. Ruch mógł także sobie przypisać pewne sukcesy polityczne, przede wszystkim w zakresie wpływu na kształt ustawodawstwa rolniczego, dotyczącego zagrodników. Chodzi tu zwłaszcza o poprawki z lat 1904 i 1909 do mocno niedoskonałej ustawy o ziemi dla zagrodników z 1899 roku, które w końcu pozwoliły na utworzenie 7 tysięcy nowych gospodarstw.<sup>468</sup>

### 3. Ruchy religijne w nowej rzeczywistości – grundtwigianizm i ruch Misji Wewnętrznej

Naturalnym ośrodkiem ruchu grundtwigiańskiego był oczywiście sam Nicolai Frederik Severin Grundtvig, który do swej śmierci w 1872 roku pracował jako zwykły pastor. Jego wpływu na współczesnych absolutnie nie sposób przecenić; wśród jego uczniów byli teologowie i w całym kraju działały środowiska, którym bliskie były jego koncepcje religijne, narodowe i społeczne, pedagogiczne i wreszcie polityczne. Lata 60. XIX wieku to okres dominacji kręgów grundtwigiańskich na wszelkich płaszczyznach działalności społecznej. Ton nadawały odbywane od 1863 roku regularne spotkania zwolenników mistrza w jego domu (na niektórych spotkaniach zjawiało się kilkaset osób), w trakcie których dyskutowano na temat roli „żywego słowa” w wykładzie religijnym oraz – zgodnie z ideologią samego Grundtviga – nieograniczonej wolności wyznania. Żądaniu temu stało się zadość w 1868 roku, gdy uchwalono specjalną ustawę o swobodzie tworzenia zgromadzeń religijnych.

Wpływ grundtwigianistów na oświatę ludową oraz na życie społeczne i polityczne był tymczasem znacznie głębszy i miał dalekosiężne skutki. Koncepcje pedagogiczne Grundtviga zostały przez Christena Kolda przekształcone w opartą na egalitaryzmie ideę uniwersytetów, w których uczniowie i nauczyciele mieszkali razem na wzór społeczności chłopskich (patrz rozdział VII). Ważne w nich było, by więcej uczniowie pozostali sobą i poczuli dumę z

---

<sup>468</sup> *ibid.*, s. 119-120.

przynależności do chłopskiego stanu. Idei towarzyszyła metoda nauczania poprzez dyskusję i żywe wykłady, które miały skłonić uczniów do zajęcia stanowiska wobec największych problemów współczesności, nauczyć ich samodzielności i nawyku ustawicznego kształcenia. Metoda odegrała również ważną rolę przy zakładaniu szkół społecznych. Obie te propozycje pedagogiczne stanowiły zupełnie wyjątkową ofertę dla społeczeństwa wsi w okresie jego emancypacji i potwierdzania należnego mu miejsca na scenie gospodarczej i politycznej.

W środowisku polityków grundtwigianści zajmowali miejsce szczególne. Sam Grundtvig kilkakrotnie, począwszy od Zgromadzenia Konstytucyjnego w latach 1848-1849, zasiadał w parlamencie, ale był za dużym indywidualistą by sformować grupę polityczną. Uczynili to natomiast jego zwolennicy. Przełożenia koncepcji Grundtviga na program polityczny dokonał nauczyciel i działacz uniwersytetów ludowych Sofus Høgsbro, wokół którego skupili się chłopci żądający wolności zgromadzeń religijnych, i którzy szczególnie poczuli wiatr w żaglach po klęsce narodowych liberałów w 1864 roku.<sup>469</sup> W 1866 roku gwałtownie sprzeciwiali się rewizji konstytucji i wprowadzeniu uprzywilejowania izby wyższej. W 1867 roku 21 grundtwigiańskich posłów do Folketingu, wspieranych przez środowisko uniwersytetów ludowych, utworzyło Narodową Lewicę (*Det nationale Venstre*), które szybko stało się czołowym ugrupowaniem liberalnym o nastawieniu prochłopskim. W 1870 roku właśnie Høgsbro odegrał decydującą rolę w powstaniu duńskiej partii liberalnej Zjednoczonej Lewicy (*Det forenede Venstre*). W łonie tej partii środowisko grundtwigiańskie istniało aż do początku XX wieku. Niezależnie od zadeklarowanych zwolenników Grundtviga w partii tej była znacząca liczba posłów, która przeszła przez grundtwigiańskie szkoły ludowe lub społeczne; w 1890 roku 20 proc. posłów Folketingu było uczniami uniwersytetów ludowych.<sup>470</sup>

Taka aktywność możliwa była także dzięki metodzie pracy grundtwigianistów, którzy wykorzystywali całą sieć swych inicjatyw szkolnych i ekonomicznych (kasy i towarzystwa konsumenckie) nie tworząc żadnej instytucji nadrzędnej. Charakterystyczna dla tego środowiska była daleko posunięta decentralizacja i praca organizacyjna nastawiona na włączenie do współpracy jak największej liczby mieszkańców wsi (grundtwigianizm od początku skupiał się na ludności wiejskiej). A impulsy, jakie szły z całej ideologii Grundtviga, bez wątpienia wpłynęły na ich społeczną i ekonomiczną emancypację.

<sup>469</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 132-133.

<sup>470</sup> Martin Schwarz Lausten *Danmarks kirkehistorie*. København 1987, s. 248-249.

Po śmierci Grundtviga w 1872 roku polityczny obóz grundtwigiański rozsypał się; gdy zabrakło mistrza, jego zwolenników zaczął dzielić stosunek do literatury, kwestii teologicznych, a nawet politycznych (np. dyskusja wokół duńskiej deklaracji neutralności). W połowie lat 80. pojawił się nurt nowego grundtwigianizmu, który zarzucał starymu konserwatyzm ideowy i niechęć wobec zmian, np. ignorowanie rodzącego się socjalizmu. Gorący spór wśród grundtwigianistów wywoływały nowe nurty w literaturze, zwłaszcza podejmujące tematykę obyczajową, „wolnomyślicielską” – jak to nazywano. Dotyczyło to np. Georga Brandesa, zdeklarowanego ateisty, oraz Henrika Ibsena, śmiało podważającego zasady moralne ówczesnego społeczeństwa.

Obok grundtwigianizmu istniał w II połowie XIX wieku wykształcony się w latach 60. drugi ruch religijny o nazwie Porozumienie Kościelne na rzecz Misji Wewnętrznej, w krócie zwany Misją Wewnętrzną. Jego podstawę stanowił związek o nazwie Misja Wewnętrzna, jaki w 1853 roku utworzyli ci przedstawiciele ruchu kaznodziejskiego, którzy nie przystąpili do grundtwigianistów (choć przyswoili sobie niektóre z jego koncepcji teologicznych). Teologiczną podstawą było „wyznanie wiary i akt chrztu”, a celem „tchnąć życie w tych, którzy śpią w grzechu”.<sup>471</sup> W praktyce chodziło o zorganizowanie ruchu płatnych misjonarzy, którzy jeżdżąc po całym kraju mieli głosić słowo Boże. Główną postacią ruchu był wywodzący się ze środowiska grundtwigiańskiego kowal Jens Larsen. Pod wpływem myśli Grundtviga nadał dawnym koncepcjom kaznodziejskim wymiar bardziej ludzki, zgodnie z wyznawaną przez tego filozofa ideą „najpierw człowiek, potem chrześcijanin”. Związki z grundtwigianizmem zaznaczyły się także, gdy wielu pastorów użyczało pomocy ekonomicznej i socjalnej wędrującym po kraju misjonarzom.

Punktem zwrotnym w historii ruchu okazał się rok 1858, gdy na jego czele stanął pastor C. F. Rønne. Spowodowało to duży napływ do ruchu pastorów i w rezultacie w 1861 roku składający się ze świeckich kaznodziejów zarząd został odsunięty i kierownictwo przejęli duchowni. Związek kaznodziejski przekształcony został w Kościelny Związek na rzecz Misji Wewnętrznej.<sup>472</sup> Decydującą rolę w nowej organizacji odgrywał pastor Vilhelm Beck, który przejął przede wszystkim redakcję czasopisma misyjnego „Den indre Missions-Tidende”; sam został przewodniczącym organizacji dopiero w 1881 roku, ale faktycznie przez 40 lat do swojej śmierci w 1901 roku twardą ręką sterował Misją niemal samodzielnie.<sup>473</sup>

<sup>471</sup> „Den indre Missions-Tidende”, nr 1 ze stycznia 1854 roku.

<sup>472</sup> Elith Olesen *Kup eller redningsaktion? Omkring tilblivelsen af Kirkelig Forening for den indre Mission i Danmark 1861*, [w:] „Kirkehistoriske samlinger” 1983/84, s. 7-90.

<sup>473</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 252.



Ruch początkowo ograniczał się do terytorium Zelandii, gdzie znajdował poparcie u grundtwigiańskich pastorów i kaznodziejów; bardzo szybko rozszerzył się jednak na cały kraj. Oprócz opłacanych przez organizację misjonarzy (widać tu znak nowych czasów), wykorzystywano tzw. kolporterów, którzy nie prowadzili spotkań kaznodziejskich, lecz sprzedawali książki i broszury o tematyce religijnej oraz odwiedzali parafian indywidualnie w domach. Spotkania organizowano także w domach, lecz wkrótce w wielu wsiach przybywał – obok grundtwigiańskich domów zgromadzeń - nowy charakterystyczny element w postaci domów misyjnych.

Lata 60. XIX wieku to dla ruchu misyjnego – podobnie jak dla grundtwigianistów – okres przełomowy. Organizacja stała się głośna, gdy w trakcie wojny 1864 roku dwóch pastorów zaczęło działalność misyjną wśród duńskich żołnierzy. Pozytywne konsekwencje miała też odbyta w 1865 roku przez Vilhelma Becka podróż misyjna na Jutlandię, gdzie działały różne środowiska przebudzenia religijnego, zarówno związane z Grundtvigiem, jak i sceptycznie odnoszące się do wszelkich inicjatyw podejmowanych przez duchownych. To, że ruch misyjny do końca XIX wieku zdobył znaczną popularność i zasięg, zawdzięczać należy nie tylko sile przekonywania pastora Becka, ale także jego talentom organizacyjnym i ogromnej energii życiowej.

Beck zarządzał organizacją w sposób nieomal dyktatorski, nie chcąc nawet słyszeć o demokratycznym statucie i zgromadzeniach członków. Zarząd, w którym dominowali pastory, sam dobierał sobie współpracowników, bo – zdaniem Becka – „tylko w ten sposób można zapewnić dopływ ludzi o odpowiednich poglądach na misję, i z którymi będzie można spokojnie pracować.”<sup>474</sup> Z jego patriarchalnym stosunkiem do współpracowników wielu misjonarzy nie mogło się pogodzić, ale podejmowane kilkakrotnie próby zmiany tego stanu rzeczy nie powiodły się. Może to nieco dziwić, zważywszy że cały ruch opierał się właśnie na pracy misjonarzy i kolporterów. W roku 1862 w ruchu działało czterech misjonarzy i kolporterów, pięć lat później już 44, by pod koniec wieku dojść do 158. Ludzie ci średnio rocznie odbywali od 200 do 300 spotkań i składali ok. 40 tys. wizyt domowych. Sztandarowe czasopismo ruchu, jak wspomniałam, redagowane od 1862 roku przez samego Vilhelma Becka, w roku 1861 miało 144 abonentów, by ok. 1900 roku dojść do ok. 16 tysięcy. Inne pisma Misji Wewnętrznej abonowało w sumie ok. 40 tysięcy osób. Związani z ruchem pastory odbyli rocznie ok. 1000 spotkań, z czego sam Beck ok. 70. Dla całego ruchu bardzo ważne były odbywane spotkania we własnych wspomnianych już wyżej „domach misyjnych”

---

<sup>474</sup> Ibid., s. 254.

(*missionshuse*), wznoszonych niejako w konkurencji do grundtwigiańskich „domów zgromadzeń” (*forsamlingshuse*). W roku 1900 było ich już 371; wznosiły je środowiska misyjne w poszczególnych miejscowościach. Gdy lokalna społeczność spłaciła całkowicie budowlę, budynek przejmował zarząd Misji, który decydował o wszelkim jego wykorzystaniu. Domy misyjne pełniły funkcję podobną do grundtwigiańskich domów zgromadzeń – odbywały się tam spotkania religijne, młodzieżowe i wszelkich inicjatyw społecznych i gospodarczych.<sup>475</sup> Gdy w latach 80. działacze Misji Wewnętrznej zaczęli krytykować niedzielną pracę spółdzielni mleczarskich, dochodziło do podziałów tych organizacji w zależności od sympatii ideowych; zgromadzenia ogólne odbywały się bądź w domach misyjnych, bądź w domach grundtwigiańskich.<sup>476</sup>

Początkowo wydawało się, że między misjonarzami a grundtwigianistami różnice są niewielkie – łączył ich np. negatywny stosunek do racjonalistycznie interpretowanej religii - ale wkrótce ich drogi się rozeszły. Bezpośrednim powodem był odmienny stosunek do ustawy z 1868 roku, zezwalającej na swobodne tworzenie zgromadzeń religijnych, co ultraliberalnie nastawieni grundtwigianieści przywitali jako swe zwycięstwo. Misjonarze natomiast gwałtownie zaprotestowali, twierdząc, że ustawa przyczyni się do tworzenia zgromadzeń religijnych przez „przypadkowych ludzi” i doprowadzi w konsekwencji do rozsądzenia Kościoła narodowego.<sup>477</sup> Oba ruchy pretendowały zarazem do roli prawdziwych chrześcijan. Beck jako spadkobierca dawnych ruchów kaznodziejskich odrzucał koncepcję Grundtviga głoszącą priorytet czynnika ludzkiego nad religijnym, nie akceptował znaczenia, jakie Grundtvig pokładał w pracy na rzecz oświaty ludowej, kształtowania świadomości narodowej i aktywności politycznej. Beck ostro rozgraniczał świat duchownych od świeckiego; „najpierw Królestwo Boże, a potem cała reszta, tj. kultura, świadomość narodowa i inne sprawy”, mówił polemizując z Grundtvigiem.<sup>478</sup> Swoim zwolennikom odradzał angażowanie się w debaty polityczne, a więc dokładnie odwrotnie niż grundtwigianieści, którzy widzieli w aktywności politycznej wyraz emancypacji społecznej. Podczas gorących sporów między liberałami a konserwatystami w latach 80., radził modlić się o przywrócenie spokoju w kraju.<sup>479</sup>

---

<sup>475</sup> Ibid., s. 254-255.

<sup>476</sup> Vagn Skovgaard-Petersen, op. cit., s. 108.

<sup>477</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 242.

<sup>478</sup> Elith Olesen *Hvorfor Vilhelm Beck ikke blev grundtvigianer*, [w:] „Kirkehistoriske samlinger”, 1987, s. 27-80.

<sup>479</sup> Martin Schwarz Lausten, op. cit., s. 256-257.

Pastorzy-misjonarze na czele z Beckiem stanowili grupę znakomitych mówców, których spotkania ściągały tłumy słuchaczy. Kazania były zazwyczaj bardzo ostre i zmuszały wiernych do bezwzględnego opowiedzenia się po „właściwej stronie”. Kaznodzieje wyjątkowo gwałtownie atakowali wszystkich tych, którzy ich zdaniem lokowali się poza „świętą społecznością” – grundtwigianiści, wolnomyśliciele, liberalni politycy, alkoholicy, hipokryci, pracujący w niedziele. Ludzkie słabości, które grundtwigianiści traktowali tolerancyjnie i które ich zdaniem świadczyły o indywidualności człowieka, w tej interpretacji stawały się ciężkimi grzechami. W świadomości mieszkańców wsi cała wiara chrześcijańska zaczynała być wręcz utożsamiana z negatywnie ocenianą przez wieś moralnością mieszczańską. Misja Wewnętrzna miała jednak także i bezsprzecznie pozytywne wyniki, przede wszystkim w walce z bardzo rozpowszechnionym w XIX-wiecznej Danii alkoholizmem. Misjonarze działali w tym wypadku jak towarzystwa trzeźwościowe, które na tym terenie zaczęły powstawać dopiero pod koniec XIX wieku.

## ZAKOŃCZENIE

Ostatnie dwudziestopięciolecie XIX wieku to w historii społecznej Danii okres przełomowy, w którym decydującą rolę odgrywały takie czynniki, jak skok demograficzny, widoczna poprawa wykształcenia podstawowego, stopniowe wprowadzanie techniki do życia codziennego, znacznie poszerzenie obszarów ziemi uprawnej i restrukturyzacja rolnictwa. W miastach stopniowo tworzyły się nowe grupy i rozwarstwienia społeczne, związane z procesem industrializacji i nową wolnorynkową gospodarką. Jej fundamentem pozostało jednak rolnictwo i to ono stało się w przypadku Danii lokomotywą modernizacji i industrializacji, ze swoim zapotrzebowaniem na kapitał, technikę, transport, gotowe produkty. Nowoczesne rolnictwo, jakie wykształciło się pod koniec XIX wieku, bezpośrednio wpłynęło na rozwój społeczeństwa duńskiego, nie tylko owych 80 proc. mieszkających na wsi, ale także w całym kraju.

Swoją rolę odegrały w tym procesie powstające na masową skalę organizacje społeczne, które nie tylko były świadectwem zdolności społeczeństwa duńskiego do samoorganizacji, ale odzwierciedlały także narastające w nowych warunkach ekonomicznych konflikty społeczne i polityczne. Stowarzyszenia społeczne samym swym istnieniem wyrażały i jednocześnie stymulowały rozwój tożsamości grupowej i poczucie przynależności do danej warstwy społecznej. W ostatniej ćwierci XIX wieku dotyczyło to przede wszystkim mieszkańców wsi, jako że trudno jeszcze w okresie tym mówić np. o robotnikach ze względu na mało klarowne kryteria przynależności do tej grupy, nieściśle definicje „robotnika-pracownika” i prawie nieistniejącą świadomość odrębności społecznej. Zjawiskiem wyraźnym jest natomiast powstawanie w tym okresie nowej klasy średniej, związanej z

przekształceniami w obrębie warstwy urzędniczej, rzemieślników, a także z rozwarstwieniem na wsi, gdzie w ciągu kilkudziesięciu lat XIX wieku wykształciła się silna grupa średnich farmerów.

Wiejskie organizacje społeczne nie tylko wyrażały przemiany ekonomiczne i społeczne na wsi, były także ważnym czynnikiem sprawczym szeroko rozumianych procesów modernizacyjnych społeczeństwa duńskiego na przełomie XIX i XX wieku – rozwoju oświaty powszechnej, emancypacji wiejskich grup społecznych oraz ich wejścia na scenę polityczną, tworzenia opartej na wolnym rynku nowoczesnej gospodarki, rozwoju kultury masowej, przemian mentalności społecznej i wzrostu stopnia integracji społecznej.

Jeszcze w latach 70. XIX wieku dla przeciętnego mieszkańca miasta duńskiego chłop – stanowiący przecież  $\frac{3}{4}$  społeczeństwa – był czymś równie egzotycznym i nieznanym, jak przybysz spoza Europy. Przeciętny mieszczanin odróżniał jedynie ziemiaństwo i właścicieli (*proprietar*), wszyscy pozostali, czyli dzieleni według skomplikowanych i precyzyjnych kryteriów ekonomicznych oraz własnościowych (patrz rozdział IV), farmerzy, zagrodnicy, komornicy, robotnicy rolni i służba, to był tylko nierozróżniany tłum. A już wieśniak jutlandzki był niemal istotą nierzeczywistą. Doceniano oczywiście ekonomiczne znaczenie warstwy chłopskiej, nawet walczone o poprawę jego losu, ale o akceptacji jego społecznego równouprawnienia wobec pozostałych grup społecznych nie było mowy. Jednak już dziesięć lat później można mówić o ruchu chłopskim jako nowej jakości na scenie politycznej w stolicy. Warunkiem pojawienia się tego ruchu były przemiany, jakie zachodziły w obrębie wiejskiej części społeczeństwa duńskiego w latach 70. XIX wieku. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że istotną rolę w tych przemianach – także w świadomości reszty społeczeństwa - odegrały właśnie wiejskie stowarzyszenia społeczne – oświatowe i ekonomiczne. Na początku XX wieku, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, to miasto przejmowało wypracowane na wsi modele organizacji społecznych – szkół społecznych, uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń konsumenckich.

Działalność stowarzyszeń różnego rodzaju oraz komitetów wyborczych – także konserwatywnych w miastach – przekładała się na frekwencję wyborczą, jeden z najważniejszych mierników aktywności społecznej. Jak wspominałam wyżej, w latach 50. i 60. XIX wieku była ona stosunkowo niska i utrzymywała się na poziomie 20-30 proc. Są to wyniki typowe dla systemów w okresie transformacji i analogiczne do ówczesnych

standardów zachodnioeuropejskich. Już jednak w latach 80. frekwencja wyborcza osiągnęła poziom 60 proc., co przekraczało normę europejską.<sup>480</sup>

Podkreślenia wymaga jeden ważny aspekt – samorganizacja społeczeństwa duńskiego (pozostającego w unii z Norwegią do 1814 roku), a więc także proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, rozpoczęła się na długo przed wprowadzeniem w 1848 roku systemu monarchii konstytucyjnej. Istotną rolę odegrał tu wręcz modelowo ukształtowany absolutyzm duński, a zwłaszcza sposób sprawowania władzy przez monarchię absolutną, tak odmienny od środkowo- czy wschodnioeuropejskich. Rozwinęła się dzięki temu jedna z najbardziej charakterystycznych cech duńskiego (właściwa także dla pozostałych krajów skandynawskich) modelu państwa dobrobytu – dążenie do konsensu politycznego. Wyrażało się ono przede wszystkim poprzez respektowanie opinii *poddanych-obywateli*. Wprowadziłam ten termin właśnie dla podkreślenia różnicy między absolutyzmem europejskim a systemem absolutyzmu duńskiego, w którym mieszkańcy – formalnie poddani swego absolutnego monarchy – dysponowali uprawnieniami o charakterze obywatelskim. Temu systemowi zawdzięczać należy pokojowy tryb reformowania się władzy absolutnej, która w konsekwencji bez walki zrzekła się swych prerogatyw na rzecz systemu demokratycznego.

Decydująca dla samoorganizacji społecznej rola państwa wyraziła się również w zdolności władzy absolutnej do działania na rzecz dobra społecznego poprzez ustawodawstwo socjalne i oświatowe oraz zreformowanie najważniejszego i największego sektora – rolnictwa i układu sił między właścicielem ziemskim a chłopem. Oświeceniowe reformy włościańskie i wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego to moim zdaniem najważniejsze przesłanki zdolności do samoorganizacji i zapoczątkowania u progu XIX wieku procesu kształtowania się w Danii społeczeństwa obywatelskiego.

Początki samoorganizacji społecznej sięgają I połowy XIX wieku i związane były z ruchem przebudzenia religijnego na wsi, a zwłaszcza z dwiema jego tendencjami – grundtwigianizmem oraz ruchem Misji Wewnętrznej. Te dwa ruchy od co najmniej połowy XIX stulecia tworzyły mocną sieć społecznych powiązań w społecznościach wiejskich poprzez szereg organizacji, jak szkoły społeczne i ludowe, kasy kredytowe i oszczędnościowe oraz kooperatywy konsumenckie i produkcyjne. Największe znaczenie w tym zakresie ma bez wątpienia ruch grundtwigiański ze względu na łatwe do wykazania związku między działalnością oświatową a powstawaniem różnego rodzaju organizacji chłopskich, w tym

---

<sup>480</sup> Vagn Dybdahl *Partier og erhverv*. T. I. København 1969, s. 38.

także spółdzielczych oraz wyborczych klubów liberalnych. Czynniki religijny, obecny we wszelkich formach stowarzyszeń społecznych, należy więc do najważniejszych cech samorganizacji duńskiego społeczeństwa w XIX wieku.

Dla narodzin w Danii trzeciego sektora (więcej na temat tego pojęcia patrz rozdział I) najważniejszy był więc oświatowy, religijny oraz spółdzielczy ruch chłopski; organizacje robotnicze dołączyły dopiero pod koniec XIX wieku i nabrały znaczenia w I połowie XX wieku, wzmacniając w widoczny sposób tę sferę (podobny rozwój miały dobrowolne organizacje w pozostałych krajach skandynawskich). Istniały oczywiście wcześniej – od połowy XVIII wieku - liczne związki i kluby kulturalne, naukowe, inteligenckie. W latach 1820-1850 powstawały w miastach stowarzyszenia, związki i kluby łączące ludzi o podobnych zainteresowaniach muzycznych, historycznych, artystycznych, teatralnych i – oczywiście – politycznych. W zakresie tych ostatnich szczególne znaczenie miały związki studenckie, stanowiące od 1820 roku pierwszy w Danii ruch o charakterze ogólnospołecznym, skupiający ludzi pochodzących z wszystkich warstw społecznych. Dyskusje, czasopisma, broszury, druki ulotne, satyra i działalność teatralna (tu istotna rola środowisk studenckich) stopniowo tworzyły to, co Jürgen Habermas nazwał obywatelskim życiem publicznym.<sup>481</sup> To one właśnie sprawiały, że duński absolutyzm stopniowo przekształcał się w „system rządzony przez opinię publiczną”, a później w „absolutyzm obywatelski”, choć owa obywatelskość związana była wyłącznie z ludnością miejską, istniała w obrębie tradycyjnych podziałów społecznych i zależała od łaski monarchy.<sup>482</sup> Dotyczy to także wszystkich wymienionych wyżej stowarzyszeń.

Pierwsze, autentycznie „pozasystemowe” dobrowolne organizacje społeczne zaczęły powstawać w tym samym czasie, bo w latach 20. i 30., na wsi w postaci zgromadzeń ruchu przebudzenia religijnego. Ich wynikający z pragnienia zapewnienia powstałej po likwidacji włości folwarcznej pustki społecznej samopomocowy charakter zdecydował o obliczu całego duńskiego ruchu chłopskiego. Wszystkie powstające w II połowie XIX wieku, czyli w nowej sytuacji ustrojowej, politycznej i ekonomicznej, organizacje i stowarzyszenia chłopskie stanowiły próbę rozwiązania w ten sposób najróżniejszych problemów i potrzeb, powstających w procesie transformacji społecznej i tworzenia się zarazem nowych grup

<sup>481</sup> Jürgen Habermas *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*. Frankfurt a/Main 1968. Cyt. za Kurt Kludi Klausen, Per Selle *Frivillig organisering i Norden*, op. cit., s. 37.

<sup>482</sup> Kurt Kludi Klausen, Per Selle, ibid. Pojęcie obywatelskości - *borgerskab* – jest w języku duńskim, podobnie jak niemiecki *Bürgerschaft*, związane ze statusem mieszczańskim. *Borger* oznacza zarówno obywatela, jak i mieszczanina. Te odniesienia odczuwane są w rozumieniu tego słowa do dziś.

społecznych. W okresie ich powstawania czynnikiem decydującym był charakterystyczny dla czasów transformacji ekonomicznej konflikt wsi z miastem. W nowej sytuacji podziały społeczne tworzyły się natomiast między farmerami z jednej strony a zagrodnikami, komornikami i służbą wiejską z drugiej. W okresie późniejszym będą to także podziały między mieszczaństwem i właścicielami przedsiębiorstw a robotnikami.

Samorganizacja społeczeństwa związana jest więc z niepewnością i lękami związanymi z nową sytuacją. W latach 20. i 30. były to ruchy religijne, które miały zrekompensować mieszkańcom wsi rozpad dawnych wspólnot wiejskich. W okresie po 1848 roku organizacje samopomocowe służyły adaptacji chłopstwa w nowych warunkach wolnego rynku. W okresie tym społeczeństwo wiejskie dysponowało już sporym doświadczeniem w zakresie tworzenia różnego rodzaju stowarzyszeń samopomocowych – kas oszczędnościowych, szkół społecznych i ludowych. Zakładane były i kierowane przez związanych z grundtwigianizmem farmerów i nauczycieli. Pod ich wpływem narodził się ruch kooperatyw konsumenckich, a później także produkcyjnych. W miastach procesy te były znacznie opóźnione i związane są przede wszystkim z likwidacją cechów w roku 1857 i aktywizacją społeczną rzemieślników. Toteż przejmowanie przez miasta wykształconych na wsi wzorów samoorganizacji miało miejsce dopiero na początku XX wieku. A ze względu na rolniczy charakter industrializacji w Danii i stosunkowo późne uprzemysłowienie, organizacje robotnicze na dobre powstają dopiero w latach 80. i 90. XIX wieku.

Organizacje, które powstawały, miały specyficzną funkcję; pod względem socjalnym, oświatowym, zaopatrzeniowym, a nawet produkcyjnym stanowiły uzupełnienie i zarazem alternatywę dla oferty państwa i wolnego rynku. Dobitnym przykładem jest tutaj ruch uniwersytetów ludowych, który (zwłaszcza dla farmerów i ich dzieci) był źródłem wiedzy i środkiem wykształcenia świadomości społecznej i politycznej. Podobnie stowarzyszenia w rodzaju kas oszczędnościowych i innych, z jednej strony funkcjonowały jako szeroko rozbudowany system socjalny według liberalnej zasady samopomocy, z drugiej zaś wpływały na rozwój samoświadomości i aktywności społecznej chłopów, a później także i robotników. W sumie funkcja stowarzyszeń społecznych była więc praktyczna, socjalizująca oraz – poprzez współpracę z państwem i finansową pomoc ze strony państwa – odciążająca w pewien sposób państwowy system opieki społecznej. Można wręcz powiedzieć, że organizacje społeczne stanowiły narzędzie rozwiązywania przez państwo problemów społecznych.<sup>483</sup> Były jednak także impulsem dla wprowadzania rozwiązań typowych dla

---

<sup>483</sup> Niels Clemmensen *Associationer og foreningsdannelse i Danmark 1870-1880*, op. cit., s. 20



państwa opiekuńczego; np. wprowadzane w latach 90. XIX wieku instytucje opieki społecznej, jak ubezpieczenia chorobowe i emerytalne dla robotników, kierowały się zasadami wypracowanymi przez społeczne kasy chorych.

Bardzo ważną funkcję w zakresie wykształcenia demokratycznego myślenia i egalitaryzmu społecznego spełniały stowarzyszenia konsumenckie oraz spółdzielnie produkcyjne ze swymi zasadami równego traktowania członków, demokracji w zarządzaniu, ochrony kapitału spółdzielczego i jednocześnie ograniczenia jego wpływu na zarządzanie. Stanowiły zarazem istotną alternatywę dla tradycyjnej prywatnej produkcji kapitalistycznej i rzemieślniczej.

Poprzez niezliczone stowarzyszenia o charakterze socjalnym, kulturalnym, ekonomicznym i politycznym, które powstawały w kręgu ruchu chłopskiego, a później także robotniczego, wytworzył się pod koniec XIX wieku trzeci sektor, najistotniejszy w moim mniemaniu czynnik społeczeństwa obywatelskiego. Jego współpraca z państwem zaznacza się już na początku XX wieku.

Spróbujmy więc na zakończenie odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Czy proces modernizacji, jaki zachodził w Danii w II połowie XIX wieku jest modelowy dla krajów skandynawskich i czy właśnie on zdecydował, że możemy mówić o skandynawskim modelu państwa dobrobytu? Jaką rolę w tym procesie odgrywały – i nadal odgrywają – dobrowolne stowarzyszenia społeczne?

Samorganizacja społeczeństwa miała pod wieloma względami wpływ na to, co nazywamy dziś nowoczesnym państwem dobrobytu (a którego model skandynawski różni się znacznie od reszty świata). Rozumiem przez ten termin m.in. wysoki poziom wykształcenia obywateli oraz ich zamożność, opierającą się na wolnym rynku, rządy parlamentarne z systemem wielopartyjnym. Jest to państwo z jednolicie zorganizowanym i rozbudowanym sektorem publicznym, który zatrudnia wiele osób pracujących w oświacie, opiece społecznej i służbie zdrowia. Jest to państwo z daleko posuniętą praworządnością, respektujące uniwersalne prawa człowieka i opierające się na ideologii solidaryzmu społecznego i egalitaryzmu, funkcjonujące na zasadzie konsensu politycznego.

Cechą skandynawskiego państwa dobrobytu jest również wysoki stopień samorganizacji społecznej. Cechą i zarazem czynnikiem kształtującym, bowiem o istocie tego systemu nie świadczy samo istnienie wielu organizacji, ale ich funkcja i wpływ na władzę państwową. Rozwijające się w XIX wieku stowarzyszenia i ruchy społeczne miały

decydujący wpływ na skandynawski model państwa dobrobytu. To, co odróżnia model skandynawski – w tym oczywiście także duński – od innych podobnych systemów, to także charakter ruchów społecznych. Początkowo były to głównie religijne (także trzeźwościowe, najsłabiej rozwinięte właśnie w Danii) oraz oświatowe różnego rodzaju. Zarówno jednak one, jak i późniejszy ruch spółdzielczy związane są przede wszystkim z ruchami chłopskimi, co stanowi specyfikę i duńską, i skandynawską.

Znaczącą cechą ruchów społecznych w XIX wieku było swego rodzaju „wymuszanie” na sektorze publicznym zmian w obrębie różnych dziedzin życia. Można stwierdzić, że XIX-wieczne ruchy społeczne świadomie dążyły do pozytywnej współpracy z państwem w celu poprawy życia obywateli, a więc zgodnie z ideą państwa dobrobytu. W niektórych sferach, np. oświatowej, można wręcz mówić o swoistej „kolonizacji” państwa przez dobrowolne stowarzyszenia. Procesy „kolonizacji” i „wymuszania” odbywały się raczej bezkonfliktowo i w drodze zawierania konsensu

Relacje między sferą państwową a dobrowolnymi stowarzyszeniami nie zawsze były zgodne i harmonijne w określonych momentach i w zakresach działalności. Państwo zwalczało np. zgromadzenia religijne w okresie przed 1848 rokiem, a w okresie późniejszym angażowało się po stronie miast w konflikcie z ruchem konsumenckim. Bardzo szybko natomiast doszło do dobrej współpracy w dziedzinie pomocy socjalnej, która wyrażała się państwowymi dotacjami dla wszelkich organizacji samopomocowych, jak kasy chorych. Można nawet powiedzieć, że już w latach 70. XIX wieku organizacje społeczne stały się w ten sposób częścią państwowej polityki socjalnej. Podobną pomoc państwa uzyskiwały także szkoły społeczne i uniwersytety ludowe, choć kosztem utraty części autonomii. Mimo to współpraca między państwem a szkolnictwem społecznym była od początku dobra (dotacje przyznawał już Chrystian VIII, władca jeszcze absolutny), a nawet można mówić o reformie szkolnictwa publicznego pod wpływem działalności szkół społecznych (wprowadzane zmiany w II połowie XIX i na początku XX wieku oraz wielka reforma oświatowa z 1937 roku).

Charakterystyczną cechą rozwoju sektora organizacji społecznych w Danii w I połowie XX wieku była ich instytucjonalizacja, znaczne umocnienie pozycji oraz coraz bliższa współpraca w państwie. Typowe były jednocześnie przesunięcia poszczególnych grup stowarzyszeń bądź w stronę wolnego rynku, bądź w stronę państwa, tak że granice pomiędzy sektorami stawały się płynne. Instytucjonalizacja odbywała się poprzez biurokratyzację i centralizację działalności (początek tego procesu to tworzone w latach 80. i 90. centrale krajowe), czego skutkiem często była utrata zdolności innowacyjnych danej

grupy stowarzyszeń. Ich pozycja w społeczeństwie, uznającym je za niezbędne, rosła dzięki tworzeniu stabilnych i kompleksowych sieci oraz dzięki zmianie statusu z opozycji wobec systemu na najważniejszy jego składnik. Widoczne jest zwłaszcza w przypadku chłopskich organizacji ekonomicznych oraz związków zawodowych.<sup>484</sup> Wyraził to następująco historyk Claus Bjørn: „Partie polityczne, ruchy religijne, ruch spółdzielczy, robotniczy i zagrodników, dzisiaj [tj. w latach 70. XX wieku – przyp. G. Sz.] należą do *establishmentu*, podczas gdy ich powstanie związane było z przeciwstawieniem się istniejącemu *status quo*.”<sup>485</sup>

Ukoronowaniem współpracy państwa i sektora dobrowolnych organizacji społecznych było wielkie porozumienie zawarte między partią liberalną Venstre a socjaldemokracją w 1933 roku, które stało się podstawą nowoczesnego duńskiego państwa dobrobytu i wzorem dla pozostałych państw skandynawskich. Dzięki temu porozumieniu uchwalono 55 różnych ustaw z dziedziny opieki społecznej, zmodernizowano szkolnictwo i prawo, zaopiekowano się emerytami, bezrobotnymi i niepełnosprawnymi, ostatecznie uregulowano problemy socjalne na wsi. Rok 1933 przyjmuje się więc za początek funkcjonowania duńskiego systemu państwa opiekuńczego. Charakterystyczny dla społeczeństwa duńskiego był natomiast fakt, że powstanie systemu, który mimo ewidentnych pozytywnych aspektów jednak dążył do odgórnej regulacji życia społecznego, spowodowało w latach 30. i 40. XX wieku nową falę zakładania organizacji społecznych, tym razem stanowiących przeciwwagę dla państwa dobrobytu. W dzisiejszej pięciomilionowej Danii działa blisko 1100 organizacji o zasięgu ogólnokrajowym, o lokalnych już nie wspominając.

---

<sup>484</sup> Kurt Kludi Klausen, Per Selle, op.cit., s. 39.

<sup>485</sup> Claus Bjørn *De folkelige bevægelser i Danmark*, [w:] „Fortid og nutid”, XXVI, 1976, s. 357. Charakterystyczne, że historyk ten nie uważał ruchów oświatowych za ruchy społeczne.

**Tablica chronologiczna historii Danii nowożytnej i najnowszej do I wojny światowej**

Rozpad unii kalmarskiej	1520
Przyjęcie wyznania protestanckiego	1536
Włączenie Norwegii do Korony duńskiej	1536
Wojna ze Szwecją o panowanie na Bałtyku	1563-1570
Udział Danii w wojnie trzydziestoletniej	1625-1645
Wojna ze Szwecją i utrata prowincji Skåne, Halland i Blekinge	1657-1660
Wprowadzenie absolutyzmu	1660
Opracowanie <i>Kongeloven</i> , królewskiej ustawy zasadniczej	1665
Wojna o Skåne i ostateczne zrzeczenie się pretensji do utraconych w 1660 prowincji	1675-1679
Nowy kodeks <i>Danske Lov</i> Chrystiana V	1683
Wielka Wojna Północna	1709-1720
Otwarcie w Kopenhadze pierwszego teatru publicznego	1724
Wprowadzenie przywiązania chłopów do ziemi	1731
Pierwsza ustawa o powszechnym nauczaniu elementarnym	1739
Ukazuje się pierwsza duńska gazeta „Berlingske Tidende”	1749
Pierwszy w Danii spis powszechny	1769
Rządy Johanna Struenseego	1770-1772
Wielkie reformy włościańskie	1788
Zniesienie handlu niewolnikami	1792

Pierwsza reforma celna w duchu liberalnym	1797
Pierwszy atak floty brytyjskiej na Kopenhagę	1801
Bombardowanie Kopenhagi i wojna z Wielką Brytanią	1807
Kryzys ekonomiczny	1813
Pokój w Kilonii, zrzeczenie się Norwegii na rzecz Szwecji	1814
Wprowadzenie obowiązku szkolnego	1814
Przyznanie praw obywatelskich Żydom	1814
Wystąpienie Uwego Jensa Lornsena	1830
Wprowadzenie doradczych zgromadzeń prowincjonalnych	1831
Wprowadzenie nowoczesnego samorządu w miastach	1837
Wprowadzenie nowoczesnego samorządu na wsi	1841
Proklamacja programu „Dania do Ejdery”	1842
Pierwszy zlot studentów skandynawskich w Uppsali	1843
Zlot studentów skandynawskich w Kopenhadze	1845
Powstanie Towarzystwa Przyjaciół Chłopów	1846
Zniesienie absolutyzmu; powstanie w Szlezwiku-Holsztynie	1848
Wojna trzyletnia z Prusami	1848-1851
Uchwalenie liberalnej konstytucji	1849
Nowelizacja konstytucji, śmierć Fryderyka VII, wybuch drugiej wojny z Prusami i Austrią	1863
Bitwa pod Dybbøl, klęska Danii	1864
Pokój w Wiedniu i utrata Szlezwiku i Holsztynu	1864
Uchwalenie nowej konstytucji	1866
Początki partii socjaldemokratycznej	1871
Śmierć N. F. S. Grundtviga	1872
Utworzenie zjednoczonej partii liberalnej „Venstre”	1872

Początki konserwatywnej partii „Højre”	1872
Rządy konserwatystów i polityka ustaw prowizorycznych	1875-1894
Wejście socjaldemokratów do parlamentu	1884
System rządów parlamentarnych, pierwszy rząd liberalny	1901
Wprowadzenie nowej demokratycznej konstytucji i przyznanie praw politycznych kobietom	1915

### **Monarchowie duńscy okresu absolutyzmu**

#### Linia oldenburska

Fryderyk III	(ur. 1609)	1648-1670
Chrystian V	(ur. 1646)	1670-1699
Fryderyk IV	(ur. 1671)	1699-1730
Chrystian VI	(ur. 1699)	1730-1746
Fryderyk V	(ur. 1723)	1746-1766
Chrystian VII	(ur. 1749)	1766-1808
Fryderyk VI	(ur. 1768)	1808-1839
Chrystian VIII	(ur. 1786)	1839-1848

### **Monarchowie duńscy okresu monarchii konstytucyjnej**

Fryderyk VII	(ur. 1808)	1848-1863
Linia glücksburska		
Chrystian IX	(ur. 1818)	1863-1906
Fryderyk VIII	(ur. 1843)	1906-1912

## BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

RIGSARKIVET, KOPENHAGA RA)

**Kongehusets arkiv [zespół archiwalny domu królewskiego]**

Christian VIII

II. Dokumenter, diplomer, breve o.l.

- Breve fra forskellige (1794-1848)

128. Breve fra Bræstrup, Cosmus til Christian 8 (1834-47)

152. Breve fra Reventlov-Criminil, Heinrich til Christian (1839-47)

- Breve fra Christian 8 til forskellige (1807-47)

175-177. Breve fra Christian 8 til Reventlov-Criminil, Heinrich (1840-48)

III. Dagbøger, optegnelser, koncepter o.l.

181-183. Dagbøger, skrivebøger og brevbøger: 1831, 1836-42, 1843-46

VII. Perioden 1839-1848

261-62. Adresser efter tronskiftet 1839-40

273. Sager vedr. det slesvigske forhold

274. Sager vedr. det åbne brev af 8. juli 1846

Departmentet for udenrigske Anliggender [ministerstwo spraw zagranicznych – akta do 1848 roku]

Almindelig del:

Almindelig korrespondance vedr. den skandinaviske bevægelse 1845-46. Ltr. S, 5b.

Danske Kancelli [Kancelaria Duńska, ministerstwo spraw wewnętrznych do 1848 roku]

1ste Departement. Brevsager 1838-1840.

## **I. Sjællands Justits- og Politidepartment 1800-48**

6. „Kongelige Resolutioner og Danske Kancellis Forestillinger. 2det Departement”.  
1842-47

7. Registranter 1843-45

48. Brevbøger 1840-47

50. Brevregistre 1840-47

69. Jernaler 1840-47

G. Fællesafdelingen for samtlige Departmenter:

VIII. Pressecensur-Sager (Arkivalier angående...)

58. 1834-. Originale kgl. Reskripter og Resolutioner med Koncepter og Indlæg

59. 1804-46. Koncepter og voteringer samt diverse indkomne Sager.

60. 1799-1847. Beslaglagte aviser samt diverse afskrifter og tryksager ang.  
pressecensur og trykkefrihedslovgivning.

Den kongelige Landover- samt Hof- og Stadsret i København. Voteringsprotokoller  
1835-1845.

### **Indenrigsministeriet [ministerstwo spraw wewnętrznych po 1848 roku]**

1. Kontor. Rigsdagssager, særlig arkivgruppe i 1. Kontor. Valg til Rigsdage i en særlig  
journal 03/7.

Kommune og næringssager 1860-1880.

Vælgeradfærd: valg 1884, 1887.

2. Kontor. Rigsdagsjournaler 1869 – 1916: pk. 1, 149, 441, 435, 429, 556, 607, 694,  
725. No. 1-800

### **Kultusministeriet [ministerstwo kultury po 1848 roku]**

2. Kontor. Journaler 1849-1870

### **Københavns Universitets Arkiv**

12. Konsistorium

Acta Consistorii



- 12.03.26. – 12.03.38 (1819 3/2 – 1844 1/5)
- 12.03.39. (1844 22/5 – 1845 27/8)
- 12.03.40. (1845 17/9 – 1847 24/2)
- 12.03.41. (1847 17/3 – 1849 14/3)

**Registre til Acta Consistorii**

- 12.04.01. (1788-1826)
- 12.04.02. (1826-1847)
- 12.04.03. (1847-1879)

**Protokoller over Studenterne**

- 12.16.04. 1829-1901 Studentermatrikel

**24. Regensen**

- 24.01.01. Regensprovstens dagbøger 1829-1853

**Private Personarkiver**

*Algreen-Ussing, Tage.* No 5021.

*Appel, Hans Christian.* No. 6616.

*Barfod, Poul Frederik.* No.5085

*Bille, Carl Steen Andersen.* No. 5145.

*Bræstrup, Christian Jacob Cosmus.* No. 5232 Pk. 3

- C. Papirer vedr. Cosmus Bræstrups embede og offentlige hverv
- 10. Akter vedr. politilsyn med foreninger m.v. 1840-48
- 11. Akter vedr. politilsyn med mistænkelige personer etc. 1848, april-juni

*Gammelgaard, Ludvig Jørgensen.* No 5446.

*Grove, Carl Frederik.* No. 5481.

*Güllich, Emilie Dorothea Hansine.* No. 5483.

*Lehmann, Orla.* No 5864.

*Monrad, Ditlev Gothard.* No. 5982.

*Nielsen, Michael Cosmus Borneman.* No. 6039.

*Nielsen, Niels Peter Grønvald.*No. 6034

*Pontoppidan, Morten Oxenbøl.* No. 6147.

*Poulsen, Harald Alfred.* No. 6152.

*Rasmussen, Niels.* No 6184

*Rosendal, Hans.* No. 6215.

*Schrøder, Johannes Elieser.* No. 6307.

*Smidt, Peter Petersen.* No. 6353.

*Sonne, Hans Christian.* No. 1935.

Private Institutioner

*Partiet Venstre.*

- I. Nr 3: Protokol over Indbetalinger fra valgkredse og valgforeninger 1883-1888

- III. Nr 4, teczki A-S: Valgforeninger og valgkredse (wraz z uzupełnieniem do teczek A, B, C, D, E)

*Højres Arbejder- og Vælgerforening.* 10.239

- Forhandlingsprotokol 1883-1884

LANDSARKIVET FOR SJÆLLAND, KOPENHAGA (LAS)

Københavns politi ca. 1730-1945. Perioden 1793-1863.

Indtagne journalsager sagligt ordnet:

38. 1815-1844. Korrespondancesager vedr. tilsynet med trykte sager

41. 1839-1847. Korrespondancesager vedr. klubber, selskaber og foreninger

54-55. 1822-1858. Korrespondancesager vedr. politiets kontrol med tidens politiske bevægelser

56. 1834-1845. Korrespondancesager vedr. politiets kontrol med. politiske bevægelser i studenterkredse

DET KONGELIGE BIBLIOTEK, KOPENHAGA (KB)

Studentforeningens arkiv

## Senioratet

1. Forhandlingsprotokoller 1820-1961. 1836-1843 31/12; 1844 3/1-1856 26/8

3. Dosmerbøger (senere Huskebøger) 1832-1836

8. Sager mod medlemmer 1841-1926

11. Korrespondance

B. Kopibøger 1820-1923. 4.11.1833 –7.03.1842, jan. 1844-maj1864

C. Indgåede (og delvis udgåede breve) 1821-1860

## Styrelsesmedlemmer

Trykte lister over medlemmer af Senioratet 1820-1908, Finansudvalget, Økonomiudvalget og Revisionen

## Generalforsamlinger

1. Forhandlingsprotokoller 1821-1943. 28.04 1838-4.02.1843; 2.03.1844-25.11 1865

2. Korrespondance, forslag, mødereferater m.m. 1820-1973. 1833-1870

## Medlemmer

1. Medlemsfortegnelser: Protokoller 1820-1898. 1838-1846

## Regnskaber

1. Hovedbøger 1820-1907. 1842-1848

## Love

1. Håndskrevne love 1820; 1820-1822; 1844; 1848

## Nordisk Samarbejde

Korrespondance, mødereferater, beretninger m.m. 1834-1968

## Møder

Korrespondance, opslag m.m. vedr. møder. 1820-1870

## Møder og rejser

1. Nordiske studentermøder

- Studentermøder 1842-1915. Udklip

- Studentertoget til Uppsala 1843

- Mødet i København 1845

Fester

1. Almindelige fester

Korrespondance, plakater, programmer m.m. 1824-1971. 1824-1868

Sange og viser

Studenterkomedier og –revyer

- Komedier 1842-1876

- Komedier af Carl Ploug

- Komedier af C.Hostrup

Den akademiske Læseforening

Generalforsamlingsprotokol 1839-1843

Korrespondance 1839-1843

Medlemsprotokoller 1839-1841

Medlemslister 1840-1843

Det Skandinaviske Selskab

1. Forhandlingsprotokol – Add. 290 A. Fol.

2. Forhandlinger vedr. Det skandinaviske Selskab –Add. 290 B.

Privatarkiver

*Frederik Barfods efterladte papirer.* Ny kongelig Samling. 4652

*Christian Flor.* Ny kongelig Samling. 1766, fol. I-IV.

*Niels Lindberg.* Ny kongelig samling. 3631.

*Christian Nielsen.* Ny kongelig Samling. 3300.

*Breve til Carl Ploug.* Ny kongelig Samling. 3316

*J. F. Schouws Papirer.* Ny kongelig Samling. 1529

*Laurids Skau*. Ny kongelig Samling. 1727.

ERHVERVS ARKIVET, ÅRHUS (EA)

*Erhvervsarkivets Arkivoversigt*. Red. E. Korr Johansen, [Århus] 1993:  
brugsforeninger.

013. Sparekasse for Kjøbenhavn og Omegn, 1820

101. Fællesforeningen for Danmarks Brugsforeninger, København

- I. Sekretariatet. 1866-1920: Brugforeningsstatistik

101. Den Sjællandske Bondestands Sparekasse, København 1856/1857

113. Skåde Brugsforening, Skåde

- 1872-1937: forhandlingsprotokol

- 1872-1937: generalforsamlinger

117. Ferslev-Vellerup Brugsforening, 1888-1907

- Kontrabog med husmand Ch. Nielsen, Vejleby

181. Lundegaards Forbrugsforening, Præstø

- 1872-1875: Journal

- 1870-1875: Hovedbog

- 1870-1876: Kassebog

- 1870-1876: Varebog

201-202. Broager Sparekasse, 1845-1975

225. Kyndby-Krogstrup Brugsforening, Dalby, Jægerspris, 1877

229. Ferslev-Vellerup Brugsforening, 1888-1907

- Kontrabog

229. Skuldelev Brugsforening, Skuldelev-Selsø, Skibby, 1879

- 1881-1882: hovedbog

237. Ølstykke Brugsforening, Ølstykke, 1868/1877

- 1869-1881: varebog
- 1869-1881: lagerbog
- 1869-1885: regnskabsbog
- 331. Sparekasse for grevskabet Holsteinborg og Omegn, 1810
- 367. Spare- og Laanekasse for Nakskov og Omegn, 1846-1850
- 445. Spare- og Laanekasse for Middelfart og Omegn, 1853
- 545. Spare- og Laanekase i Åbenrå
- regnskaber: 1819, 1829
- 705. Dallerup sogns Forbrugsforening, Toustrup, Gjern, 1872-1888
- 791. Kreditforeningen af jydsk Landejendomsbesiddere, Viborg, 1851
- 851. Aalborg By og Omegns Sparekasse, Ålborg 1824-1935.

#### Prasa

- [Augsburger] „Allgemeine Zeitung”, 1840-1842
- „Almuevennen”, 1842-1849, 1850-1853
- „Brage og Idun”, 1839-1842
- „Corsaren”, 1840-1846
- „Dansk Folkeblad”, 1844
- „Dansk Folketidende”, 1865-1882
- „Den indre Missions-Tidende”, 1854-1864
- „Deutsche Vierteljahrschrift”, 1842
- „Fædrelandet”, 1834-1848
- „Højskolebladet”, 1876-1900
- „Illustreret Tidende”, 1859-1874
- „Kjøbenhavns Flyvende Post”, 1827- 1848
- „Kjøbenhavnsposten”, 1827-1848

[Lolland-Falsters] „Stiftstidende”, 1841

„Nyeste Skilderie af Kjøbenhavn”, 1804-1831.

„Nørrejysk Tidende”, 1850-1856.

„Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskim”, 1908-1914.

„Viborger Samler”, 1831

Źródła drukowane: opracowania źródłowe, akty normatywne, korespondencja, pamiętniki, publicystyka, literatura piękna, statystyka, historiografia

Barfod, Frederik *Et Livs Erindringer*. København 1938.

*Befolkningsforholdene i Danmark i det 19. Aarhundrede*. „Statistisk Tabelværk”, række V. A., t. 5. København 1905.

Begtrup, Holger *Det danske Folks Historie i det Nittende Aarhundrede*. T. I-II. København 1911.

*Beretning om Studentertoget til Upsala i Juni Maaned 1843, afgiven af den danske Bestyrelse*. København 1844.

[Bergsøe, Adolph Frederik] *Den danske Stats Statistik fremstillet ved Adolph Frederik Bergsøe. Om den danske Stats naturlige Beskaffenhed og Befolkning*. T. 1-3. København 1844-1848.

*Betænkninger fra Christian VIII's tid om styrelsen af det danske monarki*. Red. N. Petersen. København 1969.

[Bjørnbak, Lars] Christensen, Søren *Frem Bondemand, frem! Et venligt Alvorsord til den danske Bonde...* København 1862.

Borchsenius, Otto *Fra Fyrrerne. Litterære Skizzer*. København 1878-1880. T. 1-2.

Clausen, H. N. *Catholicismens og Protestantismens Kirkeforfatning. Lære og Ritus*. København 1825.

Clausen, H. N. *Om Forbudet imod det skandinaviske Samfund*, [w:] „Dansk ugeskrift”, 2/1843.

Clausen, H. N.; Schouw, J. F. *Ved Thronskiftet 1848*. København 1848.

*Danmarks Jordbrug 1850-1905.* „Statistiske Meddelelser”, 4. række, 24 bind, 2 hæfte. København 1907.

Dalgas, C. *Forsøg til en kort og fattelig Lærebog i Agerdyrkning til Afbenyttelse af den danske Bonde.* Kiøbenhavn 1822.

*Danske forfatningslove 1665-1953.* Red. J. Himmelstrup, J. Møller. København 1970. [2. wyd.].

*Danske Mejerier. Ill. Haandbog for Mejeribruget i Danmark.* Med. historisk Indledning af Redaktør Hans Appel. Samlet og Bearbejdet af. G. Ellbrecht, cand. Polit., konsulent. København 1915. T. 1-4.

*Danske politiske Breve fra 1830`erne og 1840`erne.* T. 1-4. Red. P. Bagge, P. Engelstoft. København 1945-1958.

[Götzsche, H. C.] *Anders Johansen eller den brave Bonders Liv og Levnet fortalt af ham selv og optegnet af H. C. Götzsche.* Kjøbenhavn 1819.

[Grundtvig, N. F. S. *Danne-Virke. Et Tidsskrift af N. F. S. Grundtvig.* T. 1-4. Kjøbenhavn 1816-1819.

Grundtvig, N. F. S. *Haandbog i Verdenshistorien. 2 Deel. Middel-alderens Historie,* [w:] *Udvalgte Skrifter.* Red. Holger Begtrup. T. 7. Kjøbenhavn 1908.

Grundtvig, N. F. S. *Kirkens Gienmæle mod Professor Theologiæ Dr. H. N. Clausen.* Kjøbenhavn 1825.

Grundtvig, N. F. S. *Lykønskning til Danmark med det danske Dummerhoved og den danske Højskole.* Kjøbenhavn 1847.

Grundtvig, N. F. S. *Mands Minde.* København 1942.

Grundtvig, N. F. S. *Nordens Aand,* [w:] „Den Nordiske Kirke-Tidende”, 1834, No 32.

Grundtvig, N. F. S. *Nordens Mythologi.* Kjøbenhavn 1832.

Grundtvig, N. F. S. *Om Nordens historiske Forhold. Tale den 20de October 1843 i det Skandinaviske Selskab,* [w:] *Udvalgte Skrifter.* Red. Holger Begtrup. T. 8, Kjøbenhavn 1909.

Grundtvig, N. F. S. *Skov-Hornets Klang mellem Skamlings-Bankerne.* Kjøbenhavn 1844.



Grundtvig, N. F. S. *Skolen for Livet og Akademiet i Soer borgerligt betragtet*. København 1838.

Grundtvig, N. F. S. *Tale-Friheden*, [w:] „Nordisk Kirke-Tidende”, 1840, No 22

Grundtvig, N. F. S. *Til Fædrelandet om dets Tarv og Fare et Ord ved...* Kjøbenhavn 1813.

Grundtvig, N. F. S. *Til Nordmænd om en Norsk Høiskole*. Christiania 1837

Grundtvig, N. F. S. *Udvalgte Skrifter*. Red. Holger Begtrup. Kjøbenhavn 1904-1909. T. 1-10.

Grundtvig, N. F. S. *Værker i udvalg*. T. I-X. Red. G. Christensen, H. Koch. København 1940-1949.

Grundtvig, N. F. S. [*Antologia tekstów*.] Tłum. F. Jaszuński [w:] A. Bron-Wojciechowska *Grundtvig*. Warszawa 1986.

[Hjort, Peder] *Udvalg af Breve fra Mænd og Quinder skrevne gjennem en lang Række Aar til P. Hjort*. Kjøbenhavn 1867-1869. T. 1-2.

Holst, J. L. C. *Om Associationens Betydning for den økonomiske Udvikling*. København 1863.

Høgsbro, Sofus *Brevveksling og Dagbøger*. T. I-II. København 1924-1925.

*Højskolen i Sorø. Beretning om mødet i København den 10de og 11te april 1878*. København 1878.

*Højskolens ungdomstid i breve*. Red. Roar Skovmand. København 1960. T. 1-2.

Høst, Jens Krag *Erindringer om mig og mine Samtidige*. København 1835.

[Jacobsen, Peter Vilhelm] *Af P. V. Jacobsens Dagbøger 1827-33*. Meddelt af J. Clausen. [w:] „Personalhistorisk Tidsskrift” 4. rk. II, 1899, s. 61-111.

Jensen, Hans *De danske Stænderforsamlings Historie 1830-1848*. København 1931-1934. Bilag.

Jørgensen, Harald *Trykkefrihedsspørgsmålet i Danmark 1799-1848. Et bidrag til en karakteristik af den danske enevælde i Frederik VI's og Christian VIII's tid*. København 1944. Bilag.

Jørgensen, Tormod *Den glade Kristendom og Skolen i Soer*. København 1915.

Kold, Christen *Vennemødetale 1866*, [w:] *Kolds Skoletanker*. Red. E. Skovrup. Odense 1944 [2. wyd.], s. 62-84.

Kold, Christen *Om Børneskolen*. København 1850, [w:] *Kolds Skoletanker*. Red. E. Skovrup. Odense 1944 (2. wyd.), s. 12-60.

[Lehmann, Orla] *Af Orla Lehmanns Papirer. Bidrag til Danmarks Tidshistorie i det 19. Aarhundrede*. Red. J. Clausen. København 1903.

Lehmann, Orla *Efterladte Skrifter. Bd. 1-2 (Erindringer); Bd. 3-4 (Skrifter og Taler)*. København 1872-1874.

List, Friedrich *Das Nationale System der politischen Ökonomie*, [w:] *Schriften, Reden, Briefe*. Bd. VI. [b.m.] 1930.

*Læsestykker til Den danske Folkeskoles historie*. Red. M. Bredsdorff. København 1959.

Madvig, J. N. *Et Par Erindringer fra Christian 8's Tid*, [w:] „Historisk Tidsskrift” 5 rk. V, Kjøbenhavn 1885, s. 98-116.

Molbech, Christian *Indledning til Forelæsninger over det danske Sprog og den danske Nationallitteraturs Historie*. København 1822.

Molbech, Christian *Det Kgl. Danske Videnskabernes Historie i dets første Aarhundrede 1742-1842*. København 1843.

Møller, Hans Christian *Lov og Rets-Tabel for danske Bønder*. København 1801.

Møller, Otto „*Den danske Højskole i Sorø*”, betragtet som en dansk Velfærdssag. København 1878.

Paulsen, Christian *Über Volkstümlichkeit und Staatsrecht des Herzogtums Schleswigs*. Kiel 1832.

Poulsen, P. C. F. *Kortfattet Underviisning i Agerdyrkning. En Læsebog for Landsbyskoler*. Andet Oplag. Kjøbenhavn 1837.

Reinhardt, C. E. F. *Kommunitetet og Regentsen fra deres Stiftelse indtil vore Dage*. Kjøbenhavn 1862.

Rode, Vilhelm *Bidrag til den danske Studenterforeningens Historie*, [w:] „Nordisk Universitets-Tidsskrift”, 1854.

Rohmann, J. L. *En almindelig Bededag. En lille Fortælling især for Bondestanden.* Odense 1840

Rosendal, Hans *Om Kong Kristian VIIIs Planer med Hensyn til Sorø Akademi.* København 1897.

Schouw, J. H., Kolderup-Rosenvinge, J. L. A. *Chronologisk Register over de Kongelige Forordninger og aabne Breve, samt andre trykte Anordninger...(1670-1849).* T. 1-25. Kjøbenhavn 1795-1849.

Sonne, Hans Christian *Om Arbejderforeninger.* [b.m.] 1867.

Tocqueville, Alexis de *Dawny ustrój i rewolucja.* Tłum H. Szumańska-Grossowa. Kraków 1994.

Tocqueville, Alexis de *O demokracji w Amwryce.* T. 1-2. Tłum. B. Janicka, M. Król. Kraków 1996.

[Tscherning, Anthon Frederik] *Af Anthon Frederik Tschernings efterladte Papirer.* Kjøbenhavn 1876-1877, t. 1-2.

Tscherning, Anthon Frederik *De preussiske Provindsialstænders Historie i korte Træk.* Kjøbenhavn 1831.

[Tscherning, Eleonore Christine] *Eleonore Christine Tschernings efterladte Papirer. Memoirer og Breve.* T. 8. Udg. J. Clausen, P. Fr. Rist. København 1908 [reprint 1967].

*Udtalelser af gamle Højskoleelever,* [w:] *Danmarks Folkehøjskole 1844-1944.* Red. J. Th. Arnfred i in. København 1944, s. 541-573.

*Vulgaritetens polering. En tekstantologi om folkeopdragelse og folkelæsning i det 19. århundrede.* Red. P. Schmidt. Odense 1980.

Wegener, J. *Tale ved Folkehøjskolens Indvielse i Rødding, den 7de November 1844, udgivet af den Slesvigske Hjælpeforening.* København 1845.

Księgi pamiątkowe i druki jubileuszowe różnych stowarzyszeń

Appel, Hans *Landbosparekassen for Fyn 1869-1919.* [b.m.] 1919.

*Assens Brugsforening 1887-1987.* Red. F. Olsen. Mariager 1987.

*Balle Friskole 125 år. 1866-1991.* Red. A.M. Johansen i in. Bredsten 1991.

Bendixen, Kirsten *Møntfun fra Møn. Udg. Af Landbosparekassen for Møn i anledn. af 100 år jubilæet*. Stege 1967.

Bisgaard, H. L. *Sparekassen for København og Omegn 1820-1920*. København 1920.

*Bjergby Friskole, 1869-1994*. Red. J. Dahlgren [b.m. i r. wyd.]

*Bjergby Friskole 1869-1994*. Red. P. Møller i in. Bjergby 1994.

*Blistrup og Omegns Brugsforening 100 år*. Blistrup 1986.

Bock, Lange *Frederikshavns og Omegns Sparekasse - hele familiens pengeinstitut gennem 125 år. 1844-1969*. København 1969.

*Brovst Sogns Sparekasse 1869-1969*. Red. N. H. Lindhard, Jens Bentsen, Kaj Vejle. Brovst 1969.

Christensen, Ivan Ferdinand N. *Kochs Skoles Historie*. [b.m.] 1991

Christiansen, Olav *Haderslev Bys Spare- og Laanekasse med. billeder til Haderlevs bys historie. 1819-1968*. Haderslev 1969.

Enna, H. E. *Sparekasser for Nexø og Omegn fylder 100 år. 1866-1966*. Rønne 1966.

Esbech, Svend Gl. *Ølstykke Brugsforening gennem 100 år*. Ølstykke 1977.

*Fanø Spare- og Laanekasse 1869-1969*. Nordby, Fanø 1969.

*Foreninger i Tårnby Kommune før og nu*. Kastrup 1984.

*Fra agern til eg*. Red. F. Nabe-Nielsen, P. Lassen, J. Christensen. *Udsendt af Landbostandens Sparekasse i anl. Af 100-år jubilæet 11. dec. 1963*. Nykøbing Falster 1963.

*Gylling Brugsforening. 100-års jubilæum. 100 år i forbrugernes tjeneste*. [b.m.] 1973

*Historien om Egebjerg Friskole 1863-1988*. Red. H. Nørgaard, O. Engholm. Egebjerg 1988.

*Holsted Sparekasse. 11. juni 1868 – 1968*. Holsted 1968.

Japsen, G. *De nordslesvigske sparekasser indtil 1864*. Aabenraa 1968.

Jensen, Hans; Kristiansen, Thorkild *Landbosparekassen i Århus 1862-1937*. Århus 1937.

Jensen, O. P. i in. *Spare- og Laanekassen for Landboere på Møen 1867-1917*. [b.m.] 1917.

Jeppesen, Poul *Fra de svundne dage. Nogle tidsbilleder udsendt af Dansk Mejeristforening i anledning af foreningens 75-års jubilæum.* Odense 1962.

*Jubilæumsskrift Vester Skjerninge Friskole 1865-1990.* red. S. B. Jensen, B. Fahnøe Lund. Vester Skjerninge 1990.

Kaae, Alfred *Videbæk Sparekasse.* Videbæk 1968.

*Kassebølle friskole 100 år 1877-1977.* [b.m.] 1977.

Kiilsgaard, Christian *Langelands Sparekasse fylder 125 aar.* Rudkøbing 1966.

Klyvø, Jørn *Brugsen Sindal 100 år.* Sindal 1988.

Kragelund, Gunnar *Hellum-Hindsted Herreders Sparekasse. 1863-1963.* Bælum 1963.

Lambert-Jensen, Aage *150 år med. Sparekassen for Grevskabet Holsteinborg og Omegn. Danmarks ældste pengeinstitut.* København 1960.

*Landbo Spare- og Laanekasse for Vejle Opland 1863-1913.* Vejle 1913.

Larsen, Kai Edvard *Spare- og Laanekassen for Ulkebøl Sogn i Sønderborg. 1867 – 3. jan. – 1967.* Sønderborg 1967.

Lindhard, N. H., Jensen Svend E. *En by og dens sparekasse gennem 100 år. 1865 – 25. maj – 1965.* Løgstøv 1965.

Madsen, Hans *Ølgod Brugsforening 1887-1987.* Ølgod 1987.

Madsen, Kristian *En sparekasse og dens egn 1869-1969.* Nr. Nebel 1969.

Meldgaard, Jens *Ulfborg Sparekasse 1869-1969.* Ringkjøbing 1969.

Nielsen, Søren *Lidt egns- og sparekasseshistorie til festligheden i anledning af at „Skivum-Giber Pastorats Spare- og Laanekasse ville være fyldt 100 år 13. juni 1969.* Skivum-Gyver [1969].

*N. Kochs Skoles Historie 1866-1991.* Red. I. F. Christensen i in. Århus 1991.

*Nykøbing M. og Omegns Sparekasseforening. 1867 – 3. feb. – 1967. 100 års virke for by og egn.* Nykøbing M. 1967.

*Nørre Jernløse Brugsforening.* [Nørre Jernløse] 1979.

Nørrelykke, Christian *Mellem hav og mose. Tidsbilleder fra Saltum og Hune Sogne og Sparekassens virke gennem 100 år.* Hjørring 1969.

Nørrelykke, Christian *Pengeskrinet. Blade af Hvetbo herreds historie og træk af Hvetbo herredrs sparekasses virke. 1867-1967.* Hjørring 1967.

Nørrelykke, Christian *Vogn Maren. Blade af Øster Brønderslev og Hallund Sognes Krønike og sparekassens virke gennem 100 år.* Hjørring 1969.

*Odense Friskole 1863-1988. En Grundtvig/Koldsk skole.* Red. I. Andersen i in. Odense 1988.

Pedersen, Niels Jørgen *Brugsen Almind 1887-1987.* Almind 1987.

Pedersen, Sv. H., *Haarslev Sparekasse 1807-1992.* Dalmose 1992.

Petersen, Erling *Spare- og lånekasser for Hyllested, Haarslev og Ting Jellinge sogne 1867-1967.* København 1967.

Skaustrup, Peter *Vejen Sparekasse 1867-1967.* Vejen 1967.

Skrubbeltrang, Friedlev *Den sjællandske Bondestands Sparekasse 1856-1958.* København 1959.

*Skåde Brugsforening. 100 år i forbrugers tjeneste.* Århus 1972.

*Spare- og Laanekasser for Nørre-Sned og Ejstrup sogne gennem 100 år. 1863 – 4. juni – 1963.* Horsens 1963.

Svendsen, Thyge *Tistrup Brugsforening 188-1988.* Tistrup 1988.

*Sydsjællands Landboforening 125 år: tillæg til 100 års skriftet: 1862 – 18 marts – 1987.* Vordingborg 1987.

Søndergaard, H. *Nibe, dens egn, dens befolkning og dens sparekasse.* Nibe 1969.

*Vester Nebel Brugsforening 1874-1974.* Kolding 1974.

Øllgård, H.; Frifeldt, S. *Ølgod Sogns Spare- og Laanekasse 1868-1928.* Ølgod 1928.

*100 år i forbrugstjeneste. Gylling Brugsforening 100-års jubilæum, 5. december 1973.* [Gylling] 1973.

Opracowania, syntezy, monografie, rozprawy

Albeck, Georg, Billeskov-Jansen, F. J. *Fra runerne til Johs. Ewald. Dansk Literaturhistorie.* T. I. København 1971.

Albeck, Georg; Friis, Oluf; Rohde, Peter P. *Fra Oehlenschläger til Kierkegaard. Dansk Litteraturhistorie*. T. 2. København 1971.

*Ani ksiązę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*. Wybór tekstów i wstęp Jerzy Szacki. Tłum. B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło. Kraków 1997.

Austlid, Andreas *Christen Kold*. København 1951.

Bagge, Poul *Akademikerne i dansk politik i det 19. århundrede. Nogle synspunkter*, [w:] „Historisk Tidsskrift”, 12. Rk. Bd. 4. København 1970, s. 423-474.

Bagge, Poul *Om opfattelsen af den danske enevælde*, [w:] „Nordisk Tidsskrift”, 1951.

Banning, Knud *På oprørets rand? Bemærkning om forholdet mellem politik og religion hos Rasmus Sørensen i året 1844*, [w:] „Kirkehistoriske Samlinger” 1986. København [b.r.].

Becker-Christensen, Henrik *Skandinaviske drømme og politiske realiteter 1830-1850. Arussia – Historiske Skrifter I*. Århus 1981.

Beyer, Edvard; Hauge, Ingard; Bø, Olav *Fra Wergeland til Vinje*. Oslo 1974. *Norges litteratur historie*. T. 2. Red. Edvard Beyer.

Bjørn, Claus *Bonde, Herremand, Konge. Bonden i 1700-tallets Danmark*. København 1981.

Bjørn, Claus *Dansk Mejeribrug 1882-1914*, [w:] *Dansk Mejeribrug 1882-2000*. Red. C. Bjørn. [b.m.] 1982.

Bjørn, Claus *1810-1860. Det danske landbrugs historie*. T. 3. [b.m.] 1988.

Bjørn, Claus *De folkelige bevægelser i Danmark*, [w:] „Fortid og nutid” 1976, t. XXVI, s. 346-357.

Bjørn, Claus *Fra reaktion til grundlov 1800-1850*. København 1990. [Gyldendals og Politikens] *Danmarkshistorie*. T. 10. Red. O. Olsen.

Bjørn, Claus *Kampen om Grundloven*. København 1999.

Bjørn, Claus *Modern Denmark: A Synthesis of Converging Developments*, [w:] „Scandinavian Journal of History”, t. 25, nr 1-2, 2000, s. 119-130.

Blinkenberg Nielsen, O. *De danske sognesparekasser 1865-1914*. København 1950.

- Boel, Jens *Husmand og landarbejdere i Danmark ca. 1848-1875*. Odense 1985.
- Bonner, Arnold *British Co-operation*. Manchester 1970.
- Braunschwig, H. *Société et romantisme en Prusse au XVIIIè siècle. La crise de l'Etat prussien à la fin du XVIII siècle et la genèse de la mentalité romantique*. Paris 1973.
- Bredsdorff, Thomas N. F. S. *Grundtvig*. Kopenhagen 1919.
- Bregnsbro, Michael *Den danske vej. Om traditionen for den danske konsensuskultur*, [w:] „Historie”. Udgivet af Jysk Selskab for Historie. Århus 1999, s. 311-327.
- Bron-Wojciechowska, Agnieszka *Grundtvig*. Seria „Myśli i ludzie”. Warszawa 1986.
- Cieślak, Tadeusz *Polska-Skandynawia w XIX i XX w. Szkice historyczne*. Warszawa 1973.
- Cieślak, Tadeusz *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*. Warszawa 1978.
- Clausen, H. P. *Den sociale problemstilling ved udforskning af de gudelige vækkelser*, [w:] „Kirkehistoriske Samlinger”, t. VII/6, 1965-68, s. 137-167.
- Clausen, H. P.; Poul Meyer; Anders Pontoppidan Thyssen *Kulturelle, politiske og religiøse bevægelser i det 19. århundrede*. Århus 1973.
- Clausen, Julius *Skandinavismen historisk fremstillet*. København 1900.
- Clemmensen, Niels *Associationer og foreningsdannelse i Danmark 1780-1880. Periodisering og forskningsoversigt*. Øvre Ervik 1987.
- Clemmensen, Niels *Sparekassebevægelsen i Danmark 1810-1914*. København 1985.
- Co-operatives and farmers' unions in Western Europe: collaboration and tensions*. Red. F. Just. Esbjerg 1990.
- Czapliński, Władysław *Dzieje Danii nowożytnej (1500-1975)*. Warszawa 1982.
- Dagligliv i Danmark i det syttende og attende århundrede*. Red. Axel Steensberg. T. II. 1720-1790. København 1971.
- Danmarks Folkehøjskole 1844-1944. Festskrift udgivet af Foreningen for Højskoler og Landbrugsskoler*. Red. J. Th. Arnfred i in. København 1944.
- Dansk Biografisk Lexicon*. T. 1-27. København 1933-1944.



*Dansk Litteratur Historie*. Red. C. Albeck, F. Billeskov Jansen. T. 1-2. København 1967.

*Dansk Skole-Stat*. T. I. Red. N. A. Larsen. København 1933.

*Den danske Folkehøjskole gennem Hundrede Aar*. Bd. 1-2. Red. E. J. Borup, F. Nørgaard. Odense 1939-1940.

*Det danske landbrugs historie*. Red. C. Bjørn i in. T. III, København 1988.

Dethlefsen, Henrik; Pedersen, Erik Helmer *Landboforeningerne og fælleskabet. Landboforeninger i 200 år*. T. 3. Red. E. H. Pedersen, M. Ehlers. Odense 1993.

Dollerup, Preben *Brugsforeningerne 1866-1896. Sociale, økonomiske og politiske undersøgelser i de danske brugsforeningers historie fra 1866 til 1896*. Albertslund 1966.

Dombernovsky, Lotte *1720-1810. Det danske landbrugs historie*. T. 2, cz. 2. [b.m.] 1988.

Duchhardt, Heinz *Das Zeitalter des Absolutismus*. Oldenburg Grundriss der Geschichte. Bd. 11. München 1989.

Dybdahl, Vagn *Det nye samfund på vej. 1871-1913. Dansk social historie*. T. V. København 1982.

Dybdahl, Vagn *Partier og erhverv. Studier i partiorganisation og byerhvervenes politiske aktivitet ca. 1880 - ca. 1913*. T. 1-2. Århus 1969.

Ehlers, Søren *Foreløbig fortegnelse over danske brugsforeninger i tidsrummet 1866-1900*. København 1974.

Ehlers, Søren *En lokal grundtvigsk bevægelse. Etablering af grundtvigske institutioner i Nordvestsjælland 1864-94*. København 1983.

Elklit, Jørgen *Fra åben til hemmelig afstemning. Aspekter af et partisystems udvikling*. Århus 1988.

Engberg, Poul *Den danske sag: folkelighed og kristendom hos Grundtvig 1845-55*. Århus 1977.

Engelstoft, Povl; Wendt, Frantz Wilhelm *Håndbog i Danmarks politiske historie. Fra freden i Kiel til vore dage*. København 1933 [reprint 1964].

Fabricius, K. *Tidsrummet 1805-1864. Sønderjyllands Historie. T. 4.* Red. V. La Cour i in. København 1930-1943.

Falbe-Hansen, V. *Stavnsbåndsløsningen og landboreformerne set fra nationaløkonomiens standpunkt.* T. 2. København 1888-1889 [reprint 1975].

Feldbæk, Ole *Den lange fred. 1700-1800.* København 1990. [Gyldendals og Politikens] *Danmarkshistorie.* T. 9. Red. Olaf Olsen.

Feldbæk, Ole *Danmarks økonomiske historie 1500-1840.* Herning 1993.

Feldbæk, Ole *Historikerne og landboreformerne. Traditioner og problemer,* [w:] „Historisk Tidsskrift”, 89/1, s. 38-54. København 1989.

Feldbæk, Ole *Tiden 1730-1814.* København 1982. [Gyldendals] *Danmarks Historie.* T. 4. Red. H. P. Clausen, Søren Mørch.

Feldbæk, Ole *Et yndigt land 1789-1848. Dansk identitetshistorie. T. 2.* København 1991-1992.

Fink, Troels *Admiralstatsplanerne i 1840'erne,* [w:] *Festskrift til Erik Arup d. 22 November* 1946. København 1946, s. 287-303.

Fink, Troels *Omkring Ejderpolitikens udformning. Danmarks forhold til Holsten og til det tyske forbund omkring 1840,* [w:] „Jyske Samlinger”. Ny rk. I, 1950-1952. Århus, s. 93-106.

*Fortegnelse over danske aviser 1648-1967 med angivelse af de mikrofilmene.* Red. H. Tønnesen. København 1967.

Frandsen, Sten Bo *Opdagelsen af Jylland. Den regionale dimension i Danmarkshistorien 1814-1864.* Århus [b.r.].

Friis, Palle; Thomsen, Svend *Sparebøsser.* Hjørring 1969.

Friisberg, Claus *Den parlamentariske statskik og Orla Lehmann,* [w:] „Historie”. Udg. Af Jysk Selskab for Historie. 1996. Århus 1996, s. 274-310.

*Friskolen gennem hundrede Aar.* Bd. 1-3. Red. A. Ankerstrøm. Odense 1946-1949.

*Frivillig organisering i Norden.* Red. K. K. Klausen, P. Selle. [b.m.] 1995.

Garbacik, Eugeniusz *Wieś duńska dawniej i dziś.* Kraków 1946.

Gierow, K. *Lunds Universitets historia.* T. 3. Lund 1971.

Grane, Leif *Kirken i det 19. århundrede. Europæiske perspektiver*. København 1982.

Gray, John *Po liberalizmie. Eseje wybrane*. Tłum. P. Maciejko, P. Rymarczyk. Warszawa 2001.

Grot, Zdzisław *Pruska polityka narodowościowa w Szlezewiku 1864-1920*. Poznań 1967.

*Grundtvig-koldsk friskole*. Red. M. Balle-Petersen i in. Faaborg 1990.

*Grundtvig og grundtvigianismen i nyt lys: hovedtanker og udviklingslinier fra de senere års Grundtvigforskning*. Red. Ch. Thodberg, A. Pontoppidan Thyssen. Århus 1983 [2. wyd. 1998].

Hansen, Bodil K. *Kvinderne i et grundtvigsk bondemiljø*, [w:] *Det grundtvigske bondemiljø. Arbejdsrapporter fra forskningsseminar om det grundtvigske bondemiljø, Vestbirk Højskole 13.-15. Oktober 1978*. Red. J. Holmgaard i in. Ålborg 1978, s. 75-140.

Hardtwig, Wolfgang *Studentische Mentalität – politische Jugendbewegung – Nationalismus. Die Anfänge der deutschen Burschenschaften*, [w:] „Historische Zeitschrift”. Bd. 242, h. 3. 1986, s. 580-628.

Hattinger-Jacobsen, J. *Folkehøjskolen i Uldum*. Odense 1949.

Helmer Pedersen, Erik *Landbosamfundet i danmarkshistorien. Anboforeningerne i 200 år*. T. 4. København 1993.

Helmer Pedersen, Erik *Svenske og danske andelsorganisationer og deres virksomhed til 1930`ernes begyndelse*, [w:] „Historik Tidsskrift”, t. 82/2. København 1983, s. 305-321.

Henrichsen, Erik *Mændene fra 48*. København 1911.

*Historisk Atlas Danmark*. København 1988.

Holm-Olsen, Ludvig, Heggelund, Kjeld *Fra runerne til Norske Selskab*. Oslo 1974. *Norges Litteratur Historie*. T. I. Red. Edvard Beyer.

Hyldtoft, Ole *Københavns industrialisering 1840-1914*. Herning 1984.

*Højskolen gennem 100 Aar*. København 1944.

Hørby, Kai *Den nationale historieskrivning i Danmark*. Skrifter udgivet af det Historiske Institut ved Københavns Universitet. T. 8. København 1978.

Jansson, Torkel *Adertonhundratalets associationer. Forskning och problem kring ett sprängfullt tomrum eller sammanslutningsprinciper och föreningsformer mellan två samhällsformationer, c:a 1800-1870*. Uppsala 1985 („Acta Univ. Ups., Studia Historica Upsaliensia”, t. 139).

Jensen, Grethe *Den unge Orla Lehmanns historiesyn. Et bidrag til forståelse af nationalliberalismens gennembrud*, [w:] „Historisk Tidsskrift”, t. 85/1. København 1985, s. 40-65.

Jensen, Hans *De danske Stænderforsamlings Historie 1830-1848*. T. 1-2 København 1931-1934.

Johansen, Hans Chr. *Danmark i tal*. København 1991. [Gyldendals og Politikens] *Danmarkshistorie*. T. 16. Red. Olaf Olsen.

Johansen, Hans Chr. *Dansk økonomisk statistik 1814-1980*. [Gyldendals] *Danmarks historie*. T. 9. København 1985.

Johansen, Hans Chr. *En samfundsorganisation i opbrud 1700-1870*. København 1979. *Dansk social historie*. T. 4.

Juelstorp, Søren *Organiseret politisk aktivitet i Danmark i midten af 1830erne*, [w:] „Historie”. Udg. Af Jysk Selskab for Historie. Jyske Samlinger, Ny række. XIX, 1991-1993, s. 441-466.

Just, Flemming *Brugsforeningsbevægelsen 1866-1920 – med udgangspunkt i Ribe amt*. Esbjerg 1984.

Juul Hansen, Ole *Ryslinge og Kerteminde/Dalby valgmenigheder indtil ca. 1870*, [w:] *Det grundtvigske bondemiljø. Arbejdsrapporter fra forskningsseminar om det grundtvigske bondemiljø, Vestbirk Højskole 13.-15. Oktober 1978*. Red. J. Holmgaard i in. Ålborg 1978, s. 143-150.

Jørgensen, Ellen *Historiens studium i Danmark i det 19. årh*. København 1943.

Jørgensen, Frank *Københavnske foreninger 1820 til 1848*, [w:] „Historiske Meddelelser om København”, IV R. 5, s. 25-112. København 1957.

Jørgensen, Harald *Lokaladministrationen i Danmark*. København 1985.

Jørgensen, Harald *Det offentlige fattigvæsen i Danmark 1708-1770*, [w:] Karl-Gustaf Andersson i in. *Oppdagninga av fattigdommen. Sociallovgivning i Norden på 1700-talet*. Oslo 1982.

Jørgensen, Harald *Tidsskriftepressen i Danmark indtil 1848*. København 1961.

Jørgensen, Harald *Trykkefrihedsspørgsmålet i Danmark 1799-1848. Et bidrag til en karakteristik af den danske enevælde i Frederik VI's og Christian VIII's tid*. København 1944.

Kargaard Thomsen, Hans C. F. *Wegener og den danske bonde 1843*, [w:] „Historie. Jyske Samlinger”. Ny række. XIX. Jysk Selskab for Historie. Århus 1991-1993.

Kirchoff-Larsen, Christian *Den danske presses historie (1827-1866)*. T. 3 København 1962.

Kjærgaard, Thorkild *Den danske revolution 1500-1800: en økonomisk tolkning*. København 1991.

Koch, Hal *Danmarks Kirke gennem tiderne*. København 1960 (wyd. 5.).

Koch-Olsen, Ib *Danmarks kulturhistorie*. T. 1-2. København 1968.

Koch-Olsen, Ib *Studenter gennem 150 år. Træk af Studenterforeningens historie 1820-1970*. København 1970.

*Landboforeninger i 200 år*. T. 1-4. Red. E. H. Pedersen, M. Ehlers. København 1993.

Landreth, Harry; Colander, David C. *Historia myśli ekonomicznej*. Tłum. A. Szeworski. Warszawa 1998.

Lang, Wiesław *Religia, etyka, obyczajowość w krajach skandynawskich*. Karków 1961.

Lange, Kristen A. *Den danske Friskole*. Bd. 1-2. København 1933.

Larsen, Joachim *Bidrag til den danske folkeundervisnings og folkeskolens historie 1536-1784*. T. 1-2. København 1916 [reprint 1984]

Larsen, Joachim *Bidrag til Kjøbenhavns offentlige Skolevæsens Historie*. Kjøbenhavn 1881.

Larsen, O. H. *Landboforeningernes Virksomhed og dens Inflydelse paa Landbrugets Udvikling indtil 1872*. Aarhus 1926.

Lauridsen, Henning Ringgaard *Folkelig vækkelse, politik og andelsfællesskab i Nordvestjylland*. Århus 1986.

Lauridsen, Peder *Da Sønderjylland vaagnede*. T. I-VIII. København 1909-1922..

Lausten, Martin Schwarz *Danmarks kirkehistorie*. København 1998 [wyd. 2.].

Lausten, Martin Schwarz *Vilh. Beck og N. L. Feilberg*, [w:] „Kirkehistoriske Samlinger” 1976, København 1976.

Lenhammar, Harry *Genom tusen år. Huvudlinjer i Nordens kyrkohistoria*. Lund 1977.

Lindhardt, P. G. *Vækkelser og kirkelige retninger*. Århus 1978 [wyd. 3.].

Lund, H. C. A. *Studenterforeningens Historie 1820-1870. Dansk Studenterliv i det 19. Aarh.* T. 1-2. København 1896-1898.

Mackintosh, Jette *Landmanden og hans rådgivere. Landboforeningerne i 200 år*. T. 2. København 1993.

Markussen, Ingrid *Konfirmationsforordning af 1736. Konsekvenser for skolen og for befolkningens lære- og skrivefærdighed.*, [w:] „Danmarks Lærehøjskolen”, 1987.

Miąso, Józef *Początki uniwersytetów ludowych i uniwersytetów powszechnych*, [w:] *Historia wychowania*. Red. Ł. Kurdybacha. T. II. Warszawa 1967.

Neergaard, Niels *Under Junigrundloven. En Fremstilling af det danske Folks politiske Historie fra 1848 til 1866*. T. 1-2. København 1892 [reprint 1973].

*Norges Litteratur Historie*. Red. E. Beyer. T. 1-2. Oslo 1974.

Nygaard, Frederik *Kristen Kold*. T. I-II. Odense 1895.

Nørregaard, Georg *Før stormen. Christian 8's udenrikspolitik 1839-1848*. København 1974.

Olesen, Elith *Hvorfor Vilh. Beck ikke blev grundtvigianer*, [w:] „Kirkehistoriske Samlinger” 1987. København [b.r.].

Olesen, Elith *Kup eller redningsaktion? Omkring tilblivelsen af Kirkelig Forening for den Indre Mission i Danmark*, [w] „Kirkehistoriske Samlinger” 1983/84. København [b.r.].

Olsen, G., Askgaard, F. *Den unge Enevælde*. København 1964. [*Politikens ] Danmarks Historie*. T. VIII. Red. John Danstrup, Hal Koch.

Ottosen, Jens Peder *Hiort Lorenzens historiske Gærning*. København 1896.

Ousager, Steen *Foreningsliv i Storkøbenhavn, en arkivoversigt. Lokalhistoriske Arkiver i Storkøbenhavn*. [København] 1984.

Nørr, Erik *Skoler, præster og kommunen. Kampen om skoler på landet 1842-1898*. København 1994.

Paludan, Jacob *Det private Skolevæsen i Danmark og Norge ved Slutning af forrige Aarhundrede*, [w:] „Vor Ungdom”, 1883.

Pedersen, Arne *Fog Danmarks første Højskole og dens Mænd*. København 1944.

Pedersen, Jørgen *træk af husmandforeningernes historie*. København 1986.

Pedersen, Erling Ladewig *Fra standssamfund til rangsamfund. Dansk socialhistorie*. T. III. København 1980.

Pérez-Díaz, Victor M. *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*. Tłum. D. Lachowska. Kraków 1996.

Petersen, Richard *Fr. Barfod. Et Levnedsløb*. København 1897.

Petterson, Lars *Frihet, jämlikhet, egendom och Bentham. Utvecklingslinjer i svensk folkundervisning mellan feodalism och kapitalism, 1809-1860*. Acta Universitatis Upsaliensis. Studia Historica Upsaliensia. 168. Uppsala 1992.

Ploug, Henrik *Carl Ploug. Hans Liv og Gerning*. T. 1-2. København 1905.

Rambusch, Sigurd *Hvordan skriver mand en vælgerforenings historie*. København 1991.

Rerup, Lars *Tiden 1864-1914. [Gyldendals] Danmarks historie. T. VI*. København 1989.

Ringgaard Lauridsen, Henning *Folk i bevægelse. Folkelig vækkelse, politik og andelsfællesskab i Nordvestjylland*. [b.m.] 1986.

Rosendal, Hans *Nikolaj Frederik Severin Grundtvig*. Kopenhagen 1923.

Rosendal, Hans *Nogle Bidrag til Rødding Højskoles Historie*. Kolding 1894.

Rubin, Marcus *Frederik VI's Tid. Fra Kielfreden til Kongens Død*. København 1895.

Rubin, Marcus *Studier til Københavns og Danmarkshistorie. 1807-1814*. København 1892 [reprint 1970].

Rønning, F. N. F. S. *Grundtvig. Et bidrag til skildring af dansk aandsliv i det 19. aarh.* T. 1-4. Kiøbenhavn 1907-1914.

Sanders, Hanne *Bondevækkelse og sekularisering. En protestantisk folkelig kultur i Danmark og Sverige 1820-1850.* Stockholm 1995.

Schröder, Ludwig *Den nordiske folkehøjskole.* København 1904-1905.

[Schultz] *Danmarkshistorie. Vort folks historie gennem tiderne skrevet af danske historikere.* T. III-IV. Red. Aksel Lindvald, Michael Mackerprang. København 1942.

Scocozza, Benito *Den borgerlige revolution i Danmark i slutningen af det 18. århundrede,* [w:] „Historisk Tidsskrift”, t. 84/2. København 1984, s. 198-216.

Simon, Erica „ – og solen står med bonden op – „ *De nordiske folkehøjskolars idéhistorie.* København 1989.

Simon, Erica *Réveil national et culture populaire en Scandinavie. La genèse de la højskole nordique 1844-1878.* Uppsala 1960.

Simonsen, Asger Th. *Husmandskår og husmandspolitik. Sociale forhold blandt husmænd og insiddere og den politiske rejsning af husmandssagen på Lolland-Falster ca. 1840-46.* [b.m.] 1977.

*Skandynawia w oczach Polaków. Antologia.* Oprac. Z. Ciesielski. Gdańsk 1974.

Skovgaard-Petersen, Vagn *Tiden 1814-1864.* København 1985. [Gyldendals] *Danmarks historie.* T. 5. Red. H. P. Clausen, Søren Mørch.

Skovmand, Roar *Folkestyrets fødsel 1830-1870.* [Politikens] *Danmarks Historie.* T. 11. Red. J. Danstrup, H. Koch. København 1964.

Skovmand, Roar *Folkehøjskolen i Danmark 1841-1892. Studier over en Oplysningsbevægelse i det 19. Aarhundrede.* København 1944.

Skrubbeltrang, Friedlev *Den danske folkehøjskole.* København 1946.

Skrubbeltrang, Friedlev *Den danske husmand. Husmænd og husmandsbevægelsen gennem tidene.* T. 1-2. København 1952-1954.

Skrubbeltrang, Friedlev *Det danske landbosamfund 1500-1800.* København 1978.

Steenstrup, Johannes *Historieskrivningen i Danmark i det 19. Aarhundrede.* Kjøbenhavn 1889.



Stenkilde, Valdemar *Den grundtvigske Folkehøjskole. Belyst ved Højkolemænds Artikler og Taler 1844-1944*. København 1944.

Stybe, Svend Erik *Dansk idéhistorie*. København 1978.

Szelągowska, Grażyna *Geneza ruchów studenckich w Danii w Skandynawii*, [w:] „Przegląd Humanistyczny” 11/12, 1985, s. 109-118.

Szelągowska, Grażyna *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*. Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. 18. Warszawa 1992.

Szelągowska, Grażyna *Naród i narodowość w romantycznych koncepcjach norweskiej szkoły historycznej*, [w:] „Przegląd Zachodni”, z. 1, 1984, s. 63-85.

Szelągowska, Grażyna *Parlamentaryzm duński w XIX i XX wieku*. Praca magisterska, obroniona w Instytucie Historycznym Uniw. Warsz. Warszawa 1979.

Szelągowska, Grażyna *Świat rzeczy i rytuały życia codziennego mieszczańskiej rodziny duńskiej pod koniec XIX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*. Zbiór studiów pod redakcją A. Żarnowskiej i A. Szwarca. T. V. Warszawa 1997, s. 233-248.

Szelągowska, Krystyna *Kształtowanie się inteligencji norweskiej w świetle genezy i powstania Uniwersytetu w Christianii 1760-1815*. Warszawa 1979 [maszynopis pracy magisterskiej, obronionej w Instytucie Historycznym Uniw. Warsz., w posiadaniu Autorki]

Szelągowska, Krystyna *Myśl polityczna wczesnego Oświecenia w Danii-Norwegii*, [w:] „Przegląd Zachodniopomorski”, z. 3, 1990, s. 181-204.

Szelągowska, Krystyna *Rewolucja amerykańska w oczach Skandynawów*, [w:] „Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich”, Toruń [b.d.].

Szelągowska, Krystyna *Wczesnooświeceniowy światopogląd w Danii-Norwegii w świetle myśli Ludwiga Holberga i jego współczesnych*. Warszawa 1986 [maszynopis rozprawy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Instytutu Historycznego Uniw. Warsz.]

Ślaski, Kazimierz *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*. Wrocław 1977.

Thaning K. *Menneske først. Grundtvigs opgør med sig selv*. Odense 1963.

Thestrup, Poul *Nærbutik og næringslovsomgåelse: en undersøgelse af brugsforeningerne*. Odense 1986.

Thomsen, Birgit Nüchel *Andelsbevægelsen og kapitalisterne. Planen om en baconkartel 1890-1891*, [w:] *Festskrift til Povl Bagge på halvfjerdsårsdagen 30. november 1972*. Red. J. Leisner i in. [b.m.] 1972.

Thyssen, Anders Pontoppidan *Vækkelse, kirkefornyelse og nationalitetskamp i Sønderjylland 1815-1850*. Skrifter, udg. Af Historiske Samfund for Sønderjylland. Nr 46. Åbenrå 1977.

Try, Hans *Assosiasjonsånd og foreningsvekst i Norge. Forskningsoversyn og perspektiv*. Øvre Ervik 1985.

Turos, Lucjan *Spoleczno-wychowawcze funkcje duńskich uniwersytetów ludowych*. Warszawa 1983.

Turos, Lucjan *Uniwersytet ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*. Warszawa 1970.

Tønnesen, Astrid *Den sociale baggrund for vækkelserne på Fyn i første halvdel af det 19. århundrede*, [w:] „Kirkehistoriske Samlinger” 1969, s. 184-217.

*Uniwersytety ludowe w Polsce i za granicą*. Red. A.Bron-Wojciechowska. Warszawa 1977.

Vammen, Hans *Casino 1848*, [w:] „Historisk Tidsskrift”, t. 88/2. København 1988, s. 253-279.

Vammen, Hans *Grundlaget for det moderne Danmark? Hovedlinjer i dansk politisk historie 1750-1850*, [w:] „Historisk Tidsskrift”, t. 84/1. København 1984, s. 23-36.

Vibæk, Jens *Reform og fallit. 1784-1830*. København 1964. [*Politikens*] *Danmarks historie*. T. 10. Red. John Danstrup, Hal Koch.

Vægter Nielsen, Anders *Husmændene – landboreformernes tabere?* Odense 1991.

*Vækkelsernes frembrud i Danmark i første halvdel af 19. århundrede*. Red. Anders Pontoppidan Thyssen. T. 1-7. København/Åbenrå 1960-1977.

Wawrykowa, Maria *Dzieje Niemiec 1789-1871*. Warszawa 1980.

Wawrykowa, Maria *Ruch studencki w Niemczech 1815-1825*. Warszawa 1969.

Winther Jensen, Hans Jørgen *Landboforeningernes forløbere og bondebruget. Landboforeningerne i 200 år. T. 1. København 1993.*

Worre, Torben *Det politiske system i Danmark. Lærebøger og kompendier. 6. København 1969*

Wåhlin, Vagn *By og land. Omkring dynamikken i forholdet mellem socioøkonomisk basis, organisation, klasser og ideologi i Danmark i det 19. århundrede – forsøg til en syntese, [w:] Det grundtvigske bondemiljø. Arbejdspapirer fra forskningsseminar om det grundtvigske bondemiljø, Vestbirk Højskole 13.-15. October 1978. Red. J. Holmgaard i in. Ålborg 1978, s. 1-73.*

Åberg, Ingrid *Revivalism, Philantropy and Emancipation: Women's Liberation and Organization in the Early Nineteenth Century, [w:] „Scandinavian Journal of History” 1988, s. 399-420.*

Indeks osób<sup>486</sup>

- Andersen, Hans Christian (1805-1875) pisarz; 99
- Andersen, Jacob Stilling (1858-1933) założyciel pierwszej spółdzielni mleczarskiej; 183-184
- Andræ, C. C. G. (1812-1893) minister, premier w latach 1856-1857; 139
- Bang, Peter Georg (1797-1861) prawnik, konserwatywny poseł do Rigsdagu, premier w latach 1854-1856; 149
- Barfod, Frederik (1811-1896) działacz studenckiego ruchu skandynawistycznego, polityk, historyk; 126
- Beck, Vilhelm (1829-1901) pastor, założyciel ruchu religijnego Misji Wewnętrznej; 192-194
- Bellman, Carl M. (1740-1795) szwedzki poeta, kompozytor i bard; 109
- Berg, Christen (1829-1891) nauczyciel i działacz ruchu uniwersytetów ludowych, poseł do parlamentu z ramienia partii Venstre; 191
- Bismarck, Otto von (1815-1898) premier Prus w latach 1862-1890, kanclerz Cesarstwa Niemieckiego w latach 1871-1890); 164
- Bjørnbak, Lars (1824-1878) nauczyciel i działacz ruchu uniwersytetów ludowych, polityk partii Venstre; 151, 167
- Blicher, Steen Steensen (1782-1848) pisarz epoki romantyzmu, pastor; 110
- Blixen-Finecke, Karen (1885-1962) pisarka; 77
- Bruun, Malthe Conrad (1775-1832) pisarz satyryczny; 38
- Bræstrup, Cosmus (1789-1870) dyrektor policji w Kopenhadze; 107
- Christensen, Balthasar (1802-1882) prawnik, dziennikarz, polityk liberalny; 115
- Chrystian IV (1577-1648) król Danii w latach 1588-1648; 50
- Chrystian V (1646-1699) król Danii w latach 1670-1699; 203
- Chrystian VI (1699-1746) król Danii w latach 1730-1746; 36, 55, 203
- Chrystian VII (1749-1808) król Danii w latach 1766-1808; 47, 49, 204

---

<sup>486</sup> Nie obejmuje nazwisk umieszczonych w przypisach bibliograficznych

Chrystian VIII (1786-1839) namiestnik Norwegii, w latach 1839-1848 król Danii; 77, 102, 106-107, 111, 121, 124-125, 127-130, 204

Clausen, H. N. (1792-1874) profesor teologii na Uniwersytecie w Kopenhadze; 82, 99, 109, 121

Chrystian IX (1818-1906) król Danii w latach 1863-1906; 135, 164, 204

Dampe, Jacob (1790-1867) kaznodzieja, oskarżony w 1821 roku o nawoływanie do zamachu stanu, więziony w latach 1821-1848; 73

David, Christian Georg Nathan (1793-1874) profesor ekonomii Uniwersytetu w Kopenhadze, wydawca, polityk, poseł i minister; 95, 98-99

Drewsen, J. C. (1777-1851) ekonomista, fabrykant, polityk chłopski; 115

Flor, Christian (1792-1875) profesor literatury duńskiej na Uniwersytecie w Kilonii, działacz duńskiego ruchu narodowego w Szlezwiku, współzałożyciel pierwszego uniwersytetu ludowego w Rødding, 101, 120-121

Frandsen, Peder (zm. 1810) służący, przywódca ruchu przebudzenia religijnego; 80

Fryderyk III (1609-1670) król Danii w latach 1648-1670; 32, 203

Fryderyk IV (1671-1730) król Danii w latach 1699-1730; 203

Fryderyk V (1723-1766) król Danii w latach 1746-1766; 204

Fryderyk VI (1768-1839) od 1784 kieruje Radą Państwa jako nieformalny regent, król Danii od 1808; 47-48, 70-71, 73, 87-88, 98-99, 102, 112, 123-124

Fryderyk VII (1808-1863) król Danii w latach 1848-1863; 128, 130, 132-133, 156, 204

Fryderyk, książę Nør (1800-1865) namiestnik Szlezwiku i Holsztyna; 134

Goldschmidt, Meir Aaron (1819-1887) wydawca i pisarz satyryczny; 131

Grundtvig, Nicolai Frederik Severin (1783-1872) pastor, teolog, poeta, historyk, filozof, twórca idei uniwersytetów ludowych; 39, 66-67, 71, 82, 109, 111, 118-119, 137, 157, 161-162, 167, 190-191

Guldberg, Ove Høegh (1731-1808) historyk, sekretarz gabinetu królewskiego; 47

Hansen, Jens Andersen (1806-1877) szewc, kaznodzieja, redaktor i dziennikarz, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Chłopów, działacz ruchu chłopskiego; 111, 114-115, 138

Hansen, Peder (1801-1854) chłop-komornik, działacz ruchu chłopskiego; 113-1115, 152

Heiberg, Johan Ludvig (1791-1860) pisarz, dramaturg i krytyk tetralny, dyrektor Teatru Narodowego w Kopenhadze; 87

Heiberg, Peter Andreas (1758-1841) pisarz satyryczny; 38

Holberg, Ludvig (1684-1754) pochodzący z Norwegii duńsko-norweski pisarz, filozof, historyk i dramaturg; 35

Høgsbro, Sofus (1822-1902) nauczyciel uniwersytetów ludowych, poseł, polityk partii Venstre, 191

Hvidt, Laurits Nicolai (1777-1856) kupiec, deputowany liberalny do zgromadzeń prowincjonalnych, polityk, minister; 131, 133

Ingemann, Bernhard Severin (1789-1862) pisarz, autor dramatów romantycznych; 67

Karol XIV Jan [Jean Baptiste Bernadotte] (1764-1844) marszałek napoleoński, od 1810 następca tronu szwecji, od 1818 król Szwecji i Norwegii; 106, 117

Kingo, Thomas (1634-1703) biskup Odense, autor psalmów; 80

Kirk, Ole (1788-1876) farmer, deputowany do zgromadzenia prowincjonalnego; 156

Kold, Christen (1816-1870) pedagog, inicjator ruchu szkół społecznych, nauczyciel uniwersytetów ludowych; 161-163, 167, 190

Larsen, Jens (1804-1874) kowal, kaznodzieja, założyciel ruchu Misji Wewnętrznej; 192

Lehmann, Orla (1810-1870) działacz ruchu narodowego, polityk liberalny; 94, 108-109, 113-114, 116, 131, 133, 136, 138

List, Friedrich (1789-1846) ekonomista niemiecki; 103

Lorenzen, Peder Hjort (1791-1845) kupiec, działacz duńskiego ruchu narodowego w Szlezewiku, deputowany do zgromadzenia prowincjonalnego; 104, 116-117, 120

Lornsen, Uwe Jens (1793-1838) urzędnik, działacz ruchu separatystów szlezwicko-holsztyńskich; 88-89, 101

Madsen, Christian (1777-1829) rzemieślnik z Fionii, przywódca ruchu przebudzenia religijnego; 81, 110

Moltke, Adam Wilhelm (1785-1864) minister, urzędnik królewski, premier w latach 1848-1852; 133

Monrad, Ditlev Gothard (1811-1887) biskup Lolland, dziennikarz, polityk liberalny; 133, 136, 138, 149

Møsting, Johann Sigismundus (1759-1843) minister w gabinecie Fryderyka VI; 89

Nielsen, Hans (zm. 1842) kowal, kaznodzieja; 80

Oehleschläger, Adam Gottlob (1779-1850) poeta i dramaturg epoki romantyzmu; 67, 71-72

Paulsen, Christian (1798-1854) profesor Uniwersytetu w Kilonii, działacz duńskiego ruchu narodowego w Szlezwiku; 101

Ploug, Carl (1813-1894) redaktor „Fædrelandet”, działacz ruchu studenckiego, liberalny polityk, poseł; 100, 105-109, 126

Pontoppidan, Erik (1698-1764) biskup Bergen, historyk chrześcijaństwa i autor pietystycznych podręczników religijnych; 80

Rewentlov, Christian Ditlev (1748-1827) mąż stanu, autor reform włościańskich; 57

Rewentlov, Johan Ludvig (1751-1801) właściciel ziemski, założyciel szkół społecznych; 57

Schouw, Joachim Frederik (1789-1852) profesor botaniki na Uniwersytecie w Kopenhadze, wydawca, polityk liberalny, deputowany i przewodniczący zgromadzenia prowincjonalnego w Roskilde; 94; 96, 99, 121

Skau, Laurids Pedersen (1817-1864) farmer, działacz ruchu narodowego w Szlezwiku; 116-117, 121

Sneedorff, Jens Schelderup (1724-1764) prawnik, wydawca prasy, propagator idei oświeceniowych; 39

Sonne, Hans Christian (1817-1880), pastor z Thisted, założyciel wzorcowego towarzystwa konsumenckiego; 174-176

Struensee, Johann Friedrich (1737-1772) niemiecki lekarz, duński mąż stanu; 47

Svane, Hans (1606-1668) biskup Roskilde; 32

Sørensen, Rasmus (1799-1865) kaznodzieja, nauczyciel szkół społecznych, polityk chłopski; 111, 114-115, 131, 152

Tietgen, Carl Frederik (1829-1901) finansista i przedsiębiorca duński; 166

Tscherning, Anton Frederik (1795-1874) kapitan, radykalny polityk liberalny, minister; 91, 94, 116, 133, 135, 137-138